

UNIwersytet Warszawski  
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych  
Instytut Stosunków Międzynarodowych

mgr Faustino Alexandre

# **ASPEKTY MIĘDZYNARODOWE WOJNY DOMOWEJ W ANGOLI**

Rozprawa doktorska

Opieka naukowa: prof. dr hab. Stanisław Parzymies

Warszawa 2014

## Spis treści

<b>Objaśnienie Skrótów</b> .....	6
<b>Wstęp</b> .....	10
 <b>Rozdział I. Rola czynnika zewnętrznego w wojnie domowej jako konflikcie nie mającym charakteru międzynarodowego</b> .....	24
1.1 Pojęcie i przedmiot konfliktu zbrojnego w prawie i stosunkach międzynarodowych.....	25
1.2. Charakter konfliktów zbrojnych i ich rodzaje.....	29
1.3. Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych (ius in bello).....	33
1.4. Międzynarodowe prawo konfliktów nie mających charakteru Międzynarodowego.....	41
1.5. Typologia konfliktów wewnętrznych umiędzynarodowionych.....	50
1.6. Prawo narodów do samostanowienia–wojna wyzwoleńcza.....	63
1.7. Stosowanie prawa międzynarodowego konfliktów zbrojnych w wojnie domowej w Angoli.....	67
 <b>Rozdział II. Geneza, ewolucja i umiędzynarodowienie wojny domowej w Angoli</b> .....	71
2.1. Organizacje walczące o niepodległość Angoli.....	71
2.2. Porozumienie w Alvor w 1975 r.- końcowy etap procesu dekolonizacji Angoli.....	76
2.3. Etniczne i ekonomiczne podłoże konfliktów wewnętrznych w Angoli....	83
2.4. Polityczne i ideologiczne przyczyny wojny domowej w Angoli i początki procesu jej umiędzynarodowienia.....	88
2.5. Udział Republiki Kuby w wojnie domowej w Angoli.....	96
2.6 .Udział Republiki Południowej Afryki w wojnie domowej w Angoli.....	102
 <b>Rozdział. III. Początek procesu pokojowego i druga faza wojny domowej oraz jej zakończenie</b> .....	111
3.1. Porozumienia pokojowe.....	111

3.2. Proces przemian politycznych u stron konfliktu po zakończeniu zimnej wojny.....	116
3.3. Porozumienie w Bicesse 31maja 1991 r.....	120
3.4. Wybory 29-30 września 1992 r. i druga faza wojny domowej w Angoli....	123
3.5. Zwrot ideologiczny czyli transformacja ustrojowa w Angoli.....	131
3.6. Strategia prezydenta w sprawie przyszłości kraju.....	136
3.7. System partyjny i rola parlamentu.....	138
3.8. Rola środków masowego przekazu.....	144
3.9. Przyczyny niepowodzeń porozumień pokojowych w okresie 1992-2002.....	148
3.10. Strategia władz Angoli w sprawie zakończenia wojny domowej.....	152
3.11. Koniec wojny domowej i uregulowania pokojowe.....	155

#### **Rozdział IV. Ingerencja państw obcych w wojnę domową w Angoli..... 158**

4.1. Stanowisko Zachodu w pierwszej i drugiej fazie wojny domowej w Angoli.....	158
...	
4.2. Stanowisko Portugalii.....	169
4.3. Stanowisko Watykanu.....	172
4.4. Wpływ USA na przebieg wojny domowej w Angoli.....	173
4.5. Stanowisko innych państw zachodnich i Unii Europejskiej.....	179
4.6. Polityka ZSRR wobec Angoli w okresie wojny domowej.....	182
4.7. Współpraca ZSRR/Rosji i USA w przywracaniu pokoju w Angoli.....	186
4.8. Stosunek Chińskiej Republiki Ludowej do wojny domowej w Angoli.....	189

#### **Rozdział V. Rola międzynarodowych organizacji w przywracaniu pokoju w Angoli..... 195**

5.1 Stanowisko Organizacji Jedności Afrykańskiej w sprawie zakończenia wojny domowej i utrwalenia niepodległości Angoli.....	195
5.2. Unia Afrykańska w sprawie stabilizacji i pokoju w Angoli.....	204

5.3. Kwestia pokoju i stabilizacji w Angoli w działalności SADCC/SADC...	208
5.4. Problem stabilizacji wewnętrznej Angoli w działalności SADC w świetle analizy sytuacji w subregionie Afryki Południowej.....	212
5.5. Proces pokojowy w Angoli w działalności Rady Bezpieczeństwa ONZ...	226
5.6. Operacje sił pokojowych ONZ w Angoli.....	229
5.7. Rola ONZ w procesie wyborczym w Angoli.....	242
5.8. Sankcje ONZ przeciwko UNITA.....	244
5.9. Niepowodzenie starań ONZ o niezależną rozgłośnię radiową podczas wojny domowej w Angoli.....	248
<b>Zakończenie.....</b>	<b>250</b>
<b>Bibliografia.....</b>	<b>260</b>
<b>Aneksy.....</b>	<b>275</b>
<b>I.CHRONOLOGIA WOJNY I POKOJU W ANGOLI W LATACH 1975-2002.....</b>	<b>277</b>
<b>II.PROSTE WYRAŻENIE ALGEBRAICZNE POKOJU I WOJNY W ANGOLI W LATACH 1975-2002=2012.....</b>	<b>292</b>
<b>III.GŁÓWNE PUNKTY POROZUMIEŃ Z BICESSE.....</b>	<b>293</b>
1. Porozumienie o zawieszeniu broni.....	293
2. Uzgodnienia w sprawie rozwiązania nierozstrzygniętych kwestii      Pomiędzy rządem Republiki Angoli a UNITA (Polityczno-Wojskowa Komisja Wspólna - CCPM). Normy dotyczące problemu bezpieczeństwa wewnętrznego w okresie pomiędzy wejściem w życie zawieszenia broni i wyborami. Prawa polityczne UNITA po zawieszeniu broni. Struktury administracyjne. Stworzenie Forças Armadas Angolanas (FAA) Angolskie Siły Zbrojne. Demobilizacja .....	298
<b>IV. WYBORY W UJĘCIU PROTOKÓŁU Z ESTORIL.....</b>	<b>303</b>
<b>V. GŁÓWNE PUNKTY PROTOKÓŁU Z LUSAKI.....</b>	<b>303</b>
1. Kalendarz rozmów o pokoju w Angoli pomiędzy rządem i UNITA...	
2. Potwierdzenie zaaprobowania przez rząd i UNITA obowiązujących narzędzi prawnych.....	297

3. Zawieszenie broni i demobilizacja.....	304
4. Utworzenie Narodowych Sił Zbrojnych Angoli (FAA) i demobilizacja oddziałów UNITA.....	305
5. Policja.....	305
6. Pojednanie narodowe.....	305
7. Zakończenie procesu wyborczego.....	307
8. Mandat ONZ, rola obserwatorów i Komisji Wspólnej.....	308
9. Kalendarz wprowadzenia w życie Protokołu z Lusaki.....	309
10. Kwestie różne.....	310

## VI. GRAFICZNE OBRAZOWANIE WOJNY DOMOWEJ W ANGOLI

1. Mapa polityczna obszaru wojny w Angoli.....	311
2. Mapa prowincji Angoli, w których działały wojska UNITA.....	312
3. Mapa członków SADC .....	313
4. Wojna domowa w Angoli (rys. 1).....	314
5. Wojna domowa w Angoli (rys. 2).....	315
6. Wojna domowa w Angoli (rys. 3).....	316
7. Strony w wojnie domowej w Angoli 1975-2002.....	317
8. Próby pokojowego rozwiązania konfliktu w Angoli.....	318
9. Dane dotyczące rozśrodkowania sił UNITA do dnia 6 czerwca 2002r.....	319

## OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW

AEA - (*Envalica ds Igrejas de Angola*), Ewangelickie Przymierze Angoli.

ANC – (*Congresso Nacional Africano*), Afrykański Kongres Narodowy. Centrolewicowa partia rządząca w RPA od 1994 roku, wcześniej organizacja walcząca z apartheidem. Legendarny przywódca Nelson Mandela.

CEAST - (*Conferencia Episcopal Angola e Santome e Principe*), Konferencji Episkopatu Angoli i Wyspy Świętego Tomasza

CICA - (*Conselho de Igrejas Catolica de Angola*), (Rada Kościołów Chrześcijańskich w Angoli.

CCPM - (*Comissao Conjunta Politica Militar*), Wspólna Komisja Polityczno-Wojskowa, w której skład wchodził wojskowi i politycy UNITA oraz przedstawiciele rządu Angoli. Działała w latach 1992 - 1998.

CMM - (*Comissao Conjunta Militar*), Wspólna Komisja Wojskowa działająca w ramach CCPM w latach 1994-1998.

CICV - (*Comite Internacional da Cruz Vermelha*), Międzynarodowy Komitetu Czerwonego Krzyża.

CIRGL – (*Conferencia Internacional da Regiao dos Grandes Lagos*), Międzynarodowa Konferencja Regionu Wielkich Jezior utworzona w 1994 roku. Zrzesza 12 krajów: Republika Angola, Republika Burundi, Kenia, Demokratyczna Republika Kongo, Republika Rwanda, Sudan, Sudan Południowy, Zjednoczona Republika Tanzanii, Zambia (dawniej Rodezja Północna).

CNE - (*Comissao Nacional Eleitoral*), Krajowa Komisja Wyborcza utworzona przez rząd w 1992 roku w celu przeprowadzenia wyborów prezydenckich i parlamentarnych.

COIEPA – (*Comite Envagelica das Igrejas para Paz em Angola*), Międzykościelny Komitet dla Pokoju w Angoli.

ELNA - (*Exercito de Libertacao Nacional de Angola*), Siły Wyzwolenia Narodowego Angoli. Armia zorganizowana przez FNLA uczestniczyła w wojnie

wyzwoleńczej z Portugalią w latach 1962-1975, a od uzyskania niepodległości przez Angolę była jedną z trzech stron w wojnie wewnętrznej do 1978 roku.

FAA – (*Forças Armadas Angolana*) Angolskie Siły Zbrojne. Rządowa armia utworzona z wojsk MPLA (FAPLA) oraz UNITA (FALA) na podstawie porozumienia w Lusace w 1994 roku.

FALA – (*Forças Armadas de Libertação de Angola*) Siły Zbrojne Wyzwolenia Angoli. Armia stworzona przez UNITA w 1966 roku do walki o niepodległość Angoli, od 1975 roku uczestniczyła w wojnie domowej.

FAPLA – (*Forças Armadas Populares de Libertação de Angola*) Ludowe Siły Zbrojne Wyzwolenia Angoli utworzone przez MPLA w dniu 1 sierpnia 1975 roku.

FLEC – (*Frente de Libertação do enclave de Cabinda*), Front Wyzwolenia Prowincji Kabindy, powstał w 1963 roku jako ruch separatystyczny mający na celu utworzenie samodzielnego państwa.

FNLA – (*Frente Nacional de Libertação de Angola*), Front Narodowy Wyzwolenia Angoli. Prawicowa partia utworzona w 1961 roku z członków grupy etnicznej Bakongo przez Holden Roberto. Obecnie jedna z działających legalnie partii opozycyjnych.

GRA – (*Governo da República Popular de Angola*), rząd Ludowej Republiki Angoli utworzony przez dominującą MPLA-Partię Pracy w 1975 roku i funkcjonujący do 1998 roku. Pierwszym prezydentem Republiki był przewodniczący MPLA Antonio Agostinho Neto. Po jego śmierci w 1979 roku prezydentem został José Eduardo dos Santos wybrany przez Komitet Centralny MPLA-Partii Pracy.

GURN – (*Governo de Unidade e Reconciliação Nacional*), Rząd Jedności i Pojednania Narodowego utworzony przez 12 ugrupowań politycznych w dniu 11 marca 1998 roku zgodnie z porozumieniem w Lusace (1994). Na czele tego rządu stoi José Eduardo dos Santos jako prezydent Republiki Angoli.

MPLA – (*Movimento Popular de Libertação Nacional de Angola*), Ruch Ludowy Wyzwolenia Angoli. Utworzony w 1956 roku przez nacjonalistyczną grupę

etniczną Mbundu. Na czele Ruchu stanął marksista A. A. Neto, organizacja uległa wpływowi idei radzieckim wzorom ustroju państwa.

MTS – Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (*Tribunal Internacional de Justica*), główny organ sądowy ONZ.

OJA – (*Organizacao da Unidade Africana*), Organizacja Jedności Afryki, utworzona w dniu 25 maja 1963 roku w Etiopii z inicjatywy cesarza Haile Sellassie. Angola jest członkiem Organizacji od 1976 roku.

PALOP – (*Países da Comunidade de Lingua Oficial Portuguesa*), Wspólnota Państw Portugalskojęzycznych utworzona w 1980 roku przez 7 państw z portugalskim językiem urzędowym: Angola, Brazylia, Mozambik, Portugalia, Wyspa Świętego Tomasza, Gwinea Bisau, Wyspa Zielonego Przylądka.

PLF – (*Países da Linha de Frente*), Kraje Frontowe. Nazwa stosowana do działającej w latach 1975-1980 grupy państw (Botsuana, Tanzania, Zambia) konsultujących się w sprawie wojny domowej w Angoli i Mozambiku.

PK – (*Partido Comunista Portugues*), Portugalska Partia Komunistyczna założona w 1921 roku.

PPS – Portugalska Partia Socjalistyczna, założona w 1973 roku przez członków organizacji Portugalska Akcja Socjalistyczna (*Accao Socialista Portuguesa*), pod względem ideologii należąca do socjaldemokracji.

PRS - (*Partido de Renovacao Social*), Partia Odnowienia Społecznego o ideologii nacjonalistycznej, powstała w 1991 roku,.

SADCC – (*Coordenação para o Desenvolvimento de Africa Austral*), Południowoafrykańska Konferencja Koordynacji Rozwoju organizacja 10 państw powstała 1 kwietnia 1980 roku z grupy trzech Krajów Frontowych oraz Angoli, Republiki Demokratycznej Konga, Lesotho., Malawi, Mauritius, Mozambik, Namibia. Celem SADCC była koordynacja polityki gospodarczej i pokojowego rozwiązywania sporów.

SADC –(*Comunidade para o Desenvolvimento de Africa Austral*), Wspólnota Rozwoju Afryki Południowej. Organizacja regionalna utworzona w 1992 roku z



grupy państw należących do SADCC oraz Seszeli, Republiki Południowej Afryki, Swazilandii, Zimbabwe.

SIPRI - Międzynarodowy Instytut do Badań nad Pokojem w Sztokholmie.

SWAPO –(*Organização do Povo do Sudoeste Africano*), Organizacja Ludu Afryki Południowo-Zachodniej. Partia polityczna w Namibii powstała w 1958 roku z inicjatywy m. in. Toivo ya Toivo w celu prowadzenia walki o wyzwolenie spod okupacji angielskiej. Od 1960 roku przewodniczącym jest San Nujoma. Walkę SWAPO z RPA popierał ZSRR i jego satelici.

„Trojka”- Portugalia, Rosja, USA – państwa prowadzące obserwacje procesów zachodzących w Angoli po 1992 roku oraz angażujące się w działania na rzecz pokoju.

UNAWEM - Misje Weryfikacyjne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Misje powoływano w trybie doraźnym przez Zgromadzenie Ogólne lub Radę Bezpieczeństwa ONZ zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych w celu przeprowadzenia konkretnych operacji pokojowych. W czasie wojny domowej w Angoli misje takie działały trzykrotnie.

UNITA - Związek na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli. Powstał w 1966 roku z inicjatywy Jonas’a Savimbi, miał zwolenników wśród grupy etnicznej Owimbundu w centralnych rejonach kraju. Po śmierci przywódcy w 2002 roku UNITA funkcjonuje jako największa partia opozycyjna.

UPA - (*Uniao dos Povos de Angola*) Związek Ludności Północnej Angoli.

VORGAN – (*Radio de Voz de Galo Negro*) Radiowy Głos Ruchu Oporu „czarnego koguta”, radiostacja stworzona przez UNITA w czasie wojny domowej.

## W S T Ę P

Moja decyzja o podjęciu w rozprawie doktorskiej problematyki wojny domowej i procesu pokojowego w mojej ojczyźnie Angoli była wynikiem refleksji obywatelskiej. Mam bowiem za sobą młodzieńcze fascynacje ideologiczne i światopoglądowe z czasu „zanurzenia się” w historię kiedy ona „chodziła po naszych ulicach”, chodziła tak długo, że dotarłem do wieku średniego. Przez blisko trzydzieści lat uczestniczyłem w przemianach politycznych zachodzących w Angoli, ale także dokonywałem obserwacji poznawczej, która skłaniała mnie do weryfikacji oficjalnej prawdy zmieniającej się w następstwie nieustannej konfrontacji teorii z praktyką. Krystalizacja moich społeczno-politycznych poglądów nastąpiła podczas kilkuletnich studiów w Polsce, akurat w okresie zachodzącej tu niezwyklej, bo pokojowej transformacji ustrojowej, która uwiarygodniła to, co wydawało się niewiarygodne i dała asumpt społeczeństwom państw Europy Środkowej do dokonania niemal bezkrwawej rewolucji. Doświadczenie Polski i krajów podążających jej śladem, skłoniło mnie do przeprowadzenia badań, studiów i analiz mających na celu określenie genezy i istoty wewnętrznego konfliktu w Angoli, wpływu na niego sił zewnętrznych oraz budowania szansy pokojowego rozwoju mojego kraju.

Prezydent Angoli José Eduardo dos Santos zrozumiał w momencie upadku Związku Radzieckiego, że jeśli dalej zechce korzystać z radzieckiego modelu rozwoju, to zostanie sam na placu boju ze wszystkimi przeciwnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Dostrzegł w przejściu na stronę demokratycznego świata szansę utrzymania władzy. Zadeklarował rezygnację z marksistowsko-leninowskiej koncepcji państwa „sprawiedliwości społecznej”, czym stworzył nową sytuację społeczno-polityczną i zapoczątkował warunki do rozwoju ekonomicznego Angoli. Realizację tych decyzji odebrały zwolennikom Jonasa Savimbi’ego argumenty za kontynuacją wojny domowej. Upór Savimbiego w kontynuacji walki zbrojnej o przejęcie władzy w państwie, który kosztował dalsze ofiary i zniszczenia, skłonił kierownictwo MPLA do radykalnego rozwiązania konfliktu. Savimbi i grupa ekstremistów UNITA została zlikwidowana fizycznie. Pozostali przywódcy i dowódcy wojskowi tej partii w dniu 4 kwietnia 2002 roku w Luenie, uzgodnili z rządem MPLA swój udział

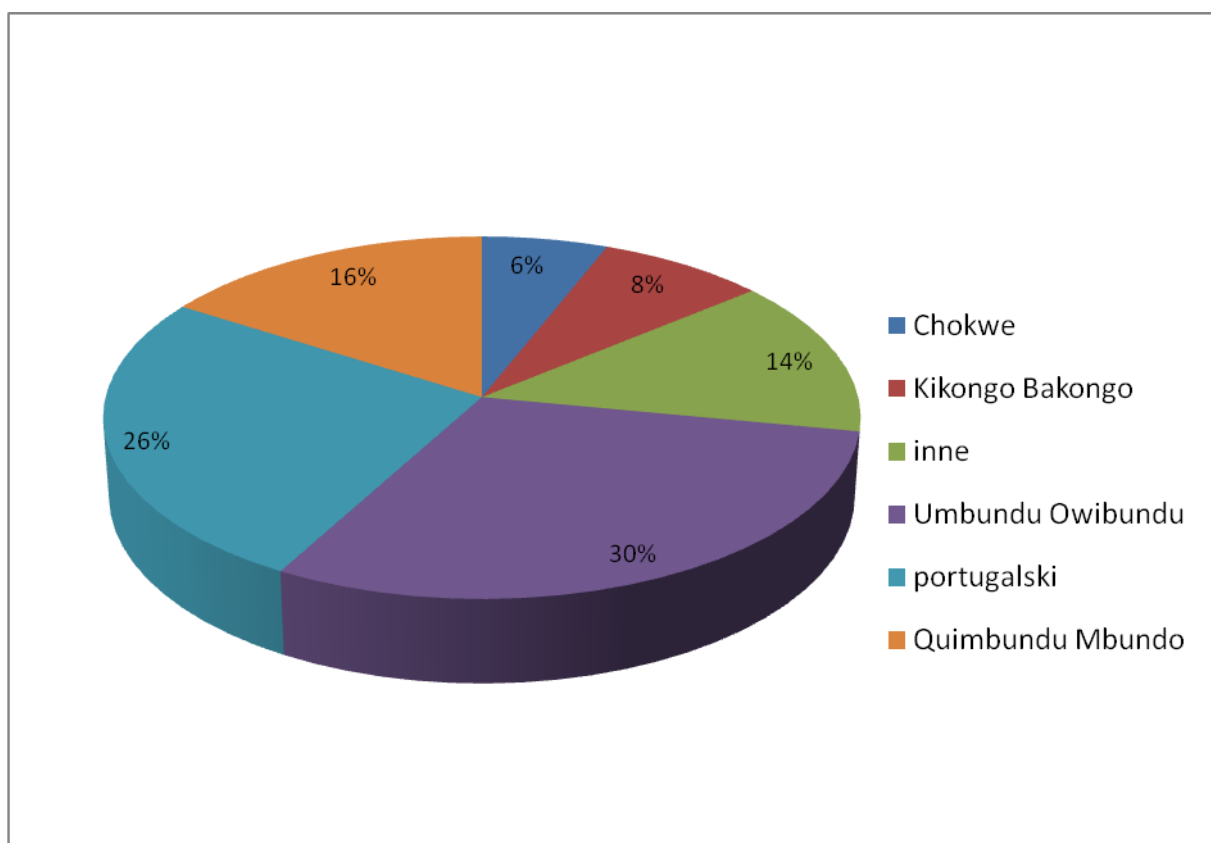
w realizacji pokojowej organizacji państwa z perspektywą zbudowania w pełni demokratycznego ustroju politycznego. Od tej daty rozpoczęła się nieprzerwana realizacja wielokrotnie wcześniej podpisywanych porozumień.

Celem rozprawy jest przedstawienie udziału sił zewnętrznych w konflikcie wewnętrznym oraz w procesie pokojowym w Republice Angoli w latach 1974-2002. Przyjmuję ten okres jako nieprzekraczalne ramy czasowe rozprawy, bez uwzględniania faktów, komentarzy i refleksji dotyczących sytuacji zaistniałej po definitywnym zakończeniu wojny domowej w Angoli, które nastąpiło w dniu 4 kwietnia 2002 r. W tym dniu w Pałacu Kongresowym (*palacio dos Congressos*) w Luandzie odbyła się ceremonia podpisania deklaracji o pokoju w Angoli przez generałów Armando da Cruz Neto, Szefa Sztabu Generalnego Angolskich Sił Zbrojnych (FAA) i Abreu Muego Ukuatshitembo „Kamorteiro” Szefa Sztabu Generalnego sił UNITA w obecności prezydenta Jose Eduardo dos Santos’a i koordynatora Komisji Zarządzającej UNITA Paulo Lukamba Gato. Kilka dni po tym wydarzeniu Zgromadzenie Narodowe ogłosiło amnestię dla sprawców zbrodni popełnionych podczas wojny. Podkreślam tę cezurę czasową, gdyż publikacje, z których korzystałem, wydane po 2002 r., obejmują zarówno retrospekcję i takie materiały mogące dotyczyć mojego tematu, które wykorzystałem, jak też zawierają treści dotyczące następnych lat, które nie odnoszą się do wojny domowej w Angoli.

Angola jest krajem o powierzchni 1 246 700 km<sup>2</sup>, ludność jej liczy blisko 15 milionów mieszkańców. Warunki klimatyczne i glebowe pozwoliłyby w stabilnych warunkach społeczno-politycznych na rozwój hodowli zwierząt i produkcję dostatku żywności, a nawet jej eksport np. kawy. Bogactwa naturalne, takie jak diamenty i ropa naftowa, ale też rudy żelaza, miedzi, uranu, manganu, fosforyty, mogą być podstawą inwestycji przemysłowych, co warunkuje rozwój oświaty, nauki i cywilizacyjnej infrastruktury. Od końca XV wieku aż do 1975 roku Angola znajdowała się pod kolonialnym panowaniem Portugalii. Ewidentną pozostałością po tym okresie jest utrzymanie języka portugalskiego jako urzędowego, co niewątpliwie sprzyja integracji etnicznej angolskiej grupy plemion Bantu. Do głównych plemion należą Owimbundu zamieszkali na południu i stanowiący ok. 40 % populacji kraju, Mbundu (Kimbundu)

zamieszkali w okolicy Luandy i wzdłuż wybrzeża - ok. 22 %, Kongo (Bakongo) zajmujący tereny północno-zachodnie - 13 % oraz Lunda na północno-wschodnich obszarach – ok. 8 %. Wpływ specyfiki etnicznej na bieg wypadków w kraju uwzględniłem w oddzielnym podrozdziale oraz w kontekście konkretnych wydarzeń.

**Główne języki w Angoli** (podział procentowy ludności według języków etnicznych)



Źródło: Instituto Nacional de Estatística, Luanda 1999

W 1974 roku, po upadku dyktatury w Portugalii władzę objął rząd, zdecydowany zakończyć wojnę w koloniach, nawet za cenę przyznania im niepodległości. Dnia 11 listopada 1975 roku proklamowano w Luandzie niepodległość Angoli. Zrobił to publicznie Agostinho Neto przywódca MPLA, demonstrując tym faktem, wbrew zawartemu w Alvor porozumieniu, że wprowadza w czyn przejęcie władzy, zapowiedziane w dniu 16 lutego 1975 roku w Kabindzie. Natychmiast po tym w kraju wybuchła wojna domowa między ugrupowaniami MPLA, FNLA i UNITA. Wmieszały się w nią siły zewnętrzne: MPLA wsparły wojska kubańskie (300 tys. żołnierzy i osób cywilnych) oraz

radzieckie dostawy sprzętu, instruktorzy wojskowi i doradcy polityczni, zaś FNLA i UNITĘ wspomagały i wyposażały USA oraz państwa zachodnie i afrykańskie, głównie RPA. W wyniku tej wojny niepoliczalna, wielotysięczna liczba ludzi poniosła śmierć, wiele tysięcy rodzin uciekło za granicę. Wyjazd białych inżynierów i techników, pracowników administracji, plantatorów itd., w większości Portugalczyków, skomplikował funkcjonowanie infrastruktury, przysporzył dolegliwe trudności na wielu płaszczyznach życia kraju. Po blisko trzydziestu latach zbrojnego konfliktu, rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych, destrukcji podstawowych dziedzin gospodarki, Angola znalazła się w stanie niemal kompletnej ruiny ekonomicznej. Ponadto w ziemi pozostały miliony min produkowanych w 22 państwach, które stały się przyczyną śmierci i inwalidztwa wielu osób, statystycznie jednego na 400 mieszkańców kraju.

Długoletni konflikt przyspieszył przekształcenie ruchów niepodległościowych MPLA i UNITA w organizacje polityczno-wojskowe kierujące się zamiarem zdobycia i utrzymania władzy za wszelką cenę. Różniły się one politycznymi projektami dotyczącymi ustroju państwa, podpowiadany przez kraje, które zaangażowały się w przekształcenie Angoli w uległą strefę wpływów politycznych i gospodarczych. Około 500 tysięcy uzbrojonych w różne rodzaje broni palnej ludzi dorosłych i dzieci uczestniczyło w tej wojnie domowej. Była to niebywała siła militarna na skalę całego kontynentu zaangażowana czynnie w terroryzowanie i zabijanie współmieszkańców kraju.

.... Nie ulega wątpliwości, że na wybuch wojny domowej w Angoli i jej przebieg miały przemożny wpływ czynniki zewnętrzne. Ingerujące w sprawy wewnętrzne Angoli pojedyncze państwa jak również siły międzynarodowe wywodziły się z różnych obszarów geograficznych i występowały w różnych konfiguracjach politycznych państw Europy, Afryki i obu Ameryk oraz organizacji międzynarodowych afrykańskich, jak Organizacja Jedności Afrykańskiej oraz światowych, szczególnie takich, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej Rada Bezpieczeństwa, czy Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża.

Specyfika konfliktu w Angoli polegała na tym, że na skutek ingerencji czynników zewnętrznych przybrał on rozmiary wojny domowej pustoszącej kraj od chwili uzyskania niepodległości w 1975 roku aż do 2002 roku. Aksjologiczna

analiza materiału dotyczącego genezy, przebiegu konfliktu oraz procesu prowadzącego do rozstrzygnięcia pokojowego i po drodze zmagającego się z wielkimi przeszkodami, uprawnia do stwierdzenia, że mieliśmy do czynienia z dwoma okresami, czy fazami wojny domowej, które na tyle różniły się od siebie genezą i przebiegiem, iż można mówić o dwu kolejnych wojnach w Angoli.

Teza mojej rozprawy sprowadza się do stwierdzenia, że **wojna domowa w Angoli była konsekwencją „zimnej wojny” i ingerencji sił zewnętrznych w konflikt plemienny w kraju afrykańskim, jako zastępczej płaszczyzny wzajemnej rywalizacji dwóch przeciwstawnych sobie bloków polityczno-ideologicznych.**

W celu połączonych weryfikacji postawionej tezy badawczej sformułowałem dziesięć następujących pytań badawczych:

1. W jaki sposób konflikty między ruchami niepodległościowymi w Angoli korzystały z poparcia sił zewnętrznych i stały się częścią afrykańskiej strefy „zimnej wojny”?
2. Jakie było stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec konfliktów między ruchami niepodległościowymi w Angoli?
3. Jaki był wpływ Związku Radzieckiego, a następnie Federacji Rosyjskiej na przebieg i zakończenie konfliktów zbrojnych w Angoli?
4. Jakie były formy zaangażowania Republiki Południowej Afryki po stronie UNITA i jego przywódcy J.Savimbi’ego w okresie pierwszej wojny domowej w Angoli?
5. Jakie zadania realizowała Republika Kuba na terenie Angoli w czasie trwającej tu wojny domowej i na ile były one wyznaczone przez Związek Radziecki?
6. Jakie były różnice dotyczące genezy i przebiegu obu faz wojny domowej w Angoli?
7. Jaki był udział krajów członkowskich Unii Europejskiej w procesie pokojowym w Angoli?
8. Jak kształtowało się stanowisko i zaangażowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych w proces pokojowy prowadzący do zakończenia wojny domowej w Angoli?
9. Jakiego rodzaju pomocy humanitarnej udzielono ludności Angoli w czasie wojny domowej?

10. Jaką rolę odegrały międzynarodowe organizacje afrykańskie w procesie przywracania pokoju w Angoli?

Biorąc pod uwagę obfitość materiałów dotyczących militarnej strony blisko trzydziestoletniej wojny w Angoli oraz zachodzących w owym okresie przemian społeczno-gospodarczych, zrezygnowałem z monograficznego opisu przebiegu działań wojennych uznając, że nie ma potrzeby prezentacji szczegółów bitew i problemów *stricto* wojskowych oraz niezliczonych, bezowocnych „porozumień” wojskowych. Przedmiotem moich badań, analiz i komentarzy są więc polityczne i dyplomatyczne aspekty wojny domowej w Angoli z podkreśleniem aktywności obcych państw mającej charakter ingerencji w rozwiązywanie wewnętrznych problemów Angoli.

Wojna domowa w Angoli była, podobnie jak wcześniej w Korei czy Wietnamie, częścią i konsekwencją konfliktowych stosunków międzynarodowych między ustabilizowanymi państwami demokratycznymi o gospodarce rynkowej i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Mieściło się to w nurcie postkolonialnych manipulacji, w których uczestniczyły różne państwa i międzynarodowe organizacje. Najpierw przyczyniali się oni – z premedytacją lub bezwiednie – do prowokowania wewnętrznych konfliktów w powstających nowych państwach, a następnie ingerowały, również militarnie, aby w końcu ograniczyć się do pokojowych obserwacji i międzynarodowego nadzoru nad przebiegiem wyborów wyłaniających władze ustawodawcze, wykonawcze i głowy państw.

Analizując przebieg wojny domowej w Angoli trzeba zaznaczyć, że w tej wojnie istniały dwa etapy „współdziałania” Związku Radzieckiego i Republiki Kuby oraz USA i Republiki Południowej Afryki. Pierwszy odznaczał się eskalowaniem wojny przez zbrojenie przeciwników i popychanie ich do walki „na śmierć i życie”. Taki rodzaj ingerencji mocarstw w wewnętrzny konflikt w Angoli trwał od 1975 do 1992 roku. To znaczy do ostatecznej likwidacji warunków dla prowadzenia „zimnej wojny” w Afryce. Potem do 2002 r. trwała wojna, może bardziej krwawa, ale prowadzona między rządem uznanym już przez Stany Zjednoczone i dowodzonymi przez Jonasa Savimbi siłami zbrojnymi UNITA. Savimbi dzięki zgromadzonym zasobom materialnym oraz opanowaniu części kopalń diamentów i pól naftowych korzystał z zaopatrzenia militarnego kupowanego u „prywatnych” handlarzy bronią i dostarczanego kanałem prowadzącym przez Zair, który był przeciwnikiem Angoli.

W ciągu 28 lat w Angoli nie tylko trwał konflikt zbrojny z udziałem obcych sił, ale równocześnie zachodziły ogromnie ważne procesy rozbudzania nadziei na stworzenie ustroju sprawiedliwości społecznej. Równolegle z podziałami sztucznie konfliktowanych plemion rosła też świadomość konieczności tworzenia płaszczyzny porozumienia i budowania wspólnoty narodowej na wszystkich polach działalności państwowej. Temat rozprawy obejmuje tylko zagadnienie dwu etapów wojny oraz meandry procesu pokojowego, który przebiegał równolegle z działaniami militarnymi. Natomiast procesy zachodzące w świadomości uczestników wojny, zarówno części partyjnego kierownictwa jak też dowódców wojskowych zostały jedynie zasygnalizowane w opisie końcowych efektów refleksji dokonanych przez elity stron konfliktu. Owocem tych refleksji, narad i porozumień była zgoda przeciwników rządu z UNITA na całkowite rozbrojenie oraz przyjęcie konkretnych propozycji udziału w odbudowie i rozwoju kraju. Najlepiej świadczy to o dojrzałości obywatelskiej elit, które zrezygnowały z rozliczeń czynów dokonywanych w czasie wojny, co bezsprzecznie pozytywnie wyróżnia Angolańczyków wśród innych narodów Czarnej Afryki. Trzeba wszakże powiedzieć, że prawzór pokojowego wyjścia z bolesnych konfliktów dały władze i społeczeństwo Republiki Południowej Afryki powołując w 1995 roku Komisję Prawdy i Pojednania, która szukała kompromisowych osądów przestępstw popełnianych przez uczestników konfliktu w myśl przekonania, że okrucieństw dopuszczały się obie strony, a więc powinny sobie przebaczyć i o nich zapomnieć.

W rozwinięciu najważniejszych elementów pracy skupiłem się głównie na pierwszej fazie wojny domowej w Angoli (od 1975 roku do końca wojny w 1992 r.) to znaczy na konflikcie politycznym nacjonalistów angolskich, którzy w dążeniu do zdobycia władzy podzielili się na dwa ruchy o odmiennej wizji modelu państwa. MPLA przyjął ideologię marksistowską i radziecki wzór ustroju państwa wraz z leninowskimi metodami zdobycia władzy drogą zamachu stanu, eufemistycznie nazywanym rewolucją socjalistyczną. Zaś UNITA starała się wyeliminować komunistów w ogóle z życia narodu. Obie strony były za słabe by prowadzić walki zbrojne więc skorzystały z możliwości uzyskania pomocy wielkich przeciwników prowadzących „zimną wojnę”. Oba mocarstwa skorzystały z okazji starcia zbrojnego na obcym terenie pod pretekstem spełniania próśb Angolańczyków i wykorzystując ich jako „mięso armatnie”.

Po trzynastu latach wojny zmieniły się zewnętrzne warunki polityczne i protektorzy stron angolskich doszli do wniosku, że nie mają interesu w kontynuowaniu „zimnej wojny”. Zatem w grudniu 1988 roku doprowadzili do podpisania w Nowym Jorku porozumienia między Angolą, Kubą i Republiką



Południowej Afryki. Należy przypomnieć, że przy porozumieniu w Nowym Jorku mediatorem były Stany Zjednoczone Ameryki, Związek Radziecki i Organizacja Narodów Zjednoczonych, co pozwoliło usunąć bezpośrednie czynniki zewnętrzne wojny domowej w Angoli. Doszło do wycofania wojsk apartheidu Republiki Południowej Afryki i Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby, jak również umożliwiło w oparciu o rezolucję 435/78 Rady Bezpieczeństwa ONZ doprowadzenie do niepodległości Namibii zależnej od RPA. Szczyt w Gbadolite, zorganizowany po porozumieniu nowojorskim odbył się w Zairze 29 czerwca 1989 roku, wiązał się z pierwszym, pełnym nadziei oczekiwaniem na pokój w Angoli. Gbadolite gościło szefów 18 państw afrykańskich, co stanowiło dla Angoli ważną próbę w procesie pokojowym. Zaistniała szczególna okazja pierwszego publicznego uścisku dłoni prezydenta Republiki Jose Eduardo dos Santosa i przywódcy rebelii Jonasa Savimbi. Gbadolite było znaczącą lekcją i ważnym ostrzeżeniem, że złożoność konfliktu angolskiego wymaga właściwego przygotowania inicjatyw pokojowych, poważnych mediacji, cierpliwości, tolerancji i skutecznych gwarancji wypełnienia przyjętych zobowiązań oraz konsekwentnego międzynarodowego wykonania ustalonych działań i zachowań, przede wszystkim rozbrojenia walczących stron i zastosowania ostrych, odczuwalnych sankcji dla wszystkich sprzedających im broń.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zaczęła odgrywać coraz większą rolę w sprawach związanych z wewnętrznymi konfliktami zbrojnymi nie mającymi charakteru międzynarodowego. ONZ oprócz tego, że łączyła w ramach swoich struktur różne narodowe interesy polityczne, odgrywała rolę głównego katalizatora w pokojowym rozwiązywaniu konfliktu angolskiego, chociaż czynnik decydujący tkwił w woli politycznej stron konfliktu. ONZ wielokrotnie bezskutecznie uciekała się do stosowania sankcji jako alternatywy porozumienia między stronami.

Od momentu, gdy strony stały się świadome, że dialog jest jedyną drogą rozwiązania konfliktów, UNITA i rząd wykazały wolę polityczną zakończenia konfliktu. Chronologia wydarzeń i ich rozwój, daty, jak również częściowo rezolucje Rady Bezpieczeństwa dotyczące Angoli, wykazały ewidentnie różnice między projektami zaproponowanymi przez strony i pozwalającymi stwierdzić, że

obserwatorzy wprowadzania porozumień pokojowych, zajmowali stanowiska nieobiektywne. Z początku wyraźnie nie brali pod uwagę różnicy jaka zachodziła między zachowaniem jednej strony dokonującej nadużyć i łamiącej umowę, a drugiej broniącej podjętych zobowiązań jako zdobywczy pokojowych porozumień. Pojawiła się obawa, że nie będą przestrzegane kryteria aksjologiczne w ocenie postępowania stron. Widoczna była tendencyjność w punktowaniu działań rządu jako negatywnych, bez wykazywania jakości pozytywnych. Przeszkody w obiektywnej ocenie działań stron konfliktu tkwiły w odmiennych poglądach ideologicznych i wynikających z nich uprzedzeniach *a priori*.

Rozprawa składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów obejmujących zasadnicze zagadnienia wynikające z jej tematu w planie ogólnym, z uwzględnieniem szczegółów stanowiących tkanę faktograficzną, pozwalającą na udokumentowanie całości.

Rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie do problematyki roli czynników zewnętrznych w konfliktach wewnętrznych państw. W podrozdziałach omówione są podstawowe definicje i rodzaje konfliktów wewnątrzpaństwowych, czyli konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego, w aspekcie prawa i praktyki międzynarodowej. Uwzględniona została też typologia konfliktów międzynarodowych oraz sposoby umiędzynarodowienia konfliktów powstałych wewnątrz państw, a także rodzaje obcych interwencji i ingerencji w wewnętrzne problemy konsolidujących się narodów.

Rozdział drugi poświęcony jest problematyce ruchów angolańskich podejmujących walkę z Portugalią o dekolonizację Angoli z zarysem chronologii wydarzeń do 11 listopada 1975 roku, czyli do proklamacji niepodległości. Omówiona jest geneza konfliktu wewnętrznego tkwiąca w podłożu etnicznym i ekonomicznym oraz przyczyny polityczne wojny domowej. Prezentowana jest eskalacja konfliktu wewnętrznego Republiki Angoli i proces umiędzynarodowienia wojny domowej. Dwa podrozdziały zawierają charakterystykę ideologii „eksportu rewolucji” przywódcy Republiki Kuby i rzeczywisty udział Kubańczyków w wojnie domowej w Angoli. Obszerny podrozdział poświęcony jest stosunkowi Republiki Południowej Afryki do Angoli w czasie „zimnej wojny” i przywracania pokoju.

Rozdział trzeci wymienia najważniejsze porozumienia pokojowe, omawia wyniki wyborów 1992 roku drugą fazę wojny domowej w Angoli, działania wewnętrzne na rzecz pokoju, proces przemian politycznych zachodzących po zakończeniu „zimnej wojny”, transformację ustroju państwa angolskiego, które „trojka” opiekunów Angoli uznała za gwarantujące zawarcie trwałego rozejmu walczących stron oraz wchodzenia na drogę pokoju. Szczególną uwagę poświęcam przyczynom niepowodzenia porozumień pokojowych. Wszystkim stronom zaangażowanych w wojnę zabrakło konsekwencji w dążeniu do pokoju. Ambicje polityczne grup przywódczych akceptujących formalnie koncepcje ostatecznych uregulowań, w rzeczywistości nie pozwalały przerwać konfliktu zbrojnego. W tym rozdziale zawarta jest krytyczna relacja o stanie państwa angolskiego, które ponosiło straty nie tylko w wyniku wojny, ale korupcyjnej samowoli władz. Rozdział zamyka omówienie regulacji pokojowych po faktycznym zakończeniu wojny domowej.

Rozdział czwarty zatytułowany „Ingerencje państw obcych w wojnie domowej w Angoli” zawiera poszerzone, wieloaspektowe omówienie ingerencji państw zachodnich w przebieg wojny domowej w Angoli oraz rozważania dotyczące poszukiwania dróg do jej zakończenia i stabilizacji państwa. Uwzględnione jest stanowisko Portugalii i Wspólnoty Europejskiej, rola USA i Watykanu oraz Republiki Południowej Afryki jako rzecznika interesów Zachodu w Angoli. Rozdział czwarty uwzględnia także intencje i działania w wojnie domowej w Angoli państw socjalistycznych obozu sowieckiego oraz Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiony jest charakter politycznych zabiegów ZSRR o przyłączenie Angoli do grona jego socjalistycznych satelitów oraz charakter udzielanej pomocy politycznej i militarnej, marksistowskiej indoktrynacji młodzieży, a zwłaszcza doradztwa w zakresie organizacji aparatu ucisku i metod prześladowania opozycji politycznej w łonie MPLA, łącznie z dokonywaniem fizycznych likwidacji. Tu również przedstawiona jest rola 300. tysięcznej ekspedycji kubańskiej, która spełniała głównie zadania militarne na rzecz obrony MPLA i rządu Santosa przed atakami sił zbrojnych RPA oraz międzynarodowych najemników. Dzięki tej pomocy wojska rządowe mogły poświęcić główne siły do zwalczania wewnętrznych przeciwników z UNITA. Ważny podrozdział poświęcony jest współpracy Rosji z USA w przywracaniu pokoju w Angoli...

W rozdziale piątym skupiam się na działaniach Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) i Unii Afrykańskiej, które odgrywały wyjątkową rolę w zakończeniu wojny domowej w Angoli. Przede wszystkim starały się drogą perswazji i organizowaniem płaszczyzny porozumienia zahamować destrukcyjną ingerencję RPA, czy Konga podsycających niepokoje, poczucie zagrożenia i tym samym dynamizujących konflikty. Licznym próbom i inicjatywom OJA w rozwiązaniu konfliktu w Angoli brakowało skuteczności, gdyż solidarność i jedność państw afrykańskich dopiero się rodziła. *De facto* postawa polityczna i działania Unii Afrykańskiej w większym stopniu od OJA wpłynęły na znalezienie drogi do rozwiązywania konfliktów politycznych, zapewnienia stabilnej organizacji państwa i trwałego pokoju w Angoli. Trzeba też podkreślić, że elitarne warstwy trójplemiennego narodu angolskiego, po śmierci niepoprawnych, nienawidzących siebie wzajemnie przywódców MPLA i UNITA, okazały się zdolne do państwowotwórczej refleksji i odnajdywania płaszczyzn pokojowej współpracy dla dobra kraju.

Bardziej szczegółowo omawiam znaczenie aktywności Wspólnoty Rozwoju Afryki Południowej w sprawie przywrócenia pokoju i stabilizacji w Angoli oraz w całym południowym regionie Afryki. Celem wspólnoty było wzmocnienie solidarności regionalnej w utrzymaniu wewnętrznego pokoju i bezpieczeństwa państwa angolskiego. Zaangażowanie SADC w tę sprawę można było wyraźnie dostrzec w latach 1992-2002, wobec kryzysu politycznego po wyborach, który przeszedł w stadium drugiej wojny. SADC dostrzegała bowiem pozytywne przemiany wewnętrzne zainicjowane przez MPLA dzięki rezygnacji z budowania marksistowskiego ustroju tzw. demokracji ludowej importowanego m.in. do Afryki, co było główną przyczyną napięć społecznych i politycznych przybierających formę krwawej wojny. W tym samym rozdziale prezentuję różnorodne działania podejmowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych od 1991 roku w celu znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu angolskiego.

W rozprawie starałem się wykorzystać wszystkie rodzaje dostępnych źródeł. Jako podstawowe źródło traktowałem oficjalne dokumenty przechowywane w archiwach rządowych i na ich podstawie pozyskiwałem wiadomości o przebiegu wydarzeń militarnych, politycznych i społecznych,

mających miejsce w latach wojny do 2002 r. Dostęp do nich uzyskiwałem jako członek MPLA pracujący naukowo i wykładowca na dwu wyższych uczelniach w Luandzie, a mianowicie na Universidade Tecnica de Angola (Uniwersytet Techniczny Angoli) oraz Instituto Superior de Ciencia Sociais e Relacoes Internacionais (Wyższy Instytut Nauk Społecznych i Stosunków Międzynarodowych). Niezbędne materiały archiwalne znajdowałem w ministerstwach: Spraw Zagranicznych (Ministerio das Relacoes Exterior), Obrony Narodowej (Ministerio da Defesa Nacional) i Spraw Wewnętrznych (Ministerio do Interior). Źródłowe dokumenty urzędowe wymieniam w przypisach w oryginalnym brzmieniu w języku portugalskim.

Wśród dokumentów należne miejsce zajęły: porozumienie w Alvor z 15 stycznia 1975 roku potwierdzające istnienie poróżnionych stron angolskich jeszcze w okresie walki o niepodległość i ustalające scenariusz czynności organizacyjnych mających przygotować polityczne i społeczne środowiska Angoli do stworzenia władzy ustawodawczej i wykonawczej państwa na pierwszym etapie suwerenności, bezpośrednio po proklamowaniu niepodległości 11 listopada 1975 roku. Był to akt prawny oczekiwany setki lat przez naród angolski. Porozumienie podpisali przywódcy ruchów niepodległościowych: Agostinho Neto - MPLA, Holden Roberto - FNLA, Jonas Savimbi – UNITA. Kolejne porozumienia podpisano w Nowym Jorku w 1988 roku, w Bicesse w 1991 roku, w Lusace w 1994 roku oraz w Luenie w 2002 roku memorandum kompensacyjne.

Drugi typ źródeł pisanych stanowiły dokumenty wytworzone w ramach Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz szczytów Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) i Unii Afrykańskiej (UA), które należały do podstaw prawnych uregulowania konfliktu. Przyjąłem zasadę analizowania dokumentów na płaszczyźnie faktograficznej z odniesieniem do stanu realizacji porozumień, umów, uchwał itd. Zawarte w tych umowach i proklamacjach podteksty ukrywające prawdziwe intencje umawiających się stron i ich „opiekunów” oraz tendencyjne interpretacje czytelne dla autochtona-uczestnika-obserwatora, pozwoliły mi lepiej poznać fakty i dociekać istoty wojny domowej oraz trudności na jakie napotykał proces pokojowy w Angoli.

Jako trzeci rodzaj źródeł dotyczących faktów i ich różnych interpretacji traktowałem osobiście przeprowadzone wywiady, rozmowy i dyskusje z politykami obu stron konfliktu, z członkami Wspólnej Komisji Polityczno-Wojskowej. Podobnie po zakończeniu wojny traktowałem informacje udzielone mi przez wielu uczestników z kadry oficerskiej i prostych żołnierzy. Tu muszę zaznaczyć, że ze względów dyskrecjonalnych nie mogę wymienić nazwisk rozmówców i informatorów. Jako metodologiczną podstawę badań i studiów przyjąłem autopsję i własną aksjologiczną analizę faktów poznawanych drogą bezpośredniej obserwacji, lektury doniesień medialnych oraz publikacji nieperiodycznych. Teksty i wypowiedzi autorów o różnych tendencjach interpretacyjnych poddałem analizie krytycznej.

Czwartym rodzajem źródeł była dla mnie literatura naukowa mego kraju i zagraniczna (polska, portugalska, amerykańska, francuska) opisująca determinanty polityczne, specyfikę militarną i dramatyczny przebieg konfliktu oraz procesu pokojowego w Angoli. Wiedzę na temat stosunków międzynarodowych w Afryce w najszerszym stopniu czerpałem z prac naukowych polskich badaczy, zwłaszcza Jana J. Milewskiego (*Stosunki międzynarodowe w Afryce.*); Wiesława Lizaka (*Regionalistyczny system bezpieczeństwa w Afryce*); Marka Jana Malinowskiego (*Ideologie afrykańskie; Republika Południowej Afryki: przemiany wewnętrzne i międzynarodowe uwarunkowania*), M.W. Solarza (*Republika Południowej Afryki. Trwałość czy zmierzch potęgi w regionie; Szanse i zagrożenia stabilnego rozwoju*). Cenne okazały się ponadto prace autorów portugalskich np. Cardoso Silva (*Angola, Anatomia de uma tragedia*)) oraz angolskich Patricio Jose (*Os Caminhos do bom bom senso-Angola-USA*) i Cunha J. Silva (*As Resoluções do Conselho de Segurança das Nações Unidas-Luanda*), traktujące o udziale podmiotów międzynarodowych. Niezwykle pomocne przy pisaniu rozprawy były artykuły Margaret J. Anstee, Boutrosa Ghali, Jose Eduardo Dos Santosa, Tony Hodgesa o konflikcie wewnętrznym w Angoli, sposobach jego rozwiązania i próbach przywrócenia pokoju w tym państwie. Wiele refleksji spowodowały również publikacje na temat wojny domowej w Angoli William'a Durcha; *The evolution of UN peacekeeping: case studies and comparative analysis* i Tony Hodgesa *Angola from Afro-Stalinism to petro-diamond Capitalism*.

Dla zobrazowania rozwoju konfliktu i przedstawienia stron uczestniczących w nim bezpośrednio i pośrednio, stworzyłem graficzną koncepcję „trójkąta wojny domowej Angoli” i przedstawiłem ją w poglądowej formie pozwalającej percypować rozwój konfliktu opisany w drugim i następnych rozdziałach rozprawy. Opracowania graficzne zamieszczone są w aneksie.

**Rozdział I**  
**ROLA CZYNNIKA ZEWNĘTRZNEGO W WOJNIE DOMOWEJ**  
**JAKO KONFLIKCIE**  
**NIE MAJĄCYM CHARAKTERU MIĘDZYNARODOWEGO**

Wojna domowa w Angoli (1975-2002), niezależnie od tragicznych konsekwencji, jakie przyniosła temu krajowi, stanowi też interesujący przykład konfliktu wewnętrznego, czyli nie mającego charakteru międzynarodowego, który został umiędzynarodowiony. Stało się tak, gdy po proklamowaniu niepodległości kraju 11 listopada 1975 roku, do konfliktu wewnętrznego między siłami zbrojnymi rządu centralnego i ugrupowań politycznych, zwalczających zbrojnie jego władzę, włączyły się, interweniując w różnych formach po różnych stronach konfliktu wewnętrznego, siły zewnętrzne. Przypadek Angoli stwarza okazję do rozważań naukowych dotyczących aspektów prawno-międzynarodowych konfliktów wewnętrznych, które zostały umiędzynarodowione. Jest to o tyle ważne, że zdecydowana większość konfliktów, z jakimi mieliśmy do czynienia w Afryce, ze względu na ingerencję sił zewnętrznych, umiędzynarodowiły się. Powstaje pytanie jak w świetle obowiązującego prawa międzynarodowego do tego dochodziło. Jaka jest typologia tych umiędzynarodowionych konfliktów wewnętrznych. Wreszcie należy odpowiedzieć sobie na pytanie, jak należy postrzegać wojnę domową, w którą ingerują siły zewnętrzne, w świetle prawa narodów do samostanowienia.

Anastase Shyaka, afrykański uczony z Narodowego Uniwersytetu Rwandy, zastępca dyrektora Centrum Zarządzania Konfliktami na tym uniwersytecie, który uzyskał doktorat z nauk politycznych na Uniwersytecie w Gdańsku uważa, posiłkując się badaniami polskich uczonych E. Cziomera i L. Zyblikiewicza<sup>1</sup>, że znaczna część konfliktów wewnętrznych ulega umiędzynarodowieniu ze względu na włączenie się do konfliktu strony trzeciej. Następuje to w wyniku: dostaw broni z zagranicy; nacisku wywieranego przez obce państwo na jedną ze stron konfliktu; utrzymywania przez aktora lub aktorów zewnętrznych sojuszy politycznych z jedną ze stron konfliktu i podejmowania

---

<sup>1</sup> E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Kraków, 2000, str. 217.



wspólnych lub uzgodnionych działań; bezpośredniej interwencji zbrojnej obcego kraju. Autor dodaje, że w okresie od końca II wojny światowej do upadku Muru Berlińskiego, czyli w latach 1945-1990 doszło w świecie do 283 konfliktów, z czego 94, czyli 32% były to konflikty wewnętrzne, 72, czyli 25,4% konflikty międzynarodowe i 117, czyli 41,4% konflikty umiędzynarodowione. Najbardziej zaangażowane w te konflikty były wielkie mocarstwa, stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ: Wielka Brytania zaangażowana w 76 konfliktów, USA w 52, Francja w 45, ZSRR w 42 oraz Chiny w 29. Ze wszystkich kontynentów to w Afryce było najwięcej, bo aż 70% konfliktów wewnętrznych umiędzynarodowionych. Z 80 konfliktów wewnętrznych w Afryce, ponad 50 z nich było umiędzynarodowionych<sup>2</sup>.

### **1.1. Pojęcie i przedmiot konfliktu zbrojnego w prawie i stosunkach międzynarodowych**

Jeżeli pozostaniemy przy klasycznej definicji Carla von Clausewitza (1780-1831), ojca współczesnej strategii, który w swej fundamentalnej pracy o wojnie stwierdził, że stanowi ona kontynuację „stosunków politycznych” (*des politischen Verkehres*) „przy zastosowaniu innych środków”, to łatwo zauważymy, że w XX wieku niezbyt oszczędnie się nimi posługiwano. W toku tych wydarzeń ludzkość doznała wiele przykrych doświadczeń i rozczarowań. Wiek XX bywa określany jako „stulecie megaśmierci”. Ale też jak nigdy przedtem została podjęta próba eliminowania siły ze stosunków międzynarodowych. W ciągu stu lat – chociaż nie udało się uniknąć rozwiązań siłowych – świat przeszedł długą drogę od rozstrzygania konfliktów na polu walki do działań pozamilitarnych.

W potocznym pojęciu wojna jest przeciwieństwem pokoju. Pokój jest stanem normalnym, wojna – nienaturalnym, zmienia zasadniczo istniejące uprzednio stosunki między państwami. Rozważania nad genezą, istotą i charakterem wojen, nad sposobami prowadzącymi do uzyskania i zachowania pokoju pojawiały się w myśli ludzkiej od starożytności<sup>3</sup>. Od niepamiętnych czasów, kiedy zorganizowały się państwa i wchodziły w niekończące spory i konflikty, przechodzenie z jednego

---

2. Shyaka A., *Conflicts en Afrique des Grands Lacs et Esquisse de leur Résolution*, Varsovie 2003, s. 12-13

<sup>3</sup> Carl von Clausewitz, *O wojnie*, MON, tom 1, Warszawa, 1958 str 172-180.

stanu w drugi wyznaczało przez tysiąclecia rytm dziejów ludzkości. W rozległej problematyce stosunków międzynarodowych zagadnienie wojny i pokoju, równoległe z szeroko pojmowana problematyka bezpieczeństwa politycznego, militarnego, ekonomicznego, kulturalnego i ostatnio także ekologicznego, zajmuje poczesne miejsce<sup>4</sup>.

W nauce o stosunkach międzynarodowych pojęcie „konfliktu zbrojnego” jest szersze od pojęcia wojny. Konflikt (łac. *conflictus* = zderzenie) to wszelkie przejawy walki zbrojnej, także niewypowiedzianej, której uczestnikami są strony niebędące podmiotami prawa międzynarodowego. Konflikt zbrojny jest poprzedzony antagonizmem stron, narastającą sprzecznością interesów, konfliktem o charakterze werbalnym (protest, sprzeciw, ostrzeżenie, groźba) i akcją konfliktową (np. zerwanie stosunków dyplomatycznych, demonstracja siły). Działania konfliktowe, które doprowadziły do użycia siły, przekształcają się w konflikty zbrojne. Oba terminy używane są wymiennie przy podkreślaniu elementu walki. Na ogół mianem wojny określa się konflikt, w którym uczestniczą co najmniej dwa podmioty wojujące, posługujące się siłami zbrojnymi i stosujące środki oraz metody walki zbrojnej przeciwko sobie przy zachowaniu pewnej ciągłości działań. Według Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) „*wojną jest większy konflikt zbrojny, w którym przez dłuższy czas walczą oddziały wojskowe podległe dwu lub więcej rządów i co najmniej jednej organizacji wojskowej*”<sup>5</sup>.

Na pojęcie „wojny” składają się działania wojenne, tj. stan wojny i operacje prowadzone w ramach walki konwencjonalnej lub partyzanckiej o zasięgu światowym czy lokalnym z zastosowaniem sił lądowych, morskich i powietrznych. Stan wojny to sytuacja prawna, w której uznaje się istnienie wojny<sup>6</sup>. Jego ogłoszenie pociąga za sobą określone skutki prawne dla państw wojujących, neutralnych czy osób fizycznych i prawnych. Powoduje zerwanie stosunków dyplomatycznych, konsularnych oraz zawieszenie umów międzynarodowych. Państwa trzecie zobowiązują się zachować neutralność.

---

<sup>4</sup> J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa 1998 r. str 203-205.

<sup>5</sup> J. Kenda, *Encyklopedia wojen*, Warszawa 1998, s. 73-79.

<sup>6</sup> Z. Cesarz., E. Stadtmuller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996. str 19-21.

Wypowiedzenie wojny nie jest równoznaczne z wprowadzeniem stanu wojny. Wojna może być prowadzona bez formalnego istnienia stanu wojny. Może być również i tak, że stan wojny nie wiąże się z faktycznym prowadzeniem działań wojennych (np. w czasie II wojny światowej niektóre państwa Ameryki Łacińskiej wypowiedziały wojnę Niemcom, nie podejmując działań wojennych). Wojna może też trwać nadal, mimo że operacje wojenne zostały zakończone, np. decyzję o zakończeniu stanu wojny z Niemcami Polska podjęła w 1955 roku. W historii ogólnej, politologii i nauce o stosunkach międzynarodowych istnieje wiele klasyfikacji konfliktów zbrojnych. Część badaczy uwzględnia tylko te, w których uczestniczą regularne jednostki. Na tej podstawie w ciągu 90 lat XX w. zarejestrowano blisko 180 konfliktów zbrojnych, przy czym 140 z nich rozpoczęło się po II wojnie światowej. Ich usytuowanie geograficzne wskazuje na szczególne ich nasilenie od lat 30. do połowy stulecia w Azji Południowo-Wschodniej, a od początku lat 60. w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Istnieją jeszcze inne kwalifikacje zależne od przyjętych metod badawczych, kryteriów wyjściowych, czy nawet poglądów autora dzielące wojny na regularne, partyzanckie, domowe, interwencyjne, prewencyjne, lądowe, morskie, powietrzne. W rezultacie liczbę konfliktów zaistniałych tylko po II wojnie światowej szacuje się na blisko 150-160 w zależności od ich rodzaju, zasięgu i wielkości zaangażowanych sił.

W przeszłości, kiedy podbój nowych ziem miał istotne znaczenie dla dobrobytu i potęgi państw, przeważały wojny ograniczone w sensie terytorialnym, w doborze wroga i w zakresie stosowanych środków. Współcześnie w następstwie pojawienia się nowych kryteriów politycznych, doświadczeń wojen światowych, broni atomowej, zobowiązań przestrzegania prawa międzynarodowego, regularne wojny między państwami ustąpiły miejsca innym formom przemocy. W II połowie XX w. uderza kontrast między nikłą liczbą wojen między państwami a znaczną ilością wojen domowych wynikających z sytuacji wewnętrznej państw. Jedną z takich wojen była wojna domowa w Angoli. O ile w przeszłości wszelki konflikt lokalny niósł w sobie groźbę wojny regionalnej czy światowej, o tyle dziś odwrotnie – tam, gdzie taki konflikt wybuchnie, społeczność międzynarodowa stara się go załagodzić i izolować.

Mimo różnych poglądów na te kwestie niewielu polityków sprawujących władzę w XX wieku wierzyło w przyszłość bez wojen. Nawet zasady unikania przemocy Mahatmy Ghandiego legły w gruzach wobec dwóch wojen Indii z Pakistanem o Kaszmir (1947-1948, 1965-1966). Nastąpiło jednak ograniczanie użycia siły w stosunkach między państwami. Niewątpliwie było to następstwem koszmaru II wojny światowej, dwubiegunowego podziału świata, zagrożenia nuklearnego – sytuacji, w której zwycięstwo równałoby się klęsce<sup>7</sup>. W pewnym sensie czynnikiem powstrzymującym było też nabywane z czasem przekonanie o tym, że działania militarne są nie do końca skuteczne, niezwykle kosztowne i brzemiennie w skutki.

W świecie rywalizacji dwóch supermocarstw niepowodzeniem dla strony atakującej zakończyła się np. francusko-brytyjsko-izraelska operacja sueska w 1956 roku. Akcję wspólnie zablokowały USA i ZSRR, dostrzegając w niej odradzający się kolonializm.

Upraszczając, można klasyfikację konfliktów zbrojnych sprowadzić do dwóch podstawowych rodzajów: wojen między państwami i wojen domowych. Jeżeli kryteria pierwszych są oczywiste, to w drugich mieszczą się różne formy walki: plemienne, narodowowyzwoleńcze, wszelkiego rodzaju powstania, buntury wsparte zbrojnymi działaniami, walki o władzę, w których każda ze stron dysponuje siłą zbrojną.

Z uwagi na zasięg i stopień zaangażowania państw stosowany jest także podział konfliktów na:

- a) globalne, w których angażują się czynnie siły mocarstw światowych i które wywołują globalne napięcia;
- b) regionalne – toczony przy udziale największych państw regionu pretendujących do roli regionalnych mocarstw przy użyciu poważnych sił zbrojnych na dużym obszarze<sup>8</sup>;
- c) lokalne, w których uczestniczą państwa o niskiej pozycji międzynarodowej, dysponujące niewielkimi siłami zbrojnymi; konflikty

---

<sup>7</sup>. Cz. Mojsiewicz (red.), *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Poznań, 1998, str. 52-54.

<sup>8</sup> Cz. Mojsiewicz, W. Malendowski (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław, 1999, str. 23.26.

te nie wywołują większych napięć i negatywnych skutków międzynarodowych.

Można się też spotkać, zwłaszcza w publikacjach wojskowych lat 80., z typologią przyjętą przy zastosowaniu kryteriów politycznych, a konkretnie, stopnia zaangażowania się supermocarstw. Według tych kryteriów wojny dzieli się na:

- a) wewnątrzblokowe – prowadzone w ramach danego sojuszu polityczno-militarnego; zaliczano do nich wojny domowe w strefie wpływów supermocarstwa z jego ukrytą lub jawną interwencją na rzecz jednej ze stron konfliktu;
- b) peryferyjne – prowadzone poza obszarem sojuszy, w które mocarstwa angażowały się pośrednio, bądź będące konfliktem między jednym z członków sojuszu a państwem trzecim;
- c) światowe, będące to bezpośrednia konfrontacja między supermocarstwami.

W tej klasyfikacji mieszczą się także wojny, w których konflikt wewnętrzny przerodził się w międzynarodowy, wciągając w działania militarne siły zbrojne wielu państw. Tak działo się np. w czasie wojny secesyjnej w Biafrze, południowo-wschodnim regionie Nigerii (1967-1970), w Bangladeszu (1971), podczas wojny w Korei (1950-1953) i w Wietnamie (1961-1974) oraz w Angoli (1975-2002). W literaturze przedmiotu nawet konflikt izraelsko-arabski bywa interpretowany w kategorii wojny domowej, chociaż przyczyną jest szczególna sytuacja – niemożność koegzystencji dwóch narodowości w granicach jednego państwa<sup>9</sup>

## **1.2. Charakter konfliktów zbrojnych i ich rodzaje**

---

<sup>9</sup> A. Woźniak (red.), *Konflikty etniczne. Źródła – typy – sposoby rozstrzygania*, Warszawa, 1996.str218-220.

Konflikty zbrojne mają charakter klasowy, czego dobitną egzemplifikację stanowią wojny domowe<sup>10</sup>. Wtedy bowiem wyraźnie widać, jak antagonistyczne ugrupowania polityczne walczą z bronią w ręku przeciwko sobie o zdobycie władzy lub o jej utrzymanie, a wszystko to dzieje się w interesie określonych klas społecznych, które wspierają tego rodzaju walkę zbrojną.

Również wyraźnie przejawia się interes klasowy w podbojach kolonialnych i – z przeciwnej strony – w wojnach antykolonialnych. Natomiast często mniej widoczny jest charakter klasowy wojen międzypaństwowych, ponieważ państwa występują w całości jako strony wojujące, co może niekiedy zaciemniać obraz wydarzeń, zwłaszcza gdy po obu stronach walczących władza należy do takich samych klas społecznych konkurujących ze sobą, jak np. w wojnach między państwami kapitalistycznymi walczącymi o podział rynków zbytu w dobie imperializmu. Jednakże również w tych przypadkach dociekliwa analiza przyczyn konfliktów zbrojnych pozwala na obnażenie klasowych celów i klasowego charakteru wojen<sup>11</sup>.

Przy określaniu charakteru konfliktów zbrojnych spotyka się różne klasyfikacje w zależności od kryterium oceny, np. ze względu na podmioty wojujące, cel, stopień zorganizowania lub sposób prowadzonej walki albo aspekt prawny czy aksjologiczno-moralny.

Jeden z najwcześniejszych podziałów dychotomicznych wojen znany już w starożytnym Rzymie, dokonywany był według kryterium sprawiedliwości, co dawało określenia wojny sprawiedliwej (*bellum iustum*) i wojny niesprawiedliwej (*bellum iniustum*), przy czym za sprawiedliwą uważano wojnę uzasadnioną winą strony przeciwnej, i to wojnę, która musiała być wypowiedziana. Przeciwnieństwem tego była wojna niesprawiedliwa; za taką uważano wojnę bez powodu (*sine causa*). Oczywiście pojęcie takiej „sprawiedliwości” wojny i jej powodów było wyraźnie nacechowane subiektywizmem, skoro jedna ze stron wojujących oceniała winę strony przeciwnej oraz słuszność swoich powodów wszczęcia wojny. Tylko w wypadku autentycznej samoobrony występował zbieżny element określania wojny sprawiedliwej.

---

<sup>10</sup> Cz. Mojsiewicz (red.), *Leksykon...*, op. cit. str. 25.

<sup>11</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *op. cit.*

Ze względu na podmioty uczestniczące w konflikcie zbrojnym wyróżnia się konflikty międzypaństwowe, zwane międzynarodowymi, i konflikty bez udziału państw, nazywane konfliktami nie mającymi charakteru międzynarodowego. Według tego kryterium podmiotowości w pierwszej grupie konfliktów zbrojnych mogą występować przeciwko sobie pojedyncze państwa lub koalicje państw, w drugiej zaś walki mogą być prowadzone przez określone ugrupowania samodzielnie lub przy wsparciu z zewnątrz<sup>12</sup>.

Wśród w ekspertów zajmujących się problematyką stosunków międzynarodowych istnieje zgodna opinia, że niejednorodność współczesnego świata, różnorodność, intensywność i wielopłaszczyznowość kontaktów międzynarodowych w sposób naturalny rodzi spory i sprzeczności. Wszyscy też zgodnie oceniają jako patologiczne te zjawiska, które zakłócają porządek i powodują przetwarzanie się sporów w wojny traktowane jako jedyny sposób ich rozstrzygnięcia.

W pracach o konfliktach zbrojnych międzynarodowych i nie mających charakteru międzynarodowego dominuje systematyka, w której wskazuje się na następujące grupy czynników powodujących wojny:

- czynniki ekonomiczne: napięcia o charakterze wewnętrznym, uzależnienia zewnętrzne, miejsce w międzynarodowym podziale pracy;
- czynniki polityczne: wewnętrzne napięcia społeczne, podziały etniczne, roszczenia terytorialne, poczucie zagrożenia zewnętrznego, działalność opozycji;
- czynniki ideologiczne: ustrojowe, religijne, przeszłość historyczna, uprzedzenia rasowe.

Należy zauważyć, iż bardzo rzadko zdarzało się, by u podstaw konfliktu zbrojnego leżała jedna przyczyna. Istnieją najczęściej całe kombinacje przyczyn doprowadzające do konfliktów. Charakter konfliktu rzadko bywa jednoznaczny. Towarzyszą mu napięcia, np. etniczne czy wyznaniowe, nierzadko ingerencja państw trzecich, tworząc konglomerat mechanizmów sprawczych trudnych do wyjaśnienia.

---

<sup>12</sup> T. Leśko, *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1982. Str.215.

Czasami w danym regionie świata dominuje określona przyczyna konfliktów ujawniających się w takich płaszczyznach, jak na przykład spory terytorialne niekiedy o bardzo długim rodowodzie sięgającym nawet II połowy XIX wieku czy czasów ustanawiania ładu międzynarodowego po wojnach, a także brak traktatów pokojowych. Szczególnie niepokojące są te konflikty, których rodowód jest ściśle związany z rozpadem kolonializmu. Granice wytyczane samowolnie przez państwa europejskie pozostały prawie bez zmian. Nie pokrywając się z naturalnym podziałem etnicznym czy kulturowym, zamykały w jednej strukturze państwowej dziesiątki sprzecznych interesów i postaw. W innych przypadkach dominującą przyczyną są spory o surowce, gdzie chodzi nie tylko o dostęp do złóż, ale i różnice zdań dotyczące ich dystrybucji.

Powszechnie sądzi się, że zjawiskiem o szczególnym znaczeniu, które zrodziło nowe fronty agresywności, była militaryzacja nowo powstałych państw w Afryce i Azji. Nadmierne zbrojenia krajów, których w istocie nie było na to stać, podporządkowanie wartości cywilnych wartościom wojskowym, kształtowanie się i wywyższanie elit wojskowych prowadziło wprost do wojen. Rywalizacja supermocarstw w okresie zimnej wojny rozciągała się na kraje tzw. Trzeciego Świata, podsyciła lokalne napięcia i konflikty, np. zaopatrując w broń wszystkie strony konfliktu. Na tych obszarach wojna awansowała wręcz do rangi podstawowego narzędzia polityki rozładowującego wewnętrzne czy lokalne tarcia. Trudno również nie zauważyć, że w warunkach dwubiegunowości często jedynymi możliwymi konfliktami były konflikty, na które przyzwolenie dawały supermocarstwa<sup>13</sup>.

Liczba i intensywność wojen oraz konfliktów, jakich doświadczył świat w XX w., wpłynęły na zmianę poglądów i na bilans starć zbrojnych. W przeszłości korzyści płynące z wojny przeważały nad kosztami. Obecnie oceny są zgoła inne. Opinia publiczna i politycy postrzegają wojnę w kategoriach klęski, uznają przewagę kosztów nad korzyścią. W równym stopniu dotyczy to biednych i bogatych krajów. Nie zamierzonym efektem nadmiernych zbrojeń zagrażającym także bogatym krajom jest inflacja czy wręcz superinflacja. Państwa biedne, które budują swoją siłę militarną przy słabej kondycji własnej gospodarki, popadają w

---

<sup>13</sup> J. Keegan, *op. cit.*



ekonomiczną zależność od bogatszych, walcząc między sobą, ubożej jeszcze bardziej.

Najbardziej bolesnym i widocznym skutkiem wojen są straty ludnościowe. Dokładne ich wyliczenie nie jest możliwe z wielu przyczyn, najczęściej z powodu niepełnej statystyki, a nawet jej braku. Straty bywają celowo ukrywane, zwłaszcza w przypadku zbrodni ludobójstwa czy egzekucji przeprowadzanych z pobudek ideologicznych i politycznych. Podawane liczby mają najczęściej charakter szacunkowy, oddają jednak skalę zjawiska daleko ważniejszą od szczegółowych wyliczeń. Jedno jest pewne. Owo żniwo śmierci w XX w. ma dwie zasadnicze przyczyny. Pierwsza to przedłużające się i wyniszczające wojny, druga zaś to celowe działanie reżimów totalitarnych, zabijanie z powodu ideologicznej nienawiści. Oblicza się, że w wojnach i konfliktach mijającego stulecia, o różnym zasięgu i charakterze zostało zabitych nie mniej niż około 87 milionów ludzi, a liczba rannych oraz trwale okaleczonych i tych, którzy ucierpieli w inny sposób, jest niemożliwa do ustalenia. Dostrzega się przy tym, że wśród ofiar wojny systematycznie wzrasta liczba cywilów. Podczas I wojny światowej ludność cywilna stanowiła około 5 % ogólnych strat ludzkich, w II wojnie już około 50%, w wojnie koreańskiej (1950-1953) wzrosła do 60 %, a w wojnie wietnamskiej (1961-1974) wynosiła 70 %.

### **1.3 Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych (*ius in bello*)**

Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych często zwane również prawem humanitarnym zawiera w swych ramach normy prawne dotyczące ofiar wojny. W stosunkowo jeszcze niewielkim, ale stale rosnącym wymiarze międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych zajmuje się również konfliktami zbrojnymi nie mającymi charakteru międzynarodowego. W okresie międzywojennym godne odnotowania były wysiłki wielu międzynarodowych organizacji pozarządowych zmierzające do kodyfikacji humanizacji poszczególnych dziedzin prawa zbrojnych konfliktów.

II wojna światowa przyniosła bardzo wiele tragicznych w skutkach naruszeń prawa, co szczególnie wyraźnie dotknęło ludność cywilną. Z wielomilionowych strat poniesionych podczas wojny przez ludność cywilną tylko nieduży odsetek

stanowiły ofiary bezpośrednich, prowadzonych zgodnie z prawem wojennym działań zbrojnych. Większość ofiar spowodowały bezprzykładne mordy popełnione z racji różnic narodowościowych, politycznych lub rasowych, bombardowania miast lub były one konsekwencją głodu i chorób szerzących się w warunkach wojny.

Z chwilą zakończenia II wojny światowej początkowo panowało przekonanie, że niebezpieczeństwo wojen zostało ostatecznie zażegnane. Z tego też względu bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych panowała niechęć do zajmowania się dalszym rozwojem międzynarodowego prawa humanitarnego. Rzeczywistość okazała się jednak diametralnie odmienna od tych poglądów. W okresie powojennym miało miejsce ponad 100 konfliktów zbrojnych, w których śmierć poniosło około 25-30 milionów ludzi. Większość z nich stanowiły osoby cywilne.

Międzynarodowe prawo humanitarne dotyczące konfliktów zbrojnych i ich ofiar ma długą historię. Początki takiego prawa sięgają daleko w przeszłość. Za pierwsze jego przykłady uznać można doraźne umowy zawierane między władcami lub dowódcami wojskowymi dotyczące opieki nad rannymi i chorymi żołnierzami, ochrony ludności cywilnej w czasie walki, zwalniania w różnym trybie jeńców wojennych. Umowy te, choć uwzględniały nakazy prawa zwyczajowego i same takie nakazy współtworzyły, nie ustanawiały żadnych bardziej ogólnych reguł humanitarnych.

Za początek prawa powszechnie obowiązującego w tej dziedzinie przyjęto dopiero konwencję o poprawie losu rannych w armiach w polu podpisaną w Genewie 22 sierpnia 1864 roku przez delegacje 16 państw. Konwencja genewska ustanowiła międzynarodowy obowiązek przestrzegania kilku ważnych zasad humanitarnych. Personel medyczny i obsługa transportu sanitarnego, a także kapelani wojskowi powinni mieć możliwość wykonywania swych funkcji, nawet gdy znajdą się w niewoli u nieprzyjaciela. Wszyscy ranni i chorzy żołnierze mają prawo do opieki bez względu na to, do jakiej strony walczącej należą. Przyjęto także, że znakiem ochronnym wojskowych urządzeń medycznych i personelu medycznego ma być czerwony krzyż na białym tle. Wspomniane zasady weszły

na stałe do międzynarodowego prawa humanitarnego. Wniknęły zarazem głęboko w świadomość społeczeństw<sup>14</sup>.

Zawarcie wspomnianej umowy wynikało z coraz powszechniejszego przekonania, że trzeba przeciwdziałać wielkim stratom, jakie niosło lekceważenie opieki medycznej. W czasie samej tylko wojny krymskiej zmarło 60 proc. rannych żołnierzy. Ogromne były także straty wywołane chorobami zakaźnymi, głównie tyfusem, czerwonką i cholera. Z tego też względu obok rozbudowy wojskowej służby zdrowia zaczęły powstawać charytatywne organizacje społeczne.

Przepisy zawarte w konwencji genewskiej stały się bazą wyjściową do rozszerzenia ich treści i zasięgu na inne obszary. Dotyczyło to początkowo wojny morskiej. W 1899 roku na konferencji w Hadze podpisano konwencję o zastosowaniu do wojny morskiej konwencji genewskiej z 1864 roku, która została zastąpiona wkrótce przez nową umowę, a mianowicie przez X konwencję haską z 1907 roku. Także konwencja genewska z 1864 roku została zastąpiona w 1906 roku przez nową konwencję podpisaną przez 35 państw, również w Genewie.

Tragiczne doświadczenia wyniesione z I wojny światowej spowodowały konieczność podjęcia dalszych prac nad rozwojem międzynarodowego prawa humanitarnego czasu wojny. Podjęte prace zaowocowały uchwaleniem na konferencji dyplomatycznej w Genewie 29 lipca 1929 roku dwóch konwencji. Pierwsza była poprawioną i rozszerzoną wersją konwencji o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu, druga zajmowała się traktowaniem jeńców wojennych i rozwijała przepisy zawarte w regulaminie haskim z 1907 roku.

Wspomniane konwencje z chwilą zakończenia II wojny światowej zostały zastąpione nowymi umowami opracowanymi na konferencji dyplomatycznej w Genewie, która obradowała od 21 kwietnia do 12 sierpnia 1949 roku. Uchwalono wtedy cztery konwencje o ochronie ofiar wojny dotyczące:

- polepszenia losu rannych i chorych w wojnie lądowej;
- polepszenia losu rannych, chorych i rozbitków w wojnie morskiej;

---

<sup>14</sup> M. Lubiszewski, R. Fordoński, T. Jasudowicz (red.) *Wybrane aktualne problemy międzynarodowego prawa humanitarnego*, Olsztyn 2005, str. 401-405.

- traktowania jeńców wojennych;
- ochrony osób cywilnych podczas wojny.

Łącznie wspomniane konwencje podpisało 166 państw. Kolejnym dokumentem międzynarodowym dotyczącym czasu wojny jest konwencja haska z 1954 roku o ochronie dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego<sup>15</sup>.

Wielkie zmiany w technice wojennej i sposobach prowadzenia działań zbrojnych sprawiły, że ujawniła się potrzeba podjęcia dalszych prac nad uaktualnieniem

i doskonaleniem humanitarnego międzynarodowego prawa dotyczącego konfliktów zbrojnych. Od połowy lat 60. prace prowadzono pod kierunkiem ONZ i przy znacznym zaangażowaniu Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Skupiono wtedy uwagę głównie na takich elementach, jak: walki narodowowyzwoleńcze, zapewnienie ochrony cywilnej służbie medycznej, wzmocnienie ochrony ludności cywilnej, a także na konfliktach zbrojnych o niemiędzynarodowym charakterze. Rezultatem tych prac były dwa protokoły dodatkowe do konwencji genewskich z 1949 roku. Pierwszy dotyczył ochrony ofiar konfliktów zbrojnych międzynarodowych, drugi natomiast ofiar konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego. Protokoły zostały wyłożone do podpisu w 1977 roku.

Wokół spraw niesienia pomocy ofiarom wojny rozwinął się jeszcze w XIX w. silny ruch społeczny. Początek dała grupa działaczy szwajcarskich z Henrym Dunantem na czele, dla których wyzwaniem do podjęcia zdecydowanych działań była niezwykle krwawa bitwa pod Solferino w 1859 roku, w której zabitych lub rannych zostało 40 tys. żołnierzy. Właśnie chęć niesienia pomocy cierpiącym niezależnie od ich narodowości wpłynęła na podjęcie zdecydowanych działań w tym zakresie. 17 lutego 1863 roku powstał w Genewie Komitet Pomocy Rannym z udziałem H. Dunanta. Już w październiku 1863 roku komitet doprowadził do spotkania delegacji 16 państw zakończonego podpisaniem wspomnianej już wcześniej konwencji genewskiej. Komitet ten w 1880 roku przyjął nazwę Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK) oraz znak

---

<sup>15</sup> R. Bierzanek, *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1972, s. 8

czerwonego krzyża na białym polu jako symbol ochrony tych, którzy będą udzielać pomocy rannym żołnierzom.

MKCK w myśl założeń jest organizacją złożoną wyłącznie z obywateli szwajcarskich. W swej siedzibie w Genewie dysponuje ścisłym sztabem liczącym 200 osób. Wiele delegacji MKCK działa w rejonach dotkniętych konfliktami zbrojnymi o różnym charakterze. Dla realizacji humanitarnych zadań w poszczególnych państwach powstały krajowe stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, a od 1875 roku także Czerwonego Półksiężyca (w Turcji, a następnie także w innych krajach muzułmańskich). Aktualnie około 150 stowarzyszeń krajowych skupia ponad 200 milionów członków. W celu koordynacji działalności stowarzyszeń krajowych utworzono w 1919 roku Ligę Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca.

Podobnie jak w innych krajach, również w Polsce działa krajowa organizacja Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż został utworzony 15 kwietnia 1919 roku. Swoją ożywioną działalność rozwijał on zwłaszcza w okresie II wojny światowej, kiedy to pracował w szczególnie trudnych warunkach, a także po zakończeniu wojny, niosąc szeroką pomoc repatriantom, bezdomnym, sierotom, chorym, a także poszukującym swoich zaginionych rodzin.

Przestrzeganie norm prawnych nie jest z góry zapewnione, stąd wynika powszechne dążenie do wprowadzania sankcji za ich naruszenie. Od dawna, a szczególnie od I wojny światowej, podejmowane były wysiłki zmierzające do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób winnych poważniejszych naruszeń prawa wojennego. Znalazło to wyraz po II wojnie światowej w działalności sądowej dwóch międzynarodowych trybunałów wojskowych – w Norymberdze i Tokio – sądzących głównych niemieckich i japońskich przestępców wojennych. Ma to również miejsce w ostatnich latach w funkcjonowaniu trybunału w Arusza sądzącym zbrodniarzy wojennych w Ruandzie oraz trybunału haskiego sądzącego zbrodniarzy wojennych z byłej Jugosławii<sup>16</sup>.

Obok prawa konfliktów zbrojnych, zawartego w takich umowach międzynarodowych, jak konwencje haskie (z 1907 i 1954 r.) oraz konwencje

---

<sup>16</sup> J. Symonides, *Wyobraźmy sobie świat bez ONZ*, „Puls Świata”, nr 4/2, Warszawa/2005, str. 11-12.

genewskie z 1949 roku wraz z protokołami dodatkowymi z 1977 roku, niezwykle ważnym dokumentem jest również kodeks postępowania w polityczno-militarnych aspektach bezpieczeństwa przyjęty 4 grudnia 1994 roku podczas spotkania przeglądowego KBWE w Budapeszcie. Kodeks zawiera między innymi wiele norm i zasad postępowania państw w różnych kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego.

Problematyce upowszechniania znajomości przepisów międzynarodowego prawa wojennego, zwłaszcza odnoszącego się do ochrony ofiar wojny, poświęcone są również liczne uchwały Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, a także międzynarodowych konferencji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca<sup>17</sup>.

Prawo wojenne odzwierciedla próbę ustanowienia przez państwa pewnego minimalnego standardu prowadzenia konfliktu zbrojnego, który złagodziłby cierpienia ofiar tego konfliktu. Takie standardy postępowania zostały zapisane w traktatach międzynarodowych i uznane przez niemal wszystkie państwa tworzące społeczność międzynarodową.

Państwa – strony traktatów – są zobowiązane do przestrzegania i zapewnienia przestrzegania wspomnianych zasad we wszystkich okolicznościach. W celu wypełnienia tych zobowiązań państwo ma przede wszystkim obowiązek rozpowszechniać treść wspomnianych traktatów tak, by były znane całej ludności, w tym członkom sił zbrojnych. Państwo ma także obowiązek wydać przepisy ustawodawcze niezbędne do ustalania odpowiednich sankcji karnych wobec osób, które popełniają lub wydają rozkaz popełnienia ciężkich naruszeń prawa wojennego.

Zazwyczaj siły zbrojne odpowiedzialne są przed władzą polityczną swojego kraju i z racji przydzielonych im zadań są najbardziej zainteresowane i w największym stopniu odpowiedzialne za wprowadzanie w życie zasad mających zastosowanie w sytuacjach konfliktów zbrojnych. Odpowiednie szkolenie w zakresie prawa wojennego musi więc odbywać się w czasie pokoju, uwzględniając realia konfliktu zbrojnego. Każda strona działając za pośrednictwem swoich naczelnych dowódców, zapewnia szczegółowe wykonanie traktatów, a w przypadkach nieprzewidzianych działanie zgodne z ogólnymi

---

<sup>17</sup> W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1998, s. 433.

zasadami prawa wojennego. Oznacza to, że w trakcie wydawania rozkazów wszyscy dowódcy są osobiście odpowiedzialni za wprowadzanie tych zasad i przepisów, które winny być uznane za kodeks postępowania regulujący działalność sił zbrojnych<sup>18</sup>.

Zadaniem dowódców jest zapewnienie, żeby ich podwładni znali obowiązki nałożone na nich zgodnie z prawem wojennym i nie dopuszczali do ich naruszeń. Jeżeli dowódca wie, że jego podwładni zamierzają naruszyć prawo wojenne, zobowiązany jest do podjęcia stosownych kroków w celu zapobieżenia lub podjęcia działań dyscyplinarnych, względnie karnych wobec sprawcy naruszenia zależnie od okoliczności. Jeżeli dowódca wiedział lub posiadał w danych okolicznościach wiadomości pozwalające mu wnioskować, że jego podwładny popełnia lub zamierza popełnić takie naruszenie, a nie podjął wszelkich dostępnych kroków w celu zapobieżenia lub ścigania takiego naruszenia, wówczas sam podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej. Trzeba też wspomnieć, że poważne naruszenia prawa wojennego uznawane są za zbrodnie wojenne. Dlatego osoby popełniające takie naruszenia będą traktowane jako zbrodniarze wojenni<sup>19</sup>.

Poszanowanie prawa wojennego nie jest sprawą dla idealistów, lecz obowiązkiem każdego dowódcy sił zbrojnych. Oficer, który nie działa zgodnie z zasadami prawa wojennego, narusza obowiązujące normy prawa międzynarodowego, które w drodze ratyfikacji zostały włączone do prawa krajowego<sup>20</sup>.

We współczesnym świecie, w którym coraz częstsze są niepokoje wewnętrzne i terroryzm, siły zbrojne mają także do odegrania rolę edukacyjną i stabilizującą. Prawo i porządek, a poprzez nie stabilizacja, dobrobyt i pokój mogą zostać zagwarantowane tylko tam, gdzie istnieją silne struktury broniące i wspierające funkcjonowanie legalnych i konstytucyjnych władz. Próżnia władzy zawsze stwarza pokusę jej wypełnienia. Problemem jest więc równowaga pomiędzy wolnością i ograniczeniami. Jest to zatem pytanie o dojrzałość

---

<sup>18</sup> L. Łukaszuk, A. Skowroński, *Międzynarodowe prawo pokoju i bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.str 12-14.

<sup>19</sup> A. Górbiel, *Konieczność wojskowa a prawo międzynarodowe*, Kraków 1970.str 121

<sup>20</sup> M. Flemming, *Podsądność żołnierzy na obcym terytorium*, Warszawa 1970. Str.56-58.

demokracji i kultury. Siły zbrojne są najpotężniejszym instrumentem władzy posiadanym przez państwo.

Widzimy także nieodłączny związek istniejący między światem wojska i Czerwonego Krzyża w znaczących dla współczesnej cywilizacji wydarzeniach historycznych. Około połowy XIX w. los żołnierzy rannych na polu bitwy był nie do pozazdroszczenia. Od braku odpowiednich środków pomocy dla tysięcy ofiar gorsze było to, że poszczególne konflikty zbrojne początku wieku położyły kres zwyczajowej praktyce dzielenia szpitali polowych z nieprzyjacielem i nietykalności personelu medycznego oraz rannych. Zamiast tego szpitale stały się obiektem ostrzału, a lekarze i sanitariusze na polu walki narażeni byli na straty. Straszne warunki stały się udziałem tysięcy żołnierzy wziętych do niewoli i pozbawionych właściwej opieki. W tak przerażających warunkach powstała idea Czerwonego Krzyża i zostały podjęte pierwsze kroki w celu ochrony ofiar konfliktów zbrojnych<sup>21</sup>.

Od połowy XIX w. prawo konfliktów zbrojnych podlegało stałemu rozwojowi w celu poszerzenia zakresu ochrony ofiar i zaadaptowania go do realiów nowych konfliktów i wojen. Zarówno cywile, jak i wojskowi dołączyli do działań zmierzających do polepszenia ochrony ofiar wojny. Widowym rezultatem tych starań są konwencje genewskie z 1949 roku wraz z protokołami dodatkowymi z 1977 roku chroniące rannych, chorych i rozbitków, jeńców wojennych i cywilów. Potrzeby wojskowe i względy humanitarne dla ofiar działań wojennych są przeciwnymi siłami wojny wzajemnie modelującymi swoje wpływy. Z jednej strony wymóg zwycięstwa i w jego konsekwencji tendencja do używania wszystkich środków dla osiągnięcia celu, z drugiej zaś świadomość wartości życia, niehumanitarności tortur, nienormalności wojny toczonej nie dla zniszczenia cywilizacji, ale dla osiągnięcia lepszego pokoju. Dla sceptyków wojna z samej swojej natury pozostaje poza kontrolą prawa. Stanowi jego klęskę. Pomimo tej opinii istnieje silny naturalny argument własnego zainteresowania przestrzeganiem zasad humanitarnych – zagrożenie odwetem. Gorycz spowodowana niehumanitarnym traktowaniem nie kończy się wraz z działaniami wojennymi. We własnym interesie wymagane jest działanie z umiarem.

---

<sup>21</sup> J.J. Wiatr, *Socjologia wojska*, MON, Warszawa 1982 str28-29.



Łagodność leży więc często w równym stopniu w interesie zwycięzców, co pokonanych.

#### **1.4. Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych nie mających charakteru międzynarodowego**

Od dawna przedmiotem rozważań prawników-internacjonalistów jest kwestia: czy w konfliktach zbrojnych wewnętrznych należy stosować przepisy prawa konfliktów zbrojnych. Już w XVIII wieku szwajcarski prawnik i dyplomata Vattel stwierdził, że „bardzo sporne jest zagadnienie, czy monarcha powinien przestrzegać praw wojny wobec zbuntowanych poddanych, którzy przeciw niemu otwarcie podnieśli broń”. Zajmując stanowisko w tej sprawie pisał: „Pochlebcy albo okrutny tyran odpowiedzą od razu, że prawa wojny nie są dla buntowników, zasługujących tylko na śmierć. Traktujmy sprawę spokojnie przeprowadźmy rozumowanie zgodnie z niewątpliwymi zasadami, któreśmy poprzednio ustalili”. W dalszym ciągu swych rozważań Vattel wprowadza rozróżnienie między buntownikami a osobami biorącymi udział w dłużej zazwyczaj trwających wojnach domowych. O ile w pierwszym przypadku zaleca „postępowanie w sposób najbardziej zgodny ze sprawiedliwością i najkorzystniejszy dla państwa”, to w odniesieniu do wojny domowej stanowisko autora jest jednoznacznie: „w wojnie domowej obie strony powinny przestrzegać poszczególnych praw wojny, tych zasad ludzkości, umiarkowania, prawości i honoru, któreśmy wyżej przedstawili”.<sup>22</sup>

Starania zmierzające do rozciągnięcia ochrony na konflikty zbrojne nie mające charakteru międzynarodowego rozpoczęły się jeszcze przed pierwszą wojną światową; napotykały one jednak znaczne trudności, gdyż rządy ze względów prestiżowych i wewnątrzpolitycznych były zdecydowanie niechętne przyjmowaniu jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych dotyczących traktowania powstańców.

Kiedy na IX Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w Waszyngtonie w 1912 roku krajowe stowarzyszenia przedłożyły dwa

---

<sup>22</sup> E. Vattel, *Prawo narodów lub zasady prawa naturalnego*, Warszawa 1958, ks. III, rozdz. XVIII.

sprawozdania dotyczące ich działalności w wojnach domowych, przy czym jedno z tych sprawozdań zawierało projekt konwencji w sprawie ochrony ofiar tego rodzaju konfliktów zbrojnych, wówczas delegat carskiej Rosji oświadczył, że „Czerwony Krzyż nie ma żadnych obowiązków wobec powstańców lub rewolucjonistów, których z punktu widzenia ustaw mojego kraju można traktować tylko jako przestępców”. W praktyce rządy prawowite często traktowały oferty pomocy ofiarom wojen domowych, także ze strony MKCK, jako mieszanie się w sprawy wewnętrzne.

Pomimo braku podstaw prawnych, MKCK często w negocjacjach uzyskiwał zgodę na dostarczenie pomocy. Na X międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża zwołanej w Genewie w 1921 roku przyjęto rezolucję, w której uznano, że ofiary wojny domowej i rozruchów bez wyjątku są uprawnione do otrzymania pomocy zgodnie z ogólnymi zasadami Czerwonego Krzyża.

Państwa amerykańskie zawarły w 1928 roku konwencję hawajską dotyczącą praw i obowiązków państw w przypadku wojny domowej, w której zamieszczono szereg postanowień wzorowanych na prawie neutralności. W konwencji państwa zobowiązały się zapobiegać na swym terytorium, by obywatele lub cudzoziemcy brali udział i przygotowywali oddziały w celu wzięcia udziału lub popierania wojny domowej w drugim państwie, a także zobowiązały się do rozbrojenia i internowania każdego buntowniczego oddziału zbrojnego, który przekroczy ich granice, do zakazania handlu bronią i materiałem wojennym (chyba że przeznaczone będą dla rządu i to dopóki buntownicy nie zostaną uznani za stronę wojującą) oraz do niedopuszczenia, aby w obrębie ich jurysdykcji były ekwipowane i uzbrajane statki przeznaczone do działań na rzecz zbuntowanych (art.1) Okręt powstańczy, czy to wojenny, czy handlowy, wyekwipowany przez zbuntowanych, który przybywa do obcego kraju albo szuka tam schronienia, powinien być przez rząd tego kraju wydany konstytucyjnemu rządowi kraju, w którym toczy się wojna domowa; członków załogi uważa się za uchodźców politycznych (art.3).

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii dał asumpt do ponownego rozważenia sprawy ofiar konfliktów wewnętrznych. Na XVI Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w 1938 roku podjęto znów uchwałę w tej sprawie, która

m.in. wzywa MKCK i krajowe stowarzyszenia do podjęcia wysiłków w celu zastosowania zasad humanitarnych zawartych w konwencjach Czerwonego Krzyża, a dotyczących rannych i chorych, jeńców i personelu medycznego, konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego oraz humanitarnego traktowania więźniów politycznych, ich wymiany i w miarę możliwości ich uwolnienia.<sup>23</sup>

Jak podaje Castren, w wojnach domowych, które w XVI-XVII w. przybierały znaczne rozmiary, powstańcy byli pozbawieni praw. Były przypadki wspomagania powstańców przez trzecie państwa. Znacznie później rozwinęła się praktyka uznawania powstańców. W czasie wojny kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej o niepodległość w latach 1774-76 nie doszło do uznania powstańców, ale zgodzono się, z inicjatywy Wielkiej Brytanii, aby przepisy prawa wojennego były przestrzegane; po raz pierwszy przyznano więc powstańcom status prawny zbliżony do statusu strony wojującej. Za pierwsze uznanie powstańców za stronę wojującą uważany jest układ zawarty w 1820 roku. przez Bolívara dowódcę powstańców Kolumbii.

Prace zmierzające do rozciągnięcia ochrony nad ofiarami konfliktów zbrojnych nie mających charakteru międzynarodowego sięgają okresu przed I wojną światową. Na IX Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w Waszyngtonie w 1912 roku krajowe towarzystwa przedłożyły dwa sprawozdania dotyczące działalności Czerwonego Krzyża w wojnach domowych, przy czym jedno ze sprawozdań zawierało projekt międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony ofiar tego rodzaju wojen. Propozycje te spotkały się jednak z chłodnym przyjęciem większości delegatów, a jeden z nich argumentował, że „towarzystwa Czerwonego Krzyża nie mają żadnego obowiązku rozwijania działalności w odniesieniu do rebeliantów i rewolucjonistów, których prawa mojego kraju traktują jedynie jako przestępców”. W praktyce rządy prawowite często traktowały oferty pomocy, także ze strony MKCK, jako mieszanie się do wewnętrznych spraw. Pomimo braku podstaw prawnych MKCK często w negocjacjach uzyskiwał zgodę na dostarczanie pomocy.<sup>24</sup> Na X Konferencji

---

<sup>23</sup> R. Bierzanek, op. cit., s. 35

<sup>24</sup> E. Castren, *Civil War*, Helsinki 1966, s. 84.

zwołanej w Genewie w 1921 roku przyjęto rezolucję, w której uznano, że ofiary wojen domowych i rozruchów bez wyjątku są uprawnione do otrzymania pomocy zgodnie z ogólnymi zasadami Czerwonego Krzyża.<sup>25</sup>

Z kolei XVI konferencja zwołana w Londynie w 1938 roku zajęła się tym zagadnieniem. Uchwalona rezolucja wzywa MKCK do stosowania przepisów szeregu konwencji wojennych do wojen domowych.

Po II wojnie światowej MKCK w oparciu o opinie ekspertów opracował propozycje reguł, które powinny być stosowane w czasie konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego, i przedstawił je na XVII Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w Sztokholmie w 1948 roku. Konferencja, biorąc pod uwagę liczne trudności związane z tym problemem, przekazała tę sprawę konferencji dyplomatycznej, wyrażając nadzieję, że zasady humanitarne zawarte w nowo opracowanych projektach konwencji znajdą zastosowanie we wszystkich konfliktach zbrojnych. Projekty te zawierały dwie propozycje dotyczące konfliktów nie mających międzynarodowego charakteru. Pierwsza z nich, wspólna dla dwóch pierwszych konwencji genewskich (dotyczących chorych i rannych w wojnie lądowej i morskiej), przewidywała, że:

*„We wszystkich przypadkach konfliktów zbrojnych nie posiadających charakteru międzynarodowego, mających miejsce na terytorium jednej lub więcej Wysokich Ukladających się Stron, każdy z przeciwników będzie obowiązany stosować postanowienia niniejszej Konwencji. W tych okolicznościach stosowanie Konwencji nie będzie w żadnym razie zależne od prawnego statutu Stron w konflikcie i nie będzie wpływało na ten status”.*

Druga propozycja dotyczyła trzeciej i czwartej konwencji genewskiej ( o jeńcach wojennych i ochronie ludności cywilnej) i brzmiała następująco:

*„We wszystkich przypadkach niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych, mających miejsce na terytorium jednej lub więcej Wysokich Ukladających się Stron , każda ze stron w konflikcie będzie obowiązana stosować postanowienia niniejszej konwencji pod warunkiem, że strona przeciwna również zastosuje się do*

---

<sup>25</sup> Ibidem

*nich. W tych okolicznościach stosowanie konwencji nie będzie w żadnym razie zależne od prawnego statusu stron w konflikcie i nie będzie wpływało na ten status”.*

Druga propozycja dotyczyła trzeciej i czwartej konwencji genewskiej ( o jeńcach wojennych i ochronie ludności cywilnej) i brzmiała następująco:

*„We wszystkich przypadkach przypadkach niemiedzynarodowych konfliktów zbrojnych, mających miejsce na terytorium jednej lub więcej Wysokich Układających się Stron, każda ze stron w konflikcie będzie obowiązana stosować postanowienia niniejszej konwencji pod warunkiem, że strona przeciwna również zastosuje się do nich. W tych okolicznościach stosowanie konwencji nie będzie w żadnym razie zależne od prawnego statusu stron w konflikcie i nie będzie wpływało na ten status”.*

Propozycje te spotkały się w ogólnej debacie konferencji dyplomatycznej w 1949 roku z rozbieżnymi ocenami. Z jednej strony nazywano je aktem odwagi stwierdzając, że zrywają one z dotychczasowym stanem prawnym, w którym patrioci walczący o niepodległość swego kraju uważani byli za pospolitych przestępców. Z drugiej zaś strony wyrażano obawy, że proponowane postanowienia obejmą wszelkie przejawy anarchii. W toku długich debat uzgodniono, że strony w konflikcie zbrojnym nie mającym charakteru międzynarodowego obowiązane są przestrzegać pewnego minimum zasad humanitarnych.

Wynikiem pracy specjalnego komitetu powołanego przez konferencję dyplomatyczną w 1949 roku było zaprojektowanie formuły, która została przyjęta przez konferencję i stanowi treść art. 3 wspólnego dla wszystkich czterech konwencji genewskich. Świadomie zaniechano prób definicji konfliktu nie mającego charakteru międzynarodowego w obawie, że definicja taka mogłaby prowadzić do ograniczenia zakresu zastosowania art.3. Zawiera on ogólnie zobowiązania do ludzkiego traktowania (*traitement humain*) osób, które nie uczestniczą bezpośrednio w działaniach wojennych, łącznie z osobami które znalazły się poza walką na skutek choroby, ran, zatrzymania lub jakiegokolwiek

innej przyczyny, a następnie cztery bardziej szczegółowe zobowiązania, zakazujące dokonywania zamachów na życie i zdrowie, okrucieństw, zamachów na godność człowieka, brania zakładników oraz skazywania na śmierć i wykonywania wyroków bez wyroku sądu prawidłowo ukonstytuowanego. W końcowej części artykułu zawarte jest zobowiązanie do opieki nad rannymi i chorymi oraz wyrażenie zgody, by Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża mógł zaofiarować swe usługi stronom konfliktu. Powyższy artykuł określa minimum tego, co strony w konflikcie obowiązane są zapewnić w zakresie ochrony praw człowieka: wynika to ze słów „co najmniej”, zawartych w pierwszej części artykułu.

W wykładni art. 3 Konwencji Genewskich z 1949 roku zwraca się uwagę, że jego postanowienia znajdują zastosowanie w stosunku do osób, które złożyły broń, jakkolwiek oddziały, do których należały, nadal walczą; w ten sposób należy interpretować określenie „łącznie z członkami sił zbrojnych, którzy złożyli broń”, co wynika zarówno z brzmienia tych słów, jak i z dyskusji na konferencji dyplomatycznej.

„Artykuł 3 nie określa bliżej, co należy rozumieć przez „ludzkie traktowanie” (*traitement humain*). Wymienia jedynie w akapicie 4 czynności, które są zabronione wszędzie i zawsze, a które uważano za celowe wymienić ze względu na to, że często występowały. W trakcie prac przygotowawczych proponowano bardziej szczegółowe rozwinięcie określenia „ludzkie traktowanie” m.in. przez włączenie do czynności zabronionych także „eksperymentów” dokonywanych na osobach przetrzymywanych; uznano to jednak za zbędne, gdyż mieszczą się one we wcześniejszym punkcie. Artykuł 3 nazywano „Konwencją w miniaturze”, gdyż znajduje zastosowanie tylko w odniesieniu do konfliktów, które nie mają charakteru międzynarodowego. Podkreśla się, że jego zaletą jest „prostota i jasność”, następnie, że warunkiem zastosowania tego artykułu nie jest wzajemność, i wreszcie, że nie wymaga on uprzedniego rozstrzygnięcia co do charakteru prawnego danego konfliktu.

W pojęciu konfliktu zbrojnego jako zjawiska społecznego występują zawsze co najmniej dwie strony stanowiące wyodrębnione podmioty polityki, i to nawet wtedy, gdy jedna z nich prowadzi walkę zbrojną, a druga jej nie podejmuje.

Natomiast nie stanowią konfliktów zbrojnych wewnętrzne napięcia i niepokoje takie, jak rozruchy odosobnione i sporadyczne akty siły oraz inne działania grupowe lub indywidualne przy użyciu broni, nawet wtedy gdy jest to przejaw walki politycznej. Takie działania bowiem są kwalifikowane jako przestępstwa, niezależnie od tego, czy mają autentyczne, czy pozorowane cele polityczne. Cechami wyróżniającymi konflikty zbrojne są: istnienie co najmniej dwóch podmiotów wojujących, używanie przez podmioty wojujące zorganizowanych sił zbrojnych przeciwko siłom zbrojnym i stosowanie środków i metod walki zbrojnej.<sup>26</sup>

Problem zdefiniowania konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego doczekał się licznych publikacji, ale wciąż nie jest opracowany do końca. Specyfika tego typu wydarzeń jest bowiem wypadkową wielości i różnorodności przyczyn, aspektów i form przebiegu, co ogromnie utrudnia, wręcz uniemożliwia ustalenie jakichś ogólnych wspólnych cech, wyartykułowanie paradygmatu konfliktów wewnętrznych. Najwięcej kontrowersji wzbudza wyznaczenie wyraźnej granicy pomiędzy konfliktem wewnętrznym a wewnętrznymi napięciami (rozruchami) i zamieszkami (niepokojami). Jak pisał Remigiusz Bierzanek, w toku prac przygotowawczych nad projektem Protokołu Dodatkowego II do konwencji genewskich z 1949 roku o ochronie ofiar wojny rozważano różne kryteria, na podstawie których można by odróżnić konflikt zbrojny od rozruchów i zamieszek, takich jak podjęcie przez powstańców walki o charakterze politycznym, ciągłość prowadzonych działań wojennych, fakt dysponowania przez nich częścią terytorium państwowego, jak również konieczność użycia przez legalne władze regularnych sił zbrojnych do walki z powstańcami<sup>27</sup>.

Bardzo ważne jest zagadnienie stosowania norm prawa wojennego w konfliktach zbrojnych nie mających charakteru międzynarodowego. Chodzi tu przede wszystkim o konflikty wewnętrzne, w których strona walcząca przeciwko władzom uważanym za legalne nie została uznana za stronę wojującą. Według sprawozdania Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z 1970 roku

---

<sup>26</sup> R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982, s. 331.

<sup>27</sup> Ibidem

konfliktem wewnętrznym jest „starcie sił politycznych, przy użyciu broni, w obrębie prawnym i geograficznym jednego państwa”<sup>28</sup>. Od tak rozumianego konfliktu wewnętrznego należy jednak odróżnić zwykłe zamieszki oraz akty terroru i bandytyzmu. Konflikty zbrojne nie mające charakteru międzynarodowego stały się w ostatnich czasach coraz częstsze i spowodowały miliony ofiar. Są one zazwyczaj prowadzone w sposób wyjątkowo okrutny, bez przestrzegania zasad prawa wojennego.

Według art. 3 czterech konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku o identycznym brzmieniu, w konfliktach nie mających charakteru międzynarodowego każda ze stron będzie zobowiązana stosować minimum gwarancji, a mianowicie: osoby, nie biorące bezpośredniego udziału w działaniach wojennych, łącznie z członkami sił zbrojnych, którzy złożyli broń, oraz osoby, które stały się niezdolne do walki na skutek choroby, ran, pozbawienia wolności lub z jakiegokolwiek innego powodu, będą we wszelkich okolicznościach traktowane w sposób humanitarny, bez czynienia jakiegokolwiek różnicy na ich niekorzyść z powodu rasy, koloru skóry, religii lub wiary, płci, urodzenia lub majątku, ani z żadnych innych analogicznych powodów. W tym celu są i pozostaną zakazane w stosunku do wyżej wymienionych osób w każdym czasie i każdym miejscu:

- zamachy na życie i nietykalność cielesną, a w szczególności zabójstwa we wszelkiej postaci, okaleczenia, okrutne traktowanie, tortury i męki,
- branie zakładników,
- zamachy na godność osobistą, a w szczególności traktowanie poniżające i upokarzające,
- skazywanie i wykonywanie egzekucji bez uprzedniego wyroku wydanego przez sąd należycie ukonstytuowany i dający gwarancje procesowe uznane za niezbędne przez narody cywilizowane,

ranni i chorzy będą zbierani i leczeni.

---

<sup>28</sup> Ibidem



Taka minimalna ochrona uczestników konfliktów wewnętrznych nie jest jednak wystarczająca, a w szczególności nie zapewnia ona walczącym ochronę, przysługującej członkom sił zbrojnych. Nie chroni więc powstańców, którzy wpadli w ręce przeciwnika, przed postępowaniem sądowym, a nawet karą śmierci, także wówczas, kiedy jedynym ich przewinieniem było noszenie broni i zgodna z prawem międzynarodowym walka. Art. 3 przewiduje ponadto, że strony w konflikcie nie mającym charakteru międzynarodowego będą się starały wprowadzić w życie na drodze układów specjalnych wszystkie lub niektóre z pozostałych postanowień konwencji.

Ostatecznie definicja konfliktu zbrojnego nie mającego charakteru międzynarodowego zawarta jest w Protokole Dodatkowym II do Konwencji Genewskich z 1949 roku przyjętym w Genewie 10 czerwca 1977 roku oznacza, iż za taki należy uznać każdy konflikt zbrojny „inny aniżeli konflikt międzynarodowy, różniący się od wewnętrznych napięć i niepokoїв większym stopniem natężenia przemocy, którego obszar działania obejmuje terytorium jednego państwa, a stronami którego mogą być: siły zbrojne tego państwa, rozłamowe siły zbrojne lub inne zorganizowane, uzbrojone grupy, odpowiednio dowodzone i sprawujące taką kontrolę nad częścią terytorium państwa, która pozwala na przeprowadzanie ciągłych i spójnych operacji wojskowych oraz na implementację Protokołu Dodatkowego II”<sup>29</sup>. Stosownie do brzmienia art. 1 ust. 2 Protokołu za konflikty zbrojne nie są uważane napięcia i niepokoje, takie jak: rozruchy, odosobnione i sporadyczne akty siły lub inne działania podobnego rodzaju. Według definicji zawartej w sprawozdaniu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża konfliktem wewnętrznym jest „starcie sił politycznych, przy użyciu broni w obrębie prawnym i geograficznym jednego państwa”<sup>30</sup>.

Rozwinięcie gwarancji nastąpiło w dziale II i III Protokołu II, który składa się z trzech części:

- gwarancje podstawowe,
- gwarancje dla osób pozbawionych wolności,

<sup>29</sup> W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1996, s.392.

<sup>30</sup> M. Perkowski, *Definicja konfliktu zbrojnego...*, s.53-54. Na temat charakterystyki wewnętrznych konfliktów zbrojnych zob. też. H.P. Gasser, *Międzynarodowe prawo humanitarne. Wprowadzenie*, Polski Czerwony Krzyż 1997.

- gwarancje dla osób ściganych karnie.

W dziale III zawarte są gwarancje wobec osób chorych, rannych i rozbitków.

W dziale II rozbudowane zostały gwarancje podstawowe, łącznie z zakazem wydawania rozkazu, aby nikogo nie pozostawić przy życiu, a mianowicie:

- stosowanie kar zbiorowych,
- działania terrorystyczne,
- niewolnictwo i handel niewolnikami we wszelkich postaciach,
- grabież.

Niezależnie od gwarancji zawartych w ust. 2 w ust.3 zawarto gwarancje dotyczące dzieci, a zwłaszcza nauki, religijnego i moralnego wychowania, łączenia rodzin etc.<sup>31</sup>

### **1.5. Typologia konfliktów wewnętrznych umiędzynarodowionych**

Wiele konfliktów w Afryce powstaje na tle sporów terytorialnych, ma też wielorakie podłoże, jak np. kulturowe, wyznaniowe, rasowe, etniczne i personalne to znaczy związane z wewnętrznymi walkami o władzę i przywództwo. Stała obecność różnego typu konfliktów na kontynencie afrykańskim zagraża bezpieczeństwu Afryki Południowej na poziomie międzynarodowym, narodowym i subregionalnym. Badacze określili następujące typy konfliktów charakterystycznych dla Afryki Południowej:

- konflikty związane z zakończeniem wojny i pojednaniem obejmujące trudności o charakterze technicznym dotyczące zawieszenia broni, zawarcia traktatów pokojowych, demobilizacji sił zbrojnych i włączenia dawnych uczestników walk do społeczeństwa cywilnego;
- konflikty partycypacyjne wynikające z monopolizacji władzy politycznej przez jedną grupę etniczną lub rasową;
- konflikty klas poszkodowanych w wyniku upadku bądź recesji gospodarki i przez wpływ strukturalnych programów dostosowawczych;

---

<sup>31</sup> J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, UMW Olsztyn 2005.str 466-467.

- konflikty na tle tożsamości etnicznej, w których lojalność wobec własnej grupy ściąga się z wymaganiami ze strony centralnej władzy politycznej;
- konflikty, które są efektem przekształcenia lub zastąpienia już istniejących dominujących form konfliktu regionalnego (destabilizacja Republiki Południowej Afryki w regionie);

konflikty będące konsekwencją rozprzestrzenienia się konfliktów wewnętrznych na kraje sąsiednie<sup>32</sup>.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego można wyróżnić trzy formy umiędzynarodowienia konfliktu wewnętrznego (wojny domowej):

- interwencja wojsk obcych w konflikt domowy na zaproszenie legalnych władz,
- interwencja obcych wojsk na zaproszenie powstańców (rebeliantów) jest nielegalna (chyba, że druga strona już taka pomoc od innego państwa otrzymuje, twierdza krytycy tej zasady),
- interwencja obcych wojsk bez zaproszenia (np. ochrona własnych obywateli)<sup>33</sup>.

We współczesnym prawie międzynarodowym przyjmuje się, że rząd państwa jest władny skorzystać z pomocy obcych wojsk w sytuacji, gdy na jego terytorium toczy się konflikt wewnętrzny przeciwko niemu. Zaproszenie wystosowane przez taki rząd sprawia, że obca interwencja nabiera cech legalności, o ile nie narusza to konstytucji państwa zapraszającego albo umów międzynarodowych. Rząd, który doszedł do władzy w drodze pozakonstytucyjnej, podlega uznaniu i nie jest władny zaprosić obcych wojsk dla utrzymania się przy władzy.

Interwencja obcych wojsk bez zaproszenia przez którąś ze stron konfliktu nie prowadzi do jego umiędzynarodowienia, gdy zadaniem oddziałów interwencyjnych nie jest udział w działaniach zbrojnych, ale ochrona lotnisk lub portów w celu ewakuacji własnych obywateli lub ich mienia. Powstańcy nie są upoważnieni do zaproszenia obcych wojsk, gdyż jako strona konfliktu nie mają uprawnień władczych, które mogą wiązać państwo. Taka interwencja obcych

<sup>32</sup> Carin Xavier, *Strategies, perspectives for Southern Africa in 1990*, [w:] "Security in Southern Africa Sources and range of threat" 1989.4, Centro de la UNESCO, Habana.

<sup>33</sup> R. Bierzanek, J. Simonides: *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wyd. PWN, Warszawa 1992 r., s. 372-373

wojsk z punktu widzenia prawa międzynarodowego winna być kwalifikowana jako naruszająca zakaz sformułowany w Karcie NZ i potwierdzony w Deklaracji zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych z 24 października 1970 roku. (Zasada dotycząca nie mieszania się w sprawy wewnętrzne należące do jurysdykcji jakiegokolwiek państwa zgodnie z Kartą NZ ). Podobny wniosek można wyprowadzić z art. 3 Rezolucji ONZ 3314/XXIX z 14 grudnia 1974 roku , dotyczącej definicja agresji.

Problemem, który należy rozstrzygnąć, jest właściwa kwalifikacja takich operacji z punktu widzenia prawa humanitarnego. W zasadzie tylko wtedy, gdy wojska obcych państw interweniujące po stronach przeciwnych walczą ze sobą, mamy do czynienia z konfliktem międzynarodowym (prawo genewskie i I Protokół dodatkowy do konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny z 1949 r. ) oraz gdy z wojskami rządowymi państwa walczą obce siły zbrojne zaproszone przez partyzantów (secesjonistów). W pozostałych przypadkach mamy do czynienia z konfliktem – co prawda – umiędzynarodowionym, ale nie ma on charakteru międzynarodowego w rozumieniu prawa haskiego, genewskiego i Protokołu I<sup>34</sup>.

Upraszczając, można klasyfikację konfliktów sprowadzić do dwóch podstawowych rodzajów: wojen między państwami i wojen domowych. Jeżeli kryteria pierwszych są oczywiste, to w drugich mieszczą się różne formy walki: plemienne, narodowowyzwoleńcze, wszelkiego rodzaju powstania, zorganizowane bunty wsparte zbrojnymi oddziałami, walki o władzę, w których każda ze stron dysponuje siłą zbrojną.

Istnieją różne rodzaje wewnętrznych konfliktów zbrojnych. Ich celem jest bądź wprowadzenie pożądanых zmian politycznych i społeczno-gospodarczych w danym państwie, bądź też secesja i utworzenie nowego organizmu państwowego na części terytorium danego państwa.

Prawo wewnętrzne zabrania wszczynania konfliktów zbrojnych i z reguły traktuje je jako zdradę stanu, za którą grożą najsurowsze kary. Natomiast prawo

---

<sup>34</sup> J. Białocerkiewicz, op. cit. s. 466-467.

międzynarodowe nie zabrania zmiany ustroju i władz w poszczególnych państwach w drodze rewolucji i walki zbrojnej : wynika to z zasady suwerenności, która znajduje się u podstawy prawa międzynarodowego. Stąd też niekiedy stwierdza się, że prawo międzynarodowe faworyzuje wojny domowe, dopuszczając możliwość uznania buntowników przeciwko władzy legalnej za stronę wojującą. W dobie obecnej jesteśmy świadkami wielu wewnętrznych konfliktów zbrojnych, które w związku z rosnącą współzależnością zjawisk w świecie współczesnym nabierają dużego znaczenia międzynarodowego.

Współczesne konflikty wewnętrzne charakteryzuje niespotykane dotąd niszczenie i upadek instytucji państwowych, w tym policji i sądownictwa, co prowadzi do atrofii i paraliżu władzy, załamania się porządku prawnego, nasilenia przestępczości, bandytyzmu i chaosu, grabieży majątku narodowego. Straty ludności cywilnej w tych konfliktach przekraczają trzy czwarte strat ogólnych.<sup>35</sup> Większość zastanych na początku lat 90. konfliktów i wojen lokowała się na obszarach Afryki, Azji, Ameryki Południowej. Najliczniejsze z nich to wojny pokolonialne, nieustannie trwające od kilkudziesięciu lat przede wszystkim w Afryce. W kilku krajach Ameryki Łacińskiej toczyły się walki z ugrupowaniami partyzanckimi (m.in. w Peru), a też ze zorganizowanymi zbrojnymi ugrupowaniami przestępczymi („narkoguerilla” – Kolumbia).

Wśród najistotniejszych ich właściwości najczęściej wymienia się: wyraźną dominację konfliktów i wojen o charakterze wewnętrznym, które stopniowo umiędzynarodawiają się i stanowią poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla danego państwa oraz jego sąsiadów, ale i całego regionu (Zair/Kongo, obszary b. Jugosławii); poważne nasilenie się konfliktów w związku z rozpadem państw wielonarodowych (b. ZSRR, b. Jugosławia, Sudan); zaostrzenie się konfliktów i napięć o charakterze etniczno-narodowo-religijnym; wzrost zniszczeń wojennych oraz strat wśród ludności cywilnej; trudności w pokojowym rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych<sup>22</sup>.

---

<sup>35</sup> *Zapobieganie konfliktom*, SIPRI, Warszawa 2000, s. 217.

Kolejne wojny i konflikty zbrojne ostatniej dekady XX oraz na początku XXI wieku okazały się jednak na tyle odmienne od toczonych poprzednio, że dość powszechnie wyrażano potrzebę przeglądu i rewizji uznanych charakterystyk paradygmatu wojny. Toczono w ostatnim dziesięcioleciu wojny na obszarze Globalnego Południa, wojny (wciąż) postkolonialne nie są czymś specjalnie nowym, co do ich przyczyn i metod ich prowadzenia. Nastąpiła tu jednak ważna zmiana. W poprzednim łańdzu, łańdzu dwubiegunowym, niemal każdy z tego typu konfliktów stawał się (lub mógł się stać) pretekstem do pośredniej konfrontacji dwóch dominujących w świecie mocarstw (bloków). Każda z walczących stron mogła liczyć na silne poplecziństwo. Istniało przy tym szczególne ryzyko rozprzestrzeniania się konfliktu; każdy z nich mógł stanowić zarzewie konfrontacji na dużą skalę. Obecnie skonfliktowane strony są bardziej pozostawione same sobie, wsparcie znajdują u znacznie słabszych sojuszników, częściej u organizacji i grup niepaństwowych niż u legalnych rządów.<sup>36</sup>

Współczesne konflikty, towarzyszące im zjawiska ludobójstwa, zwyrodnienia wywołują w społeczności międzynarodowej dylematy dotyczące potrzeby interwencji, sposobu jej przeprowadzenia czy też izolacji obszarów objętych konfliktem. Trzeba jednak zauważyć, że ryzyko przerodzenia się lokalnych konfliktów w wojny na większą skalę stale jest niewielkie.

Niebezpiecznym następstwem kolonializmu jawią się tzw. państwa upadłe, państwa bezrządne. W skrajnych przypadkach następuje tam totalny rozpad władz, struktur i instytucji państwowych. Na ich obszarach toczono są nieustannie walki przybierające rozmiary permanentnej wojny domowej. Skutki takiego stanu to: brutalne łamanie praw człowieka, głód (klęski głodu), masowe uchodźstwo wywołujące niekiedy potrzebę interwencji społeczności międzynarodowej (w tym interwencji zbrojnej). Taka sytuacja miała miejsce w Somalii w 1993 r. To, co działo się w Somalii w latach 1992-93, a następnie podczas interwencji na Haiti, można zaliczyć do charakterystycznych dla postzimnowojennego porządku nowych „wojen-niewojen”. Mieliśmy tu do czynienia z nowym typem interwencji zbrojnej – interwencji wymuszonej wprawdzie względami humanitarnymi, ale także zagrożeniem bezpieczeństwa międzynarodowego. Potrzeby akcji (też zbrojnych)

---

<sup>36</sup>E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, op.cit. s. 217.

ze strony dobrze zorganizowanych państw w tego typu sytuacjach w istocie się nie kwestionuje. Zrodziła się nawet idea tzw. obronnego imperializmu<sup>37</sup>.

Zasięg zagrożeń, jakie stanowią zanarchizowane państwa upadłe, nie ogranicza się do krajów sąsiednich, bliższego (geograficznie) otoczenia. Kraje bez funkcjonującej normalnie państwowej władzy, kraje bezładne stają się bardzo wygodnym siedliskiem dla zorganizowanych międzynarodowych grup przestępczych, zorganizowanego terroryzmu. Tym natomiast, co musi powodować reakcję społeczności międzynarodowej, są czystki etniczne, ludobójstwo, łamanie praw człowieka na dużą skalę. Zdecydowana interwencja zbrojna w Jugosławii w 1999 r. przybrała postać pierwszej wojny o prawa człowieka. To nowa jakościowo forma wojny – nowa głównie ze względu na cele, ale także ze względu na sposób jej przeprowadzenia. Wojna o Kosowo jako precedens wyznaczyła nowy standard zachowań społeczności międzynarodowej. Po Kosowie trudniej będzie pozostawać obojętnym wobec aktów ludobójstwa, łamania praw człowieka na wielką skalę (jak to miało miejsce w Ruandzie). Kampania kontrterrorystyczna w Afganistanie (nazywana niekiedy „pierwszą wojną XXI wieku”, „wojną światową”) była w istocie wojną przeciwko Afganistanowi pozostającego we władzy Talibów. Nie sposób nie zauważyć, że obiektami uderzeń lotniczych, raketowych, wojsk specjalnych były: wojska, infrastruktura wojskowa i elementy infrastruktury państwowej Afganistanu.

W drugiej jej fazie mamy już do czynienia z operacjami przeciwpartyzanckimi oraz operacją utrzymania pokoju. To, używając terminologii specjalistycznej, „konflikt poniżej progu wojny”. Konflikty w Afganistanie to wg A. Cordesmana wzorcowa wojna asymetryczna – wojna toczona w unikalnych warunkach, z unikalnymi „nieuchwytnościami”<sup>38</sup>. ....

Terminu „nowa wojna” mającego służyć do zdefiniowania nowego typu przemocy, określenia konfliktów charakterystycznych dla przełomu XX/XXI wieków używa się ostatnio po publikacji M. Kaldor’a *New and Old Wars*<sup>39</sup>. „Nowe wojny” opisywane są jako wysoce „sprywatyzowane”, „nieformalne” czy

---

<sup>37</sup> R. Cooper, *Breaking Nations. Order and Chaos in the Twenty-First Century*, London 2003. str 31-32.

<sup>38</sup> A. Cordesman, *The Lessons of Afghanistan*, VSIS Washington 2002, s. 14-26.

<sup>39</sup> M. Kaldor, *New and Old Wars*, Wyd. Polity Press, Cambridge 2002. Str 8-9.

– bardziej generalnie – „postmodernistyczne”<sup>40</sup>. Ze względu zaś na rodzaj stosowanej przemocy (poziom bezprawia i okrucieństwa) znacznej części z nich nadaje się miano „zdegenerowanych”. „Nowe wojny” jako pojęcie ogólne mieści w sobie „wojny wewnętrzne” lub „cywilne”, „konflikty niskiej intensywności”.

„Nowe wojny” to zarówno skutek nowego ładu, jak i globalizacji. Globalizacja ma na ład międzynarodowy wpływ dwojaki, rodzi dwa krańcowo różne procesy – integrację i fragmentaryzację. Ten drugi jest wyraźnie wojennogenny. W globalizującym się świecie wskutek łatwości przepływu różnorodnych informacji następuje gwałtowny wzrost samoświadomości ludzi i narodów. Wywołuje on nie tylko chęć współpracy i integrowania się, ale także wzrost poczucia odrębności kulturowej, językowej, narodowościowej i etnicznej. Ta sprzeczność – jak uczy historia – nieczęsto bywała rozwiązywana tylko drogą pokojową bez użycia (bądź groźby) siły. Aspiracje do samostanowienia wyraża obecnie trudna do jednoznacznego określenia liczba ludów i narodów<sup>41</sup>.

Wpływ globalizacji jako intensyfikacji światowych powiązań: politycznych, ekonomicznych, kulturalnych, militarnych itd., jest już widoczny w wielu toczących się wojnach. Oprócz tubylców biorą w nich udział najemnicy, ochotnicy, doradcy także z diaspory. Wojnom towarzyszą coraz liczniej reporterzy; towarzyszy im aktywność licznych agencji niepaństwowych, organizacji międzynarodowych. Współczesne wojny globalizują się ponadto przez wielonarodowe grupy obserwatorów, wojskowe wielonarodowe kontyngenty pokojowe. Jak w soczewce odbija się w nich inny, nowy podział świata. W wojnach tych zderzają się przedstawiciele klasy globalnej, mówiący po angielsku, używający faksów, e-maili, korzystający z telewizji satelitarnej, posługujący się kartami kredytowymi (dolarami), swobodnie podróżujący po świecie, i klasy aglobalnej, wyłączonej z procesów globalizacji, pozbawionej możliwości korzystania z wielu tych udogodnień, żyjącej z tego, co zdołają sprzedać lub zmienić bądź z pomocy humanitarnej, ograniczonej w swobodzie poruszania się.

---

<sup>40</sup> Np. Ch. H. Gray, *Post-Modern War*, „The New Politics of Conflicts”, London-New York 1996, pag. 47.

<sup>41</sup> W najbliższym półwieczu wg niektórych ekspertów ONZ ok. 100. Za: J.I. But, *Perspektywy rozwoju wojennej strategii za periodom 2010-2015*, AON Warszawa 2002.



Do identyfikacji cech współczesnych wojen potrzebna jest elementarna dekompozycja na właściwe im cele i motywy, metody prowadzenia działań, finansowanie. W wojnach wcześniejszych cele wynikały wyraźnie z geopolityki bądź ideologii, podczas gdy w wojnach nowych jest to uzyskanie (bądź ugruntowanie) tożsamości politycznej. Tożsamość polityczna w klasycznym (XIX-wiecznym) znaczeniu tego terminu była zorganizowaną dążnością do potęgi (siły), była tożsamością narodową, religijną, językową, zorientowaną państwowotwórczo. Nowa polityczna tożsamość jako cel wojny niekoniecznie zorientowana jest na budowanie własnego państwa. Charakterystycznym zaś celem działań wojennych jawi się osiągnięcie pełnej kontroli nad określonym terytorium poprzez pozbycie się ludności o innej tożsamości. Konflikty przełomu wieków w Somalii, Sierra Leone, Ruandzie, Sri Lance, Sudanie, Afganistanie to wojny wewnętrzne nowego typu. Te wewnętrzne wojny – pisze D. Snow<sup>42</sup> – różnią się od znanych z nieodległej historii wojen domowych tym, że są one mniej motywowane politycznymi ideami (ideałami); nie znajduje się w nich dyscyplinującego wpływu maoizmu czy innych doktryn politycznych. Zamiast tego często okazują się czymś jedynie trochę większym aniżeli szaleńcze miotanie się skonfliktowanych, pozbawionych ideałów grup wewnątrz państwa przeciwko sobie, bez dalekosiężnych celów, z miernymi rezultatami. Motywacje ideologiczne zostały zastąpione przez coś innego, dlatego są one bardziej okrutne i w swoim przebiegu mniej kontrolowane.

Strategie, metody działań stosowanych w omawianym typie wojen, czerpiąc zarówno z doświadczeń partyzanckich, jak i kontrpartyzanckich jednak się od nich różnią. Przypomnijmy, że kanonem w wojnie konwencjonalnej była dążność do opanowania terytorium poprzez działania bojowe, a także do osiągnięcia zwycięstwa w rozstrzygającej bitwie. Zasadą naczelną w wojnach partyzanckich było unikanie bitew i większych starć z przeciwnikiem. W wojnach tych zdobycie i kontrola terytorium dokonywały się zarówno poprzez panowanie polityczne nad ludnością, jak i (czasową) obecność militarną. Kontrola polityczna zarówno w

---

<sup>42</sup> D. Snow, *Uncivil Wars: International Security and the New Internal Conflicts*, London 1996, s. 1-2.

teorii (Mao, Guevarry, Giapa), jak i w praktyce oznaczała w mniejszym stopniu stosowanie przemocy niż – jak pisał Mao – pozyskiwanie „serc i umysłów” ludności miejscowej. W nowych wojnach górę biorą zaczerpnięte ze strategii przeciwpartyzanckich (przeciwpowstańczych) techniki destabilizacji, techniki szerzenia strachu i nienawiści. Charakterystyczne są takie zachowania walczących, jak: nieliczenie się z kodeksem praw wojny, z elementarnymi normami postępowania z ludnością cywilną, jeńcami, rannymi, z zabytkami kultury, personelem świątyń, szpitali itp.

Inaczej niż w tradycyjnych wojnach zorganizowane są walczące jednostki (w tym siły zbrojne). Rzadko spotyka się klasyczną wojskowo zhierarchizowaną strukturę. Uczestnikami nowych wojen są niewspółmierne, zasadniczo odmienne, nieporównywalne organizacje paramilitarne, grupy samoobrony, „wojska” i wojska lokalnych wodzów, gangi kryminalne, jednostki policji (i milicji), grupy najemników, a także zdemoralizowane jednostki (pozostałości) wojsk regularnych. Z punktu widzenia organizacyjnego są zdecentralizowane. W sposób skoordynowany występują one jedynie w określonych sytuacjach – od konfrontacji do konfrontacji.

Jakkolwiek omawiane tu wojny toczą się na obszarach zamieszkanym przez narody i ludy biedne, o bardzo niskim poziomie rozwoju, grupy walczące używają bardzo często uzbrojenia nowoczesnego, technologii zaawansowanych z wyraźnie formułowanymi ambicjami pozyskania uzbrojenia i technologii najnowszej, najbardziej awangardowej.

Czynnikami, które wyraźnie odróżniają nowe wojny od starych, są nowa zglobalizowana ekonomia wojenna i sposób finansowania stron walczących. Ekonomia wojen XIX i XX wieku była silnie scentralizowana, stotalizowana, dalece autarkiczna (choć zazwyczaj w obrębie koalicji). Ekonomia wojen nowych – na odwrót – jest zdecentralizowana, silnie uzależniona od zasobów z zewnątrz. Bywa, że mamy do czynienia z samofinansowaniem jednostek walczących, które dokonuje się przez rabunki, handel czarnorynkowy, organizowaną na własną rękę pomocy z zewnątrz. Pomoc udzielana stronom walczącym z zewnątrz nie jest w historii wojen (też historii najnowszej) niczym nieznanym. Dotychczas jednak wsparcie z zewnątrz było motywowane raczej geostrategią aniżeli ideologią,

przynależnością etniczną czy religijną. W wojnach nowych nie państwa jawią się głównym źródłem zasilania z zewnątrz. Ogromną rolę odgrywa tu diaspora, uchodźcy, zideologizowane organizacje międzynarodowe. Ekonomia nowych wojen opiera się na niezwykle różnorodnych formach pozyskiwania zasobów – od podatków nakładanych na organizacje międzynarodowe po handel narkotykami.

Konflikty zbrojne wyniszczające wiele narodów Ameryki Południowej i Afryki cechują się długotrwałością. Istotną – jeśli nie główną – przyczyną owej żywotności jest grunt kulturowy, kultura przemocy w różnym stopniu właściwa tym narodom. Przemoc strukturalna w wielu krajach funkcjonuje jako regulator stosunków społecznych<sup>43</sup>. Konflikty zbrojne w Afryce stały się już zjawiskiem strukturalnym wiążącym część społeczeństw i gospodarek<sup>44</sup>. W omawianym typie wojen przeważają rzadko dotychczas stosowane formy przemocy. Nieczęsto występuje w nich przemoc wojskowa wobec wojska w bojach i bitwach. Przemoc kierowana jest głównie przeciwko ludności cywilnej. Jeśli w wojnach początku XX wieku udział strat ludności cywilnej w stratach ogólnych wynosił 10-15 procent, to pod koniec wieku przekraczał on 80 proc. W wojnach wystąpiły: ludobójstwo – systemowe mordowanie ludności w Ruandzie, ale też i (na mniejszą skalę) w Jugosławii; czystki etniczne, wysiedlanie ludności siłą (Jugosławia, Kaukaz); pustoszenie terytoriów; ostrzeliwanie, niszczenie infrastruktury; minowanie terenu. Nie bez kozery prowadzone w nich działania bojowe zwane są zdegenerowanymi<sup>45</sup>.

Choć charakteryzowane powyżej nowe wojny występują jedynie w określonych obszarach Afryki, Azji Wschodniej, a także Ameryki Łacińskiej, są one fenomenem globalnym. Przesłanki do ich wybuchu istnieją wszędzie tam, gdzie nasila się dążność do fragmentaryzacji. Także i na obszarach, na których przeważają tendencje integracyjne, rodzi się (szczególnie w wielkich miastach) nowy typ przemocy; następuje też i tutaj prywatyzacja przemocy. *Weszliśmy w nowy świat* – pisze H. Bull – *świat, w którym rzeczywisty monopol państwa na środki przemocy przemijają*<sup>46</sup>. Zmonopolizowana dotąd

---

<sup>43</sup> To, czym jest przemoc o charakterze strukturalnym, dobrze objaśnia na przykładzie Kolumbii M. Gawrycki w: *Między wojną a pokojem – narodowe i międzynarodowe koncepcje rozwiązania konfliktu zbrojnego w Kolumbii*, Warszawa 2004, s. 63-71

<sup>44</sup> Por. J. Milewski, W. Lizak (red.), *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, Warszawa 2002, str. 141.

<sup>45</sup> Ch.H. Gray, op. cit.

<sup>46</sup> H. Bull, *The Anarchical Society*, London 1977, s. 15.

przez państwo przemoc przechodzi częściowo we władanie grup paramilitarnych (nie państwowych), prywatnych agencji bezpieczeństwa, organizacji ochroniarskich itp. Na rynku międzynarodowym istnieje wiele korporacji oferujących „obsługę bezpieczeństwa” państwom i nie państwom<sup>47</sup>. Prywatyzacja działań o charakterze militarnym i paramilitarnym opiera się na teorii, że bezpieczeństwo też można traktować jako usługę, a prywatne interesy są bardziej efektywne niż państwowe<sup>48</sup>. Istotnym kontekstem fenomenu prywatyzacji wojen jest to, że po zakończeniu zimnej wojny wiele państw afrykańskich pozbawionych nagle militarnej pomocy ze strony Związku Radzieckiego zaczęło potrzebować najemników<sup>49</sup>.

Nowe, nieucywilizowane zbrojne konflikty wewnętrzne (G. Prins nazywa je „*incivil civil wars*”), klęski humanitarne im towarzyszące, niebezpieczna agresywność dyktatorów stały się źródłem nowego co do skali i jakości problemu interwencji zbrojnych w celu przywrócenia pokoju i ładu, zapewnienia elementarnych praw człowieka. Interwencje społeczności międzynarodowej bądź w imieniu społeczności międzynarodowej są dziś przedmiotem sporu, bowiem nie ma jasnej odpowiedzi na kilka pytań dotyczących legitymizacji interwencji; nie ma odpowiedzi na elementarne pytania: kto, w jakich sytuacjach, dlaczego, w jakim zakresie ma interweniować. Znaczenie interwencji zbrojnych ostatnich kilkunastu lat, ich specyfika oraz liczba każą wyodrębnić je jako osobny, współczesny typ działań wojennych (wojskowych). M. Kaldor większą część z tych interwencji nazywa „wojnami-spektaklami”<sup>50</sup>. To wojny prowadzone ostatnio przez Stany Zjednoczone, to także wojna Wielkiej Brytanii o Falklandy.

To wojny na dalekie odległości z użyciem niewielkiej ilości wojsk lądowych, z wykorzystaniem najnowszych technologii, wojny, w których zapewniona jest wystarczająca przewaga, w których sukces zdaje się z góry zagwarantowany. Mają to być spektakle oglądane na całym świecie przez telewizję, pokazujące determinację i siłę właściwej strony tej wojny. Jednym z głównych celów tego typu wojen jest osiągnięcie założonego efektu

---

<sup>47</sup> Najślynniejsza z nich to *Executive Outcomes* z bazą w RPA.

<sup>48</sup> K.R. Nossol przewiduje ekspansję korporacji oferujących nie tylko w krajach Afryki, Azji i Ameryki Płd. tzw. *outsourcing*. Por.: *Mercenaries and Transnational Security Corporations in the Post Cold Era*, „Civil Wars” nr 1/1998.

<sup>49</sup> Pisze o tym W. Reno w: *Privatising War in Sierra Leone*, „Current History” nr 96 (1997 r.), s. 227-230.

<sup>50</sup> W oryginale: „Spectacle wars”, M. Kaldor, *Global Civil Society*, Cambridge 2003.

psychologicznego na wielką (globalną) skalę. G. Soros trochę złośliwie zauważa, że to mocarstwo wybiera sobie łatwego i spektakularnego przeciwnika, a interwencję w Afganistanie nazywa „wspaniałą demonstracją nowo odkrytej sprawności militarnej USA”<sup>51</sup>.

Prognozy dotyczące wojen przyszłości są zazwyczaj obarczone wieloma niedoskonałościami, błędami różnego rodzaju z elementarnymi włącznie. Zdecydowanie różne od armii państw rozwiniętych są w tym obszarze siły zbrojne zarówno pod względem organizacji, wyposażenia, jak i morale. Wewnątrz kręgu trzeciego należy się spodziewać generalnie dwóch typów wojen – wojen domowych (w najróżniejszych odmianach) oraz lokalnych wojen międzypaństwowych. Charakterystyczne dla tego obszaru będą wojny secesyjne i sukcesyjne łączące w sobie cechy wojen domowych i międzypaństwowych. System wartości, styl sprawowania władzy w wielu krajach spowodują brak oporów przeciwko stosowaniu przemocy i jej szczególnej formy – terroru. Terroryzm może być traktowany jako jedyny możliwy sposób użycia siły w szerszym otoczeniu międzynarodowym, jako zasadniczy element strategii.

Opierając się (bezpośrednio lub pośrednio) na teorii fal cywilizacyjnych „świata podzielonego na troje”, poszczególnym kręgom przypisuje się niekiedy mocno zgeneralizowany w jego opisie typ wojny. I tak: kręgowi pierwszemu – „wojny XXI wieku”, czyli wojny ery informacyjnej; kręgowi drugiemu – „wojny XIX/XX wieku”, wojny ery industrialnej; kręgowi trzeciemu – „wojny średniowieczne”, wojny ery przedindustrialnej.

To klasyfikacja mocno uproszczona. Odnosząc się do niej, należy mieć na uwadze, że wtedy, gdy mówimy o wojnach XXI w., wojnach ery informacyjnej, to poruszamy się wciąż w obrębie futuryzmu. Takowych wojen jeszcze w istocie nie doświadczono, choć najnowsza historia dostarczyła ostatnio kilku symptomatycznych ich prób. Wszak w rzeczywistości nie wykształtowały się jeszcze społeczeństwa informacyjne. Należy mieć na względzie, że nawet najbardziej dziś technologicznie zaawansowane społeczeństwa funkcjonują w

---

<sup>51</sup> G. Soros, *Bańka amerykańskiej supremacji*, Kraków 2004, s. 46.

rozdwojonym porządku gospodarczym. Wciąż po części opiera się on na masowej produkcji, a po części na technologiach i usługach trzeciej fali. A ponieważ formy wojen odpowiadają formom cywilizacji, formom produkcji, to możemy w dzisiejszych konfliktach zbrojnych dostrzec wymieszane ze sobą cechy wojen i drugiej, i trzeciej fali. I tak to pozostanie zapewne przez co najmniej kilka dziesięcioleci XXI wieku. W wojnach, które mogą toczyć między sobą państwa kręgu industrialnego, znajdą zastosowanie technologie i systemy awangardowe. To (między innymi!) sprawi, że owe wojny będą przejmować pewne cechy wojen ery informacyjnej.

W przewidywaniach dotyczących przyszłych wojen, m.in. opartych na tofflerowskiej koncepcji „świata podzielonego na troje”, nie należy zapominać o potwierdzonej historycznie prawdzie, że jeżeli pojawiają się nowe formy wojen, stare długo jeszcze nie znikną. Zwiększy się zatem ich różnorodność.

W wojnach XXI w. przenikać mogą się zróżnicowane, właściwe określonym czasom historycznym koncepcje prowadzenia działań zbrojnych. Nierówne tempo rozwoju z jednej strony i polaryzacja kultur z drugiej mogą sprawić, że każda z pięciu znanych koncepcji może mieć zastosowanie<sup>52</sup>. Spośród podejść pragmatycznych dotyczących przewidywanych modeli przyszłych wojen najbliższe jest mi prezentowane kilka lat temu i wciąż zachowujące pełną aktualność przez F. Heisbourga. Zakłada on, że w ciągu najbliższych 25 lat możemy być świadkami wojen w czterech następujących szerokich kategoriach<sup>53</sup>:

- 1) wojny podejmowane przez złośliwe antyzachodnie dyktatury mające dostęp do broni masowego rażenia – wojny „państw-złoczyńców”,
- 2) wojny sukcesyjne prowadzone o władzę w obrębie niegdyś istniejących, a rozpadających się państw,
- 3) wojny „rozrywające”, w których obce i rodzime grupy zaatakują uporządkowane podstawy funkcjonowania istniejących społeczeństw za

---

<sup>52</sup> To koncepcje: unikania działań zbrojnych (starochińska), działań ograniczonych (przednapoleońska), działań umiarkowanych (XIX w.), działań totalnych (społeczeństwa industrialnego), działań antywojennych (społeczeństwa postindustrialnego). Por.: M. Wiatr, *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999.

<sup>53</sup> F. Heisbourg, *Wojny*, Warszawa 1998, s.23-28.

pomocą tak różnych środków, jak terror, destrukcja systemów informatycznych, finansowych i innych,

4) wojny klasyczne, w których klasyczne (dziewiętnastowieczne) cele będą osiąganym metodami XXI wieku.

#### **1.6. Prawo narodów do samostanowienia – wojna wyzwolenicza**

Podstawową zasadą współczesnego porządku międzynarodowego jest zasada pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych. Jest to powszechnie przyjęta norma prawa międzynarodowego, która z istoty swej eliminuje wojnę z katalogu współczesnych narzędzi prowadzenia polityki państw. Agresywne użycie sił zbrojnych zostało po II wojnie światowej uznane za niedopuszczalne. Wszelkie akty zbrojne mające charakter agresywny stoją w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Społeczność międzynarodowa przez lata funkcjonowania Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych międzynarodowych organizacji o zasięgu regionalnym wypracowała sposoby pokojowego rozstrzygania sporów. Jednak, jak wykazują dotychczasowe doświadczenia z funkcjonowaniem międzynarodowego systemu zapobiegania konfliktom zbrojnym, nie udało się całkowicie wyeliminować siły ze stosunków międzynarodowych.

Prawo międzynarodowe przewiduje dwa wyjątki od zasady pokojowego rozstrzygania sporów. Katalog tych wyjątków jest zamknięty. Stanowią je: użycie siły w celu indywidualnej lub zbiorowej samoobrony państw przed zbrojną napaścią oraz działanie przeciwko „któremukolwiek z państw nieprzyjacielskich z okresu drugiej wojny światowej” przewidziane w artykule 107 Karty Narodów Zjednoczonych<sup>54</sup>

Zgodnie z długotrwałą tradycją prawo międzynarodowe zasadniczo nie kwestionuje legalności powstań, rebelii i walk niepodległościowych toczonych na terenie jakiegoś państwa. Przeciwnie nawet, przyznaje każdemu państwu prawo uznania sił walczących przeciwko dotychczasowemu rządowi za stronę wojującą lub za powstańców, co pociąga za sobą określone skutki prawne. Jeżeli powstanie doprowadzi do ustanowienia nowego rządu lub państwa, to prawo

---

<sup>54</sup> R. Bierzanek, *Wojna a prawo* ...op. cit., s. 10-11.

międzynarodowe nie daje podstaw do badania legalności jego genezy. Te podstawowe tezy znajdują potwierdzenie w długotrwałej praktyce państw.

Powyższe normy zwyczajowe powstały jednak w okresie, kiedy prawo międzynarodowe z jednej strony nie kwestionowało legalności użycia siły w stosunkach międzynarodowych, z drugiej zaś nie obejmowało normy przyznającej narodom prawo do samostanowienia. Obecnie w obu tych punktach nastąpiła zasadnicza zmiana. Współczesne prawo międzynarodowe obejmuje zarówno zakaz użycia siły w stosunkach międzynarodowych, jak i normę dotyczącą prawa do samostanowienia<sup>55</sup>.

Od chwili kiedy Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych i Komisja Praw Człowieka zaczęły zajmować się precyzowaniem prawa do samostanowienia i problemem jego praktycznego urzeczywistnienia, stale podkreślano z naciskiem, że winno się to dokonywać za pomocą metod pokojowych i demokratycznych. Równocześnie jednak zdawano sobie sprawę, że dążenie do wykonania tego prawa może być nadal źródłem krwawych konfliktów.

Nie jest trudno określić działanie mechanizmów powodujących wybuch wojen wyzwoleniczych. Zaczyna się to zwykle, gdy jakaś zorganizowana siła polityczna działająca na terenie obszaru niesamorządnego zaczyna domagać się autonomii lub niepodległości. Władze państwa administrującego odpowiadają często na te żądania ograniczeniem swobód obywatelskich i represjami policyjnymi, co z reguły powoduje, że ruch początkowo wyrażnie polityczny zaczyna replikować aktami terroru. Jeżeli nie dojdzie wówczas do rozwiązania politycznego, sporadyczne akcje terrorystyczne i represje policyjne przeradzają się w regularną wojnę narodowowyzwoleńczą, której skala, zaciętość i długotrwałość uzależnione są od specyfiki konkretnej sytuacji.

Stanowisko ONZ w tej sprawie wyrażone zostało w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego nr 2787(XXVI), przyjętej 6 grudnia 1971 r. na temat znaczenia, jakie ma dla skutecznego zagwarantowania i przestrzegania praw człowieka powszechna realizacja prawa narodów do samostanowienia oraz szybkie przyznanie niepodległości krajom i narodom kolonialnym. W rezolucji wyraża się: a) zaniepokojenie tym, że Portugalia prowadzi wojnę przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym w koloniach, b) potwierdza się

---

<sup>55</sup> W. Petach, *Międzynarodowo-prawna ochrona terytorium państwa w systemie bezpieczeństwa zbiorowego*, Warszawa 1978, str. 122-123.



niezbywalne prawo wszystkich narodów, w tym narodu Angoli do wolności, równości i samostanowienia oraz słusznej walki o przywrócenie tych praw, c) potwierdza się legalność walki, m.in. narodu Angoli o wyzwolenie i samostanowienie<sup>56</sup>.

Na podstawie tego schematu można powiedzieć, że źródłem wojny wyzwoleniczej jest z reguły sytuacja, w której roszczenie o wykonanie prawa do samostanowienia za pomocą metod demokratycznych mających oparcie w normach międzynarodowo-prawnych wywołuje represje i akty przemocy naruszające powszechnie uznane prawa człowieka.<sup>57</sup> W obliczu takich sytuacji, które w różnych okresach istniały w Maroku i Tunezji, na Cyprze, w Algierii, Angoli, Mozambiku, RPA, Namibii czy Rodezji, ONZ podkreślała zawsze, że ludom tym przysługuje prawo samostanowienia. Implikacją takiego stanowiska jest przeniesienie odpowiedzialności za powstałą sytuację na stronę, która uniemożliwia wykonanie tego prawa.

W miarę postępującej zmiany układu sił w łonie ONZ, w związku z szybkim wzrostem liczby państw antykolonialnych, uchwały podejmowane w tym przedmiocie stawały się coraz bardziej jednoznaczne. Przełomowe znaczenie miało uchwalenie na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego deklaracji w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym (rezolucja 1514, XV):

*Zgromadzenie Ogólne (...) uroczyście proklamuje konieczność szybkiego i bezwarunkowego położenia kresu kolonializmowi we wszystkich jego formach i przejawach i w związku z tym oświadcza, że: (...) 4. Należy wstrzymać wszelkie akcje zbrojne czy też kroki represyjne wymierzone przeciwko narodom zależnym, by umożliwić im realizowanie prawa do całkowitej niepodległości w warunkach pokoju i wolności (...).*

Uznając prawo wszystkich narodów kolonialnych do samostanowienia deklaracja w sprawie likwidacji kolonializmu określa równocześnie wszelkie formy kolonializmu jako sprzeczne z prawem i postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych. Przy takim postawieniu sprawy wszystkie akty władzy kolonialnej powinny uznać się z punktu widzenia prawa międzynarodowego za

---

<sup>56</sup> R. Jasica, *Wybór ważniejszych rezolucji zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Katowice 1976 r., s. 97-98

<sup>57</sup> R. Bierzanek, *Prawa człowieka w ...op.cit.*

nielegalne. Tym samym więc są sprzeczne z prawem wszelkie ograniczenia natychmiastowego wykonania prawa do samostanowienia.

Od czasu uchwalenia tej deklaracji Zgromadzenie Ogólne podjęło wiele uchwał uznających legalność walki narodowowyzwoleńczej przeciwko panowaniu kolonialnemu, w tym rezolucję 2787 (XXVI), która mówi:

*Zgromadzenie ogólne (...) potwierdza legalność walki narodów o samostanowienie i wyzwolenie spod kolonialnego i obcego panowania i obcego ucisku, zwłaszcza na południu Afryki, a w szczególności walki narodów Zimbabwe, Namibii, Angoli, Mozambiku i Gwinei (Bissau) oraz narodu palestyńskiego wszelkimi dostępnymi środkami zgodnymi z Kartą Narodów Zjednoczonych (...)*<sup>58</sup>.

Na podstawie tych uchwał można stwierdzić, że w opinii większości członków ONZ stosowanie siły w stosunku do grup ludności domagających się prawa do samostanowienia jest sprzeczne z prawem. W związku z tym wszelkie akty przemocy ze strony organów sprawujących władzę na danym obszarze zmierzające do uniemożliwienia wykonania prawa do samostanowienia ludności tego obszaru uzasadniają podjęcie przez tę ludność walki zbrojnej.

Pogodzenie zasady samostanowienia z zasadą integralności terytorialnej państwa było możliwe dzięki uznaniu obszarów kolonialnych za terytoria różne od integralnego obszaru państwa kolonizatora. Tym samym kolonie nie stanowiły formalnie jednolitej całości z metropoliami, ale tworzyły własną kategorię terytorialną. Wszelkie ustalenia dotyczące walki narodowowyzwoleńczej odnoszą się do procesu dekolonizacji. Nie ma bezpośredniego przełożenia prawa walki o niepodległość na sytuację narodów zamieszkujących integralne części terytoriów państw. Czy prawo do walki o niepodległość wyjdzie poza ramy międzynarodowego prawa dekolonizacji? Czy będzie miało zastosowanie do narodów zamieszkujących integralne części terytoriów państw? Chociaż na dzień dzisiejszy zasada samostanowienia i prawo zbrojnej walki o niepodległość jako normy prawa międzynarodowego istnieją w odniesieniu do ludów kolonialnych, to z prawnego punktu widzenia nic nie stoi na przeszkodzie, aby prawo walki o

---

<sup>58</sup> P. Żakowski, R. Pęksa, *Materiały do nauczania międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1998.

niepodległość stało się normą uniwersalną obejmującą narody zamieszkujące integralne terytoria państw. Tym samym prawo do walki o niepodległość powinno przysługiwać wszystkim narodom dążącym do realizacji swojego prawa do samostanowienia, nie tylko narodom kolonialnym. W tym miejscu powraca problem podmiotowego zakresu prawa do samostanowienia. Wyżej wykazałem, że żaden z podstawowych dokumentów konstytuujących prawo do samostanowienia w swym ogólnym brzmieniu nie wyklucza rozciągnięcia zakresu podmiotowego tego prawa na wszystkie narody, niezależnie od zamieszkiwanego przez nie obszaru geograficznego.

### **1.7. Stosowanie prawa międzynarodowego konfliktów zbrojnych w wojnie domowej w Angoli**

Portugalia od 1961 roku. była stroną Konwencji Genewskich o ochronie ofiar wojny z 1949 roku i dlatego formalnie zobowiązana była stosować artykuł 3 tych konwencji w walce z angolskimi ruchami narodowo-wyzwoleńczymi w Angoli przed ogłoszeniem niepodległości przez byłą kolonię w 1975 roku, nawet jeśli zgłosiła zastrzeżenie, że artykuł 3 tych konwencji nie definiuje konfliktu nie mającego charakteru międzynarodowego. Nie wykluczało to oczywiście stosowania przez Portugalie w jej walce z angolskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym humanitarnego prawa zwyczajowego. Obowiązek taki miała Portugalia szczególnie od roku 1965, po tym, jak Zgromadzenie Ogólne ONZ w kolejnych rezolucjach uznało prawo narodu angolskiego do samostanowienia i niepodległości, nadając w ten sposób wojnie narodowo-wyzwoleńczej charakter konfliktu międzynarodowego<sup>59</sup>. Na przykład w listopadzie 1968 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję 2395, dotyczącą kwestii terytoriów pod administracją portugalską, w której „wezwało rząd portugalski, aby w warunkach trwającego konfliktu zbrojnego na tych terytoriach i niehumanitarnego traktowania jeńców, zapewnił stosowanie w przypadku tej sytuacji Konwencji Genewskiej, dotyczącej jeńców wojennych z 12 sierpnia 1949 roku”

---

<sup>59</sup> Por. H.A. Wilson: *International Law and Use of Force by National Liberation Movments*, Clarendon Press, Oxford 1988 oraz G. Abi-Saab: *Wars of National Liberation and the Laws of War*, „Annales d' Etudes internationales”, nr 3, 1972, s. 93

W krótkim czasie po uzyskaniu niepodległości przez Angolę 11 listopada 1975 roku wybuchła wojna domowa, która trwała aż do 2002 roku i w której poza siłami rządu angolskiego i siłami zbrojnymi kontestującymi jego władzę angolskich ruchów opozycyjnych, zaangażowane były siły obce. W ten sposób mieliśmy do czynienia z konfliktem wewnętrznym, który został umiędzynarodowiony. Powstały więc warunki do stosowania w tym konflikcie prawa międzynarodowego konfliktów zbrojnych, zarówno dotyczącego konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego, jak i konfliktów międzynarodowych<sup>60</sup>. W pierwszym przypadku dotyczyło to walki zbrojnej między siłami zbrojnymi rządu niepodległej Angoli i siłami zbrojnymi ruchów opozycyjnych FNLA i UNITA, a w drugim przypadku walki między siłami rządu Angoli i działającymi na jego rzecz wojskami Kuby wspieranymi przez Związek Radziecki oraz siłami obcych państw, udzielających pomocy rebeliantom, czyli Zairu i Republiki Południowej Afryki, a także między wojskami Kuby i siłami zbrojnymi rebeliantów.

Ponieważ Angola stała się stroną Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 roku dopiero w roku 1984 i nie przystąpiła do Protokołu II do tych konwencji z 1977 roku, stosunki rządu angolskiego z rebeliantami regulowało zwyczajowe prawo humanitarne, a od 1984 roku artykuł 3 wspólny dla czterech konwencji z 1949 roku<sup>61</sup>. Wobec tego, że w doktrynie dominował pogląd, że związanie się przez rząd umową międzynarodową nie necessarily musi nakładać na rebeliantów obowiązki wynikające z tej umowy, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża apelował do ruchów rebelianckich o ogłaszanie w tej materii jednostronnych deklaracji. UNITA ogłosiła taką deklarację już 25 lipca 1980 roku. Rząd Angoli formalnie uznał fakt, iż ma do czynienia z wewnętrznym konfliktem zbrojnym dopiero w 1989 roku, podpisując deklarację z Gbadolite o przerwaniu ognia z UNITA. Należy dodać, że również przed tą datą rząd Angoli czuł się związany wobec rebeliantów regulacjami prawa konfliktów zbrojnych dotyczącego humanitarnego ich traktowania, nie jako bandytów, lecz

---

<sup>60</sup> John Baloro: *International humanitarian Law and Situations of internal armed Conflicts in Africa*, „African Journal of International & Comparative Law”, vol. 4, 1992

<sup>61</sup> José Doria: *Angola: a case study in the Challenges of achieving Peace and the question of Amnesty and Prosecution of War Crimes in mixed armed Conflicts*, „Yearbook of International humanitarian law”, vol. 5, 2002, s. 22

politycznych przeciwników, którzy skorzystają z amnestii po zakończeniu konfliktu<sup>62</sup>.

Umiędzynarodowienie wojny domowej w Angoli nastąpiło, gdy w latach 1975-1976 wojska sąsiedniego Zairu wkroczyły na terytorium Angoli i wraz z rebelianckimi oddziałami zbrojnymi FNLA zaatakowały siły rządowe od północy, a wojska Afryki Południowej wkroczyły na terytorium Angoli od południa, przychodząc na pomoc rebelianckim oddziałom UNITA. W tej sytuacji, wobec nasilenia konfliktu i bezpośredniej interwencji wojskowej z zagranicy, rząd Angoli-jak pisze José Doria- „zmuszony został poprosić o pomoc Kubę, działając w oparciu o słuszne prawo do zbiorowej samoobrony w celu odparcia obcych sił inwazyjnych”<sup>63</sup>. Po klęsce poniesionej w 1976 roku w starciu z angolskimi wojskami rządowymi, zairskie oddziały interwencyjne po rocznym pobycie wycofały się z Angoli, ograniczając swoje poparcie dla sił FNLA do udostępnienia im na swoim terytorium baz logistycznych. Natomiast Afryka Południowa była aż do 1988 roku, czyli przez dziesięć lat jedynym zagranicznym interwentem w Angoli, okupując południową część kraju, a w latach 1987-1988 dokonując nawet przy pomocy wielotysiecznych sił marszu w kierunku północy kraju, udzielając przez pół roku pomocy siłom UNITA oblegającym miasto Cuito Cuanavale.

Jeśli chodzi o walki między siłami zbrojnymi Afryki Południowej i Kuby na terytorium Angoli, to oba kraje będące stronami Konwencji Genewskich z 1949 roku zobowiązane były do ich przestrzegania w tych walkach. W ten sposób wojna domowa w Angoli stała się w pełni międzynarodowym konfliktem zbrojnym, w którym zarówno humanitarne prawo zwyczajowe, jak i Konwencje Genewskie z 1949 roku powinny były być stosowane. Wiadomo, że w latach 1975-1988 siły obce, regularne oddziały Południowej Afryki oraz najemnicy popełnili niezliczone zbrodnie wojenne, co potwierdziły procesy najemników w

---

<sup>62</sup> Ibidem, s. 23

<sup>63</sup> Ibidem

Angoli i Biała Księga rządu angolskiego na ten temat oraz prace Komisji Prawdy i Pojednania w RPA<sup>64</sup>.

Umiedzynarodowianie konfliktów wewnętrznych w krajach rozwijających się z powodu ingerencji obcych państw, zbrojnej lub innej, na przykład w postaci dostaw broni, przedłużających w konsekwencji te konflikty, jest problemem trudnym do rozwiązania. Faktem jest, że utrata przez UNITA i jej przywódcę J. Savimbiego poparcia z zagranicy spowodował, że rząd Angoli nie miał problemu z zakończeniem trwającej 27 lat wojny domowej.

---

<sup>64</sup> Zob. *Livre Blanc sur les Agressions du Régime Raciste d'Afrique du Sud contre la République Populaire d'Angola*, Editions Ler&Escrever, Luanda, 1987.

## GENEZA, EWOLUCJA I UMIEDZYNARODOWIENIE WOJNY DOMOWEJ W ANGOLI

### 2.1. Organizacje walczące o niepodległość Angoli

Przed 1950 rokiem Portugalczycy prowadzili w swoich koloniach politykę według zasady *divide et impera* m. in. starali się stworzyć warstwę „czarnych Portugalczyków” przez dopuszczanie wybrańców spośród rodzimej ludności do uzyskania wyższego wykształcenia w metropolii i wykorzystywania takich *assimilados* do różnych funkcji nadzorczych. Nie mieli oni jednak praw politycznych. Pozostali „tubylcy” (*indigenos*) byli zmuszani do pracy i poddawani rasistowskim prześladowaniom.<sup>65</sup>

W 1951 roku Portugalia nadała swoim afrykańskim koloniom ( Angola, Mozambik, Wyspy Zielonego Przylądka (Cabo Verde), Wyspa Świętego Tomasza (Santome), Gwinea Bissau) status zamorskich prowincji oraz intensywnie zaczęła je zasiedlać osadnikami ze swoich prowincji europejskich. Na fali wyzwoleniczych tendencji zamorskich kolonii Wielkiej Brytanii, Belgii, Francji i Portugalii młodzi intelektualiści angolscy (*assimilados*): Viriato da Cru, Mario de Andrade i Agostinho Neto już w 1948 roku założyli patriotyczną organizację pod nazwą *Vamos Descobrir Angola* (Odkrywajmy Angolę), a w 1953 roku Partię Zjednoczonej Walki Afrykanów w Angoli (*Partido da Luta Unida dos Africanos de Angola*), która po połączeniu w 1956 roku z Komunistyczną Partią Angoli utworzyła Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli MPLA (*Movimento Popular de Libertacao de Angola*). W MPLA dominowali marksiści, którzy mieli zamiar w niepodległej Angoli zaprowadzić ustrój typu sowieckiego.

W 1954 roku w Kinszasie i Matadi imigranci ludu Bacongo utworzyli Związek Ludu Północnej Angoli (UPA – *Unido das Populacoes do Norte de Angola*) pod przywództwem Alvaro Holden Roberto wspierany przez USA oraz kraje afrykańskie Zair, Maroko, Algierię, Republikę Południowej Afryki. W odległych regionach północnego zachodu Angoli zamieszkałych przez lud Bacongo w marcu 1961 roku rozpoczął się bunt zorganizowany przez Związek

---

<sup>65</sup> B. Davidson, *Spoleczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 159.

Ludności Angoli (UPA). Plemię Baongo jest trzecią pod względem wielkości grupą etniczną w Angoli i jednocześnie stanowi dużą część ludności ościennych krajów Kongo (Brazzaville) i Republiki Demokratycznej Kongo (były Zair). UPA mający siedzibę w Kinszasie utworzył z połączenia UPA i Demokratycznej Partii Angoli (*Partido Democratico de Angola*) ugrupowanie FNLA (*Frente Nacional de Libertacao de Angola*), które rok później powołało Rewolucyjny Rząd Angoli na Wygnaniu (GRAE - *Governo Revolucionario de Angola*) przebywający w Kongo-Leopoldville. Rząd ten kierowany przez Roberto Holden'a został uznany przez OJA, Chińską Republiką Ludową, RPA i USA, gdyż głosząc liberalno-nacjonalistyczną wizję państwa nie budził wątpliwości politycznych. FNLA zorganizował armię pod nazwą Siły Wyzwolenia Narodowego Angoli (ELNA) i prowadził niezbyt intensywną walkę partyzancką na północnym zachodzie Angoli. Miał swoje bazy w Zairze, gdyż był popierany przez dyktatora Mobutu Sese Seko.

Pierwsze antykolonialne wystąpienie miało miejsce dnia 4 stycznia 1961 r. w miejscowości Baixa de Kassange w prowincji Malanje. Pracownicy plantacji i zakładów bawełnianych niezadowoleni z uwłaczających godności ludzkiej warunków pracy i płacy zorganizowali strajk okupacyjny domagając się poprawy sytuacji socjalnej i ekonomicznej. Władze portugalskie nie podjęły rozmów lecz spacyfikowały opór robotników angolskich zgromadzonych na polu i na zewnątrz fabryki bombardując ich i strzelając do nich z samolotów. Więzienia Luandy wypełniły się więźniami politycznymi. Rocznicą tych martyrologicznych wydarzeń jest obchodzona uroczystość w wolnej Angoli.

Portugalczyki kierowali się zasadą „albo się przystosujesz do naszego systemu, albo cię zniszczymy.” Młodzi buntownicy, których zachodni autorzy nazywają „nacionalistami”, ale bardziej przysługuje im miano patriotów, marząc o niepodległej Angoli nie mogli zaakceptować systemu władzy, ustroju politycznego państwa, z którym podjęli walkę. Nie widzieli szans na dokonanie reformy, naprawy takiego reżimu. Davidson pisze: „... gdy mu się sprzeciwili, musieli go zniszczyć albo sami dać się zniszczyć.”<sup>66</sup> Po otrzymaniu niepodległości musieli w miejsce dotychczasowego systemu polityczno-

---

<sup>66</sup> Ibidem, s. 160-161.



społecznego stworzyć nowy. Szukali więc wzorców. Ktoś musiał pilnie pokazać im jakiś przykład funkcjonujący. Przemiany ustrojowe i nowe konstrukcje ideowe oraz pragmatyczne funkcjonujące na obszarach wyzwolonych stały się takim wzorcem pod nazwą „władza ludu”.<sup>67</sup> Przeciwno trendowi tworzenia systemu „władzy ludu” natychmiast wystąpiła RPA i jej sprzymierzeńcy. W 1975 roku wywołali wojnę, a potem dokonali inwazji na Angolę i Mozambik.

W 1964 roku Jonas Savimbi opuścił GRAE (był ministrem spraw zagranicznych) i w 1966 roku założył radykalny Narodowy Związek na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA). Działał na południowym obszarze zamieszkałym przez grupę etniczną Ovimbundu, której członkowie tworzyli armię - Siły Wojskowe Wyzwolenia Angoli (FALA).

Istniał jeszcze czwarty ruch, mniejszy, którego celem była niepodległość Kabindy – enklawy bogatej w ropę naftową, oddzielonej od Angoli wąskim pasem ziemi, który daje Republice Demokratycznej Kongo dostęp do morza. Tym ruchem był separatystyczny Front Wyzwolenia Enklawy Kabindy (FLEC) utworzony w 1963 roku, mający na celu powołanie samodzielnego państwa. Później podzielił się na kilka rywalizujących ze sobą grup. Ambicje działaczy Kabindy wynikały z przekonania, że bogate źródła ropy naftowej odkryte na ich terenie są dostatecznym powodem by domagać się przynajmniej autonomii w stosunku do państwa Angoli

MPLA pod kierownictwem Antonio Agostinho Neto cieszył się przede wszystkim poparciem ludu Mbundu, drugiej co do wielkości grupy etnicznej kraju. Przyciągnął również kilku intelektualistów metyskich, którzy wyróżnili się, pełniąc funkcje przywódcze do końca lat 70. MPLA datuje rozpoczęcie swojej wojny wyzwoleniczej z kolonistami portugalskimi od ataków na więzienia w Luandzie dnia 4 lutego 1961 roku w miesiąc po masakrze w Baixa de Kassange. Słabo jeszcze uzbrojone oddziały MPLA zdobyły cztery więzienia w Luandzie (Sao Paulo, Casa Reclusao, Comarca de Luanda, Viana) i uwolniły więźniów politycznych. W walce wyróżnili się komendanci – Paiva da Silva i Imperial Santana, którzy w wolnej Angoli uznani są za bohaterów narodowych.

---

<sup>67</sup> Ibidem, s. 161.

MPLA nie była przygotowana pod względem wojskowym do podjęcia otwartej walki z armią portugalską. Po udanym ataku na więzienia w Luandzie członkowie MPLA wycofali się w głąb lasów. Agostinho Neto ogłosił, że jego celem jest: „zniszczenie kolonializmu portugalskiego i utworzenie niepodległego kraju z demokratycznym i ludowym rządem”<sup>68</sup> i rozpoczął walkę typu partyzanckiego. Wojska MPLA przybrały w dniu 1 sierpnia 1975 roku nazwę FAPLA - Ludowe Siły Zbrojne Wyzwolenia Angoli.

Dnia 16 lutego 1975 roku w Kabindzie, a więc miesiąc po podpisaniu w Alvor trójporozumienia z przywódcami – Holden'em Roberto (FNLA) i Jonas'em Savimbi (UNITA), A. Neto oświadczył, że przejmie władzę w Angoli i nie będzie jej z nikim dzielił. Już w połowie 1975 roku było jasne, że siły wojskowe MPLA starają się opanować terytorium całego kraju. Najbliżsi sąsiedzi Angoli – Republika Południowej Afryki (wówczas jeszcze państwo apartheid'u) po przez okupowaną przez siebie Namibię i Zair z samowznaczącym prezydentem Mobutu Sesse Seko, który uśmiercił swego poprzednika marksistę Patrice'a Lumumbę – poczuły solidarność z FNLA i UNITA i zaczęły koncentrować swoje wojska przy granicach Angoli, przygotowując się do czynnej interwencji w konflikcie z MPLA.

Udział państw zachodnich oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych w kształtowaniu procesu pokojowego w okresie pierwszej wojny domowej nie przynosi chwały zachodnim państwom, a zwłaszcza USA, które uwikłane były w zimną wojnę i liczyły na rozstrzygnięcie konfliktu na korzyść Savimbi'ego. W całej historii wojny domowej w Angoli Zachód i Organizacja Narodów Zjednoczonych odegrały pozytywną rolę dopiero po reformach politycznych i gospodarczych przeprowadzonych przez prezydenta dos Santos'a.

MPLA przyjęła ideologię marksistowską a struktury organizacyjne i zasady działania wzorowała na Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W tworzeniu tych struktur i opracowywaniu strategii i taktyki wprowadzania w czyn leninowskich zasad budowania socjalistycznego państwa intensywnie pomagali doradcy sowieccy, specjaliści od technokratycznych manipulacji masami

---

<sup>68</sup> Mario Pinto de Andrade e Marc Oliver, *A guerra em Angola: Estudos economicos*. Lisboa, Serra Nova, 1974, s. 89-91.

ludowymi. Sowieccy eksperci od spraw militarnych brali wydatny udział w tworzeniu armii i szkoleniu kadr wojskowych. Ogromną rolę, zwłaszcza wojskową spełniali również specjaliści kubańscy. Zaopatrzenie sowieckie przedostawało się na teren Angoli od 1963 roku przez Kongo (Brazzaville) do Kabindy, a od 1966 roku przez Zambię na wschodzie Angoli. Chodziło o odległe i słabo zaludnione tereny rejonu ludu Mbundu. W rzeczywistości, aż do momentu rewolucji portugalskiej w 1974 roku, kierownictwo MPLA przebywało za granicą i miało niewielki bezpośredni kontakt z ludnością Luandy i innymi regionami północnego zachodu zamieszkanymi przez plemię Mbundu. ZSRR i kraje bloku sowieckiego udzielały też MPLA wsparcia dyplomatycznego, przygotowując przychylny grunt dla objęcia przez niego rządów w wolnej Angoli.

W przeciwieństwie do tego, co się stało z głównymi potęgami kolonialnymi

w Afryce, Wielką Brytanią i Francją, które od połowy lat 50. zaczęły przygotowywać swoje kolonie do niepodległości, w Lizbonie reżim Salazara traktował swoje prowincje afrykańskie jako integralne części Portugalii. Salazaryzm był reżimem autorytarnym, zarówno w metropolii, jak i w Afryce, nie istniała więc tradycja demokratyczna w koloniach afrykańskich w momencie nagłego rozpadu imperium w latach 1974-1975. Kolonie portugalskie – Angola, Mozambik i Gwinea Bissau – podjęły walkę zbrojną z okupującymi je wojskami i instytucjami portugalskimi, gdyż te nie stworzyły żadnej płaszczyzny porozumienia i rozpoczęły nasilać krwawe represje, które prowadziły jedynie do eskalacji zbrojnej walki o wyzwolenie<sup>69</sup>.

Nawet podczas wojny z Portugalią przywódcy trzech głównych ruchów angolskich nie zdołali utworzyć jednego frontu i czasem walczyli między sobą. W ten sposób ruch antykolonialny został poważnie osłabiony i na początku lat 70. jedynie drażnił Portugalczyków, którzy nasilali represje. Kolonia angolska przeżywała wówczas okres największej prosperity ekonomicznej, a znacząco wzrastająca liczba kolonistów portugalskich powodowała intensywne zagospodarowanie odłogów. To też sukces ruchów wyzwolenia działających w Mozambiku i w Gwinei Bissau, a nie w Angoli, ostatecznie doprowadził do

---

<sup>69</sup>Renato Aguilar, Mario Zeman, *Angola: A Long and Hard War to the Marketplace*, "Macroeconomic Studies", nr 19/91, 1991, univ. Gotemburgo, Suecia.

upadku reżimu salazaristy Marcello Caetano, otwierając w ten sposób drogę do niepodległości pięciu kolonii portugalskich w Afryce<sup>70</sup>.

## 2.2. Porozumienie z Alvor-końcowy etap procesu dekolonizacji Angoli

Przez pięć stuleci, niemal do końca XIX w., Angola podobnie jak inne kraje zachodniej Afryki podbite przez europejskich kolonistów, przede wszystkim dostarczały „żywy towar” handlarzom niewolników. Dopiero odkrycie ogromnych bogactw naturalnych w Angoli (1912 - odkrycie złóż diamentów) spowodowało, że rząd portugalski w latach 20. XX w. nawiązał ścisłą współpracę z dużymi spółkami przemysłowymi w celu eksploatacji złóż diamentów, ropy naftowej i uprawy kawy. Firmy te dostarczały dużych dochodów w formie podatków, co pozwalało rządowi na kontynuowanie polityki kolonialnej i od lat 60. XX w. podtrzymywanie operacji wojskowych przeciwko ruchom wyzwoleniczym<sup>71</sup>. Od połowy tego wieku portugalska polityka kolonialna polegała na zagospodarowywaniu terenów rolniczych przez sprowadzanych z Portugalii osadników. Warto przypomnieć, że już w połowie XIX w. eksport kawy, wosku, gumy, kości słoniowej przynosił większe zyski niż handel niewolnikami<sup>72</sup>.

Osadnictwo ludności białej we wsiach angolańskich miało (prócz efektów gospodarczych) umocnić portugalską populację oraz zaznaczyć portugalską suwerenność w Angoli. Osadnictwo ludności białej na terenach wiejskich miało też stanowić podstawowy czynnik cywilizowania afrykańskiej ludności rodzimej i rozwoju ekonomicznego wsi. Głoszenie, że działalność kolonizacyjna ma na celu cywilizowanie Afrykańczyków służyło jako ideologiczne usprawiedliwienie okupowania m.in. Angoli. *Akt Kolonialny* z 1930 roku Nowego Państwa Salazara wyraźnie formułuje ten cel w artykule II: „*Powinnością narodu portugalskiego w istocie rzeczy jest pełnienie misji mającej na celu zdobywanie i kolonizowanie terytoriów zamorskich i szerzenie cywilizacji wśród ludności tubylczej*”<sup>73</sup>. To nasycenie białymi kolonistami i zmiany starych struktur

---

<sup>70</sup> Tony Hodges, *Angola, do Afro- Estalinismo ao Capitalismo selvagem*, Lisboa, 2001, p 112-130.

<sup>71</sup> Marcum J., *The Angolan Revolution, vol. I: The Anatomy of an Explosion (1950-1962)*, 1969, vol. II.

<sup>72</sup> J. Ilffe, *Afrykanie. Dzieje kontynentu*, (red. A. Kosidło), Kraków 2011, s. 183.

<sup>73</sup> Gerald J. Bender, *Angola sob o Dominio Portugues-Mito e Realidade*, Lisboa 1976 r., s. 145.

administracyjnych posłużyły do eliminacji charakteru koloni przez pozorne zintegrowanie z Metropolią w 1951 roku przez nadanie Angoli statusu „zamorskiej prowincji.”

Dnia 25 kwietnia 1974 roku Ruch Sił Zbrojnych obalił dyktaturę Caetano następcy Salazara i władzę przejęła wojskowa Rada Ocalenia Narodowego z gen. A. Spinolą na czele. Rada przyjęła dwa główne cele: w sferze polityki wewnętrznej budowę państwa demokratycznego, a w polityce zagranicznej likwidację imperium kolonialnego. Początek buntu wojskowych miał miejsce w Angoli w 1961 roku w Gwinei Bissau w 1963 i w Mozambiku w 1964 roku i wynikał z ich przekonania, że nie można konfliktów z rodzimą ludnością rozstrzygnąć środkami militarnymi. Mieli też świadomość, że wojny w koloniach pochłaniając blisko 50 proc. budżetu państwa są głównym źródłem kłopotów ekonomicznych Portugalii, zubożenia obywateli i hamulcem rozwoju. Dlatego bezpośrednio po przewrocie problemem dominującym w portugalskiej polityce zagranicznej była sprawa przyszłości kolonii, która zresztą stała się przyczyną pierwszych poważnych kontrowersji między głównymi siłami politycznymi kraju. Prezydent Spinoła, będący swego rodzaju *spiritus movens* przewrotu portugalskiego i popierający go prawicowi politycy stali na stanowisku przyznania kolonom jedynie ograniczonej autonomii przy utrzymaniu ich mocnych związków z metropolią. Stanowisko to było sprzeczne nie tylko z postulatami Ruchu Sił Zbrojnych i głównych partii politycznych (PPS i PPK), lecz przede wszystkim z dążeniami ruchów narodowowyzwoleńczych działających w koloniach.

Pod naciskiem sił postępowych w kraju i partii narodowowyzwoleńczych w koloniach 27 lipca 1974 roku uchwalona została poprawka do konstytucji portugalskiej, która przyniosła uznanie prawa kolonii do niepodległości. Anulowała ona Akt Kolonialny z 1930 roku, artykuł 1 konstytucji z 1933 roku oraz wprowadzoną do niej w 1951 roku poprawkę o integralności „prowincji zamorskich z państwem portugalskim”.

Pierwszą kolonią, z którą rząd portugalski podjął rokowania była Gwinea Bissau uznana już wcześniej przez 88 krajów za niepodległe państwo. Rozmowy rozpoczęte zostały w czerwcu 1974 roku, ale pierwszy rząd portugalski składający się w znacznej mierze z polityków prawicowych nie był skłonny do

natychmiastowego i całkowitego przyznania koloniom niepodległości. Prezydent Spínola w oficjalnych wystąpieniach mówił raczej o przeprowadzeniu dekolonizacji etapami, zakładając, że dopiero po jakimś czasie ludność kolonii mogłaby się wypowiedzieć w referendum na temat ostatecznego statusu swoich terytoriów; nie wykluczał przy tym, że jednym z rozwiązań mogłaby być pełna niepodległość. To stanowisko było sprzeczne z dążeniami rdzennej ludności kolonii. Pod wpływem presji politycznej i militarnej ruchów wyzwolńczych kolejny, bardziej lewicowy rząd Portugalii, ogłosił w sierpniu 1974 roku, że gotów jest uznać niepodległość kolonii pozostających przez 500 lat we władaniu Portugalii.

W styczniu 1975 roku rozpoczęły się najtrudniejsze rozmowy dotyczące niepodległości Angoli najbogatszej kolonii portugalskiej. Półtora miliona Portugalczyków zamieszkujących Angolę, która wówczas liczyła około 6 mln mieszkańców, starało się tak pokierować procesem dekolonizacji, aby nie dotyczył Angoli. Chcieli stworzyć fakty dokonane przez przejście władzy. Z kolei rząd portugalski obawiał się, że przyznanie niepodległości Angoli spowoduje masowy powrót do kraju białych osadników, co byłoby dodatkowym obciążeniem dla przeżywającej poważne kłopoty gospodarki kraju. Wszystkie te okoliczności nie mogły jednak zatrzymać biegu wydarzeń w Angoli, gdyż zmusiły rząd portugalski do podpisania w Alvor 15 stycznia 1975 roku porozumienia z przedstawicielami trzech ruchów narodowyzwolńczych o przyznaniu Angoli niepodległości z dniem 11 listopada 1975 roku..

Spotkanie w Alvor ujawniło wyraźnie sprzeczności w zamiarach trzech głównych ruchów narodowyzwolńczych – FNLA, MPLA, UNITA – rywalizujących ze sobą o władzę w kraju, z których każdy stawiał sobie odmienne cele polityczne. Historyczne znaczenie uchwał w Alvor polega przede wszystkim na tym, że wyznaczono datę proklamacji niepodległości Angoli. Podstawowe punkty układu w Alvor – a było ich dziesięć – wyglądały następująco:

1. Portugalia uznaje trzy ruchy „za jedyne i prawomocne przedstawicieli narodu angolskiego”.
2. Portugalia potwierdza uroczyste swe uznanie prawa narodu angolskiego do niepodległości.

3. Angola jest jedna i niepodzielna „i w tym kontekście Kabinda jest integralną i niezbywalną częścią Angoli”.
4. Niepodległość i pełna suwerenność Angoli zostaną proklamowane 11 listopada 1975 roku.
5. Władza przechodzi w ręce wysokiego komisarza portugalskiego i rządu przejściowego, który zacznie funkcjonować 31 stycznia 1975 roku.
6. Portugalia i trzy ruchy formalizują przerwanie ognia, które już *de facto* istnieje.
7. Po przerwaniu ognia FNLA, MPLA i UNITA pozostają na terenach, na których znajdują się obecnie, aż do 11 listopada 1975 roku.
8. Portugalia zobowiązuje się przekazywać stopniowo organom suwerenności angolskiej całą swą władzę do końca okresu przejściowego.
9. Ogłasza się amnestię dla wszystkich, którzy dokonali „aktów patriotycznych w czasie walki o wyzwolenie narodowe”.
10. Niepodległa Angola będzie całkowicie suwerenna zarówno w działaniu wewnętrznym, jak i na arenie międzynarodowej<sup>74</sup>.

Pozytywnej treści tych punktów nie można było przecenić, zwłaszcza tam, gdzie układ mówił o uznaniu przez Portugalie prawa narodu angolskiego do niepodległości, o Angoli jako państwie jednym, niepodzielnym i w pełni suwerennym, o terminie proklamacji niepodległości, oraz o amnestii bojowników o niepodległość.

Według układu w Alvor w Angoli miały powstać cztery organy władzy: wysoki komisarz Portugalii, kolegium prezydenckie, rząd przejściowy i narodowa komisja obrony. Wysoki komisarz został powołany w celu reprezentowania w Angoli prezydenta i rządu Portugalii i do jego kompetencji należały nie tylko wszystkie sprawy na linii Angola - Portugalia, ale i polityka zagraniczna. Z tym jednak, że polityką zagraniczną musiał on kierować wspólnie z kolegium prezydenckim i kierownictwem narodowej komisji obrony oraz przy współudziale rządu przejściowego.

Kolegium prezydenckie miało składać się z przedstawicieli trzech ruchów i przewodniczyć oraz kierować rządem przejściowym. Przewodnictwo nad

---

<sup>74</sup> *Acordo de Alvor (porozumienie z Alvor) assinado pelos 3 Movimentos de libertação de Angola, 1975 (MPLA, FNLA, UNITA) e “ publicado no Diário de Notícias de Portugal” Lisboa, 5 de Janeiro de 1976*

rzędem miało być realizowane w drodze rotacji. Charakterystyczne było jednak to, że do kolegium prezydenckiego nie weszli przywódcy trzech ruchów, tylko ich przedstawiciele – wprowadzie wysokiego szczebla, ale tylko przedstawiciele. Można przypuszczać, że już na początku uzyskania suwerenności miano wątpliwości co do trwałości układu i dlatego zaniechano angażowania przywódców we wspólny naczelny organ władzy wykonawczej. Rząd składał się z 12 ministerstw, ale ponieważ chodziło o „klucz”, stworzono od razu po dwa sekretariaty stanu w ministerstwach: spraw wewnętrznych, informacji oraz pracy i opieki społecznej, i trzy w ministerstwie gospodarki. Ministrowie wyznaczeni byli aż przez cztery instancje: prezydenta Portugalii (za pośrednictwem wysokiego komisarza) oraz przez trzy ruchy. I tak prezydent wyznaczał ministrów robót publicznych oraz transportu i komunikacji. FNLA wyznaczał ministrów: spraw wewnętrznych, zdrowia i spraw społecznych oraz rolnictwa. MPLA wyznaczał ministrów: informacji, planowania i finansów oraz sprawiedliwości. UNITA wyznaczał ministrów: pracy i ubezpieczeń społecznych, oświaty i kultury oraz bogactw naturalnych. Należy zwrócić uwagę na to, że prezydent Portugalii miał przewagę nad trzema ruchami, wyznaczał bowiem aż czterech ministrów, podczas gdy ruchy tylko po trzech.

Ponadto dążenie do tego, żeby zarówno prezydent Portugalii, jak i trzy ruchy mogły wyznaczać przynajmniej po jednym ministrze kluczowym, nosiło w sobie zarzewie przyszłych konfliktów. Na przykład: gospodarka (prezydent Portugalii) musiała ingerować w rolnictwo (FNLA), w planowanie i finanse (MPLA) i bogactwa naturalne (UNITA), sprawy wewnętrzne (FNLA) musiały ingerować w sprawiedliwość (MPLA), a informacja (MPLA) – w oświatę kulturę (UNITA). Sytuację i tak już zagmatwaną komplikował dodatkowo fakt, że każdy ruch miał prawo mianować sekretarzy stanu w poszczególnych ministerstwach – i to nie własnych, ale właśnie „sąsiada”. Na przykład FNLA wyznaczał sekretarza stanu w ministerstwie informacji (które należało do MPLA), w ministerstwie pracy i ubezpieczeń społecznych (które należało do UNITA) i w ministerstwie gospodarki (które należało do prezydenta Portugalii)<sup>75</sup>. Można sobie wyobrazić

---

<sup>75</sup>Porozumienie z Alvor, 1975 r. podpisane przez trzy ruchy wyzwolenicze Angoli MPLA, UNITA, FNLA, opublikowane w lisbońskim dzienniku informacyjnym w dniu 5 stycznia 1976 r.



chaos i zamęt, jaki musiał z tego powstać, zwłaszcza w ministerstwie spraw wewnętrznych, którym kierował przedstawiciel FNLA i w którym sekretarzem stanu był przedstawiciel MPLA. Jednym z zadań rządu miało być przeprowadzenie najpóźniej w ciągu dziewięciu miesięcy od 31 stycznia 1975 roku wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego, w którym kandydatów mogły wystawiać tylko trzy ruchy.

Skład rządu zapowiadał poważne i głębokie komplikacje. Ale chyba jeszcze trudniej wyglądała sprawa w wojsku. Narodowa komisja obrony miała składać się z następujących elementów: wysoki komisarz, kolegium prezydenckie, zjednoczony sztab generalny. Ów sztab z kolei miał składać się z dowódców trzech rodzajów broni wojsk portugalskich i z dowódców sił zbrojnych trzech ruchów. Wszystkie siły zbrojne stacjonujące w Angoli wyglądały następująco: po 8 tys. żołnierzy z każdego z trzech ruchów (razem 24 tys.) plus 24 tys. żołnierzy portugalskich (razem 48 tys.). Ale na tym nie koniec. Od lutego do maja 1975 roku planowano łączyć co miesiąc we wspólne wojsko po 500 żołnierzy z każdego z ruchów (razem 1,5 tys.) plus 1,5 tys. żołnierzy portugalskich. Innymi słowy, pod koniec maja miało powstać wspólne angolsko-portugalskie wojsko liczące 9 tys. żołnierzy. Od czerwca do września zaś planowano łączyć po 1,5 tys. żołnierzy z każdego z trzech ruchów plus 4,5 tys. żołnierzy portugalskich. Pod koniec września powstałoby więc z tych dwóch sekcji wspólne wojsko angolsko-portugalskie liczące 45 tys. żołnierzy (w pierwszym etapie 9 tys., w drugim – 36 tys.). Pozostali żołnierze portugalscy mieli być ewakuowani do 30 kwietnia 1975 roku, zaś kontyngent portugalski w wojsku wspólnym miał się zacząć wycofywać 1 października 1975 roku i zakończyć ewakuację do 29 lutego 1976 roku. Natomiast wynegocjowana przez przedstawicieli partii struktura organów władzy i armii była skomplikowana i nie możliwa do realizacji przez skonfliktowane strony. W zaprojektowanej organizacji niepodległego państwa Republiki Angoli tkwiła zapowiedź nieuchronnej wojny domowej.

Postanowienia te można było zaopatrzyć tylko w jeden komentarz: gdyby istniało dążenie wszystkich stron do ich wykonania, można by było liczyć na sukces. W warunkach skłócenia trzech ruchów i w warunkach kunktatorskiej polityki Portugalii musiało się to źle skończyć. Po podpisaniu układu w Alvor

była nadzieja, że będzie on punktem przełomowym w procesie dekolonizacji. Układ z Alvor, stanowiący zakończenie jednego z najdłuższych konfliktów kolonialnych, nie zagwarantował jednak Angoli pokojowego rozwoju. Przeciwnie, zapoczątkował nową, jeszcze bardziej krwawą, wojnę, tym razem domową, z udziałem zagranicznych interwentów.

Konflikt wewnętrzny, który kuriozalnie stanowił końcowy etap procesu dekolonizacji, stał się poniekąd funkcją tego procesu. Był ściśle związany z okolicznościami uzyskania niepodległości w warunkach przekazywania i przejmowania władzy w atmosferze nie wygasłej walki stronnictw polityczno-militarnych. Ten konflikt był pochodną sprzeczności o charakterze etniczno-kulturowym i gospodarczym między trzema antagonistycznymi ruchami narodowo-wyzwoleńczymi, które zawsze walczyły z bronią w ręku. Antagonizm ten podsycali i umiędzynarodowiły Portugalia oraz dwa supermocarstwa, Stany Zjednoczone Ameryki i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, będące stronami w zimnej wojnie prowadzonej po 1945 roku oraz ich eksponenci RPA i Kuba, jako bezpośredni uczestnicy konfliktu<sup>76</sup>. Większość uzgodnień i zobowiązań przyjętych w Alvor nie osiągnęło stadium realizacji nie tylko na skutek złej woli angolskich stron-uczestników, ale głównie z winy Portugalii, jej słabości i indyferentyzmu. Jako „opiekunka” przez pięć wieków ubezwłasnowolniająca rodzimych mieszkańców Angoli miała moralny obowiązek zapobiec wybuchowi wojny domowej i uniemożliwić interwencję z zewnątrz.

Świadoma część społeczeństwa angolańskiego wiedziała, że proces dekolonizacji zostanie definitywnie zakończony, gdy nastanie trwały pokój, zablizną się rany spowodowane agresją psychiczną i fizyczną, przemocą i zbrodnictwami, kiedy niezbędna stabilizacja pozwoli rozpocząć nowy etap w życiu narodu i państwa<sup>77</sup>. Gwarancją pokojowego i wszechstronnego rozwoju młodej Republiki miał być ustrój demokratyczny stwarzający szanse wykorzystania twórczych sił narodu uwolnionego od niszczących antagonizmów.

Podczas negocjacji pokojowych ustalono, że tylko ruchy, które walczyły o niepodległość, będą uczestniczyć w wyborach. Eliminowano w ten sposób z

---

<sup>76</sup> Por. W. Lizak, *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, op. cit., s. 194

<sup>77</sup> Pedro de Pezart Correia, *Des colonizacao de Angola-A Joia da Coroa do Imperio Portugues*, Editorial Inquerito, 1991.p 48-50.

udziału w wyborach szerokie rzesze społeczeństwa w tworzeniu demokratycznego parlamentu. W listopadzie społeczno-polityczne i militarne warunki panujące w Angoli uniemożliwiły stworzenie parlamentu i rządu na zasadzie demokratycznie wybranego przedstawicielstwa całego narodu. Ruchy wyzwolenicze zamiast rozbrajać i integrować mieszane siły wojskowe, jak zobowiązały się w Alvor, wzmacniały swoje armie i eskalowały wojnę domową, równocześnie apelując do swoich dotychczasowych sponsorów o interwencję z zewnątrz<sup>78</sup>.

Przyznanie niepodległości Angoli i nawiązanie z nią stosunków dyplomatycznych zakończyło formalnie proces dekolonizacji imperium portugalskiego. Rozwiązany został tym samym podstawowy problem portugalskiej polityki zagranicznej. Przyznanie pełnej niepodległości koloniom umożliwiło Portugalii ustanowienie i rozwój odmiennych niż do tej pory stosunków z tradycyjnym obszarem jej aktywności dyplomatycznej, jakim był kontynent afrykański. Do tej pory bowiem polityka portugalska była potępiana przez wszystkie postępowe kraje Afryki. Po rozstrzygnięciu problemu kolonialnego stało się możliwe nie tylko nawiązanie prawidłowych stosunków z byłymi koloniami, lecz także rozwój kontaktów z innymi krajami tego kontynentu. Jest to zresztą zgodne z ogólnym założeniem obecnej polityki zagranicznej Portugalii, która za swój główny cel uważa zacieśnianie współpracy z krajami Europy zachodniej w ramach Unii Europejskiej, nie zaniedbując stosunków z Globalnym Południem<sup>79</sup>.

### **2.3. Etniczne i ekonomiczne podłoże konfliktów wewnętrznych w Angoli**

W krótkiej informacji o Angoli zamieszczonej we Wstępie podałem skład etniczny kraju w granicach odziedziczonych po kształcie kolonii portugalskiej. Należy przypomnieć, że kolonializm w Afryce stworzył sztuczne granice<sup>80</sup>. Tym samym w wielu przypadkach przyczynił się do podziałów identyfikujących się grup etnicznych, kulturowych i w pewnym stopniu stanowiących wspólnotę językową.

---

<sup>78</sup> Idem, *Estrategias em confronto na Africa Austral*, Lisboa, nov/dez 1987, s. 2 i 8.

<sup>79</sup> *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008, s. 66-71.

<sup>80</sup> G. Bernatowicz-Bierut, *Zmiany w polityce zagranicznej Portugalii po przewrocie 1974 roku*, „Sprawy Międzynarodowe”, vol. 30, nr 2, 1977 r., s. 35 -38.

Zmniejszający się procent Angolczyków mówiących językami afrykańskimi, a w szczególności Kimbundu, odzwierciedla stopień przeniknięcia portugalskiego języka. W żadnym innym kraju Afryki poza kilkoma państwami wyspiarskimi język europejski nie zyskał takiego znaczenia wśród ludności. Ankieta z 1996 roku pokazała, że portugalski stał się drugim najważniejszym językiem w kraju (dla 26 proc. Angolczyków portugalski był językiem ojczystym) przed kimbundu i kicongu.

Taka sytuacja była często konfliktogenna. W skrajnych przypadkach powstawały i powstają tendencje separatystyczne, których agresywność wzmacnia się na podłożu ekonomicznym. W wypadku Angoli takie zjawisko występuje w prowincji Kabinda, gdzie znajdują się bogate złoża ropy naftowej.

Jak już wiemy MPLA i UNITA mają różne historyczne korzenie etniczno-regionalne. UNITA nie udało się pozyskać w znaczący sposób innych grup etnicznych, pozostał więc partią Umbundu. Kierownictwo jego było i jest nadal złożone również w przytłaczającej części z Ovimbundos<sup>81</sup>. W wyborach w 1992 roku UNITA uzyskał więcej głosów niż MPLA tylko w prowincjach Benguela, Bié i Huambo, w których Ovimbundos stanowili większość mieszkańców oraz na południowym wschodzie w Cuando Cubango, opanowanej przez UNITA od końca lat 70. W tych czterech prowincjach partia ta uzyskała 76 % głosów w wyborach do władzy ustawodawczej i 80 % w wyborach prezydenckich.

Determinanty etniczne tkwiące w podłożu genezy konfliktów między trzema najważniejszymi ruchami niepodległościowymi w Angoli miały wyraźne i istotne związki i relacje z przyczynami o podłożu ekonomicznym. Zjawisko takie występowało w wielu krajach afrykańskich, zwłaszcza powiadających bogactwa naturalne, które już w postaci surowców stosunkowo szybko i łatwo przynosiły duże dochody pilnie oczekiwane przez tworzące się instytucje państwowe, organy obrony narodowej oraz liczny establishment szykujący się na synekury i robienie prywatnych, nie zawsze czystych interesów. W końcu XX w. niektóre

---

<sup>81</sup> Jedynym wyjątkiem od reguły jest były wiceprzewodniczący partii Antonio Dembo, który był z grup etniczny-Mbundo.

afrykańskie wojny zaczęto nazywać „konfliktami surowcowymi.”<sup>82</sup> Autorzy cytowanej publikacji ujęli ten temat trafnie i esencjonalnie.

*Występowanie bogactw naturalnych na obszarach objętych walkami lub kontrolowanych przez ugrupowania rebelianckie umożliwiło eksploatację surowców i zdobycie funduszy na finansowanie sił zbrojnych i zakupy broni. Przy okazji tworzył się nieformalny mechanizm bogacenia się nie tylko liderów politycznych, dowódców wojskowych, czy nawet szeregowych żołnierzy sił rebelianckich, ale również państw trzecich, podsycających konflikt i wspierających jego strony. Wszystko to sprawiło, że wojna stawała się „przedsięwzięciem gospodarczym”, przynoszącym profity zbyt wielu osobom, by były one zainteresowane wygaszaniem danego konfliktu. To przedłużało wojny, doprowadzając państwa do stanu upadku, a ludność cywilną skazując na biedę i uzależnienie od „panów wojny”. Ten mechanizm działał skutecznie przede wszystkim w sytuacjach, gdy uzyskane z takiej eksploatacji bogactwa można było sprawnie wprowadzić na międzynarodowy rynek, a więc zwłaszcza w krajach posiadających np. kamienie szlachetne. Państwami, w których zbrojna opozycja na dużą skalę eksploatowała złoża diamentów, wprowadzonych dzięki pośrednikom na czarny rynek, były przede wszystkim Angola, Liberia i Sierra Leone.*<sup>83</sup>

W Angoli szczególną rolę odegrała dostępność do eksploatacji złoża diamentów i ropy naftowej. Przywódca UNITA Jonas Savimbi na południowych obszarach Angoli ubogich gospodarczo, bez surowców mineralnych, dominował tylko dzięki zbrojnemu i materialnemu wsparciu sąsiednich państw afrykańskich, jak RPA, Togo, Zair, Wybrzeże Kości Słoniowej, Maroko i inne. Z zasobów mineralnych północy korzystał jedynie na zasadzie partyzanckiej eksploatacji. Był jednak na tyle bezczelny, że w pobliżu pól diamentowych organizował akcje z udziałem kupców zagranicznych. Jego dochody ze sprzedaży diamentów w ostatnich pięciu latach do 1997 roku oceniano na dwa miliardy dolarów.<sup>84</sup>

---

<sup>82</sup> *Konflikty współczesnego świata*, op.cit. s. 72-73.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>84</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Wyd. Akademickie Dialog. Warszawa 2011, s. 544.

Chcąc uzyskać prawo do eksploatacji bogactw naturalnych całego kraju dokonał spektakularnego aktu proklamacji Demokratycznej Republiki Angoli w swojej głównej siedzibie w stolicy prowincji Huambo. Uczynił to równocześnie z A. Neto w dniu 11 listopada 1975 roku, a więc w terminie ustalonym jeszcze w Alvor. Republika Savimbi'ego trwała jeden dzień, ale on nie zrezygnował z utrzymania swojej autonomicznej władzy na określonym obszarze. W 1997 roku zgłosił w parlamencie wniosek o stworzenie z Angoli państwa federacyjnego. Uzasadnieniem miały być różnice etniczne prowincji o odmiennych językach i plemiennych tradycjach kulturowych. W propozycjach zmiany konstytucji przedstawionych Zgromadzeniu Narodowemu w sierpniu 1997 roku UNITA bronił koncepcji systemu federalnego z utworzeniem sześciu regionów w dużym stopniu autonomicznych włącznie z siłami policyjnymi kontrolowanymi przez rządy regionalne. Jeden z tych regionów byłby utworzony przez prowincje Huambo, Bié i Benguela, gdzie przeważają Ovimbundos, i przez prowincję Huíla, historycznie zamieszkaną przez inne grupy etniczne.

MPLA w 1992 roku „w domu” czyli w prowincjach Luanda, Bengo, Cuanza Norte i Malange wygrał wybory uzyskując 85 % głosów do władzy ustawodawczej i 81 % na prezydenta. MPLA zyskał również poparcie w 10. pozostałych prowincjach, gdzie Mbundos nie stanowili większości mieszkańców: w wyborach parlamentarnych 77 % głosów i 72 % w prezydenckich. Publicysta Pereira da Silva stwierdził, iż „trudno jest zaprzeczyć, że wybory 1992 roku pokazały silne wsparcie różnych grup etnicznych dla MPLA”. Wyniki wyborów w miastach tylko w pewnym stopniu zależały od czynnika etnicznego, gdyż duża liczba Ovimbundos zmuszonych do ucieczki ze swoich domów rodzinnych przez wojnę na wyżynie centralnej szukała schronienia w miastach kontrolowanych przez rząd, a więc podlegała presji i zagrożeniom politycznym. Również wielu Ovimbundos zostało włączonych do sił rządowych nie tylko dlatego, że stanowili znaczny procent w społeczeństwie angolskim, ale też począwszy od czasów kolonialnych Wyżyna Centralna była stałym źródłem rekrutacji do sił zbrojnych. Etniczne konflikty w Angoli w okresie przedkolonialnym nie miały charakteru krwawych starć, rzadko dochodziło do aktów zbrojnej przemocy w stosunkach między królestwami. Nie istniały bowiem zbyt kontrastowe sprzeczności społeczno-ekonomiczne między grupami etnicznymi, ani też wewnątrz tych grup.

Konflikty angolskie różniły się od sposobów rozstrzygania sporów przez inne społeczności afrykańskie skrajnie spolaryzowane jak na przykład Hutu i Tutsi w Ruandzie. W Angoli ingerencje zewnętrzne, zwłaszcza RPA i Kuby, a także w pewnym stopniu Związku Radzieckiego, odegrały większą rolę w podsycaniu konfliktu zbrojnego niż jakieś zadawnione urazy plemienne.

Publicysta Moreno Zenos uważa, że różne grupy etniczne wypełniające *musseques*, czyli dzielnice podmiejskie chaotycznie tworzone na piaszczystych nieużytkach wokół Luandy, stanowią potencjalne zagrożenie dla spokoju społecznego ze względu na to, że bieda i prymitywne warunki bytu mogą stać się zarzewiem animozji i konfliktów. Sygnałami ostrzegającymi przed takim niebezpieczeństwem były dwa wybuchy przemocy, które miały miejsce w Luandzie na początku wojny 1992-1994. W listopadzie 1992 roku zabito kilkadziesiąt osób z grupy etnicznej Ovimbundo podejrzewanych o popieranie UNITA. Stało się to nie bez inspiracji rządu szukającego, po wyborach we wrześniu 1992 roku, sposobu na usunięcie UNITA z miasta.

Druga fala przemocy skierowana przeciw grupie etnicznej Bakongo nadeszła dwa miesiące później, w styczniu 1993 roku. Była następstwem oskarżeń UNITA przez rząd, że jest wspierany przez Zair prezydenta Mobutu w atakach na północy. W Luandzie miały miejsce spontaniczne zabójstwa wobec Bacongos uznawanych przez mieszkańców Luandy za Zairczyków nie lubianych z powodu odmiennej kultury bytu, zachowań i obyczajów. Uważa się, że zginęło 40 osób. Moreno Zenos twierdzi, że w tej sytuacji wrogość wobec UNITA połączyła się z etnicznym uprzedzeniem do kupców Bacongos w związku z ich konkurencyjnością na czarnym rynku. Wielu z nich powróciło z Zairu w latach 70., co sprzyjało podejrzeniom o sprzyjanie interwencjom tego sąsiada po stronie UNITA. W sumie wydarzenia z listopada 1992 i stycznia 1993 roku wskazały na możliwe „pęknięcie” w miejskim zespole etnicznym.

W Kabindzie, regionie bogatym w ropę naftową i w prowincjach Lunda Północna i Lunda Południowa posiadających tereny diamentowe konflikty etniczno-regionalne mają podłoże ekonomiczno-społeczne. Niezadowolenie rodzimej ludności budzi fakt bogacenia się obcych na eksploatacji złóż mineralnych. W Kabindzie od 1975 roku toczyła się wojna o słabym natężeniu

różnych frakcji z rządem angolskim. FLEC (Front Wyzwolenia Enklawy Kabindy), korzystał z politycznego wsparcia reżimów sąsiadującego Konga i Republiki Demokratycznej Konga. W Luandzie regionalna Partia Odnowienia Społecznego (PRS), apelując do Luanda-Chokwe (czwartej pod względem wielkości grupy etnicznej Angoli), uzyskała dobre wyniki w wyborach parlamentarnych w 1992 roku i zajęła w obu prowincjach drugie miejsce po MPLA, a przed UNITA. Przypadki te sygnalizują potencjalne ryzyko „pęknięcia” etniczno-regionalnego skutkiem poczucia przez ludność miejscową niesprawiedliwego zarządzania zasobami<sup>85</sup>. Brak skutecznego systemu udziału ludności w korzystaniu z bogactw naturalnych własnego terytorium grozi zaangażowaniem grup mających korzenie etniczne poza granicami oraz rządów krajów sąsiadujących w konflikty umiejscowione w angolskich regionach przygranicznych. Jan Milewski stwierdza, że „to, co zaczęło się jako konflikt ideologiczny między MPLA i UNITA stało się walką gospodarczą.”<sup>86</sup>.

#### **2.4. Polityczne i ideologiczne przyczyny wojny domowej w Angoli i początki procesu jej umiędzynarodowienia**

Blizsza analiza wydarzeń zaistniałych od 1975 do 2002 roku w Angoli pozwala na twierdzenie, że wojna domowa miała dwie fazy, które nie stanowiły jednorodnego ciągu historycznego. Pierwsza z nich, trwająca w latach 1975-1992, zakończona wyborami, wywołana została przy udziale dwojakich przyczyn politycznych: wewnętrznych i zewnętrznych. Przyczyny wewnętrzne tkwiły w trzech podstawowych angolskich narodowych siłach politycznych FNLA, MPLA i UNITA wyznających różne koncepcje ustroju państwa.

W rodzącym się państwie po kilkuset latach tradycji królów i wodzów konserwowanej przez kolonialistów dla ułatwienia eksploatacji, ruchy mające szczytne cele niepodległościowe nie dysponowały społecznym zapleczem świadomym potrzeby demokracji, jako fundamentu konstytucji państwa. Brak demokratycznych instrumentów tworzenia rządu i praw oraz instytucji

---

<sup>85</sup> *Angola: An Appeal for Promet Action to Protect Human Rights*, „Amnestia International”, Londres e Nova Iorque, 1992.

<sup>86</sup> J. Milewski, *Wojny i konflikty zbrojne w Afryce - wprowadzenie*, [w:] Milewski J., Lizak W., *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, Warszawa 2002., s. 143.



realizujących zadania państwa oba walczące o władzę ruchy niejako skazane były na stosowanie, niemal wyłącznie środków przymusu, do krwawego terroru włącznie. Ten poziom kultury politycznej musiał doprowadzić do wojny domowej

Twórca UNITA Jonas Savimbi był zdecydowanym przeciwnikiem wprowadzenia w Angoli ustroju opartego na komunistycznej idei państwa realizowanej w Związku Radzieckim i przez satelitów jemu podporządkowanych. Nie chodziło jednak tylko o doktrynę polityczno-społeczną, bo Savimbi uważał siebie za socjalistę, a wygórowana ambicja kierowała jego zamiary do stworzenie państwa nacjonalistycznego, niezależnego od kogokolwiek. A. Neto przywódca MPLA wyznawał i praktykował komunizm typu radzieckiego oparty na rządach autorytarnych jednej partii. Zgodnie z leninowską taktyką budowania ustroju państwowego jako „dyktatury proletariatu” A. Neto postanowił wprowadzić system jednopartyjny i w związku z tym nawet UNITA, organizacja oparta o grupę etniczną Ovimbundu o wiele liczniejszą od Kimbundu, miała być nie dopuszczona do udziału w rządzie przyszłego państwa. MPLA uzurpowała sobie tytuł jedynej legalnej siły uprawnionej do uchwycenia rządów w chwili proklamacji niepodległości Angoli. UNITA tworzona przez Ovimbundu została w ten sposób sprowokowana, w braku alternatywy wręcz zmuszona do podjęcia walki o prawo do uczestniczenia w tworzeniu podstawowych instytucji w państwie po dekolonizacji<sup>87</sup>

W wyniku zaostrzających się sprzeczności między siłami wewnętrznymi nastąpiła kumulacja powodów do agresywnego działania przeciwników ideologicznych. O chwili wybuchu otwartej wojny domowej w Angoli zadecydowały działania polityczne zaistniałe w pierwszych miesiącach 1975 roku. Ich przebieg wyglądał następująco:

**4 lutego** do Luandy przybywa delegat MPLA członek Biura Politycznego sekretarz Lusiu Lara rzekomo w celu realizacji uzgodnień z Alvor dotyczących tworzenia struktur państwowych. W rzeczywistości przygotowuje spotkanie szefa partii z mieszkańcami przyszłej stolicy państwa, zwolennikami MPLA.

---

<sup>87</sup>Michel Klen, *L'Angola dans une culture de guerre*, „Defense nationale”, 2001 nr 5, s. 98-112.

**15 lutego** do Kabindy z Luandy przybywa Agostinho Neto z kilku członkami Komitetu Centralnego MPLA.

**16 lutego** w Kabindzie, która była bazą MPLA, na zgromadzeniu publicznym A. Neto przedstawia polityczny program budowy państwa socjalistycznego i oświadcza - wbrew podpisanemu porozumieniu w Alvor – że MPLA przejmuje władzę i nie będzie jej z nikim dzielić. Oświadczenie to zostało przyjęte przez FNLA i UNITA jako złamanie umowy styczniowej z Alvor a więc zapowiedź bezprawnych działań i natychmiast musiało wywołać podjęcie zbrojnego sprzeciwu.

W tym czasie w Luandzie miały już swoje siedziby władze i siły zbrojne wszystkich trzech organizacji niepodległościowych, które nabrały charakteru partii-armii. Polityczna sytuacja jaka zaistniała po programowym wystąpieniu A. Neto, nie pozostawiającym wątpliwości co do zamiarów MPLA, spowodowała mobilizację FNLA i UNITA do obrony swoich interesów. Pierwsze agresywne wystąpienie FNLA w Luandzie nastąpiło w dniu 15 marca obchodzonego przez tę partię jako data jej założenia. Zbrojne oddziały FNLA więziły zwolenników MPLA w tzw. domach ludowych określanych mianem „ośrodków orientacji ideologicznej”. Miały one charakter więzień śledczych, w których poddawano torturom mieszkańców stolicy w celu wymuszenia zeznań na temat ich przekonań ideologicznych. Zwolenników MPLA zabijano na miejscu lub przemieszczano do pobliskiej miejscowości Kifangondo, gdzie kilkaset osób poddano egzekucji. Wojna prowadzona od 1961 roku z portugalskimi kolonizatorami przemieniła się w wojnę domową.

Martin Meredith w swojej książce *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, napisanej dziesięć lat po zakończeniu konfliktów zbrojnych w Angoli, a więc z pewnym dystansem i w oparciu o szerszy materiał faktograficzny, snuje ciekawe i oryginalne refleksje. Wysuwa tezę, że „Żadne z wielkich mocarstw nie miało w Angoli bezpośrednich interesów strategicznych”<sup>88</sup>. Bezpośrednią przyczynę zaistnienia wojny domowej w Angoli widzi więc w tym, że trzy najważniejsze ruchy nacjonalistyczne (FNLA, UNITA i MPLA) słabe i „rozprężone” nie podjęły „poważnego wysiłku, aby osiągnąć

---

<sup>88</sup> M. Meredith, op. cit., s. 283.

wynegocjowane rozwiązanie. Zamiast tego dążyły do uzyskania przewagi, apelując o pomoc z zagranicy.”<sup>89</sup> Pisząc „wynegocjowane rozwiązanie” Meredith ma na myśli uzgodnienia z Alvor (o których mowa dalej). Kiedy rozpadła się administracja portugalska ruchy te „przekształciły wojnę kolonialną w wojnę domową [...] popychając pośrednio Związek Radziecki oraz Stany Zjednoczone do niebezpiecznej konfrontacji.” Głosząc powyższą tezę o braku strategicznych interesów wielkich mocarstw w Angoli autor uważa, że zaangażowanie ich wynikało „ze względu na zachowanie prestiżu i z powodu troski o globalną równowagę sił, oba chciały udowodnić, że popierane przez nich frakcje angolańskie odnoszą zwycięstwo. W takim stanie rzeczy Angola stała się pionkiem w zimnej wojnie.”<sup>90</sup>

Początki przenoszenia sporów ideowych i politycznych na płaszczyznę konfliktów siłowych przez organizacje angolańskie podejmujące walkę z kolonializmem portugalskim, miały miejsce już w latach 60. XX wieku. Dnia 9 października 1961 roku zaistniał fakt, który ujawnił, że walka o władzę będzie bezwzględna. Mały oddział partyzancki MPLA (21 osób) wszedł na teren Bakongo, gdzie został ujęty i rozstrzelany przez UPA (FNLA).<sup>91</sup> W 1962 roku FNLA ogłosił utworzenie Rewolucyjnego Rządu Angoli na Wygnaniu – GRAE, który ulokował się w Kongo-Leopoldville i został uznany przez OJA. Holden Roberto zamierzał objąć swoim kierownictwem wszystkie nurty dążące do uwolnienia się od kolonialistów. W Algierii szkolili się aktywiści FNLA, a pomocy udzielały Chińska Republika Ludowa i Stany Zjednoczone. Holden Roberto podczas pobytu w Pekinie przekonywał rząd Chińskiej Republiki Ludowej do militarnego wspierania FLNA przez przysłanie instruktorów wojskowych oraz dostarczanie broni. W czerwcu 1974 roku do głównej bazy FLNA w Kinkuzu (Zair) przybyła pierwsza grupa chińskich instruktorów. Niedługo potem dotarł pierwszy transport sprzętu bojowego. Równocześnie Roberto utrzymywał kontakty z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą.

Agostinho Neto po marcowym krwawym doświadczeniu zaistniałym w wyniku kontaktu uzbrojonego oddziału MPLA z UPA oraz utworzeniu GRAE

---

<sup>89</sup> Ibidem.

<sup>90</sup> Ibidem.

<sup>91</sup> E. George, *The Cuban intervention in Angola, 1965-1991. From Che Guevara to Cuanavale*, New York 2005, s. 287.

przeniósł w 1963 roku swoją kwaterę z Kinszasy w Zairze do Brazzaville w Kongu. Tam nastąpił kontakt między MPLA a Kubańczykami, których 100-osobowy oddział od 1965 roku stanowił ochronę prezydenta Ludowej Republiki Konga.<sup>92</sup> Już w tamtym roku Kuba dostarczyła dla MPLA instruktorów. W latach 1965-1975 konkurujące ze sobą w Angoli ruchy niepodległościowe szukały za granicą konkretnej materialnej i militarnej pomocy w przygotowaniach do zdobycia władzy z chwilą ogłoszenia niepodległości. ....

W lutym 1975 roku do sił FNLA dołączyły wojska Zairu. W marcu z ZSRR nastąpiły spore dostawy militarne dla MPLA. Walka o stolicę między FNLA i MPLA trwała kilka miesięcy. MPLA nie mając znaczącego poparcia ani na północy u Bakongo, ani na południu u Owimbundu, starał się mobilizować do działań zbrojnych proletariats zamieszkały w slumsach (*muusseques*) Luandy, włączył też do swoich sił wojskowych około 4 tysięcy Katangijczyków (byłych żołnierzy Czombego), którzy korzystali z azylu w Angoli i byli użyty przez Portugalczyków przeciw FNLA. Wówczas też zwrócił się do Kuby o udzielenie wszechstronnej pomocy.

Ogromnie wymowna dla stosunków A. Neto z kierownictwem partii i rządu Kuby jest treść jego listu z dnia 26 stycznia 1975 roku. Warto podkreślić tę datę, gdyż wskazuje ona, że szef MPLA działał z pełną premedytacją już kilka dni po Alvor, licząc się z koniecznością podjęcia walki z opozycją angolską na szerokim froncie militarnym oraz przy budowie komunistycznego państwa.

*Droży Towarzysze,*

*Biorąc pod uwagę sytuację naszego ruchu naszego kraju oraz biorąc pod uwagę rezultaty podróży oficjalnej delegacji kubańskiej wysyłamy Wam listę palących potrzeb naszej organizacji. Jesteśmy przekonani, że niezwłocznie weźmiecie ją pod uwagę.*

- 1. Zorganizowanie i utrzymanie szkoły dla kadr wojskowych. Musimy pilnie stworzyć kompanię bezpieczeństwa oraz rozpocząć szkolenie personelu wojskowego.*

---

<sup>92</sup> J. Wasilewski, *Zaangażowanie Kuby w konflikty w Afryce Południowej*, [w] M.F. Gawrycki, W. Lizak (red.), *Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji*, Warszawa 2006, s. 260-262.

2. *Musimy wynająć statek do transportu materiałów wojskowych gromadzonych w Dar es Salaam do Angoli. Rozładunek, jeżeli byłby to statek kubański, odbywałby się poza wodami terytorialnymi.*
3. *Uzbrojenie i środki transportu dla brygady interwencyjnej, którą planujemy zorganizować, jak również uzbrojenie dla kilku batalionów piechoty.*
4. *Nadajniki i odbiorniki radiowe w celu rozwiązania problemu komunikacji pomiędzy rozmieszczonymi na dużej przestrzeni oddziałami.*
5. *Mundury i wyposażenie dla 10.000 ludzi.*
6. *Przydzielenie dwóch pilotów i jednego mechanika.*
7. *Pomoc przy szkoleniu przywódców związków zawodowych.*
8. *Współpraca przy zorganizowaniu szkoły marksizmu (w celu rozwiązania problemów partii).*
9. *Publikacje poświęcone problematyce politycznej i wojskowej, szczególnie instrukcje.*

*Towarzysze, przyjmijcie nasze rewolucyjne pozdrowienia i życzenia od bojowników MPLA walczących o nową Angolę dla premiera Fidela Castro.*<sup>93</sup>

Chińskie zaangażowanie po stronie FNLA skłoniło Związek Radziecki do zwiększenia dostaw militarnych dla MPLA. Trwające od 1965 roku przyjazdy instruktorów wojskowych z Kuby i transporty broni radzieckiej oraz fizyczna pomoc oddziałów Katangijczyków przyczyniły się do opanowania przez MPLA Luandy oraz objęcia kontrolą miast portowych (Lobito, Benguela, Mocamedes) i utrzymania Kabindy z polami naftowymi. Od tego czasu Portugalczycy mający obowiązek dopilnowania porządku w Angoli do chwili proklamowania niepodległości i ustanowienia reprezentatywnego rządu, to jest przynajmniej do 11 listopada 1975 roku, dla swojej wygody przyzwalali by rząd stworzony przez MPLA w lutym tego roku funkcjonował jako jedyna administracja państwowa.

Do tego czasu Amerykanie tylko przejściowo interesowali się Angolą, nikt im bowiem nie robił przeszkód w importowaniu stąd ropy naftowej. W lipcu 1974 roku CIA wznowiła potajemne wspieranie setkami tysięcy dolarów FNLA i

---

<sup>93</sup> Cytat za: K. Kubiak, *Wojna graniczna w Angoli 1975-1989*, Zabrze 2010, s. 88-89.

UNITA.<sup>94</sup> Klęska w Wietnamie (kwiecień 1975 r.) skłoniła Henry Kissingera doradcę prezydenta Forda do stworzenia sytuacji mogącej przywrócić nadwyrężony prestiż Stanów Zjednoczonych. Przywódcy afrykańscy Mobutu z Zairu, Kaunda z Zambii obawiający się transferu rewolucji marksistowskiej z terytorium Angoli publicznie zapowiadali grożące Afryce niebezpieczeństwo ze strony „plądrującego tygrysa z jego żądnymi krwi tygryskami.”<sup>95</sup> Wówczas Kissinger miał powiedzieć: „Nie dbam ani o ropę naftową, ani też o bazę, ale zależy mi na reakcji Afrykanów, kiedy się zorientują, jak Rosjanie się panoszą, a my nie robimy nic”<sup>96</sup>.

Dnia 16 lipca 1975 r. prezydent Ford rozkazał zrealizowanie tajnej, wielkiej operacji transportów broni dla FNLA i UNITA.

Rząd Republiki Południowej Afryki obserwując zaangażowanie ZSRR i Kuby traktował je – nie bez racji – jako planowe działanie mające na celu opanowanie Afryki Południowej. Przede wszystkim Pretoria sądziła, że komunistyczna Angola wspomogła Organizację Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) w ataku na Namibię, którą chciała utrzymać dalej jako protektorat. RPA liczyła na to, że w Luandzie uda się utworzyć umiarkowany rząd prozachodni zabezpieczający jej kolonialne interesy. Starła się przy tym zrobić wrażenie „zapory chroniącej przed zalewem komunizmu Afrykę Południową i w tym kontekście kreowała się na państwo intensywnie zaangażowane w zmagania zimnowojenne. Uczestniczyła w moście powietrznym podczas kryzysu berlińskiego, wysłała elitarny szwadron lotniczy na wojnę koreańską.”<sup>97</sup>

Na tajnym spotkaniu Roberto, Savimbi i kompetentni przedstawiciele RPA uzgodnili dostawę broni i szkolenie wojskowych FNLA i UNITA oraz dokonanie inwazji na Angolę. Dnia 14 października 1975 roku na Angolę ruszyła z RPA grupa operacyjna „Zulu”, która pokonała 500 mil, zdobyła port Benguela i zatrzymała się 120 mil od Luandy. Druga grupa operacyjna pod kryptonimem „Foxbat” połączyła się z wojskami Savimbi’ego w jego kwaterze w Huambo

---

<sup>94</sup> M. Meredith, op.cit., s. 285.

<sup>95</sup> Ibidem.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 286.

<sup>97</sup> Solarz M., w: *Republika Południowej Afryki. Trwałość czy zmierzch potęgi w regionie*, Warszawa 1999, s. 168.

(środkowa Angola) i ruszyła w kierunku północnym. Zbliżał się dzień ogłoszenia niepodległości Angoli. Każda strona chciała opanować Luandę i stworzyć sytuację faktów dokonanych. Na przedpolu stolicy rozgorzała wielomiesięczna bitwa. Szczegółowy opis przebiegu walk zawiera dobrze udokumentowana książka Krzysztofa Kubiaka pt. *Wojna graniczna w Angoli 1975-1989*, którą cytowałem wcześniej. Według Meredith'a „Tylko masowa interwencja Kuby i Związku Radzieckiego zapobiegła sromotnej porażce MPLA.”<sup>98</sup> Podobną opinię wyraził Basil Davidson w niedawno wydanej książce pt. *Spoleczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*. „Dzięki Kubie Angola nie stała się klientem RPA, ani państwem jej podległym”<sup>99</sup>.

W dniu 11 listopada 1975 roku zgodnie ustaleniami dokonanymi w styczniu w Alver wysoki komisarz portugalski Leonel Cardoso zorganizował w Luandzie krótką ceremonię, w czasie której ogłosił, że przekazuje władzę „ludowi Angoli”. Była to niemal fikcyjna sytuacja, bowiem żaden Angolańczyk nie był uczestnikiem ani świadkiem tej uroczystości. Gdy katedralny zegar wybił godzinę dwunastą, Agostinho Neto, stojąc na podium na skwerze, przeczytał tekst proklamacji Ludowej Republiki Angoli pod egidą MPLA. Jonas Savimbi w swojej kwaterze głównej w górskim Huambo proklamował własną Demokratyczną Republikę Ludową Angoli. Holden Roberto pozostał w swojej bazie w Ambriz, osiemdziesiąt mil na północ od Luandy. Tak to Portugalczycy oddali władzę Angolańczykom, a Angola zainaugurowała swój niepodległy byt.<sup>100</sup>

W tym czasie wojna domowa w Angoli była już w stadium wielkiego konfliktu międzynarodowego. Stany Zjednoczone i Republika Południowej Afryki poczuły się zmuszone sytuacją polityczną i militarną do kontynuacji wszelkich wysiłków celem uniemożliwienia utrzymania się przy władzy MPLA wspomaganego przez ZSSR i Kubę.

Zewnętrzne przyczyny polityczne i przebieg pierwszej fazy wojny domowej w Angoli w pełni potwierdzają tezę niniejszej rozprawy, że była ona niejako „płaszczyną zastępczą” uprawianej przez USA i ZSRR „zimnej wojny”.

---

<sup>98</sup> Meredith op. cit., s.287-288.

<sup>99</sup> B. Davidson op. cit, s. 168.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 288.

Wyprzedzając podsumowanie skutków obydwu faz wojny angolskiej już teraz powiem, że imperia prowadzące „zimną wojnę” potraktowały Angolę z całą premedytacją jako okazję do sprawdzenia swoich koncepcji budowy „nowego ładu świata”. Nie liczyły się przy tym ze skutkami dla narodu i państwa angolskiego. Pozorny spokój trwał tylko kilka miesięcy na przełomie lat 1974 i 1975 oraz 1991-1992. Od 1993 do ostatecznego zawieszenia broni w kwietniu 2002 roku trwała druga najbardziej krwawa faza wojny.

Konflikt wrogich grup przywódczych MPLA i UNITA miał szczególnie niszczący charakter od momentu uzyskania niepodległości (11.11.1975 r.), a jego konsekwencje odczuwało się we wszystkich dziedzinach życia narodu. Duża część ludności wiejskiej została przesiedlona do miast, co przyczyniło się do osiągnięcia jednego z najwyższych stopni urbanizacji w Afryce. Duża część infrastruktury została zniszczona, uszkodzona lub opuszczona, a większość sektorów ekonomii produkowała jeszcze mniej niż na początku lat 70. XX w.<sup>101</sup> W tej ponurej sytuacji wyjątkiem godnym uwagi był rozwój przemysłu naftowego, który służył jako główne źródło finansowania aparatu państwowego i wojennego. Wynikało to z pragmatycznej polityki rządu zmierzającego do przyciągnięcia inwestycji zagranicznych. Przemysł naftowy zlokalizowany jest prawie w całości wzdłuż wybrzeża, dzięki temu znajdował się poza zasięgiem sił rebelianckich i w zasadzie uniknął zniszczenia, nie napotkał też przeszkód trapiących inne sektory gospodarki angolskiej. Również przemysł diamentowy, chociaż bardziej narażony na niebezpieczeństwo ataku, wciąż był źródłem bogactwa, przede wszystkim przyczyniając się do eskalacji wojny przez rebeliantów UNITA w latach 90. W ten sposób w ostatnich latach w Angoli istniała paradoksalna sytuacja: współistnienie ogromnego bogactwa mineralnego i potencjału rozwojowego z załamaniem ekonomii i rozkładem społecznym<sup>102</sup>.

## **2.5. Udział Republiki Kuby w wojnie domowej w Angoli**

---

<sup>101</sup> Tony Hodges, *Angola from Afro-Stalinism to petro-Diamond Capitalism*, Lisbon 2001, s. 24.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 24-25



W dniu 19 kwietnia 1992 roku Fidel Castro wygłosił przemówienie tłumaczące opinii światowej powody i intencje udziału Kuby w wewnętrznym konflikcie w Angoli. Nie ukrywał swej dumy z faktu, że w pierwszym etapie wojny, jeszcze przed proklamowaniem niepodległości Angoli, kubański korpus ekspedycyjny zwyciężył w walkach z siłami południowoafrykańskimi i wojskami najemnymi zorganizowanymi przez prezydenta Zairu Mobutu Seseke. Oznajmił, że Kuba została poproszona o współpracę z rządem angolskim w zakresie wyszkolenia wojskowego poborowych armii narodowej.

W obliczu realnego zagrożenia szans MPLA na objęcie władzy w Angoli Fidel Castro jesienią 1975 roku podjął decyzję o zbrojnej interwencji w sytuację Luandy. Rozpoczęto operację „Carlotta”. Nazwa ta zawierała nośne społecznie przesłanie i mogła pozyskać sympatię międzynarodową, ze względu na symboliczną wymowę. Mianowicie, imię Carlotta nosiła czarna niewolnica, która 5 listopada 1843 roku przewodziła antyhiszpańskiemu buntowi na Kubie.<sup>103</sup>

Dnia 5 października 1975 roku pierwsze wojskowe oddziały kubańskie wylądowały w Angoli i wkrótce wzięły udział w walkach ze zmierzającymi do zdobycia Luandy dwoma falami wojsk RPA (grupy operacyjne „Zulu” i „Foxbot”) łączących się z siłami Savimbięgo. Armią kubańską dowodził generał Arnaldo Ochoa, który pod koniec pobytu w Angoli został oskarżony przez własny rząd o przestępstwa kryminalne: korupcję i handel narkotykami. Po powrocie do ojczyzny za „zdradę rewolucji kubańskiej” wyrokiem sądu został skazany na karę śmierci.

Na podstawie dokumentów odtajnionych w ostatnich latach, a zwłaszcza przemówienia Fidela Castro wygłoszonego w dniu 2 grudnia 2005 roku podczas obchodów 30. rocznicy udziału misji kubańskiej FAR w wojnie w Angoli można by sądzić, że rząd kubański wysłał do Angoli w ciągu 16 lat 300 tysięcy wojskowych i blisko 50 tysięcy osób cywilnych. W wyniku udziału w walkach Kuba podobno straciła 2077 swoich obywateli.

---

<sup>103</sup> I. Saney, *The Story of how Cuba helped to free Africa*, November 4, 2005.

E. George podaje prawdopodobny stan liczebny oddziałów kubańskich w Angoli w latach od 1975 do 1991.<sup>104</sup>

Rok            Stan oddziałów kubańskich:

1975 - 1.500

1976 - 37.000

1977 - 35.000

1978 - 38.000

1979 - 40.000

1980 - 40.000

1981 - 40.000

1982 - 46.000

1983 - 52.000

1984 - 52.000

1985 - 52.000

1986 - 52.000

1987 - 52.000

1988 - 65.000

1989 - 22.000

1990 - 12.000

1991 - 500

....

Porównanie powyższych danych z informacją zawartą w wypowiedzi Fidela Castro skłania do wniosku, że „comandante” podawał liczby zawyżone, zapewne w celu wykazania potęgi swojej armii. Oficerowie kubańscy szkolili armię angolską jako zbrojne ramię MPLA. Do liczb dotyczących sił wojskowych należy

---

<sup>104</sup> E. George, op. cit., s. 303.

dodać również cywilną i partyjną pomoc kadrową udzieloną na prośbę A. Neto. Kuba wspomogła MPLA liczną kadrą instruktorów partyjnych mających za zadanie indoktrynację młodzieży w duchu marksizmu przystosowanego do praktyki leninowsko-stalinowskiej w państwie radzieckim. Istotą tego państwa był brak zaufania właściwie do wszystkich warstw społeczeństwa i stosowanie aksjomatu o wychowawczej (czytaj: zniewalającej) roli psychicznego i fizycznego terroru służb specjalnych nazywanych eufemistycznie „aparatem bezpieczeństwa” oraz łagrów, obozów pracy. Do Angoli przybyło tysiące nauczycieli zasilających szkolnictwo wszystkich szczebli, specjalistów od administracji państwowej, lekarzy i pielęgniarek, techników i inżynierów do organizacji przemysłu, budownictwa i rekonstrukcji zniszczonej infrastruktury. Specjalną grupę stanowili organizatorzy związków zawodowych, które według doktryny wypracowanej w „pierwszym państwie socjalizmu” pełnią rolę „szkoły budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej”. Dotąd nie opublikowano informacji o liczbie Kubańczyków wprowadzonych do służb cywilnych. Nieoficjalnie, władze MPLA uważają, że przybyło ich do Angoli około 50 tysięcy.

Wiadomości statystyczne pozwalają sądzić, że liczba żołnierzy kubańskich uczestniczących w pierwszej wojnie domowej w Angoli miała decydujące znaczenie dla jej rezultatów. W pierwszym okresie po przechwyceniu władzy marksistowski rząd powołany przez MPLA nie zdążył stworzyć, uzbroić i wyszkolić odpowiedniej siły militarnej był więc bliski klęski w starciu z armią UNITA wspomaganą przez RPA i inne kraje afrykańskiego południa. Niewątpliwie żołnierze kubańscy obronili Ludową Republikę Angoli.

Analitycy postępowania Fidela Castro w stosunku do Angoli na początku interwencji mogli uważać, że Kuba działa w pełnym porozumieniu ze Związkiem Radzieckim, a nawet realizuje jakieś jego dalekosiężne plany. Jednak obserwacja zachowań i działań służb sowieckiej polityki zagranicznej na obszarze Afryki po drugiej wojnie światowej wskazuje, że ten kontynent nie od razu stał się przedmiotem większego zainteresowania ZSRR. Dla marksistów był to obszar bez wielkoprzemysłowego proletariatu, zatem nie rokujący obiecujących perspektyw dla rozwoju ruchu rewolucyjnego i doprowadzenia do przejęcia władzy przez

partię komunistyczną. Reżim ZSRR skupił się na terenach mających większe znaczenie strategiczne, jak na przykład Egipt z Kanałem Sueskim.

Bezpośrednie kontakty przywództwa MPLA i Kuby bez udziału Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wskazują, że decyzja Castro o wysłaniu wielkiej liczby żołnierzy do Angoli była podjęta samodzielnie bez poinformowania towarzyszy radzieckich. Kreml zaangażował się czynnie dopiero, gdy zorientował się, że Kubańczycy lądują w Conakry w drodze do Angoli. Informację o trwaniu operacji „Carlotta” mógł przekazać Moskwie ambasador sowiecki w Gwinei. Wówczas dopiero KC KPZR zorientował się, że eskalacja zaangażowania Kuby w Angoli może naruszyć prestiż Związku Radzieckiego jako przodującej siły w obozie socjalistycznym. Oczywiście sprytni Rosjanie pomyśleli też o zakotwiczeniu w Angoli swoich interesów ekonomicznych. Dość powiedzieć, że Rosja po zakończeniu drugiej wojny domowej wystawiła rządowi dos Santos’a rachunek na 5 miliardów dolarów za dostarczony sprzęt wojskowy i zaopatrzenie logistyczne. Kuba zaś nie zażądała od MPLA jakiegś rekompensaty materialnej za swoje usługi i poniesione koszty.

W przemówieniach Fidela Castro znajdujemy jego ideowe założenia działań na terenie Afryki Południowej, z których wynika, że „komandante” pragnął przede wszystkim eksportu rewolucji. Cytowany już Krzysztof Kubiak przytacza fragment przemówienia, które wyjaśnia tę sprawę<sup>105</sup>. Widać, że charyzmatyczny przywódca narodu kubańskiego wierzył w swoje posłannictwo tworzenia „nowego świata” drogą rewolucyjnej walki zbrojnej ze „starym” kapitalistycznym.

*Na Giron<sup>106</sup> polala się krew afrykańska, krew odartych ze wszystkiego potomków ludu, który był ludem niewolników, zanim stał się ludem robotników, i który był ludem robotników zanim stał się gospodarzem we własnej ojczyźnie. A w Afryce, obok bohaterów Angoli, polala się krew kubańska, krew synów Marti, Maceo i Agramonte, tych którzy odziedziczyli krew internacjonalistyczną Gomeza*

---

<sup>105</sup> K. Kubiak, op. cit., s. 166.

<sup>106</sup> Castro miał na myśli plażę Giron na Kubie, na której zwolennicy rewolucji pokonali w 1961 roku desant morski imigrantów zamierzających przywrócić obalony reżim Batisty.

*i Che Guevary<sup>107</sup>. Ci, którzy kiedyś zamienili człowieka w niewolnika, być może nie przypuszczali nigdy, że jeden z tych narodów, które niewolników przyjęły, wyśle swoich bojowników do walki o wolność Afryki. Zwycięstwo w Angoli - to bliźniak zwycięstwa na Giron. Angola jest dla imperialistycznych Jankesów afrykańską Giron.*

Problematyce udziału Kuby w wojnie domowej w Angoli poświęcona jest praca zbiorowa *Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji*<sup>108</sup>. Wszystko wskazuje na to, że Kuba nie miała żadnych interesów materialnych by angażować się w wojnę w Angoli, stało się to tylko z powodów ortodoksyjnego traktowania „obowiązków internacjonalistycznych” oraz antyjankeskiej nienawiści Fidela Castro. Odprężenie w stosunkach USA-ZSRR stworzyło również warunki dla zakończenia wojskowej ingerencji pośredniej obu mocarstw w sprawy Angoli. Podczas amerykańsko-radzieckiego szczytu w Moskwie w 1988 r. M. Gorbaczow i R. Reagan uzgodnili, że w interesie obu mocarstw leży zakończenie wojny w Angoli..

Pierwszy konkretny krok w kierunku wycofania się zewnętrznych potęg z Angoli został uczyniony 22 grudnia 1988 roku, kiedy Angola, Kuba i Republika Południowej Afryki podpisały porozumienia w Nowym Jorku. Wówczas Kuba zobowiązała się wycofać swoje oddziały z Angoli równolegle z wycofaniem oddziałów Republiki Afryki Południowej z południa kraju i przeprowadzeniem wyborów w Namibii pod nadzorem ONZ. Wprowadzenie w życie porozumień było nadzorowane w Angoli przez misję ONZ składającą się z niewielkiej liczby nieuzbrojonych obserwatorów wojskowych – Misję Weryfikacyjną Narodów Zjednoczonych w Angoli (UNAVEM). Wycofanie oddziałów kubańskich rozpoczęło się w styczniu 1989 roku i zakończyło się w maju 1991 roku.

Podsumowując udział Kuby w konfliktach angolskich można stwierdzić, że armia podejmowała walkę najczęściej z interwentami napastującymi terytorium kraju z RPA, Zairu, najemnikami itd., mając na celu ochronę reżimu komunistycznego przed zagrożeniem zewnętrznym. Zaangażowanie

---

<sup>107</sup> Jose Julian Marti y Perez, Antonio de la Caridad Maceo y Grajales, Ignacjo Agramonte y Lyonaz, Maximo Gomez y Baez - przywódcy i dowódcy oddziałów powstańczych walczących z Hiszpanami o niepodległość Kuby podczas wojny w latach 1895-1898.

<sup>108</sup> J. Wasilewski, *Zaangażowanie Kuby w konflikt w Afryce Południowej*, op. cit., s. 257-270.

Kubańczyków w wewnętrzne konflikty MPLA wystąpiło w 1977 roku, kiedy to grupa byłych partyzantów walczących w 1966 roku z Portugalią w rejonie Dembos próbowała dokonać zamachu stanu i odsunąć A. Neto od władzy. Przewodził im Nito Alves minister administracji wewnętrznej w rządzie Neto. Uważał on i jego weterani, że MPLA nie realizuje konsekwentnie procesu nacjonalizacji mienia zachodnich firm, zwłaszcza koncernów naftowych oraz nie umacnia więzi ideowych i nie rozwija dostatecznie szeroko współpracy ze Związkiem Radzieckim. Weterani z Dembos nie czuli się też usatysfakcjonowani za zasługi w walce o niepodległość oraz uważali, że w kierownictwie państwa jest zbyt wielu białych, metysów i mulatów.

W ciągu kilku godzin zbrojny pucz (w rzeczywistości próba puczu) został zlikwidowany dzięki samodzielnej decyzji dowódcy kubańskich interwentów Rafaela Moracen Limona o użyciu podległych mu sił z bronią pancerną na czele. Neto rozprawił się z przeciwnikami po bolszewicku, przy pomocy strzegących jego pałacu kubańskich sprzymierzeńców. Po przegranej buntowników odbyły się typowo jacejskie tajne rozprawy i nocne egzekucje, których wynikiem była utrata życia kilkanastu tysięcy Angolanów, a ich groby nie są znane.

Pucz przeciw Neto niewątpliwie sygnalizował istnienie dwu orientacji w MPLA: prosowieckiej oraz bardziej rewolucyjnej wspieranej przez Fidela Castro. Ten potwierdził takie przypuszczenie, gdyż demonstracyjnie, dwa tygodnie po pokonaniu Alves'a, odwiedził Angolę i zademonstrował pełne poparcie dla Neto. Obserwatorzy tych wydarzeń twierdzą, że prezydent Agostinho Neto z przyjaciółmi byli przeświadczeni o jakimś udziale Moskwy w zaistnieniu zamiaru dokonania zamachu stanu. Całą tę sytuację można traktować jako przesłankę do sformułowania tezy, że Fidel Castro i KC KPZR mieli odmienne cele interwencji w Angoli<sup>109</sup>.

Należy dodać, że bliżej nieokreślona liczba Kubańczyków przebywa w Angoli nadal i pracuje w różnych instytucjach administracji, szkolnictwa, organizacji życia gospodarczego, służby zdrowia itd. ...

---

<sup>109</sup> P. Fauvet, *The Rise and Fall of Nito Alves*, „Review of African Political Economy”, Nr 9, Southern Africa, 1977, s. 88-104. Za: K. Kubiak, *Wojna...*, op.cit., s. 183-184.

## 2.6. Udział Republiki Południowej Afryki w wojnie domowej w Angoli

Republika Południowej Afryki już w XIX w. stanowiła i stanowi jeszcze dzisiaj wydatnie rozwinięty biegun kapitalizmu na kontynencie. Uzyskawszy suwerenność polityczną, po 1945 roku wobec rewolucyjnych przemian zachodzących po wojennych dramatach na kuli ziemskiej, Południowa Afryka, a właściwie jej biali mieszkańcy Afrykanerzy, poszukiwali miejsca w zachodzących podziałach świata na obozy polityczne kreowanych przez nowe ideologie, a przede wszystkim przez mocarstwa ZSRR i Stany Zjednoczone Ameryki, które weszły na drogę ostrej konkurencji w panowaniu nad Ziemią. Afrykanerzy zgodnie z obowiązującym przed wojną kierunkiem polityki prozachodniej „silnie podkreślali swoje związki polityczne, kulturalne, gospodarcze z cywilizacją europejską”<sup>110</sup>.

Według M. Solarza, wybitnego znawcy problematyki RPA, zwycięstwo w wyborach pastora Daniela Malana, który był szefem Partii Narodowej, zdecydowało o ugruntowaniu apartheidu jako systemu wewnętrznego w Unii Południowoafrykańskiej. Malan w swojej „Karcie Afryki” proponował upowszechnienie apartheidu w wymiarze międzynarodowym, tak by dalszy rozwój kontynentu opierał się na zasadach „zachodnioeuropejskiej cywilizacji chrześcijańskiej”.<sup>111</sup> W 1957 roku Ghana stała się niepodległym państwem, co skłoniło kolejnego przywódcę Unii Hendrika Frensch Verwoerd’a do stworzenia doktryny „polityki osobnego rozwoju”, która przewidywała powołanie homolandów dla poszczególnych plemion Bantu z perspektywą utworzenia z nich niepodległych państw. W rzeczywistości chodziło o integrację postkolonialnych państw Afryki pod egidą Unii. W 1961 roku Unia Południowoafrykańska zerwała więzi ustrojowe z Wielką Brytanią i ogłosiła się Republiką Południowej Afryki. Nie zrezygnowała z zamiaru wcielenia do siebie Botswany, Lesotho i Suazi. Taką doktrynę wyznawał też minister obrony Pieter Willem Botha. Londyn przerwał ten program „opieki” nad czarnymi mieszkańcami Afryki i przyznał tym trzem terytorium niepodległość.

---

<sup>110</sup> M. W. Solarz, *Republika Południowej Afryki. Trwałość czy... op.cit.* s. 165.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 166.

Najnowszą koncepcją Pretorii było stworzenie szerokiego sojuszu w formie SATO (Organizacji Paktu Południowoatlantyckiego), który miałby objąć nie tylko kraje Południowej Afryki, ale również Południowej Ameryki. Celem tej organizacji miała być ochrona przed komunistycznym zagrożeniem organizujących się państw świeżo uwolnionych od kolonializmu. Zachód nie poparł tych projektów będąc w przekonaniu, że Południowa Afryka nie jest poważnie zagrożona przez sowieckie wzorce „sprawiedliwości społecznej”.<sup>112</sup> Czym *de facto* jest marksistowsko-sowiecki system władzy przekonali się Afrykanie w latach 1975-2000 na przykładzie Angoli. O czym piszę w podrozdziale „Zwrot ideologiczny czyli transformacja ustrojowa w Angoli” (s.129). Nie było więc na południu Afryki chętnych do naśladowania politycznych eksperymentów Angoli.

Republika Południowej Afryki w porównaniu z Angolą jest mocarstwem nie tylko w warunkach Afryki Południowej, ale też w stosunku do pozostałych państw kontynentu. Posiada jedne z największych na świecie zasobów mineralnych (44% diamentów, 82% manganu, 64% metali z grupy platynowców), wydobywa 30% światowej produkcji złota. Ta okoliczność znajduje wciąż odzwierciedlenie w współzależności czynników gospodarczych i polityczno-strategicznych na tym obszarze Afryki.<sup>113</sup> Jest najbardziej zaawansowana z wszystkich krajów kontynentu pod względem spójności systemu ekonomicznego, bankowego, rozwoju przemysłu i wytwarzania dóbr konsumpcyjnych oraz organizacji usług. Posiada świetnie rozwiniętą infrastrukturę dróg, kolei, portów i lotnisk, środków komunikacji i transportu. RPA wytwarza 92% stali i 34% cementu produkowanych w całej Afryce. W latach 1992-1994 wartość wygenerowanej energii elektrycznej stanowiła 88,35 % całej produkcji w regionie, co oznacza 50,5% produkcji kontynentu. Pszenica zbierana na polach RPA stanowi 86%, a kukurydza 55% zbiorów tych zbóż w południowym regionie. W latach 1983-1986 Pretoria sprzedała państwom SADCC 5,5 raza więcej

---

<sup>112</sup> Ibidem

<sup>113</sup> J.F. Cardoso, *SADCC i Południowa Afryka*, Badania Afroazjatyckie – Zeszyty „Cândido Mendes”, nr 20, 1991, s. 75.



towarów niż od nich zakupiła. Uniwersytety i kolegia RPA dostarczają dostateczną ilość kompetentnych fachowców. W Afryce RPA jest gigantem.<sup>114</sup>

Rezultatem rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego jest najwcześniej w Afryce osiągnięty stosunkowo wysoki standard życia mieszkańców, w tym również dużej części rodzimej ludności afrykańskiej. Mimo kłopotów zewnętrznych i wewnętrznych Południowa Afryka stworzyła samowystarczalną gospodarkę. Wytwarza niemal wszystko czego można oczekiwać w systemie autarkii - jak pisze Solarz: „od bomby atomowej aż do prostej kasety magnetofonowej.”<sup>115</sup>

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku sankcje ONZ nałożone na RPA za stosowanie apartheidu, zabraniające zakupu broni za granicą, przyczyniły się do stworzenia nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego. Łamaniu - pod różnymi pozorami - embarga w nabywaniu technologii mogącej służyć również celom militarnym nie sprzeciwiły się Stany Zjednoczone, Republika Federalna Niemiec, Francja, Wielka Brytania i Izrael. Sprzedający technologie do produkcji broni kierowali się dwoma powodami - ideologicznym czyli politycznym i praktycznym. Uważali, że wspierają „antykomunistycznego żandarma południa Afryki”<sup>116</sup> oraz korzystali z testowania nowoczesnej i wciąż doskonałej broni podczas walk w Namibii czy Angoli, trwających wiele lat. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone w myśl doktryny prezydenta Nixona (1969 r.) o konieczności hamowania aktywności sił prosowieckich, skłonne były wspierać RPA jako przydatnego hamulcowego<sup>117</sup>. Interweniując w Angoli RPA miała również swój interes. Chodziło jej o to, aby w Luandzie nie doszedł do władzy rząd, który będzie jej wrogi i który nie stworzy zagrożenia dla pozycji RPA w Namibii, wspierając tam SWAPO. Obawiano się również obecności wojsk kubańskich i radzieckich na granicy z Namibią<sup>118</sup>.

Stosunek RPA do Savimbiego i kierowanego przez niego UNITA z początku nie był zbyt przychylny. Wynikało to z doktryny gen. Hendrika van den

---

<sup>114</sup> M. Meredith, op.cit., s.576.

<sup>115</sup> Część informacji statystycznych za : M.W. Solarz, *Republika Południowej Afryki. Trwałość...*, op.cit. s. 18-19 i 22.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>118</sup> M. Leśniewski, *Wojna w Angoli. 1961-1998*, w: A.Bartnicki (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869-2000*, Warszawa 2000, s. 457

Bergh'a szefa cywilnej służby wywiadu i kontrwywiadu (*Bureau of State Security*), który uważał, że angażowanie się w wypadki dziejące się poza granicami państwa nie będzie służyć jego interesom. Dopiero rozpoczęta przez MPLA wczesną jesienią 1975 roku wojna o przejęcie władzy w Angoli skłoniła premiera RPA do udzielenia antykomunistom z UNITA konkretnej pomocy w sprzęcie oraz w kadrze instruktorów wojskowych <sup>119</sup>.

Jak to już napisałem wcześniej Pretoria rozpoczęła pierwszą operację wojskową na terenie Angoli 27 sierpnia 1975 roku, kontynuowała ją z nową grupą od 19 października. Atak miał na celu odciągnięcie sił MPLA i Kubańczyków od Luandy na południe by ułatwić w dniu 11 listopada zajęcie stolicy przez oddziały FNLA Holden Roberto, który miał stworzyć rząd przyjazny dla RPA. Oddziały te poniosły klęskę i pozostały w odległości 80 km od Luandy. Po uznaniu rządu MPLA przez OJA i wstrzymaniu poparcia Stanów Zjednoczonych dla poczynąń Pretorii, 22 stycznia 1976 roku rozpoczęła ona wycofywanie swoich żołnierzy z Angoli.

W tym czasie Stany Zjednoczone przeżywały „kryzys woli”. Wynikł on z kilku powodów: klęski w Wietnamie, wewnętrznej kompromitującej afery Watergate, śledztwa komisji senackiej dotyczącego CIA i słabej administracji prezydenta Geralda Forda. Ostatecznie Kongres zakazał finansowania i wspierania opozycji (UNITA i FNLA) w Angoli.

Wobec umacniania się władzy MPLA dzięki tworzeniu aparatu państwowego i sił bezpieczeństwa oraz wzbogacaniu uzbrojenia w ciężki sprzęt nadsyłany przez Związek Radziecki, RPA rozważyła trzy różne cele planowanej nowej wojny na terytorium Angoli:

- 1) obalenie rządu MPLA i powołanie rządu UNITA;
- 2) zmuszenie obu stron do stworzenia rządu koalicyjnego;
- 3) secesję południowej Angoli czyli oddzielenie południowych regionów kraju opanowanych przez UNITA oraz północy Namibii i stworzenie wielkiego Ovambolandu.

---

<sup>119</sup> H. Hamann, *Days of the Generals*, Cape Town 2006, s. 16-17.

W maju 1978 roku rozpoczęto kolejną ofensywę pod nazwą „Reindeer”, która niszczyła położone w głębi Angoli (200-300 km) bazy namibijskich partyzantów SWAPO. Uzyskawszy wszechstronne wsparcie Pretorii Savimbi umocnił się na południowo-wschodnim obszarze Angoli. Działania RPA uzyskały poparcie Chińskiej Republiki Ludowej, Stanów Zjednoczonych, Gabonu, Wybrzeża Kości Słoniowej, Senegalu i Maroka. W latach 1981-1984 Afrykanerzy zajęli południową prowincję Cunene, a w 1983 roku planowali opanować Luandę i osadzić w niej rząd UNITA. Ostry sprzeciw Związku Radzieckiego uniemożliwił to.<sup>120</sup> UNITA od 1981 roku otrzymuje od Stanów Zjednoczonych dużą pomoc techniczno-finansową, gdyż była traktowana jako realna alternatywa komunistycznego MPLA. Uzasadnia to też zaangażowanie RPA w wojnę w Namibii i Angoli. „W końcu lat osiemdziesiątych kwestia angolańska i namibijska były ze sobą powiązane i stały się najważniejszym problemem w sferze relacji między RPA a pozostałymi krajami Afryki Południowej.”<sup>121</sup>

Od 1985 roku nastąpiła eskalacja wojny między RPA popierającej Savimbiego oraz armią rządową wspieraną przez desant kubański. Savimbi przesunął swoje działania na północno-wschodnie tereny, zaś ofensywa sił MPLA przyniosła zdobycie twierdzy Cuito Cuanavale. Od 1984 roku reżim angolski przeprowadził przy pomocy instruktorów sowieckich i kubańskich szerokie militarne ćwiczenia, szkolenia i przygotowania logistyczne, Związek Radziecki dostarczył masowe ilości broni i w lipcu pod dowództwem generała Konstantina Szaganowicza ruszyła ofensywa, której celem była Mavinga. Dzięki wsparciu lotniczemu RPA i sił SADF została powstrzymana. W styczniu 1988 roku kontrofensywa UNITA skończyła się trzymiesięcznym oblężeniem Cuito Cuanavale i wycofaniem wojsk RPA.

Obie strony były już zmęczone i przyjęły propozycję negocjacji przygotowanych przez amerykańskiego podsekretarza stanu do spraw Afryki Chestera Crocketa w Nowym Jorku w grudniu 1988 roku. Przyczyniło się też do tego wspólne stanowisko Gorbaczowa i Reagan’a wypracowane wcześniej w

---

<sup>120</sup> M.W. Solarz, *Republika Południowej Afryki. Trwałość...*, op.cit., s. 175-177.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 186.

Moskwie, które zakończyło zimną wojnę.<sup>122</sup> Przemiany w świecie i kłopoty wewnętrzne - działalność opozycyjnego ANC (Afrykański Kongres Narodowy) skłoniło prezydenta Frederika W. de Klerk'a w lutym 1990 roku do zalegalizowania ANC i uwolnienia po 29 latach z więzienia Nelsona Mandelę. W sierpniu ANC zaprzestał walki zbrojnej, a 30 czerwca 1991 roku oficjalnie ogłoszono kres apartheidu. W kwestii zakończenia wojny w Angoli 22 grudnia 1988 roku w Nowym Jorku zawarto istotne porozumienia, dwustronną umowę angolańsko-kubańską oraz trójstronny układ między Angolą, Kubą i RPA. „Porozumienie przewidywało m.in. przyznanie niepodległości Namibii połączone z powrotem do kraju wojsk południowoafrykańskich, wycofanie wojsk kubańskich z Angoli do lipca 1991 roku (południowoafrykańskie opuściły Angolę do końca sierpnia 1989 roku), wstrzymanie pomocy dla UNITA ze strony RPA oraz dla ANC ze strony Angoli.”<sup>123</sup>

Datę 22 grudnia 1988 roku należy uznać za symboliczny moment zakończenia „zimnej wojny” w Afryce.<sup>124</sup> Niestety koniec zimnej wojny nie przerwał wojny domowej w Angoli. Od 1992 roku UNITA pod wodzą Savimbi'ego rozpoczęła jej drugą fazę, ale już bez bezpośredniego udziału Republiki Południowej Afryki.

W 1994 roku Republika Południowej Afryki wróciła na łono społeczności międzynarodowej, zyskała też członkostwo Organizacji Jedności Afrykańskiej. Nelson Mandela głosił zasadę aktywności RPA w Afryce na polu tworzenia warunków dla pokojowego współistnienia i współpracy państw afrykańskich by nie powtarzać dramatycznych konfliktów. O głębokości przemian społeczno-politycznych w RPA świadczy stanowisko ANC w sprawie zasad ideowych polityki zagranicznej rządu jedności narodowej. Zasady te wymienił minister spraw zagranicznych Alfred Nzo we wrześniu 1995 roku na spotkaniu ambasadorów Republiki:

#### 1. Promocja praw człowieka.

---

<sup>122</sup> Ibidem, s.192-195 oraz tegoż *Afryka Południowa.- szanse i zagrożenia stabilnego rozwoju*, [w:] „Stosunki międzynarodowe w Afryce” (red. J.J Milewski, W. Lizak) , Warszawa 2002, s. 155.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 156-157.

<sup>124</sup> Clough M., *Free at Last? U.S. Policy Toward Africa and the End of the Cold War*, N. York 1992, s. 12.

2. Promocja demokracji.
3. Sprawiedliwość i prawo międzynarodowe jako podstawa stosunków międzynarodowych.
4. Popieranie pokoju na świecie i tworzenie mechanizmów pokojowego rozwiązywania sporów.
5. Wspieranie interesów Afryki.
6. Osiąganie rozwoju gospodarczego przez współpracę międzynarodową.<sup>125</sup>

Wiceprezydent T. Mbeki w 1997 roku ogłosił slogan „renesans afrykański”, który miało zapowiadać wysiłki mające na celu gaszenie konfliktów i odbudowę gospodarki krajów niszczonych wojnami domowymi<sup>126</sup>. Podsumowując rozważania o RPA M.W. Solarz stwierdził, że *po 1994 roku państwo to utrzymało status mocarstwa regionalnego.[...] stan bliższych i dalszych sąsiadów oraz sytuacja wewnętrzna w Południowej Afryce pozwalają przypuszczać, iż schyłek południowoafrykańskiej mocarstwowości będzie wyjątkowo długi i łagodny.*

Na zakończenie tego rozdziału pragnę przytoczyć wypowiedź b. prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego, który w dniu 6 lutego 2014 roku inaugurując w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej sesję pt. „Okrągły stół – doświadczenie polskie, czy uniwersalna metoda na demokrację” przypomniał, że 25 lat temu Republika Południowej Afryki przeżywała też proces zasadniczych, ale bardzo trudnych przemian wewnętrznych. Ówczesne elity tego państwa pod wrażeniem bezprecedensowych wyników polskiego „okrągłego stołu” zaprosiły do siebie na dwa tygodnie przedstawicieli różnych stron konfliktu politycznego Polaków w celu poznania idei, metod, procedur, doświadczeń, które uwieńczone zostały rzadko spotykanym w dziejach ludzkości sukcesem. Konsultantami byli zaproszeni wówczas do RPA imiennie Aleksander Kwaśniewski (komunistyczna Polska Zjednoczona Partia Robotnicza), Leszek Moczulski (antykomunistyczna

---

<sup>125</sup> M.W. Solarz, *Republika Południowej Afryki. Trwałość...*, op.cit., s.208.

<sup>126</sup> M.W. Solarz, *Afryka Południowa - szanse...*, op. cit. ,s 180.

Konfederacja Polski Niepodległej). Trzeci z zaproszonych Jarosław Kaczyński nie pojechał do RPA

### Rozdział III

## POCZĄTEK PROCESU POKOJOWEGO I DRUGA FAZA WOJNY DOMOWEJ W ANGOLI ORAZ JEJ ZAKOŃCZENIE

### 3.1. Porozumienia pokojowe.

Po marcowej masakrze (1975 r.) dokonanej przez FNLA na członkach i sympatykach MPLA niektóre kraje Afryki podjęły wysiłek w kierunku pogodzenia MPLA, FNLA i UNITA. W dniach od 16 do 21 czerwca 1975 roku w Nakuru w Kenii odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli trzech ruchów, której wynikiem była wspólna deklaracja przewidująca:

1. Utworzenie przez kolegium prezydenckie specjalnej komisji dla rozbrojenia ludności cywilnej.
2. Powołanie trójstronnej komisji wojskowej dla sformowania jednolitych sił zbrojnych w sile 20 tys. ludzi i zdemobilizowania reszty.
3. Likwidację oddzielnych obozów wojskowych trzech ruchów i umieszczenie żołnierzy nowych sił zbrojnych we wspólnych koszarach.
4. Potwierdzenie, że Kabinda jest integralną częścią Angoli.

Jednak żaden z tych punktów nie został wykonany, nawet ten dotyczący Kabindy. FLEC dnia 1. sierpnia 1975 roku stworzył w Kampali (Uganda) separatystyczny rząd Kabindy, który zresztą nigdy naprawdę nie zaczął działać. Nie weszły też w życie porozumienia o zawieszeniu broni, których było ogółem siedem. Nie pomogła misja mediacyjna portugalskiego ministra spraw zagranicznych Ernesto Melo Antunesa, który przybył do Luandy 16 lipca 1975 roku, by przeprowadzić rozmowy z A. Neto i z J. Savimbim (Holden Roberto nie zjawił się w ogóle). Misja zakończyła się fiaskiem – nawet nie ogłoszono komunikatu. 31 lipca przybyli do Luandy członkowie portugalskiej Rady Rewolucyjnej, admirał Rosa Coutinho oraz generałowie Carlos Fabiao i Cantoe Castro w celu przeprowadzenia rozmów z dowództwem wojsk portugalskich na temat zachowania wojska w czasie przyszłych wyborów władz angolskich. Admirał Rosa Coutinho zgodnie z porozumieniem w Alvor nalegał na pozostanie

części wojsk portugalskich w Angoli do 29 lutego 1976 roku by ułatwić proces przekazywania władzy rządowi w Luandzie. Oficjalnie Portugalczycy przyjęli neutralną postawę w konflikcie MPLA, FNLA i UNITA, ale w rzeczywistości niektóre jednostki wyraźnie faworyzowały organizacje skonfliktowane z MPLA. Na obszarach znajdujących się pod kontrolą FNLA i UNITA żołnierze portugalscy przed wyjazdem oddawali część uzbrojenia i wyposażenia logistycznego tym organizacjom, natomiast w Luandzie, którą kontrolował MPLA, broń i wyposażenie niszczone lub zatapiano, byle tylko nie wzmocniły one lewicowych patriotów angolskich.

Na początku lipca 1975 roku, kiedy okazało się, że koncepcja zjednoczenia trzech ruchów czy choćby porozumienia między nimi jest nierealna, FAPLA rozpoczęły generalną ofensywę mającą na celu oczyszczenie Luandy z FNLA. UNITA istniał w stolicy tylko jako „delegacja polityczna”. Na przełomie lipca i sierpnia 1975 r. w Luandzie rządził już MPLA, chociaż przebywały tu jeszcze wojska portugalskie, a Portugalia była wciąż reprezentowana przez Wysokiego Komisarza Antonio Ferreira Macedo. Powołane zgodnie z porozumieniem z Alvor kolegium prezydenckie i rząd przejściowy rozpadły się. W tej sytuacji 14 sierpnia 1975 roku objął rządy w Angoli Wysoki Komisarz. Tym samym Portugalia wycofała się z układu w Alvor. Będzie to także przez pewien czas dla przeciwników A. Neto argument, by nie uznawać Ludowej Republiki Angoli. Tymczasem MPLA przygotowywał się już do proklamowania niepodległości.

Co było dalej już wiemy. Trzeba jednak podkreślić, że niejako równolegle do eskalacji konfliktu zbrojnego, państwa Południowej Afryki oraz mocarstwa prowadzące „zimną wojnę” i Portugalia zobowiązane moralnie do przywrócenia pokoju w Angoli czynią starania o zaprzestanie konfliktów zbrojnych. Specyficzną cechą tych starań jest brak prawdziwej dobrej woli i niekonsekwencja we wdrażaniu podpisanych ustaleń, postanowień, uchwał. Przez ćwierć wieku niezliczone spotkania stron mające na celu ustalenie zasad pokojowej koegzystencji przeplatane są krwawą, niszczącą kraj walką

Duże znaczenie dla rozwiązania konfliktu w Angoli miało usunięcie interwentów zewnętrznych, którzy w imię przesłanek ideologicznych bądź



swoich partykularnych interesów podsycali wojnę. Angola nie chciała dłużej być „parkiem rozrywki zimnej wojny”. Dnia 17 listopada 1984 roku prezydent J. Dos Santos wysłał do sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych list, w którym przedstawił program negocjacji zawierający następujące punkty<sup>127</sup>:

- całkowite i bezwarunkowe wycofanie wojsk południowoafrykańskich z Angoli,
- wstrzymanie pomocy południowoafrykańskiej dla UNITA,
- porozumienie o wstrzymaniu wymiany ognia między Afryką Południową i Organizacją Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO),
- wprowadzenie rezolucji 435/78 Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 28 grudnia 1978 roku dotyczącej decyzji o niepodległości Namibii.

Rząd angolski ze swej strony zadeklarował wycofanie wojsk kubańskich po wejściu w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 435/78<sup>128</sup>.

To był początek procesu, który miał doprowadzić do rozmów między Angolą, Republiką Południowej Afryki, Kubą i SWAPO. W tym czasie kiedy w Londynie odbywały się negocjacje, wojsko południowoafrykańskie poniosło poważne straty w Ruacaná. Reżim apartheidu był zaniepokojony możliwością zaistnienia efektu bumerangu jego własnej polityki inwazji na Angolę pod pretekstem pościgu za partyzantami SWAPO – pościgu, który uważał za *hot pursuit*. Bitwy pod Mavinga, Kuito Kwanavale i Calueque spowodowały zmianę sytuacji na niekorzyść Pretorii, która natychmiast zaakceptowała nakaz wprowadzenia rezolucji 435/78 Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Gdy tylko rozpoczęto wprowadzenie rezolucji 435/78 Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych dotyczącej przyznania niepodległości Namibii, ministrowie spraw zagranicznych Angoli i Kuby podpisali w dniach 4 lutego 1982 roku i 19 marca 1984 roku porozumienie o wycofywaniu wojsk kubańskich z Angoli. W 1984 roku RPA zaczęła odczuwać skutki wewnętrznych trudności i

---

<sup>127</sup> List Prezydenta José Eduardo dos Santos’a do Sekretarza Generalnego ONZ z dnia 17 listopada 1984 r.

<sup>128</sup> George Wright, *A destruição de um País-a política dos Estados Unidos para Angola desde 1945*, Editorial Nzila, Luanda “Coleção Ensaio” 5, s. 313.

nacisków z zewnątrz, co doprowadziło reżim do przyjęcia pewnych zobowiązań wobec sąsiadów wspierających Afrykański Kongres Narodowy (ANC) i SWAPO. W tych okolicznościach w Lusace 16 lutego tego roku odbywały się spotkania rządów Angoli i Republiki Południowej Afryki, podczas których RPA zobowiązała się wycofać swoje wojska z terytorium Angoli. W zamian Angola zgodziła się powstrzymać wszelkie działania wojskowe SWAPO na swoim terytorium.

Pomimo zobowiązań podjętych przez rząd południowoafrykański, inwazje RPA na teren Angoli nie zakończyły się od razu. Ilekroć UNITA znalazł się w trudnej sytuacji, odczuwało się południowoafrykańską interwencję militarną. Tak też stało się przy okazji bitwy pod Kuito Kwanavale w 1987 roku, kiedy to sam prezydent Republiki Południowej Afryki Pieter Botha w towarzystwie kilku członków rządu odwiedził swoje oddziały stacjonujące na terytorium Angoli. Bezprawne wkroczenie przedstawicieli rządu południowoafrykańskiego na terytorium Angoli zostało potępione przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, która uznała ten akt za jawne pogwałcenie suwerenności i jedności terytorialnej Angoli. Decydującym momentem dla zakończenia ingerencji zewnętrznej w konflikt angolski była bitwa pod Kuito Kwanavale (sierpień 1987 r.) określana jako największa kampania wojskowa na południu Afryki. Niezmiernie ważny okazał się mocny, skoordynowany i strategiczny sposób, w jaki narodowe wojsko angolskie i alianci kubańscy odpowiedzieli na kolejny atak z zewnątrz. Ta bitwa przyniosła liczne straty siłom południowoafrykańskim i przyczyniła się do osłabienia UNITA w południowym rejonie Angoli.

Po klęsce militarnej w Kuito Kwanavale Republika Południowej Afryki powróciła do negocjacji ze względu na wprowadzenie rezolucji 435/78 Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych o niepodległości Namibii. W lutym 1987 roku amerykański podsekretarz stanu do spraw afrykańskich Chester Crocker spotkał się w Luandzie z ministrem spraw zagranicznych Angoli w sprawie realizacji zasady wzajemnej zależności dwu czynności: wycofania oddziałów kubańskich z Angoli i uznania niepodległości Namibii. Ta zasada, znana w polityce jako *linkage*, została również przyjęta pod pewnymi warunkami przez Kubę. W następnym miesiącu wspólna delegacja angolsko-kubańska

spotkała się z delegacją Stanów Zjednoczonych w celu przedyskutowania zakresu czterostronnego porozumienia między Angolą, Kubą, RPA SWAPO<sup>129</sup>. Negocjacje szybko rozwinęły się w 1988 roku podczas spotkań w Londynie (Wielka Brytania), Brazzaville (Republika Kongo) i Ilha do Sal (Wyspy Zielonego Przylądka).

W sierpniu tego roku w Genewie Angola i Kuba z jednej strony a Republika Południowej Afryki z drugiej podpisały porozumienie o zawieszeniu broni. Porozumienie to stanowiło wyważony zbiór wzajemnych ustępstw; RPA wyznaczyła datę niepodległości Namibii zgodnie z rezolucją 435/78, zaś Angola i Kuba zobowiązały się ustalić plan stopniowego i całkowitego wycofania kubańskiego kontyngentu wojskowego z Angoli. Strony zgodziły się przyjąć wszystkie zobowiązania ustalone we wspomnianym porozumieniu i zaprosiły stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, żeby byli gwarantami podjętych wówczas zobowiązań. Negocjacje zakończyły się 22 grudnia 1988 roku podpisaniem w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku porozumienia między Angolą, Kubą i Republiką Południowej Afryki, co doprowadziło do zakończenia interwencji RPA w Angoli, stopniowego wycofania kontyngentu kubańskiego z terytorium angolskiego i wprowadzenia rezolucji 435/78 Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych o niepodległości Namibii.<sup>130</sup> Porozumienie w Nowym Jorku otworzyło drogę bezpośredniemu zaangażowaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych w Angoli, wraz z powołaniem Misji Weryfikacyjnej Organizacji Narodów Zjednoczonych w Angoli (UNAVEM I), na wniosek sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych, żeby nadzorować wycofanie wojsk kubańskich<sup>131</sup>. Wycofanie sił południowoafrykańskich odbyło się w krótkim czasie. Ostatni wojskowi sił kubańskich opuścili Angolę 25 maja 1991 roku. W listopadzie 1989 roku organizacja SWAPO odniosła historyczne zwycięstwo w wyborach do władzy ustawodawczej, a 21 marca następnego roku Namibia ogłosiła swoją niepodległość.

---

<sup>129</sup> *United National, the Blue Helmets: "Review of United Nations Peacekeeping"*, 2<sup>nd</sup> New York: United Nations Department of Public Information, 1990, s. 335.

<sup>130</sup> Gerald Bender, *Washington's Quest for Enemies in Angola*, Bloomfield, "Regional Conflict and US Policy: Angola and Mozambique" Algonac, 1986, s. 134.

<sup>131</sup> W. Lizak, *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, op. cit., s.183

W ramach zabiegów poczynionych przez wspólnotę międzynarodową dla rozwiązania wewnętrznego problemu Angoli dnia 22 czerwca 1989 r. w Gbadolite z inicjatywy prezydenta Zairu Mobutu Sese Seko i w jego pałacu odbył się szczyt, w którym udział wzięli prezydent José Eduardo dos Santos, szefowie 18 państw afrykańskich i lider UNITA Jonas Savimbi. Szczyt w Gbadolite nie zaowocował porozumieniem, chociaż w tamtym czasie stanowił nieśmiały krok naprzód w długim procesie negocjacji na rzecz pokoju w Angoli. Po porozumieniu z Nowego Jorku szczyt w Gbadolite wspomógł nadzieję na pokój w Angoli, ale jednocześnie stał się powodem największego rozczarowania. W tydzień po szczycie siły UNITA zaatakowały elektrownię w Luandzie.

Gbadolite było ważną próbą dla procesu pokojowego Angoli i kojarzyło się z pierwszym publicznym uściskiem dłoni prezydenta Republiki J. Eduardo dos Santos'a i przywódcy UNITA Jonas'a Savimbi<sup>132</sup>. Gbadolite stanowiło też ważny krok do przodu i doświadczenie skłaniające do przekonania, że złożoność konfliktu angolskiego wymaga właściwego przygotowania inicjatyw pokojowych, poważnej mediacji, cierpliwości, tolerancji, zgody i przede wszystkim skutecznych gwarancji wypełnienia przyjętych zobowiązań. Nie było też wątpliwości, że ostateczny pokój dla Angoli jest nie tylko sprawą polityczną, ale również kwestią prawa.

### **3.2. Proces przemian politycznych u stron konfliktu po zakończeniu zimnej wojny**

Kolejne rundy rozmów rządu angolskiego z UNITA wykazywały, że wzajemna nieufność nie ulega zmniejszeniu. W nieszczerzej atmosferze posądzeń o złą wolę - często uzasadnionych - trwały kontrowersje wokół kwestii tworzenia jednolitej armii narodowej, traktowania UNITA jako siły polityczno-militarnej i ustalenia konkretnej daty wyborów. Nie zmniejszyła tych kontrowersji gotowość USA i ZSRR do nadzorowania zawieszenia broni wyrażona w toku czwartej rundy negocjacji (wrzesień 1990 r.)<sup>133</sup>. Pewna nieufność zakłócała klimat

---

<sup>132</sup> Deklaracja wydana na szczycie w Gbadolite (Zair) o procesie pokojowym w Angoli w dniu 22 czerwca 1989 r.

<sup>133</sup> M. Anstee, *Orgao da Guerra Fria-Radiografia do colapso do Processo de Paz Angolano 1992/93*, Porto 1997, p.23-45.

rozmów, gdyż w tym czasie jeszcze Stany Zjednoczone nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z Angolą, a Związek Radziecki z UNITA. Luanda przekonywała, że dokonała już szeregu zabiegów transformacji ustrojowej, jak legalizacja systemu wielopartyjnego i przechodzenie do gospodarki rynkowej, co powinno skłonić Washington do nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych. M. Albright uważa, że taki fakt miałby wielki wpływ na stymulację procesu pokojowego<sup>134</sup>. Reformatorskie zapowiedzi rządu angolańskiego uwiarygodnił zjazd MPLA (3-9 grudnia 1990 r.), który odrzucił marksistowskie doktryny ideologiczne i ustrojowe oraz monopol polityczny jednej partii. W trakcie piątej rundy rozmów w Portugalii (16-20 listopada 1990 r.) zaczął się poważniejszy przetarg między obu mocarstwami. Eksperti amerykańscy oświadczyli radzieckim kolegom, że USA zaprzestaną udzielania pomocy UNITA, jeśli Związek Radziecki przerwie dostawy broni do Angoli, a Luanda zobowiąże się przeprowadzić wolne wybory.

Po okresie dużych wpływów Związku Radzieckiego na sytuację wewnętrzną Angoli oraz na sytuację Angoli w Afryce nastał okres wpływów amerykańskich. Stany Zjednoczone rozwijając swoje kontakty z państwami Afryki Południowej, skutecznie nakłoniły do negocjacji Ludową Republikę Angoli, Republikę Kuby i Afryki Południowej i doprowadziły do zakończenia południowoafrykańskich operacji wojskowych na terenie Angoli oraz do wycofania z niej wojsk kubańskich<sup>135</sup>. USA odegrały wiodącą rolę w operacji międzynarodowej zorganizowanej na szeroką skalę w ramach globalnych rozwiązań dla Afryki Południowej, Mozambiku, Namibii i Angoli. Pierwszy etap negocjacji zakończył się 22 grudnia 1988 roku w Nowego Jorku podpisaniem uzgodnień pokojowych.

Wkrótce (11 grudnia 1990 r.) w czasie wizyty w Houston minister spraw zagranicznych ZSRR, E. Szewardnadze uzgodnił z J. Bakerem, sekretarzem stanu USA, równoczesne działanie na rzecz zaprzestania dostaw radzieckiej broni dla Angoli i poparcia USA dla UNITA. Dzień wcześniej szef radzieckiej dyplomacji

---

<sup>134</sup> M. Albright, *Advancing American Interests Through the United Nations*, „US Department of State Dispatch” vol. 6, nr 8, 20 de fevereiro de 1995.

<sup>135</sup> Chester A. Crocker, *The U.S. and Angola* “Statement before the Senate Committee on Foreign Relations 18, “Current Policy”, 1986, nr 796 (US Department of State, Bureau of Public Affairs, 1986), s.1.

uzasadnił w Waszyngtonie konieczność włączenia się Savimbi'ego do polityki pojednania narodowego, przygotowania wolnych wyborów i doprowadzenia do rozejmu. Rozejm oczywiście natychmiast powstrzymałby dostawy broni. Po tych rozmowach oba mocarstwa, Portugalia i obie angolskie strony konfliktu weszły na drogę – rzeczywiście mogącą zaprowadzić do zakończenia wojny domowej w Angoli.

Koncepcję planu pokojowego opracowali Portugalczycy w porozumieniu z przedstawicielami USA i ZSRR. Luanda zgłosiła niewielkie poprawki. Plan przewidywał następujące kolejne działania: ustalenie daty wolnych wyborów, przerwanie ognia, rozpoczęcie kontroli przestrzegania rozejmu przez międzynarodowych obserwatorów, integrację armii oraz konstytucyjne gwarantowanie systemu demokratycznego. Rząd w dniu 21 stycznia 1991 roku zaakceptował taki plan. Mediatorzy starali się przekonać do niego UNITA. Ruch UNITA podczas swego zjazdu w dniach 11-17 marca 1991 roku przekształcił się w partię polityczną oraz zaakceptował rolę USA i ZSRR w realizacji planu pokojowego<sup>136</sup>. Przyjął też propozycję odbycia wyborów 1992 roku. Te decyzje UNITA skłoniły Zgromadzenie Ludowe Angoli do proklamacji wielopartyjności i uchwalenia w dniu 26 marca 1991 roku odpowiednich poprawek w konstytucji.<sup>137</sup> Prace mediatorów międzynarodowych (Portugalii, USA i ZSRR) zostały uwieńczone sukcesem, bowiem powstały przesłanki porozumienia walczących stron.

Nad ranem dnia 2 maja 1991 roku w Estoril pod Lizboną przedstawiciele rządu i UNITA parafowali w obecności obserwatorów ONZ około tysiąc stron dokumentów o pokoju w Angoli. Porozumienie przewidywało zaprzestanie walk z dniem 15 maja; przerwanie pomocy zagranicznej dla obu stron konfliktu, demobilizację wrogich sił i utworzenie zjednoczonej armii narodowej oraz przeprowadzenie wolnych i demokratycznych wyborów w okresie wrzesień-listopad 1992 roku. Postanowiono też utworzenie komisji kontrolnych złożonych z przedstawicieli walczących stron i obserwatorów; udział ekipy ONZ w nadzorowaniu rozejmu. UNITA wywołał jeszcze kilka zbrojnych starć, ale 16 maja rozejm wszedł w życie.

---

<sup>136</sup> J. Patricio, *Angola-EUA, os Caminhos do bom Senso*, Lisboa 1998.

<sup>137</sup> Ustawa 12\91, *Diario de Republica* (Dziennik Ustaw) nr 19\91 z dnia 6 maja 1991 r.

Na zmianę klimatu politycznego wpłynął też komunikat o wycofaniu z Angoli w dniu 25 maja 1991 r. ostatnich żołnierzy kubańskich. Przy okazji podano, że w ciągu 16 lat przewinęło się przez ten kraj 337 033 żołnierzy i 56 622 oficerów. Nie ujawniono liczby poległych i zaginionych.

Przedstawiciele USA i ZSRR mieli największy wpływ na formułowanie ostatecznego tekstu układu z Bicesse. Podpisano go w Lizbonie dnia 31 maja 1991 roku. Podpisy złożyli: prezydent Ludowej Republiki Angoli Jose Eduardo Dos Santos oraz przewodniczący Związku na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA) Jonas Savimbi. Obecni byli szefowie dyplomacji USA i ZSRR, także sekretarz generalny ONZ i przewodniczący OJA. W Luandzie tego dnia odbyły się uroczystości świeckie i religijne. Moskwa i Waszyngton zobowiązały się wstrzymać dostawy broni dla dotychczasowych wrogów. Postanowiono w ciągu dwóch miesięcy dokonać wymiany informacji wojskowych i dyslokacji sił zbrojnych. Przyszła 40-tysięczna armia miała składać się po połowie z sił obu stron. UNITA jako partia polityczna uznała władzę rządu w Luandzie. Wspólna komisja polityczno-wojskowa miała nadzorować działalność policji.

Monitorowanie procesu pokojowego, kończącego trwającą 16 letnią wojnę domową, którego zwieńczeniem miały być wybory parlamentarne i prezydenckie w 1992 r., wzięła na siebie ONZ. Wprowadzenie w życie rozejmu przebiegało jednak z oporami. Opóźniała się dyslokacja wojsk w wyznaczonych punktach. Savimbi miał wątpliwości co do neutralności obserwatorów ONZ<sup>138</sup>. Waszyngton nadal nie nawiązał stosunków dyplomatycznych z Luandą, co osłabiło jego oddziaływanie na przebieg rozejmu i proces reform. Savimbi przybył do Luandy dopiero trzy miesiące po podpisaniu układu pokojowego i wyraził gotowość dyskusowania ze wszystkimi. W okresie przedwyborczym w kraju pogłębiły się podziały etniczne i polityczne, w związku z czym Rada Bezpieczeństwa ONZ zwiększyła liczbę personelu do nadzoru wyborów .

W tym czasie zaistniał fakt o niezwykle istotnym znaczeniu dla całego świata. Mianowicie dnia 26 grudnia 1991 roku przestał istnieć imperialistyczny twór, zniewalający wiele narodów i państw, wzniecający rewolucyjne niepokoje i

---

<sup>138</sup> Dokument Rady Bezpieczeństwa S/22609, z 17 maja 1991, Anexos - I-IV.

kształcący terrorystów - państwo pod nazwą Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dnia 26 sierpnia 1992 roku parlament Angoli dokonał zmian w konstytucji m.in. przyjął nazwę państwa bez słowa " Ludowa", co oznaczało „ostateczne pożegnanie z przegraną ideologią”<sup>139</sup>.

### **3.3. Porozumienie w Bicesse 31 maja 1991 roku**

W porozumieniu zawartym przez rząd Angoli, UNITA, przedstawicieli ONZ i „trojki” w Bicesse ustanowiono wiele działań obu stron przed wyborami, które miały na celu zapobieżenie ponownemu wszczęciu działań wojennych. Chodziło o odbudowanie wzajemnego zaufania różnych grup społecznych o odmiennych poglądach politycznych, co determinowało koegzystencję w pokoju. Oczywiście najważniejsze działania miały dotyczyć wojska; niezbędne było stworzenie baz dla wojsk obu stron, w których mogłyby być rozbrojone i zdemobilizowane. Jedynie wyselekcjonowane oddziały miały zostać umieszczone we wspólnej bazie dla FAPLA (wojsk rządowych) i dla FALA (wojsk UNITY) z zamiarem stworzenia z nich jednolitej armii liczącej do 50 tys. żołnierzy<sup>140</sup> stanowiącej Angolskie Siły Zbrojne. Równie ważne było określenie środków mających służyć stworzeniu neutralnej siły politycznej (choć temu aspektowi nie poświęcono wielkiej uwagi w porozumieniu), zorganizowaniu administracji państwowej we wszystkich częściach kraju oraz uwolnieniu więźniów przez obie strony.

Ale UNAVEM II nie został właściwie wyznaczony do obserwacji weryfikacji postanowień z Bicesse. Utworzenie nowych oddziałów wojskowych i rozszerzenie administracji państwowej zostały pozostawione poza zasięgiem UNAVEM II, a przecież wszystkie te aspekty były ze sobą silnie powiązane i razem miały wpływ na tworzenie atmosfery wzajemnego zaufania, bez której nie można było oczekiwać długotrwałego pokoju. Nawet odpowiedzialność za obserwację i weryfikację wyborów nie została

---

<sup>139</sup> M.W. Solarz, *Afryka Południowa - szanse...*, op. cit., s. 159.

<sup>140</sup> Security Council Resolution 976/95 de 8 de Fevereiro de 1995.

Security Council Resolution 747/92, 24 marzec 1992; Security Council, further Report of the Secretary general on the United Nations Angola Verification Mission: (UNAVEM II), S/23671, 24 March 1992.



zawarta w mandacie UNAVEM aż do uchwalenia rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 747/92 do 24 marca 1992 roku<sup>141</sup>. Odpowiedzialny za kontrolę uwolnienia więźniów był Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, natomiast UNAVEM miał go w tym wspierać. Już od samego początku występowały trudności w dotrzymywaniu terminów wprowadzania ustalonych działań pokojowych. Powody były różne, m.in. trudności logistyczne (brak transportu, wyposażenia i pieniędzy) czy niewydolność administracyjna, które zamieniły się w czynniki polityczne i intrygi po obu stronach. Zjednoczona Komisja Polityczna i Wojskowa (CCPM) ustanowiona w Bicesse miała kierować całym procesem likwidacji przyczyn trwania konfliktu w duchu wspólnego dobra kraju, ponad głębokimi podziałami powstałymi w wyniku zbrodniczych czynów w latach wojny domowej. Niestety, walczące strony wprowadziły do Komisji skrajnych ekstremistów<sup>142</sup>, którzy wskutek podtrzymywania animozji politycznych nie stworzyli płaszczyzny porozumienia pokojowego. Wiara w to, że poczucie odpowiedzialności obu stron konfliktu za przyszłość własnego kraju będzie silniejsze od politycznych podziałów, okazała się bliska utopii.

W porozumieniach w Bicesse przewidziano obecność obserwatorów ONZ na spotkaniach CCPM, ale oni byli zapraszani tylko wtedy, kiedy było to wygodne dla prowadzącego wymiennie dane zebranie. UNAVEN uczestniczył w spotkaniach, ale jego zdolność interwencji w przyspieszaniu pokojowego procesu była bardzo ograniczona i to nie tylko dlatego, że jego mandat nie zezwalał na nadzorowanie czy rozsądzanie, ale również z powodu ograniczonych środków: 350 nieuzbrojonych obserwatorów wojskowych i 126 nieuzbrojonych obserwatorów policyjnych było rozesłanych do 68 różnych miejsc w państwie o obszarze równym Francji, Niemiec i Hiszpanii razem wziętych<sup>143</sup>.

Biorąc pod uwagę ogół okoliczności za i przeciw, czas przewidziany na wykonanie wszystkich ambitnych zadań przed wyborami był nie wystarczający. Szesnaście miesięcy to okres zbyt krótki na zablźnienie ran, jeszcze tak świeżych i na rozwiązywanie wielu problemów nacechowanych nieufnością. Kalendarz działań

---

<sup>141</sup> Security Council Resolution 747/92, 24 marzec 1992; Security Council, further Report of the Secretary general on the United Nations Angola Verification Mission: (UNAVEM II), S/23671, 24 March 1992.

<sup>142</sup> Z ramienia rządu był gen. Fernando da Piedade (pseudonim Nando), UNITA reprezentował gen. Salupeto Pena.

<sup>143</sup> Zob.: "New York : United Nations, February 1995, p .37: DPI, " The United Nations and the Situation in Angola", s. 3e UN document S/24892, s. 53.

ustalony w Bicesse był rezultatem różnych kompromisów. Rząd chciał trzech lat na przygotowanie do wyborów, UNITA czyżąc swoją przewagę nad siłami rządowymi, domagał się najwyżej dziewięciu miesięcy. Ale najgorszy był fakt, że daty zostały konkretnie ustalone, termin wyborów został „wryty w kamieniu” i nie przewidziano żadnych możliwości jego przesunięcia. W ogóle nie wzięto pod uwagę przypadku powrotu konfliktu zbrojnego i zagrożenie nim pozostało bez alternatywy. Równie ważne dla stworzenia atmosfery zaufania było zgodne obsadzenie stanowisk administracyjnych w całym kraju na zasadzie neutralności politycznej, ażeby były pokojową, nie militarną płaszczyzną kontaktu z ludnością cywilną.

Mimo nieustannych wysiłków UNAVEM zmierzających do nakłonienia skonfliktowanych stron do lojalnej współpracy przy wprowadzaniu przedstawicieli UNITA do instytucji państwowych i administracji terenowej, do utworzenia wspólnych, zjednoczonych sił zbrojnych doszło w ostatniej chwili przed wyborami, a oddziały policyjne z wyjątkiem niektórych wybranych regionów, nigdy nie zostały utworzone. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie te fakty, zadziwiający jest wzrost zaufania społecznego dla procesu pokojowego w okresie od podpisania traktatów pokojowych w maju 1991 roku i wyborów z 29 i 30 września 1992 roku, który znajdował swoje odbicie w różnych formach<sup>144</sup>: Wyrażało się to w rozwoju handlu na targowiskach, w otwieranych codziennie małych sklepach w Luandzie, we wzroście mobilności (mimo że daleko jeszcze było do stanu swobodnego przepływu ludzi i dóbr, o którym stanowiły traktaty), w próbach odminowywania i rozpoczęcia odbudowy zniszczonych podczas wojny dróg, kolei i mostów. Znaczący był także fakt, że Jonas Savimbi pozostawał w Luandzie, co wcześniej byłoby nie do pomyślenia (abstrahując od tego, że doskonale uzbrojone oddziały i arsenały wojenne, które go otaczały, były czynnikami wielkiej destabilizacji).

Spotkania Polityczno-Wojskowej Komisji Wspólnej (CCPM) zwykle zwoływane były w terminach odpowiadających obu kiedyś wrogim sobie stronom. Fakt ten później wzbudził moje wątpliwości, czy rzeczywiście zachowania te oznaczały wzrost wzajemnego zaufania. Jednakże należy

---

<sup>144</sup> Lei Eleitoral nr. 5/92, 16 abril, 1992 art. nr 147 (ustawa o prawie wyborczym).

podkreślić, że wiele incydentów, które wydarzyły się w terenie w tym okresie, niektóre z nich naprawdę poważne, były prawie zawsze rozwiązywane po energicznej interwencji lokalnej ekipy UNAVEM (prawie zawsze przekraczając ograniczenia naszego mandatu) i po zażartej debacie w CCPM. Z obu stron było wiele ryzykownej dyplomacji, ale zawsze w momentach, gdy proces pokojowy balansował nad przepaścią, pojawiały się pospieszne kompromisy. Perspektywa wyborów była czynnikiem, który utrzymywał na powierzchni kruchy okręt pokoju. Kiedy istniała nadzieja na przejęcie władzy w sposób legalny, żadna ze stron nie miała odwagi stwarzać za dużego zamieszania. Naturalnie w miarę, jak zbliżały się wybory, napięcie rosło.

Atmosfera w CCPM pogorszyła się, kiedy to rząd oskarżył UNITA o ukrywanie oddziału 20 tys. żołnierzy, na co ta odpowiedziała, że policja interwencyjna stworzona przez rząd była *de facto* formą zakamuflowania oddziałów FAPLA jako rezerw militarnych. Obie strony – moim zdaniem – wołały podtrzymywać impas, może lepszym określeniem byłaby akceptacja zajętych pozycji, co jest namacalnym dowodem głębokiej i utrzymującej się nieufności. UNITA uniknęła większej demobilizacji wojska, w wyniku czego rząd miał dużo wyższy współczynnik demobilizacji. Wojska UNITA na skutek wieloletniego stacjonowania w dżungli, gdzie w odległych miejscach rozbiły obozy i musiały stworzyć warunki życia dla siebie i towarzyszących im rodzin były gorzej przygotowane do demobilizacji i powrotu do życia cywilnego. Różne programy reintegracji zdemobilizowanych żołnierzy nigdy nie zostały wprowadzone z braku czasu, środków i kompetentnej administracji państwowej. Ten rodzaj programów jest bardzo ważny, ponieważ uświadamia żołnierzom, że po wojnie mogą wrócić do normalnego życia.

### **3.4. Wybory 29 - 30 września 1992 roku i druga faza wojny domowej w Angoli**

Rząd i UNITA zaaprobuje propozycję delegacji Portugalii, USA i ZSSR aby wybory odbyły się w okresie między 1 września a 30 listopada 1992 roku. Przy ustalaniu ostatecznym terminów wyborów strony angolskie wezmą pod uwagę następujący apel : „Mając na względzie trudności logistyczne przy organizacji

procedur wyborczych, szczególnie warunki, w jakich wybory się odbędą (pora sucha) oraz konieczność redukcji wysokich kosztów, które społeczność międzynarodowa poniesie w związku z monitorowaniem zawieszenia broni, delegacje Portugalii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zalecają przeprowadzenie wyborów w pierwszej części sugerowanego okresu, najlepiej między 1 wrześniem a 1 październikiem 1992 roku.”

Wbrew przewidywaniom proces wyborczy rozwinął się w atmosferze pokojowej. W niektórych przypadkach generalny brak zaufania wywarł korzystny wpływ: w czasie liczenia głosów reprezentanci dwóch głównych partii: MPLA i UNITA i niekiedy również innych, spędzili wiele nocy, pilnując urn wyborczych, licząc głosy i kontrolując anomalie<sup>145</sup>. Mniej pozytywne było to, że mieszanka poświęcenia i wzajemnej nieufności doprowadziły do dezorganizacji i opieszałości w liczeniu, wzrostu nadziei i obaw, napiętych sytuacji na granicy konfliktu. Pierwsze rezultaty pochodziły z regionów łatwiej dostępnych, które popierały MPLA, wydawały się dawać olbrzymią przewagę prezydentowi José Eduardo dos Santos i partii rządzącej.

Wybory parlamentarne i prezydenckie odbyły się w dniu 29. września 1992 roku. Parlamentarne wygrał MPLA (54 % głosów) i otrzymał 129 miejsc w parlamencie na 220, UNITA uzyskał 34 % głosów i 70 miejsc. W elekcji prezydenckiej J.S. dos Santos uzyskał jedynie 49,57%, a więc mniej niż 50 % głosów potrzebnych do zwycięstwa, zaś Savimbi 40,07 %. Zatem konieczna byłaby druga tura i Savimbi nie był bez szans w bezpośredniej konkurencji z Santos'em<sup>146</sup>. Szefowa misji ONZ w Angoli Margaret Anstee uznała wybory za „ogólnie wolne i uczciwe”.

Jonas Savimbi dnia 3 października 1991 r. po raz pierwszy zasugerował możliwość sfalszowania wyborów i dwa dni później wycofał swoich generałów z Angolskich Sił Zbrojnych, które zostały utworzone tydzień wcześniej. W jakim stopniu ten gest był spowodowany prawdziwymi wątpliwościami co do wiarygodności wyborów, czy był zmotywowany przekonaniem Savimbi'ego, że UNITA, nie może przegrać - trudno dzisiaj dociec. Przyczyną nie przyjęcia do

---

<sup>145</sup> Security Council Resolution, S/RES/785(1992), de 30 de Outubro, paragrafo preambular 4 e 5.

<sup>146</sup> United Nations press Release, SSC/1966, 19 October 1992.

wiadomości wyników wyborów był chyba też brak doświadczenia, które uczy, że pierwsze wyniki nie muszą być reprezentatywne dla rezultatu końcowego. Savimbi pałał ogromną chęcią zwycięstwa za wszelką cenę i przy pomocy każdego środka. Nigdy nie dowiemy się, czy wydarzenia potoczyłyby się tak samo, gdyby Savimbi poczekał na ostateczne wyniki wyborów. w wyborach prezydenckich,

Model ordynacji wyborczej został zapożyczony z demokracji zachodnich, ale był zupełnie inaczej rozumiany w kraju, który w latach 1975-1991 poznał zasady reżimu niedemokratycznego, wprowadzającego planowanie centralne w gospodarce państwa i niszczący sektor prywatny oraz eliminujący z wszystkich stanowisk w administracji obywateli uznanych za nielojalnych. Przyjęto zasadę: *winner-takes-all* czyli zwycięzca bierze wszystko, zaś kto przegrywa wybory nie przegrywa wszystkiego. Tylko takie podejście do wyborów mogło wzmocnić proces pojednania narodowego. Tuż przed wyborami obaj liderzy wyrazili chęć pojednania i utworzenia zjednoczonego rządu państwa bez względu na to kto wygra wybory. W świetle tych deklaracji nie było powodu, który mógłby tłumaczyć ofensywną akcję UNITA niemal bezpośrednio po wyborach. Fakt ten wskazuje na trudności, jakie napotykał proces pokojowy i na potrzebę nieustannego poszukiwania środków, które mogłyby rekompensować skutki strachu i braku zaufania<sup>147</sup>. Nawet skomplikowane dochodzenie wielopartyjne oszustw zaobserwowanych przez UNAVEM, w których reprezentanci UNITA uczestniczyli na wszystkich szczeblach, zakończyło się orzeczeniem, że nie ma dowodów masowego oszustwa, co zostało podpisane również przez reprezentantów UNITA. Odrzucenie wyborów stało się momentem, od którego wszystko działo się na zasadzie "skoku do wodospadu". Rozpoczęła się druga faza wojny domowej w Angoli.

W podrozdziale 2.4 zasygnalizowałem, że polityczne przyczyny zaistnienia drugiej fazy wojny wewnętrznej w Angoli (1992-2002) są na tyle inne, że nie można jej traktować jako prostej kontynuacji konfliktu zbrojnego zapoczątkowanego w pierwszych miesiącach 1975 roku. Po pierwsze rozpad ZSRR i rezygnacja z polityki ekspansji komunizmu na inne kraje zlikwidowała

---

<sup>147</sup> Podsumowanie wyborczej Rady Narodowej dotyczące pracy komisji mającej weryfikować 18 komisji wyborczych, w których skład wchodził członkowie, CNE, UNITA, UNAVEM II.

ideologiczne i polityczne przyczyny funkcjonowania „zimnej wojny” i „żelaznej kurtyny”. W tym miejscu wypada przypomnieć, że „zimna wojna” w Afryce, a tym samym w Angoli skończyła się 22 grudnia 1988 roku. Pozostało tylko przeprowadzić wybory parlamentarne i prezydenckie, ustabilizować demokratycznie wybrane władze i przystąpić do odbudowy kraju po 16 latach bratobójczych walk. Wybory się odbyły. Kraje zachodnie z USA na czele zaakceptowały wyniki wyborów przeprowadzonych w 1992 roku i powstały w ich wyniku rząd Republiki Angoli oraz elekcję prezydenta dos Santos’a, a tym samym uznały legalność działań MPLA. Do tego należy dodać przemianę w Republice Południowej Afryki, która przestała popierać UNITA. Zatem nie istniały już polityczne czynniki zewnętrzne, które dotąd sprzyjały eskalacji konfliktu zbrojnego w pierwszej fazie wojny.

Savimbi nie uznał wyników wyborów korzystnych dla MPLA i postanowił rozpocząć zupełnie nową wojnę z MPLA. Był przekonany o swojej sile militarnej oraz wartości materialnej rezerw ukrytych w bazach na terenie krajów afrykańskich popierających go w pierwszej wojnie. Celem jego było zdobycie władzy w państwie bez względu na ofiary. Nie wziął też pod uwagę, że organizacje międzynarodowe będą coraz bardziej radykalnie ograniczać jego materialne możliwości prowadzenia wojny partyzanckiej oraz zastosują bardziej skuteczne środki dla przywrócenia pokoju i stabilizacji wewnętrznej społeczeństwa Angoli. Możemy powiedzieć, że motywy Savimbi’ego i ekstremalnych przywódców UNITA oraz metody prowadzenia akcji zbrojnych wymierzone również w ludność cywilną miały już nie wiele wspólnego z propaństwowymi ideami, które głosili podczas rozpoczynania pierwszej wojny z MPLA. W końcu Savimbi zażądał podziału Angoli i stworzenia oddzielnego państwa na terenie zamieszkanym przez Owimbundu. Możemy więc stwierdzić, że wewnętrzną i *de facto* jedyną przyczyną zaistnienia drugiej fazy wojny była kontynuacja konfliktu między MPLA i UNITA. Jednak polityczne powody i przesłanki ideowe oraz determinanty zewnętrzne, a także awansowany stan organizacji państwa były absolutnie różne niż w 1975 roku i właściwie nie było innych przyczyn wszczynania walki zbrojnej niż psychologiczne. Nadzieje na bardziej obiecującą, spokojną i pomyślną przyszłość zostały unicestwione przez powrót wojny po wyborach 1992 roku.

W pierwszym stadium drugiej wojny domowej możliwości międzynarodowego nadzoru nad realizacją dotychczasowych porozumień pokojowych oraz charakter i rozmieszczenie sił militarnych sprzyjały wojennym zamiarom UNITA. Rząd miał regularne siły zbrojne o ogólnie znanej organizacji, zakwaterowane w centrach miejskich, łatwe do zidentyfikowania. Organy nadzorujące porozumienie nie miały problemu z ustaleniem ich lokalizacji, nadzorowaniem, kontrolowaniem ich liczebności, uzbrojenia, przemieszczania się i demobilizacji. Wystarczało, że oddziały pozostawały na swoim miejscu, bez potrzeby prezentowania się organom kontroli. UNITA, przeciwnie, z oddziałami o nietradycyjnej strukturze, nieznanej liczebności, znajdującymi się w trudno dostępnych miejscach była praktycznie nie do skontrolowania.

Dysydenci z UNITA ujawnili, że ruch utrzymywał w tajemnicy liczebność oddziałów, których nie zamierzał zdemobilizować. Dwadzieścia dni przed wyborami przywódca Jorge Valentim zapewniał: „Bojowość FALA trwa”. Jednak poprzez kontrolę zmniejszyło się ryzyko i opowiadano się za wyborami za wszelką cenę. Durão Barroso, główny mediator negocjacji, stwierdził: „(...) nie ma warunków dla jakichkolwiek przygód (...). Jeśli wybory będą wolne i uzyskają akceptację UNAVEM, nie będzie warunków politycznych, by którakolwiek z sił je zakwestionowała”. Dnia 26 października UNITA zaangażował się już w niezliczone działania wojenne w całym kraju, jego delegat w prowincji Bié zapewnił, że UNITA dysponuje ludźmi i uzbrojeniem wystarczającym, żeby „Angolę zetrzeć w proch”.

Rozmowy, które odbywały się od 26 lutego 1993 r., nie przyniosły rezultatów, gdyż UNITA odmówił podpisania ustaleń, które doprowadziłyby do zawieszenia broni, przyznania pomocy humanitarnej całemu krajowi, uwolnienia więźniów, zawarcia porozumień z Bicesse i pojednania narodowego. UNITA wciąż działał w całkowitym braku poszanowania dla ludności Angoli i wspólnoty międzynarodowej i kontynuował powyborczą wojnę. Dnia 8 marca 1993 r. zajął stolicę wyżyny centralnej Huambo, przez co zginęło 12 tys. osób w większości ludność cywilna, 15 tys. zostało rannych i 100 tys. przesiedlonych. Natomiast 9 marca 1993 roku radio Vorgan należące do UNITA potwierdziło triumfująco: „... mówią, że UNITA ukryła wojsko. Tak, byliśmy zapobiegliwi ... Nie byliśmy

naiwni”. Reakcją zarówno Narodów Zjednoczonych, jak i Stanów Zjednoczonych było zwiększenie nacisku na UNITA, żeby ponownie zasiadł do stołu negocjacyjnego. Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucje 811/93 i 823/93 odpowiednio 12 marca i 30 kwietnia 1993 r., w których potępiała związek UNITA za kontynuowanie wojny i żądała natychmiastowego zawieszenia broni<sup>148</sup>. Triumfujący Savimbi blokował w tym okresie wszystkie negocjacje podejmowane przez specjalną przedstawicielkę sekretarza generalnego ONZ Margareth Anstee w dniach: 26 listopada 1992 r. w Namibii, 30 stycznia i 1 marca 1993 r. w Addis Abebie, 21 maja 1993 r. w Abidżanie. Dnia 9 marca 1993 roku radio Vorgan należące do UNITA potwierdziło tryumfująco „...mówią, że UNITA ukryła wojsko. Tak, byliśmy zapobiegliwi....Nie byliśmy naiwni”.

Wobec rezerw utrzymywanych przez UNITA i jego wojsk przenikających do miast, rebelianci czuli, że mają przewagę militarną, która pozwala im na wszelkie „przygody”, zaprzeczając w ten sposób przekonaniom Durão Barroso. Savimbi utracił wsparcie RPA i pewny pomocy Mobutu przeniósł siły na północ i wzmocnił bastiony na wyżynie centralnej. Bardziej wierzył w użycie broni niż w siłę oddanych na niego głosów. Bierność społeczności międzynarodowej była współwinna temu, że proces pokojowy miał więcej niedociągnięć i był celem ataków z różnych stron. Rząd też wprowadził w błąd D. Barosso, gdyż nie zapewnił niezależnej informacji o stanie sił stron konfliktu. UNITA nie pozwoliła na rozszerzenie administracji rządowej na tereny, które wciąż kontrolowała. Siły międzynarodowe nie dopilnowały ustalonej w porozumieniach demobilizacji i rozbrojenia FALA, a FAA tworzono powoli i niekonsekwentnie.

Większość generałów wywodzących się z UNITA, włącznie z Arlindo Pena Ben-Ben, który był szefem sztabu generalnego FAA, wycofała się z FAA, łamiąc w ten sposób przysięgę odpartyjnięcia i wyłącznego podporządkowania Wspólnej Komisji Polityczno-Wojskowej (CCPM) i Wspólnej Komisji do Spraw Utworzenia Sił Zbrojnych (CCFA). Przywódcy UNITA pokazali, że ich przysięga była fałszywa, gdyż nadal wykonywali rozkazy ich lidera partyjnego. Na jego pierwszy znak opuścili FAA i wrócili pod dowództwo FALA, żeby ponownie podjąć wojnę z legalnym rządem. Następnego dnia Savimbi wycofał się

---

<sup>148</sup> Security Council Resolution, S, RES/811 z 12 maja i 823/93 z 30 czerwca 1993 r..



do Huambo a kierownictwo jego partii kierowało liczne groźby pod adresem rządu, Krajowej Komisji Wyborczej (CNE), obserwatorów ONZ i szantażowało wznowieniem wojny, jeśli wyniki wyborów zostaną opublikowane. Salupeto Pena, reprezentujący UNITA w CCPM, w deklaracji dla Radiofonia Portugalskiej w dniu 12 października nie pozostawiał wątpliwości: „Jeżeli wyniki zostaną opublikowane, natychmiast zacznie się wojna.” Ben-Ben już w dowództwie FALA posunął się jeszcze dalej przed kamerami telewizji: *„Czyżby ludność Angoli po szesnastu latach walki popierania nas w walce z komunistami nie darzyła nas zaufaniem? W takim razie powracamy do wojny”*.

UNITA już 6 października 1993 r. zaczął przemieszczać swoje wojska, zajmując kolejne miejscowości na terenie całego kraju. W Luandzie zdarzały się incydenty wynikłe z tego powodu, że UNITA blokowała dostęp do różnych dzielnic stolicy, a w innych miastach dokonywała aktów terroryzmu wobec członków CNE, administracji lokalnej czy też rozpoznanych sympatyków MPLA. Napięcie rosło i atmosferę wojny wyczuwało się w całym kraju, a szczególnie w stolicy, którą wysłannicy zagranicznych dzienników określali jako gotową do wybuchu „beczkę prochu”. Przeczuwano, że rząd jest pozbawiony możliwości odpowiedzi militarnej i że UNAVEM nie była przygotowana, żeby stawić czoło ponownej wojnie. Rząd, ONZ, „trojka” obserwatorów – wszyscy wydawali się zakładnikami UNITA. Dnia 31 października 1993 roku UNITA kontrolowała już ponad 70 % miejscowości i zajmowała pozycje wojskowe w 8 z 18 prowincji, a w Luandzie wybuchały starcia.

Rząd miał gorszą kondycję militarną i sięgnął po broń, która już w 1975 roku uratowała MPLA, mianowicie wezwał masy plebejskie do obrony Republiki. Nienawiść wobec UNITA za arogancję i nieustanne groźby jej przywódców, za ciągle działania zbrojne, za sabotaż nadziei na pokój i pierwsze doświadczenie wyborcze stała się trudna do powstrzymania<sup>149</sup>. Po przegranej bitwie o stolicę siły UNITA 1 listopada usiłowały opuścić Luandę, kierując się w uzbrojonych kolumnach do Caxito. Kolumna eskortująca przywódców została zatrzymana u bram miasta, a w rozpętanej bitwie zginęli przywódcy UNITA Jeremias Chitunda,

---

<sup>149</sup> Pedro de Pezart Correia., *Angola, Transicao para a paz, Reconciliacao e desenvolvimento*, „Hugin, Lisboa 1996.p32-50.

Salupeto Pena i Alicerces Mango. Dokumenty znalezione w siedzibach UNITA wskazywały, że miał on w planach zdobycie Luandy oraz okrążenia stolicy zbrojnym pierścieniem. Caxito stolica prowincji Bengo, leżący 50 km od Luandy węzeł wszystkich połączeń lądowych z północą i północnym wschodem, zostało zajęte 2 listopada przez siły UNITA. Odmawianie podpisania pokojowych porozumień przez UNITA zawsze opierało się na odrzuceniu wyników wyborów, odmowie rozbrojenia jego wojsk i wycofania się z terenów przez niego kontrolowanych.

Jednocześnie wraz z kolejnymi sukcesami militarnymi Savimbi wygrywał inną walkę - mianowicie informacyjną. Poprzez agresywną kampanię komunikacyjną społeczeństwo otrzymywał dożo zmanipulowanych, nieprawdziwych, tendencyjnych informacji, które krążyły po Angoli, mające na celu zrzucenie odpowiedzialności na przeciwników. W celu odwrócenia uwagi od wyników wyborów UNITA rozprzestrzeniał wiadomości o faktach terroru i ludobójstwa etnicznego MPLA wobec Ovimbundos. Warto zauważyć, że dla UNITA stroną przeciwną zawsze była MPLA czyli partia rządząca a nie aparat rządowy. UNITA wykorzystywała propagandowo skrajną brutalność reakcji ludności w Luandzie i poprzez silne lobby w Portugalii starała się pozyskać przychylność opinii publicznej na arenie międzynarodowej.

Jeszcze przed tymi starciami Rada Bezpieczeństwa ONZ 30 października 1992 roku wyraża w rezolucji 785/92 „głębokie zaniepokojenie [...] informacjami o niedawnym podjęciu działań wojennych przez UNITA w Luandzie i Huambo” [...] W rezolucji 864/93 powtarza oskarżenia i po raz pierwszy decyduje się na zastosowanie sankcji wobec UNITA poprzez wprowadzenie embargo na ropę naftową i broń. Dziewięć dni później Rada Bezpieczeństwa daje organizacji UNITA dziesięć dni na wypełnienie postanowień rezolucji 864/93, grożąc zaostrzeniem sankcji, jeśli UNITA się nie wywiąże. Jednocześnie Rada Bezpieczeństwa uniewinnia rząd i w rezolucjach 834, 851 i 864 „Winszuje rządowi gotowości do osiągnięcia porozumienia pokojowego (...)” oraz „wyraża uznanie dla słusznych praw rządu Angoli (...)”. Osoby odpowiedzialne, takie jak: sekretarz generalny ONZ Boutros Ghali, generał Unimna, dowódca wojskowy

UNAVEM II, trojka obserwatorów procesu pokojowego, powtarzały opinie Rady Bezpieczeństwa.

Równocześnie - podobnie jak podczas pierwszej fazy wojny domowej w Angoli, równolegle z zaciętkimi walkami na śmierć i życie, trwały negocjacje z udziałem obserwatorów z Portugalii, Rosji, Stanów Zjednoczonych. Z inicjatywy ONZ wznawiano rozmowy pokojowe, a Rada Bezpieczeństwa potępiała sprawców czynów zbrodniczych. Tymczasem Dos Santos nie mogąc doczekać się warunków umożliwiających przeprowadzenia drugiej tury wyborów objął urząd prezydenta, a parlament rozpoczął pracę bez deputowanych UNITA.

Rządowe wojska w krwawych walkach toczonych w wielu miejscach z ciężkimi stratami powoli przejmowały kontrolę nad większością miast. W 1993 roku nie udały się aranżowane pod patronatem ONZ negocjacje w Addis Abebie, bo UNITA nie przestrzegała pokojowych uzgodnień. Powtórzyła się ta sytuacja w kwietniu w Abidżanie, z tym, że rząd wykazał się dobrą wolą a UNITA spotkała się z ostrą krytyką negocjatorów zagranicznych. W maju Stany Zjednoczone uznały rząd MPLA, zaś RPA nawiązała stosunki dyplomatyczne z Angolą i obiecała uniemożliwić Savimbi'emu korzystanie z pomocy prywatnych źródeł południowoafrykańskich. We wrześniu ONZ nałożyła embargo na handel bronią i ropą z UNITA, ale Savimbi nadal korzystał z nielegalnych dostaw przez Zair.

W listopadzie w stolicy Zambii Lusace wznowiono bezpośrednie rokowania między rządem i UNITA. Po trzech tygodniach, 20 listopada 1994 r. przedstawiciele rządu i UNITA - bez liderów, podpisali porozumienie pokojowe.

### **3.5. Zwrot ideologiczny czyli transformacja ustrojowa w Angoli**

Zmiany zachodzące w tzw. obozie socjalistycznym zapoczątkowane przez Polskę powstaniem liczącego 10 milionów członków Związku Zawodowego „Solidarność” w 1980 roku, spowodowane były fiaskiem stalinowskiej koncepcji pokonania świata kapitalistycznego drogą wprowadzenia do poszczególnych państw ustroju demokracji ludowej opartego na formule „dyktatury proletariatu.” To fiasko było zarazem świadectwem utopijności marksistowskich teorii o likwidacji państwa. Lenin i Stalin nacjonalizując doszczętnie wszystkie narzędzia pracy od fabryk do szewskiego kopyta stworzyli państwo „socjalistyczne”, które przybrało postać omnipotencji

ubezwłasnowolniającej człowieka od narodzin po śmierć. Rezultatem takiej idei państwa po kilkudziesięciu latach funkcjonowania systemu autorytarnego była w państwach demokracji ludowej niewydolność ekonomiczna, marnotrawstwo potencjału ludzkiego i gospodarczego, a w efekcie niezadowolenie społeczne doprowadzające do aktów obywatelskiej niesubordynacji. W 1989 roku w wyniku demokratycznych wyborów Polska powróciła do rodziny wolnych narodów, a w następnych latach drogą bezkrwawej rewolucji dokonały tego pozostałe europejskie kraje zniewalane (za zgodą Zachodu) od 1939 roku przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Tu pozwolę sobie przytoczyć opinię historyka Martina Mereditha śledzącego procesy polityczno-społeczne w krajach przeżywających gwałtowne transformacje ustrojowe lub dopiero tworzących niepodległy byt państwowy i notującego patologiczne zjawiska ekonomicznego bezprawia.

*Kiedy rząd jest bezpośrednim beneficjentem centralnie kontrolowanego, głównego strumienia dochodów, i z tego powodu w swym funkcjonowaniu nie jest uzależniony od podatników domowych czy też od zróżnicowanej gospodarki, ci którzy rządzą państwem, mają niepowtarzalne możliwości bogacenia się i korupcji, zwłaszcza wtedy, gdy nie ma przejrzystości w zarządzaniu tymi dochodami. Ponieważ zdobycie władzy politycznej staje się często głównym sposobem zdobycia bogactwa, dlatego też jest wielka pokusa dosięgania po władzę i bez końca utrzymywania się przy niej. Dynamika ta przynosi korozyjne skutki dla sposobu rządzenia i ostatecznie dla poszanowania praw człowieka. Zamiast zapewnić prosperitę, rządy prawa i poważanie dla prawa, istnienie centralnie kontrolowanego strumienia dochodów, na przykład wpływów za ropę naftową, może służyć wzmocnieniu i zaostrzeniu najgorszych tendencji u niedemokratycznych czy też nie liczących się z niczym władców oraz u członków rządzącej elity. Wtedy mogą się oni bogacić bez jakiejkolwiek, właściwej dla konkretnej sytuacji odpowiedzialności. ... Właśnie to miało miejsce w Angoli<sup>150</sup>.*

MPLA była partią elitarną i autorytarną opartą na naftowej nomenklaturze, od dawna przyzwyczajonej do sprawowania władzy w sposób autorytarny i arbitralny.

---

<sup>150</sup> M. Meredith, op. cit., s.546.

*W dużej mierze (władza partii - F.A.) opierała się na aparacie bezpieczeństwa, rozbudowanym z pomocą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby zapewnić sobie kontrolę nad krajem i zdławić każdy przejaw opozycji. Wewnętrzna próba zamachu w 1977 r. została złamana niewiarygodnym okrucieństwem przy pomocy kubańskich sił, które stworzyły atmosferę strachu, jaka utrzymywała się też w późniejszym okresie. Od objęcia urzędu w 1979 r., po śmierci Agostinho Neto, Dos Santos, wyszkolony przez Rosjan inżynier naftowy, skupiał w swych rękach coraz większą władzę, rozwijając kult jednostki. Wysławiając jego przywództwo, pewien uczestnik kongresu MPLA w 1985 roku oświadczył: „Jego prestiż, autorytet, poważanie i podziw u bojowników, jak też u zwykłych ludzi, stają się coraz bardziej widoczne dzięki jego konsekwencji i uczciwości w poszanowaniu pryncypiów rewolucji oraz dzięki jego inteligencji i skromności w analizie i rozwiązywaniu głównych problemów partii”<sup>151</sup>.*

*W rzeczywistości polityka MPLA przyniosła katastrofalne skutki. Przez piętnaście lat partia ta narzucała inspirowany przez Rosjan system centralnego planowania i nacjonalizacji, doprowadzając do upadku zarówno produkcji przemysłowej, jak i rolniczej. Dochody z ropy naftowej były jedynym źródłem bogactwa. Ropa pozwalała na kontynuowanie wojny z UNITA i opłacanie importu żywności dla mieszkańców miast oraz zapewniała ekstrawagancki styl życia dla nomenklatury. Tymczasem ludność wiejska została pozostawiona na pastwę losu. Nawet w Luandzie ciągle czegoś brakowało. Podczas gdy elita mogła korzystać ze swych własnych supermarketów, dobrze zaopatrzonych we włoskie czekolady, szkockie whisky i czerwone mięso, zwykli ludzie codziennie godzinami wystawali w kolejkach - bichs - z nadzieją na kupno odrobiny ryżu czy ziemniaków. Handel uliczny odbywał się bez pieniędzy, poprzez barterową wymianę jaj na karton sześciu aluminiowych puszek piwa i innych towarów.[...] W swojej luksusowej siedzibie w Futungo de Belas, nowoczesnym kompleksie wybudowanym mu przez Kubańczyków na cyplu wychodzącym w morze, Dos Santos opływał w luksusach, rzadko opuszczając swoją rezydencję<sup>152</sup>.*

Taki dosadny opis sytuacji wewnętrznej w Angoli w latach 1975-1991 za rządów MPLA w dużym stopniu odpowiadał prawdzie i taka prawda była znana

---

<sup>151</sup> Ibidem, s. 535.

<sup>152</sup> Ibidem, s. 536.

sąsiednim krajom Afryki Południowej. Należy do sytuacji bytowej dodać niszczące efekty wojny domowej, która wybuchła m.in. na skutek uzurpacji komunistów i ambicji Savimbi'ego.

Refleksje na temat perspektywy zrezygnowania z gospodarki planowanej centralnie na rzecz gospodarki rynkowej pojawiły się nieśmiało już podczas drugiego zjazdu MPLA-Partia Pracy w grudniu 1985 roku. W miarę samoczynnego rozpadu Związku Sowieckiego i likwidacji strefy wpływów Rosji w Europie oraz jej rezygnacji z polityki popierania swoich satelitów w różnych częściach Ziemi, marksiści angolscy zrozumieli, że złe wyniki ekonomiczne są skutkiem błędnego systemu zarządzania materialnym potencjałem narodowym oraz szkodliwym krępowaniem inicjatyw gospodarczych rodzącej się klasy prywatnych przedsiębiorców. Pogłębiające się kłopoty gospodarcze przy trudnej do pokonania silnej militarnie opozycji UNITA zmusiły kierownictwo partii do opracowania programu reform gospodarczych oraz do zmiany polityki względem przeciwników, zwłaszcza UNITA. Po śmierci Agostinho Neto w 1979 roku prezydencki fotel objął José Eduardo dos Santos, który początkowo bardzo wolno rozpoczął proces przemian. Pierwszy program reform został opublikowany w 1987 roku.

Podczas zebrania Komitetu Centralnego MPLA-Partii Pracy w czerwcu 1990 roku zdecydowano system dyktatury jednej partii zmienić na otwartą konkurencję różnych partii politycznymi. Następnie podczas trzeciego kongresu MPLA-Partia Pracy, który odbył się w dniach 7-10 grudnia 1990 roku, nastąpiło oficjalne odrzucenie ideologii marksizmu-leninizmu i podtytułu Partia Pracy w nazwie partii oraz podjęto uchwałę o przyspieszeniu liberalizacji gospodarki. Została ona opublikowana w sierpniu 1990 roku w Programie Działań Rządu (PAG). W maju 1991 roku Zgromadzenie Narodowe uchwaliło zmiany w konstytucji z 1975 roku definiując Republikę Angolę jak „demokratyczne państwo prawa” z systemem wielopartyjnym i bez przymiotnika Ludowa. Ten doniosły akt został opublikowany jako ustawa nr 12/91.

Ustawa ta artykułowała m.in. następujące prawne zasady ustroju:

- do paragrafów dotyczących praw i obowiązków obywateli wprowadzono kilka nowych artykułów wzmacniających gwarancję podstawowych praw i

wolności, opierając się na głównych traktatach międzynarodowych o prawach człowieka, do których Angola już przystąpiła,

- jednoznacznie zdefiniowano demokratyczny ustrój państwa oparty na modelu trójwładzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej o ograniczonej suwerenności, z urzędem semiprezydenckim kierującym pracą rządu, posiadającym inicjatywę prawodawczą oraz zwierzchnictwo nad resortem sprawiedliwości; zdefiniowano też status wyższych organów sądowych i prokuratury,
- ustanowiono Trybunał Konstytucyjny do osądzania projektów ustaw pod względem zgodności z konstytucją .

Współistnienie partii konkurencyjnych wymagało zmiany systemu politycznego na pluralistyczny. Zważywszy jednak na ich historię intensywnej rywalizacji i brak wzajemnego zaufania, połączenie nie jest jeszcze realnym wariantem. Po oficjalnym porzuceniu przez MPLA marksizmu-leninizmu, podczas trzeciego zjazdu w maju 1991 roku został zatwierdzony projekt ustawy (nr 12/91) o rewizji konstytucji, która zbiegła się z porozumieniami w Bicesse. W tym samym miesiącu powstały nowe ustawy: o stowarzyszeniach (nr 14/91), partiach politycznych (nr 15/91), prawo do zrzeszania się (nr 16/91), ustawa o prasie (nr 25/91) i ustawa o prawie do strajków (nr 23/91). Ustawy z kwietnia 1992 roku stworzyły nowy system wyborczy, zezwoliły na utworzenie prywatnych stacji radiowych, powołały Krajową Radę Komunikacji Społecznej i ułatwiły procedurę rejestrowania partii politycznych. Kolejna rewizja konstytucji w sierpniu 1992 roku wprowadziła postanowienia o decentralizacji władzy państwowej i wyborach do samorządów lokalnych. W tej atmosferze pojawiło się wiele nowych partii, a także organizacji pozarządowych, grup wspólnotowych i stowarzyszeń zawodowych. Po raz pierwszy związki zawodowe stały się niezależne od państwa, powstało kilka tygodników prywatnych i stacji radiowych.

We wrześniu 1992 roku w kraju przeprowadzono pierwsze wielopartyjne wybory prezydenckie i parlamentarne. Było to niewątpliwie wydarzenie historyczne, chociaż miało pewne mankamenty. Przejście do bardziej pluralistycznego systemu rządzenia zostało szybko wystawione na niebezpieczeństwo. Nie uznając wyników elekcji Savimbi rozpoczął po wyborach drugą wojnę domową, która stała się poważnym zagrożeniem dla

procesu demokratyzacji państwa i społeczeństwa. Wojna w latach 1992-1994, a później dwuznaczna sytuacja „ani wojna, ani pokój” sprawiły, że odbycie drugiej tury wyborów, koniecznej wobec nie zdobycia przez José Eduardo dos Santos’a niezbędnej większości głosów w pierwszej turze, okazało się niemożliwe. Należy również dodać, że nastąpił bojkot parlamentu przez posłów UNITA, z których tylko dziesięciu zerwało z Savimbi’em. Kluczowe procesy demokratyzacji w szczególności centralizacja, zostały odroczone na dziesięć lat.

Po wizycie papieża Jana Pawła II liderzy UNITA zrozumieli potrzebę zaprowadzenia pokoju w Angoli i zaprzestania walki, która pochłonęła wiele ofiar, a mimo to, nie rozwiązała istniejącego konfliktu.

Te radykalne reformy pociągnęły za sobą demokratyzację życia politycznego i stworzyły miejsce na rozwój sektora prywatnego i spółek cywilnych, które w poprzednim systemie były mocno ograniczone. Przemiany demokratyczne napotkały opór biurokracji, co osłabiło zdolności państwa do pełnienia jego podstawowych funkcji, oprócz obrony, która nadal miała pierwszeństwo przy przyznawaniu środków. Operatywność i sprawność administracji osłabła w reakcji na znaczne zmniejszenie płac w urzędach publicznych w pierwszej połowie lat 90.

Jednocześnie „socjalistyczne” nawyki administracji ingerowania w gospodarkę oraz mała przejrzystość w prowadzeniu rachunków pobudzały kumoterstwo i korupcję utrudniając przejście do gospodarki rynkowej. Po odrzuceniu dyktatorskich metod marksistowskiego państwa, fala wolności cechującej rynek kapitalistyczny sprawiła, że kilka sprytnych i przedsiębiorczych rodzin prominentów politycznie związanych z reżimem wykorzystało okazję do wzbogacenia się. Amoralne zachowania dorobkiewiczów trzeba dopisać do kosztów transformacji ustrojowej

### **3.6. Strategia prezydenta w sprawie przyszłości kraju**

Ważną cechą zmian konstytucyjnych wprowadzonych w latach 1991-1992 było to, że potwierdziły one skupienie władzy w rękach prezydenta, ustanawiając



*de facto* system rządów prezydenckich. W zapisach konstytucyjnych wynikało to po części z formalnego określenia „rola przywódcza” partii i w ten sposób dawało jej to prymat w stosunku do organów wykonawczych państwa. Jak mogliśmy zauważyć, to pierwszeństwo było pod koniec lat 80. niewiele więcej niż teoretyczne. „Partia przodująca” została odsunięta do pełnienia drugorzędnej funkcji w rzeczywistych procesach podejmowania decyzji, chociaż nadal była ważnym środkiem społecznego uprawomocnienia ustroju. W obliczu nowej konstytucji Rada Ministrów odpowiadała zarówno przed prezydentem republiki, jak i Zgromadzeniem Narodowym. Jednak w praktyce to prezydent rządził, gdyż zgodnie z konstytucją miał uprawnienia do powoływania oraz dymisjonowania rządu i ministrów. Tak czy inaczej ruch MPLA posiadał znaczną większość w parlamencie, co pozwoliło uniknąć konfliktu konstytucyjnych kompetencji pomiędzy prezydentem a Zgromadzeniem Narodowym. Czasami premierzy byli teoretycznie odpowiedzialni za zachowywanie się rządu. Począwszy od stycznia 1999 roku prezydent bezpośrednio przejmował koordynację pracy ministrów. W tym czasie prezydent przewodniczył zebraniom Rady Ministrów, działając jak rzeczywisty szef rządu. Nadal był też najwyższym dowódcą sił zbrojnych, a poza tym wyznaczał gubernatorów prowincji, którzy sprawowali władzę w jego imieniu w 18 prowincjach kraju. Rola wykonawcza prezydenta pociąga za sobą fakt, iż w dużym stopniu ingeruje on w bieżące kierowanie sprawami państwa. Wielokrotnie doradcy prezydenta mają większe wpływy niż ministrowie, co stwarza sytuację, w której ministrowie tracą autorytet. Ta sytuacja połączona z częstymi zmianami ministrów doprowadziła do pewnej niestabilności procesu podejmowania decyzji,

Szczególnie jeśli chodzi o reformy gospodarcze. Zdolność José Eduardo dos Santosa do utrzymania swojej dominującej pozycji pomimo przedłużającego się kryzysu gospodarczego, zubożenia ludności i klęski poniesionej przy próbie odbudowania trwałego pokoju w latach 90. była godna uwagi. Wytłumaczenie tego tkwiło po części w sile wojska, które, wyjąwszy krótki okres od końca 1992 do połowy 1993 roku, umiało powstrzymać militarne zagrożenie UNITA, a w 1999 roku zaczęło nawet zdobywać przewagę<sup>153</sup>. Za tą przewagą kryła się

---

<sup>153</sup> Hodges Tony, *Angola, do Afro-Estalinismo ao Capitalismo Selvagem*, Lisboa 2001.p.99-100.

ogromna nierówność zasobów obu stron spowodowana głównie wzrostem wpływów rządu pochodzących z ropy naftowej. Jednakże władza wojskowych nie tłumaczy w pełni zdolności José Eduardo dos Santos'a do zachowania władzy w latach 90. Prezydent był również w stanie utrzymać pewnego rodzaju popularność, szczególnie w miejskim Quimbundo, tradycyjnym kręgu wyborczym MPLA, ominąć ryzyko protestów przeciw obniżeniu poziomu życia, połączyć potencjalnych rywali wewnątrz MPLA i w małych niezależnych partiach, które powstały od 1991 roku, a poza tym utrzymać bliskie stosunki z wysokimi szczeblami sił zbrojnych.

Tego rodzaju zachowanie i styl sprawowania władzy należałoby uznać za typowe dla charakteru introwertyka, osoby skrytej, co w przypadku polityka nie sprzyja integracji wszystkich elementów władzy ustawodawczej i wykonawczej. Można by wręcz powiedzieć, że Dos Santos nie jest to postacią charyzmatyczną jak Nelson Mandela czy jego arcywróg Savimbi. Jego wypowiedzi są oficjalne, suche i mało ujmujące. Poza tym od momentu kampanii wyborczej 1992 roku wycofał się z życia publicznego. Przez siedem lat od wyborów aż do wizyty w południowej prowincji Cunene w 1999 roku José Eduardo dos Santos nie jeździł do prowincji. Przebywał w Futungo de Belas i rzadko miał odwagę stąd wyjechać, chyba że podróżował za granicę. W pewnym stopniu dos Santos w 1992 roku wygrał wybory (a dokładniej pierwszą turę) w dużej mierze dzięki ciągłemu prowadzeniu wojny przez UNITA. Pomimo całej swojej charyzmy Savimbi używał retoryki groźby, która budziła lęk u większości społeczeństwa angolskiego – szczególnie u Mbundos i ludności miejskiej. To utrzymywało polaryzację polityki angolskiej, skupiając wokół MPLA wielu tych, którzy niezadowoleni z zarządzania gospodarką i korupcji mogliby pokusić się o głosowanie na „trzeci kierunek” nowych partii „opozycji cywilnej”.

### **3.7. System partyjny i rola parlamentu**

Zgromadzenie Narodowe w latach 1992-1997 pracowało w składzie 129 deputowanych MPLA i 21 z małych partii, gdyż 70 posłów UNITA bojkotowało izbę. Prawdziwy proces prac ustawodawczych zaczął się od kwietnia 1997 roku kiedy posłowie UNITA zajęli w nim swoje miejsca i powstał GURN czyli Rządu Jedności i Pojednania Narodowego z udziałem ministrów UNITA. Po raz

pierwszy odbywały się prawdziwe debaty parlamentarne, a państwowe radio i telewizja transmitowały je na żywo, wzbudzając ogromne zainteresowanie społeczeństwa. Ten fakt stanowił ważny krok naprzód, jeśli chodzi o rozwój pluralistycznej kultury politycznej oraz spełniania przez parlament funkcji kontrolnych nad rządem. Jednakże skuteczność Zgromadzenia była jeszcze ograniczona przez słabość procedur parlamentarnych, niedostatek środków i brak dostępu do informacji. Chociaż powstało dziewięć komisji parlamentarnych, ich rola w procesie legislacyjnym i kontroli rządu nie były jeszcze jasno określone.

Komisje miały zajmować się następującymi zespołami problemów państwowych i społecznych:

1. Ustawodawstwo zaczynając od ustanowienia konstytucji i ustaw regulujących pracę podstawowych instytucji państw.
2. Zagadnienia obronności, bezpieczeństwa i porządku publicznego.
3. Sprawy zagraniczne, współpraca międzynarodowa, ochrona interesów angolskiej diaspory za granicą.
4. Samorząd lokalny.
5. Gospodarka narodowa i finanse państwa.
6. Edukacja, nauka, politechnizacja, kultura, kwestie wyznań religijnych, sport i komunikacja społeczna.
7. Zdrowie, ochrona środowiska, sprawy społeczne jak zatrudnienie, opieka nad kombatanami.
8. Rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, awans zawodowy i społeczny kobiet.
9. Ochrona praw człowieka, płaszczyzna kontaktów urzędów i obywateli.

Środki, sposoby i możliwości badań udostępnione komisjom i posłom nadal były nadzwyczaj ograniczone, a tajemnice i zasady poufności przestrzegane w administracji publicznej utrudniały uzyskanie wystarczających informacji przez deputowanych. Również poczucie posłów, że reprezentują swoich wyborców i odpowiadają przed nimi za efekty pracy parlamentu, było bardzo słabe, w dużej mierze z powodu sposobu w jaki są wybierani. Badanie przeprowadzone w

połowie 1998 roku wykazało, że 54 % deputowanych wybranych z list regionalnych nigdy nie odwiedziło swoich okręgów wyborczych od czasu wyborów w 1992 roku<sup>154</sup>. Powrót do wojny w 1998 roku rzucił nowy cień na Zgromadzenie Narodowe. W tej sytuacji Rada Bezpieczeństwa ONZ, dostrzegając dążenie Savimbiego do zakłócania procesu pokojowego, już w sierpniu 1997 r. nałożyła na UNITA sankcje, dotyczące zarówno osób z kierownictwa, jak i poszerzając je w czerwcu 1998 r. o zakaz aktywności zagranicznej związk, handlu diamentami oraz o blokadę kont bankowych..W marcu rząd postanowił zakończyć bezpośrednie transmisje prac parlamentarnych, twierdząc, że są zbyt drogie. Cele Zgromadzenia Narodowego były coraz bardziej połączone z dążeniem rządu do osłabienia UNITA, w miarę jak coraz bardziej oczywiste stawało się, że organizacja ta nadal będzie uchylać się od przestrzegania swoich zobowiązań w ramach protokołu z Lusaki.

W czasie kiedy nadciągały wojenne chmury, rząd próbował poróżnić kadrę polityczną UNITA, skłonić deputowanych Związku i związanych z nim urzędników w Luandzie, do zerwania z Savimbim. Te zabiegi przyniosły pewne rezultaty, gdyż udało się skorzystać z rosnącego zadowolenia mieszkających w Luandzie wielu parlamentarzystów i urzędników UNITA. Byli dobrze zakwaterowani i wspierani przez rząd, paraliżowała ich też perspektywa powrotu do puszczy lub wygnanie po ewentualnej klęsce. Rząd jednakże pragnąc przyspieszyć kryzys, który zachodził wewnątrz UNITA przed spodziewanym wybuchem otwartych działań wojennych, zaangażował się bezpośrednio w pogłębienie „pęknięcia” w ruchu. Wykorzystywał naciski i groźby oraz naruszał wiarygodność dysydentów UNITA, którzy zaczęli być postrzegani jako pionki reżimu.

Kryzys wybuchł na początku września 1998 roku, kiedy jeden odłam dysydencki UNITA zerwał stosunki z Savimbim. Na jego czele stał Eugénio Manuvakola, były sekretarz generalny UNITA, i Jorge Valenti, działacz o długim stażu w UNITA, który tak jak Manuvakola był głęboko zaangażowany w

---

<sup>154</sup> Informacja pochodzi od reprezentacji angolskiej w United States Agency for International Development (USAID) na podstawie badania przeprowadzonego przez Międzynarodowy Instytut Republikański.

negocjacje w Lusace, a później był ministrem GURN. Rząd natychmiast porozumiał się z grupą dysydencką, przyklejając Savimbi'emu etykietkę „zbrodniarza wojennego” i oznajmiając, że uznaje odnowioną frakcję za prawdziwy związek UNITA i za jedyne upoważnione do pertraktacji reprezentanta Związku w Obustronnej Komisji Polityczno-Wojskowej. Dnia 1 września rząd zawiesił czterech ministrów i siedmiu wiceministrów UNITA w GURN, a następnego dnia policja otoczyła siedzibę UNITA w Luandzie, zakazała zwolennikom Savimbi'ego wejść do budynku i przekazała go liderom UNITA-Odnowionego.

Manipulowanie przez rząd rozłamem zraziło wielu posłów i urzędników UNITA pomimo ich niezadowolenia z działań Savimbiego. Wiedzieli, że odłam dysydencki nie miałby żadnego wpływu w rejonach kontrolowanych przez UNITA i zostałyby odrzucone jako grupa marionetek rządu, co nie pomogłoby oddalić groźby wojny. W związku z tym wielu z 70 deputowanych i innych urzędników UNITA przebywających w Luandzie odłączyło się od frakcji odnowionej.

Po tym, jak przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Roberto de Almeida uznał członka UNITA-Odnowionego jako lidera zespołu poselskiego UNITA, zamiast Abła Chivukuvuku, który nie akceptował frakcji dysydenckiej, dnia 26 września 53 posłów z UNITA podpisało deklarację, w której potwierdzają, że Chivukuvuku jest liderem ich grupy parlamentarnej. Za pomocą mieszanych technik manipulacji ( zachęt i kar) rząd szybko podporządkował sobie zespół parlamentarny UNITA. Zagroził, że pozbawi posłów przywilejów i diet poselskich jeśli nie przyłączą się do UNITA-Odnowionego. Policja przeprowadziła obławy na kilku rezydencjach, skonfiskowała samochody i odłączyła telefony wielu urzędnikom UNITA. Było oczywiste, że panowała atmosfera strachu i napięcia nasilona incydentem mającym miejsce 2 października, kiedy to „nieznani sprawcy” ostrzelali samochód Chivukuvuku pod drzwiami jego rezydencji<sup>155</sup>. Posłowie UNITA, którzy nie byli w Luandzie w momencie rozłamu, zostali zawieszeni w parlamencie i zastąpieni przez zwolenników UNITA-Odnowionego. Nie trzeba było ogłaszać wyborów

---

<sup>155</sup> Jego żona i ochroniarz byli w samochodzie, ale nie zostali ranni

uzupełniających, ponieważ system wyborczy zezwalał, żeby wakaty były obsadzone przez zastępców z listy partyjnej konkurującej we wcześniejszych wyborach.

W styczniu 1999 roku pięciu deputowanych UNITA zostało zatrzymanych za współudział w kampanii wojskowej UNITA i stracili immunitet parlamentarny. W maju czterech z nich zostało oskarżonych o bunt, a później wypuszczonych z powodu braku dowodów. Większość deputowanych UNITA, włącznie z Chivukuvuku, żeby uniknąć osobistego ryzyka wybrało postawę pośrednią zachowując neutralność i odsuwając się od Savimbi'ego oraz od UNITA-Odnowiony. W tej atmosferze Zgromadzenie Narodowe nie mogło skutecznie wypełniać swojej funkcji jako nadzorca rządu, a wiele dokonań osiągniętych w rozwoju systemu parlamentarnego w latach 1997-1998 zostało skompromitowanych. Ciągłe odraczanie nowych wyborów parlamentarnych z powodu panującej w kraju atmosfery niepewności, a następnie powrót do otwartej wojny, stanowiło jeszcze jedno poważne niebezpieczeństwo dla demokracji. Zgodnie z konstytucją Zgromadzenie Narodowe miało mandat na cztery lata, co oznaczało konieczność przeprowadzenia nowych wyborów w 1996 roku. Jednakże mandat zgromadzenia wybranego we wrześniu 1992 roku został przedłużony w październiku 1996 roku o dwa lata z powodu opóźnień w procesie pokojowym.

Na początku 2002 roku parlament pełnił już swoje funkcje przez ponad dziewięć lat. Powtarzające się odroczenia wyborów usprawiedliwiane niepewną sytuacją społeczno-polityczną hamowały demokratyzację państwa, a nawet powodowały denudację jako struktur. Postanowiono zahamować proces niszczenia państwa drogą „reanimacji” demokracji. Główną rolę w procesie przywracania udziału narodu w urządzaniu swojego państwa mogły odegrać nowe wybory.

W sierpniu 2001 roku prezydent José Eduardo dos Santos ogłosił, że wybory odbędą się w 2002 lub 2003 roku i on nie będzie ponownie kandydował, gdyż jest u władzy już 22 lata. Nie widziano jednak odpowiedniego kandydata na następcę i wszystko wskazywało na to, że José Eduardo dos Santos utrzyma się przy władzy jeszcze przez jakiś czas. Były też obiektywne przeszkody w zorganizowaniu

wyborów w najbliższej przyszłości. Po tylu latach wojny kraj został ze zniszczoną infrastrukturą, milionami przesiedleńców i większością mieszkańców bez dowodów tożsamości czy jakichkolwiek innych dokumentów identyfikacyjnych. Polaryzacja angolskiej polityki pomiędzy dwie „uzbrojone partie” zablokowała powstanie „trzeciej drogi” opozycji.

Chociaż wiele nowych partii powstało w następstwie demokratycznych reform z lat 1991-1992, żadna nie była w stanie stanowić poważnego wyzwania dla starych zmilitaryzowanych partii, z małym wyjątkiem Partii Odnowy Społecznej (PRS), trzeciej pod względem liczebności w Zgromadzeniu Narodowym (6 deputowanych). Jej wsparcie wyborcze miało tylko charakter czysto etniczno-regionalny, ograniczało się bowiem do regionu Luanda-Chokwe z północnego wschodu. W 2000 roku było zarejestrowanych 125 partii politycznych, chociaż w rzeczywistości tylko 25 mogłoby być branych pod uwagę jako operacyjne<sup>156</sup>. Do tego momentu nie ujawniła się żadna osobowość polityczna z charyzmą, wokół której mogłyby zebrać się partie opozycji cywilnej. Rząd poparł utworzenie nowych partii i zagrzewał rozłamy w partiach już istniejących do jeszcze większego podzielenia opozycji. Poza tym los wszystkich partii opozycji parlamentarnej zależy prawie w pełni od dopłat pochodzących z budżetu państwa, przez co zmierzają w sposób nieunikniony do ograniczenia niezawisłości. Większość deputowanych osobiście jest zależna od zarobków i korzyści parlamentarnych wypłacanych przez państwo, co sprawia, że nie interesuje ich zbyt otwarte sprzeciwianie się rządowi w najważniejszych sprawach. Ponad wszystkimi tymi czynnikami znalazła się sytuacja ciągłej wojny, która utrudniła wielu partiom działanie poza Luandą i kilkoma innymi enklawami miejskimi z powodu trudności z komunikacją.

Od 2000 roku pojawiały się sygnały alarmowe o zagrożeniu wojną ze strony bardziej wiarygodnej opozycji cywilnej, dyskretnie podsycane przez kościoły będące największymi i najbardziej wpływowymi instytucjami angolskiej społeczności cywilnej. Zagrożenie powrotem do wojny w 1998 roku posłużyło jako katalizator dla większego zaangażowania kościołów w poszukiwanie pokoju.

---

<sup>156</sup> Justyno Pinto de Andrade , *Os paridos politicos e a constituicao, palestra no centro de imprensa anibal de Melo*, Luanda 26 de setembro 2000.

Szczególnie ważnym wydarzeniem w tej sytuacji było utworzenie w kwietniu 2000 roku pokojowego ruchu prowadzonego przez Kościół Katolicki pod nazwą Międzykościelny Komitet dla Pokoju w Angoli (COIEPA). Ten ruch międzywyznaniowy wywodził się z sojuszu Konferencji Episkopatu Angoli i Wyspy Świętego Tomasza (CEAST) Kościoła Katolickiego z dwoma strukturami reprezentującymi większość kościołów protestanckich. Sojusz ten przybrał organizacyjną formę pod nazwą: Rada Kościołów Chrześcijańskich w Angoli (CICA) i Ewangelickiego Przymierza Angoli (AEA). COIEPA nie tylko apelował o zawieszenie broni, ale też podkreślał, że pokój, aby mógł być podtrzymywany (wobec doświadczenia fiaska procesów pokojowych w przeszłości), wymaga głębokiej transformacji społeczeństwa angolskiego, włącznie z poszanowaniem praw człowieka, demokratycznymi rządami i szerokim udziałem obywateli w życiu państwa. W kwietniu 2001 roku powstał ruch reformatorski AMC ( *Movimento dos Cidadãos Angolanos* ) Angolanski Ruch Obywateli, który stał się płaszczyzną działania dla wielu działaczy społeczeństwa cywilnego i polityków opozycji, ale też dla niektórych dysydentów MPLA. Te inicjatywy wydają się ograniczone do stosunkowo wąskiego kręgu wykształconej klasy średniej. Udział polityczny mas ludności angolskiej był stosunkowo niski na skutek analfabetyzmu, przesiedleń, codziennej walki o przetrwanie oraz atmosferę strachu podsycaną przez długie lata konfliktu i braku tolerancji politycznej.

Atmosfera strachu utrzymywała się przez okrucieństwa związane z wojną. Spokojnych obywateli ciągle dotykały działania represyjne władz, takie jak: wydarzenia w Boavista, agresywna postawa Policji Szybkiej Interwencji, zakaz manifestacji, prześladowania dziennikarzy i inne pogwałcenia praw mieszkańców i polityków. Ogólnie mówiąc, wśród ludności panowało uczucie rezygnacji, mimo że oczywiste jest niezadowolenie związane ze spadkiem poziomu życia i upadkiem urzędów publicznych. Frustracja wrze pod powierzchnią fatalizmu ze wszystkimi możliwymi ryzykami ewentualnego wybuchu<sup>157</sup>.

---

<sup>157</sup> Ibidem.



### 3.8. Rola środków masowego przekazu

W okresie rządów monopartyjnych wszystkie środki masowej komunikacji w rejonach kontrolowanych przez rząd należały do państwa. Podobnie w rejonach kontrolowanych przez UNITA nie było wolności prasy, a jedynym istniejącym medium była stacja radiowa Głos Ruchu Oporu Czarnego Koguta (VORGAN), która została zmuszona do milczenia w 1999 roku<sup>158</sup>. Demokratyczne reformy lat 1991-1992 przyniosły kilka pozytywnych zmian w rejonach kontrolowanych przez rząd. W maju 1991 roku ogłoszono nową ustawę prasową (nr 25/91), która pozwalała na publikowanie niezależnych dzienników i czasopism, a w kwietniu 1992 roku. zezwolono na utworzenie prywatnych stacji radiowych FM (ustawa nr 16/92). Na mocy trzeciej ustawy, również ogłoszonej w kwietniu 1992 roku (nr 7/92), utworzono Krajową Radę Środków Komunikacji, w skład której wchodziła przedstawiciele rządu, głównych partii politycznych, kościołów, systemu sądowego i prasy. Jej celem było zagwarantowanie wolności prasy i opracowanie kodeksu postępowania dla tego sektora. W styczniu 1996 roku (zgodnie z ustawą nr 1/96) Rada została powiększona, a w jej skład weszli przedstawiciele wszystkich partii politycznych mających swoich posłów w Zgromadzeniu Narodowym. W wyniku tych zmian ustawowych pojawiły się różne dzienniki prywatne (żaden z nich nie był gazetą codzienną) i w kilku głównych miastach powstały stacje radiowe FM. Państwowe środki komunikacji również stały się bardziej pluralistyczne i czasami relacjonowały działania partii opozycyjnych oraz tworzyły fora dyskusyjne. Jednakże zasięg tych reform nie przestał być ograniczany. Utrzymywały się liczne restrykcje prawne, a Krajowa Rada Środków Masowej Komunikacji praktycznie nigdy nie funkcjonowała.

Prześladowanie i zastraszanie dziennikarzy zaostrzyło się wraz ze wznowieniem działań wojennych pod koniec 1998 roku. Wiadomości o klęskach poniesionych przez FAA w początkowej fazie drugiej wojny i negatywne przyjęcie przez społeczeństwo ponownego wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej wprawiały w zakłopotanie i denerwowały rząd, który próbował uniemożliwić prasie publikowanie wywiadów z członkami UNITA. W celu

---

<sup>158</sup> Czarny kogut jest symbolem UNITA i pojawia się na środku czerwono-zielono-czarnej flagi związku. W stacji działali m.in. dziennikarze Radia Morena, Radia Ecclesia i folha 8 oraz kilku „wolnych strzelców”, z których część pracowała dla zagranicznych mediów.

wywarcia nacisku na środki masowej komunikacji, aby przestrzegały ograniczeń oficjalnie nałożonych na reportaże, w 1999 roku zostało czasowo zatrzymanych blisko 20 dziennikarzy, z których większość pracowała dla prywatnych stacji radiowych i dzienników<sup>159</sup>. Oskarżeni o „działanie przeciw bezpieczeństwu państwa” uzyskali wolność po „otrzymaniu lekcji”. Minister masowej komunikacji Hendrik Vaal Neto 21 stycznia 1999 roku ostrzegł niezależne media, że unieważni ich pozwolenia jeśli nadal będą odnosić się w negatywny sposób do służby wojskowej. Drugie ostrzeżenie wydał 1 czerwca 1999 roku, w którym groził podjęciem ostrzejszych środków, żeby skończyć z pojawianiem się antypatriotycznych wiadomości w prasie prywatnej. Przykładem użycia tych środków względem niezależnej prasy jest śmierć Ricardo Mello, dyrektora jednego z ważniejszych dzienników - „Imparcial Fax”, zamordowanego przez „nieznanych sprawców” 18 stycznia 1995 roku w Luandzie. Wiele osób kojarzyło ten zamach z publikacją w dzienniku informacji o stwierdzonych przypadkach korupcji. „Imparcial Fax” przestał być wydawany po śmierci dyrektora. Inny dziennikarz Antonio Casimiro, korespondent TPA w Kabindzie, został zamordowany w tamtej prowincji 30 października 1996 roku. Wyniki obu śledztw nigdy nie zostały opublikowane (HRW, 1999 r.). Dziennikarze, którzy pracują na prowincjach, stykają się z warunkami szczególnie trudnymi. Poza tym, że nigdy nie było zgody na aktywność dziennikarzy angolskich, o ile nie byli propagandystami UNITA w rejonach wcześniej kontrolowanych przez rebeliantów, obecność niezależnych dziennikarzy również spotyka się z dużymi trudnościami ze strony autokratów kierujących rządami prowincji. Wielu dziennikarzom w różnych prowincjach zakazano pracy lub zostali zwolnieni, gdyż ich reportaże nie podobały się ludziom rządzącym w prowincjach.

W lipcu 1999 roku rząd opublikował wstępny projekt nowej ustawy prasowej, która groziła ciężkimi karami za zniesławienie i zwiększała do 30 dni areszt prewencyjny, do którego mogli być skierowani dziennikarze bez oficjalnego zawiadomienia.<sup>160</sup> Te środki sprawiły, że pojawiły się spekulacje na temat możliwości zaistnienia sytuacji, w której wojna zostanie wykorzystana jako pretekst, żeby zamknąć dzienniki i uciszyć dziennikarzy, którzy byli zbyt śmiali w

---

<sup>159</sup> Wśród nich byli dziennikarze pracujący w Radiu Czarnego Koguta (radio de galo negro).

<sup>160</sup> jornal „Agora”, (dziennik Agora), Luanda, 5 czerwca 1999.

swoich reportażach nie tylko poruszających temat wojny, ale i delikatne kwestie takie jak korupcja. Te podejrzenia nasiliły się po zatrzymaniu i skazaniu Rafaela Marques'a, jednego z najbardziej znanych niezależnych dziennikarzy w Angoli. Po aresztowaniu w październiku 1999 roku Rafael Marques został skazany za zniesławienie szefa państwa, uznane za złamanie ustawy o zbrodniach przeciw bezpieczeństwu kraju (ustawa nr 7/78). Redaktor Marques w jednym z artykułów w niezależnym tygodniku „Agora” oraz w wywiadzie nadanym przez Radio Ecclesia nazwał José Eduardo dos Santos'a „dyktatorem”<sup>161</sup>. Po spędzeniu 41 dni w areszcie został zwolniony za kaucją i postawiony przed sądem w marcu 2000 roku wraz z dyrektorem „Agory” Aguiar dos Santos. W wyroku, który według międzynarodowych organizacji praw człowieka cechował się licznymi nieprawidłowościami, zarówno Rafael Marques, jak i Aguiar dos Santos zostali uznani za winnych i skazani odpowiednio na sześć i dwa miesiące więzienia oraz wysoką grzywnę. Ten przypadek wywołał niezwykle silną reakcję wśród społeczności dyplomatycznej i w międzynarodowych organizacjach praw człowieka i sprawił, że José Eduardo dos Santos dostał wątpliwe wyróżnienie, bo w maju 2000 roku znalazł się na liście dziesięciu największych wrogów prasy, publikowanej corocznie przez Komitet Ochrony Dziennikarzy mający siedzibę w Stanach Zjednoczonych. Protesty poskutkowały. W październiku 2000 roku prawomocne wyroki zostały zawieszone. Rząd zdecydował nie wprowadzać nowej ustawy prasowej. Radio Ecclesia stało się najbardziej niezależnym i wpływowym źródłem informacji, docierając do dużej części ludności Luandy, gdzie mieszkała już blisko jedna czwarta społeczeństwa Angoli. Mimo to zdarzały się jeszcze sporadyczne akty łamania wolności prasy. W lipcu 2001 roku na przykład przeszkodzono niezależnym dziennikarzom w nawiązaniu kontaktu z wygnanymi mieszkańcami Boavista przebywającymi w obozie w pobliżu Viana<sup>162</sup>. Organizacja Human Rights Watch zwróciła uwagę na to, że ataki na wolność wypowiedzi podkopują inne prawa, co utrudnia dostęp do informacji i

---

<sup>161</sup> Rafael Marques w artykule opublikowanym w „Agorze” 3 lipca 1999 r. oskarżył prezydenta José Eduardo dos Santos'a o odpowiedzialność za „zniszczenie kraju przez promowanie braku kompetencji korupcję i sprzeniewierzenie funduszy jako wartości społecznych i politycznych”.

<sup>162</sup> Rafael Marques został zatrzymany na kilka godzin.

wolnej dyskusji (HRW, 1999) i tym samym opóźnia i odracza pokój i pojednanie. Ataki na wolność prasy i słabość środków komunikacji społecznej również utrudniają rozwój płaszczyzny kontaktu rządu ze społeczeństwem, które oczekuje wyjaśnienia działań poszczególnych resortów, włącznie z zarządzaniem środkami publicznymi. Przestrzeganie prawa do wolności prasy o pluralistycznym charakterze, opartej na solidnej podstawie finansowej, realizowanej przez profesjonalistów nadal pozostaje niezrealizowanym w pełni wyzwaniem dla rządu w Angoli.

### **3.9. Przyczyny niepowodzenia porozumień pokojowych w okresie 1992-2002**

W okresie szesnastu lat wojny domowej było wiele inicjatyw i porozumień pokojowych. Wszystkie one nie osiągnęły stanu ostatecznej realizacji, choć niewątpliwie wносиły do konfliktów elementy uświadamiające walczącym stronom, że jedynie pokojowe rozwiązanie jest alternatywą walki zbrojnej. Już na początku drugiej wojny mogliśmy zauważyć, że dwa pierwsze porozumienia, w Bicesse w maju 1991 roku i w Lusace w listopadzie 1994 roku, oba tworzone – i to trzeba podkreślić - pod auspicjami społeczności międzynarodowej – nie przeszkodziły kontynuacji wojny pochłaniającej coraz więcej ofiar, w dużej części ludności cywilnej.

Jak można interpretować niepowodzenia poprzednich porozumień i sukces ostatniego memorandum w osiągnięciu pokoju? Patrząc wstecz znajdujemy odpowiedź w kombinacji dwóch czynników: wewnętrznego i zewnętrznego. Pierwszy to zdecydowane dążenie obu stron konfliktu do zwycięstwa militarnego jako jedyne go sposobu zdobycia władzy oraz długotrwałe nie akceptowanie współdziału przeciwników w sprawowaniu władzy. Drugi był funkcją ścierania się na różnych obszarach-poligonach interesów zarozumiałych światowych mocarstw militarnych i ekonomicznych z podtekstami ideowymi. W Angoli interesy mocarstw i przedsiębiorstw zagranicznych były powiązane i wpływały na postawę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Było tak przy tworzeniu porozumień z Bicesse i Lusaki i podczas wprowadzenia ich w życie. Chociaż interwencje zewnętrzne zmieniały się z biegiem czasu, zawsze (prócz ONZ) starały się wzmocnić militarnie swoich faworytów zamiast przez zmniejszenie

liczby narzędzi wojennych przybliżać rozwiązania pokojowe. Biali nie umieli trafić do przekonania Angolijczyków z ideą czystej, bezprzymiotnikowej demokracji rozwijanej na fundamencie rzeczywistej równości obywateli. Zmierzając za wszelką cenę do osiągnięcia całkowitej władzy obie strony konfliktu traktowały własne społeczeństwo przedmiotowo według swego widzimisię<sup>163</sup>. Poniekąd tak samo, chociaż z innych powodów, traktowane było społeczeństwo Angoli przez interwentów. Ani politycy, ani marksistowskie ideolodzy, ani leninowscy stratedzy, ani też przemysłowi menadżerowie czy wręcz szukający dużych profitów kapitaliści nie pokwapili się by najpierw dobrze poznać specyfikę kultury, tradycji, nawyków wytworzonych w warunkach zniewolenia kolonialnego, potrzeb duchowych i materialnych, ambicji i aspiracji, a przede wszystkim potencjalnych zdolności twórczych poszczególnych grup etnicznych Angolijczyków. Traktowali ich potrzeby instrumentalnie i prymitywnie.

Państwa, instytucje i odpowiedzialni przedstawiciele organizacji humanitarnych kierowali się określonymi sympatiami i antypatiami i gotowi byli interweniować po którejś ze stron walczących, ale nie w sprawie zaprowadzenia globalnego pokoju w kraju miotanym subiektywnymi sprzecznościami. Tylko przedstawicielka ONZ Margaret Anstee pracująca w Angoli podczas ostatniej fazy wojny zrozumiała błędy popełniane przez społeczność międzynarodową. Według niej zewnętrznym siłom pokojowym brakowało rzeczywistej znajomości obu stron angolskich, a szczególnie UNITA przegranego w procesie łączenia stron dla pokoju. Jako pierwsza uznała odpowiedzialność wspólnoty międzynarodowej za rozwój konfliktów w Angoli, ale podkreśliła, że ta odpowiedzialność polega na lekceważeniu jakości i ilości użytych środków, na braku jasno określonego mandatu, zasobów ludzkich i finansowych. Jej wniosek był poważny: ONZ nigdy nie powinna prowadzić procesu pokojowego w takich warunkach i w taki sposób.

Poruszana w tym rozdziale problematyka ma szeroki i głęboki wymiar o wielu aspektach. Jest zbyt świeża by można uniknąć subiektywnych przekonań, interpretacji i konkluzji. Na odpowiedź czekają zasadnicze pytania. Dlaczego

---

<sup>163</sup> Messiant, C. (socjolog w Centre d'études africaines à l'Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales (EHESS) w Paryżu. Przeprowadziła badania w dziedzinie historii politycznej i społecznej krajów afrykańskich, których językiem oficjalnym jest portugalski, szczególnie w Angoli, w czasie wojny domowej po niej.

uczestnicy z zewnątrz zachowali się w tak nieodpowiedzialny sposób? Jakie powody nakłoniły ich do interweniowania w proces pokojowy takimi a nie innymi metodami i środkami? Dlaczego podczas wprowadzania porozumień nie uwzględniono poprawek i przeróbek pozwalających uniknąć klęsk niepowodzenia? Dlaczego proces transformacji został całkowicie oddany w ręce obu uzbrojonych stron? Dlaczego nie ustanowiono przejściowych zasad politycznych lub nie zdecydowano się na rząd sojuszniczy na okres powyborczy? Równie ważne i zasadnicze pytania można mnożyć.

Dla Stanów Zjednoczonych pokój w Angoli nie był pierwszym i jedynym celem. Proces pokojowy był rozpatrywany bardziej jako droga, którą UNITA dojdzie do władzy. Zakończenie uważane prawie za zagwarantowane mogło być osiągnięte przy minimalnych kosztach politycznych i finansowych dzięki centralnej roli przypisanej „trojce”. Głównie dlatego misja ONZ była traktowana jako drugorzędna, a środki, które miała do dyspozycji śmiesznie niskie w porównaniu z wykorzystanymi w tym samym czasie w Namibii i w Kambodży. Również dlatego wyznaczono bliski termin wyborów, mimo, iż całkowicie nierealny był tak krótki czas na spełnienie wszystkich potrzebnych warunków. Stąd brak zainteresowania utworzeniem rządu przedwyborczego, co paradoksalnie pozwoliło MPLA utrzymać kontrolę nad władzą wykonawczą w terenie do momentu wyborów. UNITA ze swej strony nie chciał ryzykować utraty wiarygodności przez przyjęcie odpowiedzialności rządowych. Jedyne, co interesowało Stany Zjednoczone, to by towarzyszyć w oczekiwanym zwycięstwie UNITA, podczas gdy dla innych krajów zaangażowanie USA było wystarczającą gwarancją spokojnego rozwoju wydarzeń. Układ porozumienia pozwalał różnym partiom zachować ich aktualny statut; poza rządem UNITA nie miał żadnej władzy negocjacyjnej oprócz swojej siły militarnej, podczas gdy sfery władzy przejściowej i środki państwa-partii nadal były w rękach MPLA.

Wspólnota międzynarodowa nie naciskała na żadną ze stron, aby zmieniły się w czasie wprowadzania porozumienia. UNITA utrzymywał kontrolę nad niektórymi terenami i swoim ludem i nie zamierzał utracić przewagi wraz z rozbrojeniem, a wspólnota międzynarodowa to tolerowała. Również MPLA widząc brak zainteresowania wspólnoty międzynarodowej nie realizowaniem

przez niego zobowiązań dokonania przedwyborczych zmian strukturalnych i militarnych, szybko zmobilizował siły, żeby uniknąć utraty wszystkiego przez porażkę w wyborach. Dzięki dostępowi do eksploatacji dóbr naturalnych uzyskał środki ekonomiczne do nabywania broni, opłacenia pełnej kontroli nad aparatem administracyjnym i państwową komunikacją z społeczeństwem, wykorzystywał środki legalne i nielegalne oraz zorganizował siły paramilitarne, co w sumie przyniosło mu zwycięstwo w wyborach. Wobec niemoralnych zachowań wspólnoty międzynarodowej mnożyły się naruszenia prawa bez odpowiedzialności karnej i zaczęła funkcjonować logika radykalizmu. Ta sytuacja przyczyniła się do rosnącego sceptycyzmu wśród ludności w stosunku do UNITA. Te działania MPLA wzmocniły jego pozycję w społeczeństwie i pozyskał większe wsparcie od tego jakie miał w czasie Bicesse. W tych okolicznościach byłoby pożądane przełożenie wyborów (jak później ONZ zrobiło w Mozambiku), gdyż nie zostały osiągnięte minimalne warunki polityczne i militarne do ich przeprowadzenia. Jednakże zdecydowano inaczej. Nie bacząc na to, że wojsko UNITA nie zostało rozwiązane i rząd utworzył nową specjalną siłę polityczną, a więc lawinowo narastał nieobliczalny w skutkach konflikt, nikt nie zamierzał zmienić ustalonej daty głosowania. ONZ oficjalnie ogłosiła, że nastąpiło rozwiązanie obu wojsk i że powstała, zgodnie z umową w Bicesse, wspólna armia. Taka ocena sytuacji skłoniła przedstawicielstwo ONZ do zaangażowania się w przyspieszenie procesu wpisywania wyborców do specjalnych rejestrów.

Wydarzenia, które nastąpiły, były i nadal są oceniane jako kontrowersyjne, ale dowody pisemne i ustne pozwalają nam je zrelacjonować w miarę obiektywnie. Podczas gdy zaczęto działania przygotowujące do elekcji, UNITA organizował swoją machinę wojenną w całym kraju. Rząd postanowił uniemożliwić próbę objęcia władzy w stolicy przez przeciwników i zorganizował prewencyjne uderzenie w Luandzie i w stolicach prowincji. UNITA posiadał legalną i nielegalną broń więc w Luandzie miały miejsce gwałtowne starcia i w ciągu trzech dni zginęły tysiące ludzi. Przytłaczająca większość zabitych była związana z UNITA, wśród nich byli zarówno polityczno-militarni przywódcy związku stacjonujący w Luandzie, żołnierze i cywile - działacze albo zwykli sympatycy. Nie osiągnąwszy uznania wyniku wyborów, wspólnota

międzynarodowa zwyczajnie zignorowała te ofiary podczas próby wznowienia negocjacji. Jednak już wybuchła walka zbrojna o władzę, „ratyfikację” lub „rektyfikację” wyborów traktowanych przez obu przeciwników jako ostateczna bitwa o władzę absolutną. W tym momencie wspólnota międzynarodowa nie była już w stanie przeszkodzić wznowieniu wojny. Z jednej strony zdecydowała potwierdzić wybory i ich wynik, co stawiało UNITA pod zarzutem odpowiedzialności za wojnę. Z drugiej zaś próbowała przekonać obie partie do kontynuowania negocjacji według ustaleń zaakceptowanych w Lusace.

### **3.10. Strategia władz Angoli w sprawie zakończenia wojny domowej**

Dnia 22 lutego 2002 roku lider Narodowego Związku na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA) Jonas Savimbi zginął w walce z siłami rządowymi w Luenie<sup>164</sup>. Opierając się coraz liczniejszym prośbom z kraju i zagranicy o nowe rozmowy z UNITA, rząd znajdował się w rozterce odnośnie wyboru drogi do pokoju: czy kontynuując rozprawę militarną zmusić UNITA do całkowitej kapitulacji, czy też rozpocząć rozmowy pokojowe. UNITA podzielona i niezdecydowana stawiała przed jeszcze trudniejszymi wyborami. Ta sytuacja tłumaczy powstanie 4 kwietnia w Luenie memorandum mogące kształtować przyszłość Angoli.

Memorandum przypominające dotychczasowe uzgodnienia pokojowe zawarte między samymi Angolijczykami, w którego tworzeniu wspólnota międzynarodowa odegrała rolę drugorzędną, w dużej mierze jedynie symboliczną – położyło kres bratobójczej wojnie, która niszczyła Angolę od momentu uzyskania niepodległości. Międzynarodowa społeczność, a zwłaszcza politycy postrzegali Luenę jako konsekwencję swoich cierpliwych wysiłków na rzecz pokoju w Angoli.

Trzy dni po śmierci Savimbiego, podczas gdy trwały jeszcze operacje militarne w Angoli, prezydent dos Santos odwiedził Lizbonę, żeby przedyskutować z portugalskim rządem tę konfliktogenną sytuację. Złożył tam

---

<sup>164</sup> Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Angoli o śmierci lidera UNITA, J. Savimbi w dniu 22 lutego 2002 r.



publicznie deklarację o zamiarze zawieszenia broni przed podróżą do Waszyngtonu, gdzie ma się spotkać z prezydentem George'em W. Bushem i wysokimi urzędnikami USA, a następnie z Ibrahimem Gambarim, podsekretarzem stanu ONZ ds. afrykańskich. Dnia 2 marca potwierdził, że skontaktuje się z UNITA w celu przygotowania warunków do zawieszenia broni.

Początkowe informacje po śmierci Savimbiego sugerowały, że UNITA był zdeterminowany kontynuować walkę, ale wrażenie nadciągającej klęski pogłębiło się wraz z wiadomością o śmierci wiceprzewodniczącego António Dembo. Pojawiły się pogłoski, że został on zabity przez towarzyszy z UNITA, podobno dlatego, że nie był Ovimbundu więc wybranie go na lidera było nie do przyjęcia. Inne informacje podawały, że chorował na cukrzycę i zgubił leki. Liderem został Sekretarz generalny UNITA generał Paulo Lukamba „Gato”, pełniący funkcję koordynatora świeżo utworzonej komisji zarządzającej. Nawiązano bezpośrednie kontakty pomiędzy walczącymi partiami i 13 marca rząd zadeklarował jednostronne zaprzestanie ofensywnych działań militarnych oraz przedstawił plan pokojowy. Plan ten wymagał rozstrzygnięcia trwających spraw wojskowych zgodnie z porozumieniami z Bicesse i protokołem z Lusaki, demilitaryzacji i ponownego włączenia UNITA do życia politycznego. Amnestią postanowiono objąć wszystkie zbrodnie popełnione w ramach konfliktu zbrojnego. Istniało również zobowiązanie współpracy podczas procesu pokojowego z całym społeczeństwem, szczególnie z kościołami, partiami politycznymi i grupami społeczeństwa obywatelskiego. Plan był uznany za zaskakujący, ale ogólnie został dobrze przyjęty. Zgromadzenie Narodowe nie zostało zaangażowane w to porozumienie, nie wypowiedziało też swojej opinii.

Przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ w Angoli Mussagy Jeichande wyraził satysfakcję uznając taki plan pokojowy za pojednawczy. Katolicy biskupi przyjęli z zadowoleniem „życzliwy język i gest” rządu. Również niezależna opinia społeczna zareagowała z zadowoleniem. Wydawało się, że inicjatywa stworzyła perspektywę porozumienia. Jednakże trzeba było rozmawiać z więcej niż z jednym związkiem UNITA.

Rząd prowadził podwójną politykę: dyskutował o kwestiach militarnych z dowódcami UNITA w buszu, a problemy polityczne omawiał z UNITA-

Renovada. Te nowotwór był ugodowym w stosunku do rządu odłamek Związku, przez wielu uznawanym za prawowity UNITA. Jednakże UNITA-Renovada, szeroko postrzegana jako grupa marionetek włączonych do rządu jedności i pojednania narodowego (GURN) w ramach realizacji porozumień z Bicesse cieszył się małą wiarygodnością obok członków organizacji w buszu, przedstawicieli UNITA za granicą i innych deputowanych. W praktyce brak zwartego i zjednoczonego UNITA stanowił sposobność, żeby rząd ograniczył się do porozumienia ściśle militarnego ze swoimi odpowiednikami wojskowymi, pozostawiając sprawy polityczne w zawieszeniu.

UNITA-Renovada ogłosił zamiar utworzenia komisji ponownego zjednoczenia partii, ale był to na razie głos odosobniony. Poważny podział istniał między komisją zarządzającą UNITA w buszu i jej oddziałem za granicą. Rząd uznawał przywództwo militarne UNITA za partnera w negocjacjach, ale także wielu członków partii uważało, że jedynym wyjściem z sytuacji jest podpisanie porozumienia pokojowego. Deputowani UNITA (46 na 70) złożyli oświadczenie, w którym wyrażają poparcie dla odłamu zewnętrznego jako jedyne organu prawomocnego do reprezentowania ruchu przy ONZ, tak aby mógł zakończyć się proces pokojowy. Społeczeństwo również zaczęło wyrażać zastrzeżenia co do charakteru zbliżających się negocjacji. Pojawiły się prośby, żeby dziennikarze i działacze społeczni, krajowi i zagraniczni mieli dostęp do negocjacji i do zaangażowanych w nie członków UNITA, albo przynajmniej żeby byli obecni obserwatorzy ONZ i „trojki” w celu zwiększenia wiarygodności.

Trzy dni po ogłoszeniu planu pokojowego rządu Angolski Związek Obywatelski (ACA) w liście otwartym poprosił o opracowanie planu, który by uwzględniał nie tylko porozumienie militarne dla uspokojenia UNITA, ale także problemy kraju będącego na trudnym etapie przechodzenia do ustroju demokratycznego. Rzecznik rządu odpowiedział, że obecność osób trzecich, na przykład przedstawicieli Kościoła albo ONZ, budziłaby wątpliwości na tym etapie, ale pozostawił otwartą możliwość późniejszego ich zaangażowania.

Wypowiadając się w imieniu komisji zarządzającej UNITA generał Dachal poparł to stanowisko<sup>165</sup>.

### **3.11. Koniec wojny domowej i uregulowania pokojowe**

Na wstępie przytoczę opinię M. Meredith'a, który tak lakonicznie opisuje skutki wojny w Angoli i ostatnie jej wydarzenia. „Rozpoczęta w 1998 roku wojna trwała ponad trzy lata. Obie strony na siłę wcielały do wojska, niszczyły wioski, grabiły mienie, mordowały cywilów oraz gwałciły kobiety i dzieci. Prawie jedna trzecia ogółu ludności-okolo 4 miliony ludzi-miała status przemieszczanych (deslocados), bezdomnych i pozbawionych środków do życia. W 1999 roku, po utracie kontroli nad Bailundo i nad swym ostatnim lotniskiem, Savimbi przeniósł swa kwaterę główną do wschodniej prowincji Moxico. Zrezygnował ze strategii zdobywania miast i powrócił do partyzanckich napadów na obiekty rządowe. Osłabiana ofensywami rządu zdolność bojowa UNITA stopniowo się zmniejszała. W końcowym etapie wojny rząd odwołał się do taktyki spalonej ziemi. Siłą deportował ludność wiejską z terenów UNITA i z ogniem puszczał jej zbiory. W lutym 2002 roku nastąpił koniec. Savimbi wpadł w pułapkę i zginął w odległym regionie Luwa w pobliżu granicy z Zambią. W ciągu kilku dni UNITA poddała się”<sup>166</sup>.

Koniec działania sił wojskowych UNITA na całym terytorium kraju został formalnie ogłoszony 2 sierpnia 2002 roku przez Wspólną Komisję Wojskową podczas ceremonii z uczestnictwem ministra obrony narodowej i w obecności następujących gości: reprezentanta sekretarza generalnego ONZ w Angoli, szefa sztabu wojska angolskiego, ambasadorów „trójki” państw obserwatorów (Stanów Zjednoczonych, Rosji Portugalii), przewodniczącego UNITA, sekretarza generalnego MPLA, reprezentantów partii politycznych oraz generałów i oficerów Angolskich Sił Zbrojnych. Zgodnie z memorandum na skutek zakończenia prac wojskowych po całkowitej demobilizacji UNITA Wspólna Komisja Wojskowa również zakończyła swoje zadania rozpoczęte dnia 5 kwietnia 2002 roku

---

<sup>165</sup> Aaron Griffiths, *Coordenado e Investigador de Accord: an International review of peace initiatives*, Luanda 1993

<sup>166</sup> M. Meredith, *op.cit.*, s. 544-545.

Czynności związane z resocjalizacją byłych wojskowych przejęła krajowa komisja działająca pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Fernando da Piedade Dias dos Santos „Nando”. Skład komisji, stanowiska i funkcje zostały ustalone rozporządzeniem nr 5/02 z 4 czerwca, opublikowanym w Dzienniku Ustaw nr 44, seria I... ..

Zdemobilizowane jednostki wojskowe FALA czyli armii UNITA zewidencjonowano w liczbie: 85 585 wojskowych, w tym 71 generałów, 39 739 oficerów w randze kapitana i niższych szarż, 6913 sierżantów i 38 933 żołnierzy. Żołnierzom towarzyszyły ich rodziny, które przemieszczały się wraz nimi podczas wojny dla ochrony życia i pozyskiwania zaopatrzenia w niezbędne środki materialne i żywnościowe. Czynności zakwaterowania rodzin objęły łącznie 280 261 osób cywilnych przebywających przy formacjach wojskowych UNITA, w tym: 11 556 mężczyzn, 76 374 kobiet i 192 331 dzieci.

Rząd realizując nałożony przez memorandum w Luenie obowiązek zabezpieczenia podstawowych warunków bytowych demobilizowanym wojskowym i towarzyszącym im osobom cywilnym do chwili znalezienia dla nich miejsc stałego pobytu, pracy i niezbędnej stabilizacji, dokonał w ciągu 120 dni zakwaterowania w 35 ośrodkach. Znajdują się one głównie w centrum kraju i innych prowincjach, jak: Huambo, Bie, Benguela, Kwanza-Sul. Odbywa się w nich proces adaptacji do nowych warunków bytu, resocjalizacja uwzględniająca m.in. naukę dzieci, opanowanie cywilnych zawodów itp. Obok Angolańczyków objęto demobilizacją i zapewnieniem spraw bytowych także wojskowych i cywilów związanych z UNITA a pochodzących z sąsiednich krajów. Grupa tych osób liczyła 487 wojskowych, w tym 437 żołnierzy zairskich sił zbrojnych, 50 Rwandyjczyków oraz 177 cywilów i ich rodziny, w tym 97 osób pochodzących z Demokratycznej Republiki Konga i 80 z Rwandy.

Dnia 2 sierpnia 2002 r. odbyła się też ceremonia inkorporacji do FAA: 50 wyższych oficerów UNITA, w tym: 4 generałów, 14 generałów poruczników i 32 generałów brygady. Nadano im formalnie rangi i niektórzy zostali już wyznaczeni do objęcia określonych funkcji do 15 września. Zgodnie z memorandum pozostałych 6 generałów poruczników i 14 generałów brygady pozostał do dyspozycji wojska angolskiego. W celu zakończenia całego procesu inkorporacji

5007 wojskowych wywodzących się z FALA, w dniach 9 i 10 sierpnia we wszystkich oddziałach wojskowych odbyły się ceremonie nadawania rangi 40 pułkownikom, 60 podpułkownikom, 100 majorom, 150 kapitanom, 200 porucznikom, 250 podporucznikom, 300 chorążym, 20 starszym sierżantom, 30 sierżantom pomocnikom, 50 pierwszym sierżantom, 200 drugim sierżantom oraz 500 kapralom. Pozostali żołnierze w liczbie 3077 również zostali włączeni do angolskiej armii. Nowi oficerowie w randze generałów i pułkowników przeszli szkolenie w wyższej szkole wojskowej w celu przystosowania się do nowych funkcji. Nowi kapitanowie i ich podwładni rozpoczęli szkolenie aktualizacyjne w szkołach dla oficerów wojska angolskiego. Sierżanci mieli uczęszczać na kursy w wojskowej szkole dla sierżantów, podczas gdy kaprale i żołnierze odnawiali swoją wiedzę w stosownych wojskowych ośrodkach edukacyjnych na terenie całego kraju. Do angolskiej policji przyjęto 40 oficerów podkomisarzy i głównych naczelników, którzy przeszli przeszkolenie w szkołach państwowej policji, po czym im nadano odpowiednie stopnie oficerskie i skierowanie do zajęcia stanowisk służbowych.

Również dnia 2 sierpnia 2002 r. nastąpiła oficjalna demobilizacja 80 533 wojskowych należących do dawnych sił zbrojnych UNITA (FALA), którzy na mocy rozporządzenia nr 5/02 z dnia 4 czerwca zostali włączeni do społeczeństwa pod względem socjalnym i zawodowym. Czas na przeprowadzenie resocjalizacji i uzawodowienia został ustalony na 142 dni.

Podczas uroczystości odbytych dnia 2 sierpnia 2002 r. rząd Angoli wyraził swoje uznanie dla UNITA za zrealizowanie ustaleń w memorandum z Luena w protokole z Lusaki<sup>167</sup>. Rząd również podziękował przedstawicielom ONZ i trzech państw-obserwatorów oraz międzynarodowej wspólnocie za dotychczasowe wsparcie udzielone angolskiemu narodowi na drodze do pokoju. Oceniając sytuację w państwie, J.E. dos Santos powiedział, że Angola z chwilą definitywnego złożenia broni wstąpiła w nową erę - proces tym razem prawdziwego pokoju. Prezydent podkreślił, że osiągnięcie tej nowej rzeczywistości było możliwe tylko dzięki dobrej woli wszystkich formacji

---

<sup>167</sup> Protokół z Lusaki/ 94r. aneks IV w niniejszej rozprawie dot. Spraw militarnych.

politycznych, wojskowych oraz pokojowym dążeniom całego angolskiego społeczeństwa.

## **Rozdział IV**

### **INGERENCJA PAŃSTW OBCYCH W WOJNĘ DOMOWĄ W ANGOL I**

#### **4.1.Stanowisko Zachodu w drugiej fazie wojny domowej w Angoli**

Zamach stanu (*de facto*) dokonany w lutym 1975 roku przez A. Neto wstrząsnął byłymi metropoliami kolonialnymi Europy, które poczuły zagrożenie swoich interesów ze strony Związku Radzieckiego wspierającego angolskich marksistów MPLA. Anglia, Francja, Belgia i kunktatorsko zachowująca się Portugalia zaangażowały się po stronie Roberto Holden'a (FNLA) i Jonas'a Savimbi (UNITA), których uważały za przydatnych jako przeciwników budowy państwa typu „demokracji ludowej”. W celu obalenia rządu A. Neto państwa zachodnie i USA wsparły zbrojne siły UNITA i FNLA finansowo oraz dostarczając broni i materiałów militarnych, przysyłanie instruktorów wojskowych i oddziałów komandosów. Wrogie ingerencje krajów Zachodu w wewnętrzny konflikt w Angoli trwały z różnym nasileniem do wyborów w 1992 roku. Niektóre z nich bowiem z czasem ograniczały swoje zaangażowanie chcąc zabezpieczyć swoje interesy np. uchronić posiadane w Angoli pola naftowe przed groźbą nacjonalizacji przez rząd w Luandzie.

Rozpoczęcie drugiej fazy wojny w Angoli zostało potępione przez wspólnotę międzynarodową, aczkolwiek Stany Zjednoczone uchyliły się od publicznego obarczenia odpowiedzialnością UNITA. Dnia 30 października 1992 roku ONZ przyjęło rezolucję, w której potępiło wznowienie działań wojennych bez wskazywania na UNITA. Poza tym życie polityczne w Angoli toczyło się swoim rytmem. Prezydent José Eduardo dos Santos 15 listopada 1992 r. zdecydował się powołać Rząd Jedności i Pojednania Narodowego, proponując UNITA pięć teczek ministerialnych i dwa wysokie stanowiska wojskowe. 4 grudnia 1992 r. podczas ceremonii objęcia urzędu przez nowy zespół rządowy

prezydent José Eduardo dos Santos stwierdził, że „osoby, które go tworzą, powinny traktować to jedynie jako przywilej, jako możliwość zastosowania w praktyce programu partii, która uzyskała większość parlamentarną i służenia ludności w ramach jedności i pojednania narodowego”. Istniała potrzeba poszukiwania nowych dróg prowadzących w kierunku pokoju.

Negocjacje, które odbywały się od 26 lutego 1993 r., nie przyniosły rezultatów, gdyż Savimbi odmówił podpisania ustaleń, które doprowadziłyby do zawieszenia broni, przyznania pomocy humanitarnej całemu krajowi, uwolnienia więźniów, realizacji porozumień z Bicesse i pojednania narodowego. UNITA kontynuował powybórczą wojnę z całkowitym brakiem rozumienia tragicznej sytuacji ludności cywilnej i bez szacunku dla wysiłków pokojowych wspólnoty międzynarodowej.

Dnia 8 marca 1993 r. siły zbrojne UNITA zajęły stolicę wyżyny centralnej Huambo, w wyniku czego zginęło 12 tysięcy osób, w większości z pośród ludności cywilnej, 15 tysięcy zostało rannych i 100 tysięcy przesiedlonych. Reakcją zarówno Narodów Zjednoczonych, jak i Stanów Zjednoczonych było zwiększenie nacisku na UNITA, żeby ponownie zasiadł do stołu negocjacyjnego. Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucje 811/93 i 823/93 odpowiednio 12 marca i 30 kwietnia 1993 r., w których potępiała związek UNITA za kontynuowanie wojny i żądała natychmiastowego zawieszenia broni<sup>168</sup>.

Wspólnota międzynarodowa zapewniała, że uniknie się dalszych starć militarnych, gdyż wszyscy otrzymali kilka lekcji z Bicesse. Po pierwsze, pokonana partia powinna zajmować jakieś miejsce we władzy, żeby wynik wyborów był politycznie zaakceptowany. Po drugie, zaangażowane frakcje uzbrojone nie powinny mieć środków militarnych, żeby nie blokować drogi trwałego pokoju. I w końcu na rozbrojenie powinny być przyznane odpowiednie środki. Wynik wyborów ponownie nie został rozważony i zaplanowano jedynie drugą turę wyborów prezydenckich. W wyniku wyborów UNITA był teraz uznawany za nielegalną siłę buntowniczą i w ten sposób położono kres równowadze między obiema partiami charakteryzującej porozumienia z Bicesse. Naciskano jedynie na UNITA, żeby się rozbroił i zdemilitaryzował, tak aby został

---

<sup>168</sup> Security Council Resolution, S, RES/811 (1993) de 12 de Maio i 823 (1993) de 30 de Abril

włączony do wojska rządowego, które pozostawało nietknięte przez porozumienie. Ta „wymiana”, która budowała porozumienie-rozbrojenie w zamian za udział w rządzie- była zgodna ze zmianą w statusie prawnym.

Uznanie rządu wzrosło jeszcze dzięki dwóm innym elementom. Po pierwsze - pomimo porozumienia sankcje nałożone w 1993 roku by zobligować UNITA do negocjowania, nie zostały zniesione. Po drugie - klauzula „potrójne zero” umieszczona w porozumieniach z Bicesse (powtórzona w aneksie do protokołu z Lusaki) i zakazująca obu partiom ponownego uzbrojenia, a innym zaopatrywania ich w broń, nie stanowiła części protokołu. To oznaczało, że w ramach tekstu porozumienia i rezolucji ONZ z 1993 roku, która nakładała sankcje, ponowne uzbrojenie stanowiło prawdziwe naruszenie rezolucji w przypadku UNITA, podczas gdy nie stanowiło już problemu dla rządu. Przynajmniej pod względem prawnym. Poza tym w tekstach z Lusaki nie było niczego, co zabraniałoby innym krajom uzbroić „legalny rząd”. Innymi słowy, nie była to jedynie strukturalna asymetria, ale prawdziwy brak równowagi między prawami i obowiązkami, jeśli chodzi o główną kwestię demilitaryzacji. Chociaż to porozumienie z mandatem i środkami ONZ, trochę lepszymi w porównaniu z Bicesse, mogło pomóc w uniknięciu niepowodzenia z 1991 roku, chociaż zawierało jeszcze znaczące braki. Nie przypisywało żadnej roli siłom nieuzbrojonym – tym, które nie uczestniczyły w walce o władzę, ale były najbardziej zainteresowane utrwaleniem pokój. I chociaż przypisano ważniejszą rolę ONZ, „trojka” nadal była w centrum działania. Przede wszystkim porozumienie zostało podpisane w atmosferze całkowitego braku zaufania pomiędzy partiami i ignorowano fakt, że obie partie były bardzo zdeterminowane, żeby nie przestrzegać zasad gry, jeśli okaże się to potrzebne<sup>169</sup>.

Kierownictwo UNITA wierzyło jeszcze w siłę militarną. Wyeliminowanie przywódców i sojuszników związku w 1992 roku skutkowało tym, że organizacja stała się jeszcze bardziej radykalna pod względem politycznym. UNITA nigdy nie zdecydowałaby się rozbroić jako pierwszy albo jedyny, dopóki jego przetrwanie i pozycja polityczna nie będą zapewnione w warunkach, których się domagał. Dla

---

<sup>169</sup> US recognition of Angola Government, US Department of state Dispatch, t. 4, nr 21 London.1993, s. 375.



Savimbi'ego i części kierownictwa było to równoznaczne ze zdobyciem pełnej władzy.

Jeśli chodzi o rząd, przez dwa lata wojny udawało mu się działać tak jak wcześniej, nawet w systemie wielopartyjnym, w obrębie którego tuż po wyborach utworzył pozorny rząd jedności narodowej z małymi partiami sprzymierzonymi. Uczynił to by uniknąć obarczenia odpowiedzialnością za zakłócenie procesu pokojowego i nie dać powodu do wyłączenia ze wspólnoty międzynarodowej. W tych nowych warunkach, bardzo mu sprzyjających, rząd zabrał się do praktyk handlowych bardzo korzystnych, chociaż rabunkowych i oportunistycznych. Pomimo zbrojnego konfliktu rządowi udało się przyciągnąć partnerów zainteresowanych ropą naftową, importem wojennym i możliwym handlem artykułami pierwszej potrzeby. Meredith tak widział drugą stronę medalu „budowniczych i bojowników walczących o władzę ludu.

*„W tym całym okresie przeplatania się wojny i pokoju, dos Santos i jego otoczenie mieli się bardzo dobrze. Ze swej kwatery głównej w Futungo de Belas, dos Santos zawiadywał prezydenckim systemem patronatu, w ramach którego obdzielał swą rodzinę, przyjaciół i kolegów - futungos - kontraktami rządowymi, możliwościami prowadzenia biznesu, koncesjami na wydobycie diamentów, nadaniami ziemskimi, licencjami importowymi, monopolem handlowym i tanimi kredytami. Wojenne zakupy dla armii zapewniły nielicznym wybranym wysokie prowizje. Rządowy program prywatyzacji umożliwił wysokim rangą oficerom i starszym dostojnikom nabycie własności państwowej, farm i przedsiębiorstw za minimalną cenę, a niekiedy nawet bez żadnej zapłaty. [...] Rodziny elit korzystały ze stypendiów rządowych dla swych studiujących za granicą dzieci, zarówno na poziomie szkół średnich, jak też w uniwersytetach. Dostępne im były zagraniczne zabezpieczenia na wypadek choroby. [...] Duże części bogactwa naftowego Angoli były przekazywane do sektora prywatnego. Po 1983 r. produkcja ropy naftowej wzrosła sześciokrotnie. Jednakże to, na co przeznaczono dochody, było okryte tajemnicą”<sup>170</sup>.*

Te praktyki wzbogacania się i korupcji nie były karane i towarzyszyła im ogromna i rosnąca bieda ludności. Teraz UNITA był zmuszony zależeć tylko od

---

<sup>170</sup> M. Meredith, op. cit., s. 545.

diamantów będących pod jego kontrolą, żeby uchronić swój aparat wojskowy. Savimbi był zdecydowany nie rozbroić swoich oddziałów, mając nadzieję, że wykorzystując swoją siłę militarną będzie mógł renegotjować warunki zawarte w porozumieniu. Uważał je za niekorzystne, permanentnie je odraczał i naruszał.

Również rząd dos Santos'a nadużywając swojej pozycji obalał i łamał zapisy protokołu z Lusaki oraz nie spełnił kilku ważnych zobowiązań umowy odnoszących się do policji i sił zbrojnych. Według jednego z urzędników ONZ „UNITA naruszała porozumienie w ciągu dnia, a rząd w nocy”. Te naruszenia nie były karane i podsycaly wzajemny brak zaufania, prowadząc do ponownego uzbrajania obu stron. UNITA robił to potajemnie z pomocą handlarzy bronią i diamentów, a także kilku rządów gdzie jeszcze miał przyjaciół. Na początku rząd również kupował broń wykorzystując nielegalne albo tajne kanały, ale wkrótce dyskretnie negocjował z innymi rządami i pozyskiwał materiały militarne bez przeszkód. Oczywiście, że ten proceder był karygodnie sprzeczny z głównym warunkiem wstępnym procesu pokojowego, którym było rozbrojenie. Wspólnota międzynarodowa rozumiała – zważywszy na charakter ekonomii politycznej Angoli – że UNITA potrzebował gwarancji ekonomicznych i politycznych, zanim się rozbroi.

Częściowo z tego powodu wspólnota dwukrotnie przyjęła od UNITA i rządu deklaracje rozbrojenia wiedząc, że są fałszywe. Również „trojka” zdecydowała się zaakceptować całą niemoralną i prowadzącą do nikąd sytuację, której nonsensowność oświeślały wszystkie dowody świadczące o tym, że GURN w rzeczywistości nie był „rządem jedności i pojednania narodowego”. W momencie powstania w kwietniu 1997 r. rząd był zjednoczony jedynie z nazwy. Obejmował członków UNITA zgodnie porozumieniem włączonych do rządu, który by kierowany wyłącznie przez MPLA. Podział władzy był zatem tak fikcyjny jak demilitaryzacja ruchu rebelianckiego.

Chociaż liczni szefowie państw chwalili moment utworzenia rządu, ludność angolska tym razem nie świętowała. Znała swoich gospodarzy i ich wrogów i nie wierzyła już w możliwości wspólnoty międzynarodowej zaprowadzenia pokoju w Angoli. Sytuacja irytowała jeszcze bardziej, kiedy rząd zdecydował interweniować militarnie w dwóch sąsiednich państwach Kongo, aby

móc umieścić tam u władzy przyjazne mu rządy, ale bez prowokowania jakiegokolwiek reakcji międzynarodowej<sup>171</sup>. Obie partie niezaprzeczalnie przygotowywały się do nowej konfrontacji, a w terenie rosło napięcie. W 1998 roku rząd uznał, że pod względem politycznym, dyplomatycznym i militarnym możliwe jest rozpętanie prawdziwej wojny. Uznając niepowodzenie i próżność swojej polityki, wspólnota międzynarodowa przyznała, że obie strony naruszały postanowienia porozumień i powtórzyła, że główna odpowiedzialność leżała po stronie UNITA ze względu na niedotrzymanie warunku rozbrojenia. Nie mając możliwości zatrzymania spirali militaryzacji i obustronnych naruszeń rozejmu, w lipcu 1998 roku Rada Bezpieczeństwa zastrzyła po raz kolejny sankcje, tym razem obejmując embargiem diamenty – element napędzający maszynę wojenną UNITA. Rząd lansował opinię na arenie międzynarodowej, że UNITA „nigdy nie przestrzegała porozumień” zaś wrogi lider Savimbi powinien być uznany za przestępcę<sup>172</sup>.

#### **4.2. Rola zagranicy w doprowadzeniu do podpisania Protokołu z Lusaki 20 listopada 1994 r.**

Na początku czerwca 1993 r. społeczność międzynarodowa ponowiła naciski żeby UNITA wrócił do negocjacyjnego stołu. Rada Bezpieczeństwa w rezolucji 834/93 obarczyła związek odpowiedzialnością za niepowodzenie rozmów w Abidżanie i zagroziła mu podjęciem środków karnych, jeśli sytuacja się nie zmieni. „Trojka” krajów obserwujących proces pokojowy wydała nawet komunikat, w którym wyrażała swoje „rozczarowanie nasileniem działań wojennych i próbą ze strony UNITA zdobycia większego terytorium, niszcząc przy tym dobra ekonomiczne i infrastrukturę ważną dla dobrobytu ludności Angoli”.

.Porozumienia w zasadzie były osiągane etapami, w szczególności dotyczące kwestii militarnych, podziału władzy i decentralizacji, funkcji sił zbrojnych i policji szybkiej interwencji oraz głównych zasad pojednania narodowego. Elementem wstępnym do rozpoczęcia nowych rozmów pokojowych było oficjalna akceptacja zarówno przez rząd Angoli, jak i UNITA porozumień

---

<sup>171</sup> Georgie Wright, *The Destruction of a Nation – United States Policy Toward Angola since 1945*, Pluto Press, London 1997, s. 178.

<sup>172</sup> Ibidem, str. 179.

pokojowych z Bicesse oraz rezolucji Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych przyjętych od momentu wszczęcia wojny. Rada Bezpieczeństwa przyjęła 30 października 1992 r. rezolucję nr 785/92, w której wyraziła zaniepokojenie pogorszeniem sytuacji politycznej i oświadczyła, że *„każda strona, która nie będzie przestrzegać wszystkich uzgodnień przyjętych w Porozumieniach Pokojowych zostanie odrzucona przez wspólnotę międzynarodową, a wyniki użycia siły nie będą zaakceptowane”*<sup>173</sup>. Udało się to osiągnąć 26 listopada 1992 r. w Namibe podczas spotkania, w którym uczestniczyła Margaret Anstee jako specjalna przedstawicielka sekretarza generalnego ONZ w Angoli. Jednakże Savimbi naruszył porozumienie i kontynuował ofensywę militarną swoich oddziałów wspieranych przez panujące wówczas reżimy w Afryce Południowej i w Zairze. Jednakże w rezolucji 793/92 z 30 listopada 1992 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ potwierdziła prawomocność wyników wyborów w Angoli i zażądała uszanowania zawieszenia broni oraz zakończenia konfliktu zbrojnego. Zaapelowała do wszystkich państw, aby powstrzymały się od jakiegokolwiek ingerencji, która zagroziłaby wprowadzeniu w życie Porozumień Pokojowych<sup>174</sup>.

W rezolucji 804/93 z 29 stycznia 1993 r. Rada Bezpieczeństwa posunęła się dalej i potępiła *„stanowczo uporczywe łamanie głównych postanowień Porozumień Pokojowych, a w szczególności niezaakceptowanie przez UNITA wyników wyborów, jego wycofanie się z nowych sił zbrojnych Angoli, zajęcie przez jego siły stolic prowincji i innych miejscowości oraz wznowienie działań wojennych”*<sup>175</sup>. UNITA nadal jednak utrudniał wznowienie rozmów pokojowych, co sprawiło, że obserwatorzy procesu pokojowego 11 lutego 1993 r. wydali oświadczenie, w którym nawoływali przywódców tej organizacji *„do bezzwłocznego umożliwienia ponownego spotkania w Addis Abeba w celu niezbędnego osiągnięcia prawdziwego przestrzegania zawieszenia broni w całym kraju oraz poszanowania i wypełniania Porozumień Pokojowych”*. Nie tylko Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, ale także inne organizacje międzynarodowe wyraziły opinie na temat sytuacji w Angoli. Na przykład Rada

---

<sup>173</sup> Security Council Resolution, S, RES/785 (1992) de 30 de Outubro.

<sup>174</sup> Security Council Resolution, S, RES/793 (1992), de 30 de Novembro.

<sup>175</sup> Security Council Resolution, S, RES/804(1993) z 29 stycznia 1993 r.

Ministrów OJA podczas swojej 57. sesji zwyczajnej w Addis Abebie (Etiopia) w dniach 15-19 lutego 1993 r. potępiła UNITA za jego postawę wojenną i zażądała, żeby rozbroił, zdemobilizował i włączył swoje siły do narodowego wojska angolskiego<sup>176</sup>.

W dniu 25 marca 1993 r. w amerykańskim Kongresie kongresman Harry Johnston, przewodniczący Zgromadzenia Podkomisji Izby Reprezentantów do spraw Afryki, przedstawił projekt rezolucji, w której proponował ażeby w ramach wysiłków zmierzających do promowania procesu pokojowego dokonać natychmiastowego dyplomatycznego uznania Angoli przez USA. W tym czasie rozmowy pokojowe przebiegały w Abidżanie (Wybrzeże Kości Słoniowej) bez żadnego postępu, a wojna trwała, przy czym trzeba zwrócić uwagę na oblężenie miasta Kuito (Bié), które trwało 21 miesięcy. Savimbi proponował podział Angoli, a jego organizacja posunęła się nawet do zestrzelenia samolotu Światowego Programu Żywieniowego (WFP), który dostarczał pomoc humanitarną dla ludności potrzebującej.

Uznanie rządu Angoli przez Stany Zjednoczone Ameryki w oświadczeniu złożonym 19 maja 1993 r. potwierdziło potępienie UNITA przez cały świat<sup>177</sup>. W oświadczeniu ogłoszonym po audiencji u arcybiskupa południowoafrykańskiego Desmond Tutu prezydent Bill Clinton wyraźnie uznał dokonania rządu Angoli, który zgodził się podpisać porozumienie pokojowe, ustanowił Zgromadzenie Narodowe demokratycznie wybrane i zaproponował związkowi UNITA obecność na wszystkich szczeblach rządu. *„Zamierzam wciąż pracować blisko z rządem Angoli i związkiem UNITA, tak aby osiągnąć w Angoli trwałą i demokratyczny pokój. Mam nadzieję, że wysiłek Stanów Zjednoczonych będzie przydatny. Wierzę, że rząd Angoli zdobył dziś coś więcej niż uznanie przez USA”*, oświadczył wówczas Bill Clinton.

W reakcji na amerykańskie uznanie rząd Angoli wydał oświadczenie, w którym uznał decyzję administracji Clintona za słuszną, gdyż zamyka długi, pełen nieporozumień rozdział w historii relacji między obu krajami i wypełnia wolę wciąż wyrażaną przez Angolę nawiązania stosunków dyplomatycznych z USA. W

---

<sup>176</sup> Africa Research Bulletin, Junho 1994.

<sup>177</sup> Africa Research Bulletin, Junho 1994

komunikacie powiedziano też, że rząd Angoli „rozumie, iż uznanie demokratycznie wybranego rządu Angoli przez USA jest czynnikiem dodającym odwagi procesom demokratyzacji w Afryce, a w szczególności w Afryce Południowej, jak i siłom rzeczywiście zaangażowanym w przemiany demokratyczne”<sup>178</sup>.

W czerwcu 1993 r. ponownie zaczęły się naciski „trojki”, żeby UNITA wrócił do negocyjacyjnego stołu. Rada Bezpieczeństwa w rezolucji 834/93 obarczyła związek odpowiedzialnością za niepowodzenie rozmów w Abidżanie i zagroziła jej podjęciem środków karnych, jeśli sytuacja się nie zmieni. Pod naciskiem wspólnoty międzynarodowej i ze względu na niepowodzenia militarne, w październiku 1993 r. UNITA wydał komunikat, w którym potwierdził ważność porozumień z Bicesse. Przez następne 12 miesięcy obie strony spotkały się między poważnymi starciami, które kosztowały życie wielu osób, za pośrednictwem grupy przewodzonej przez nowego specjalnego przedstawiciela ONZ Alioune Blondina Beye i przedstawicieli „trojki” państw obserwatorów w procesie pokojowym, , otwierając w ten sposób drogę do rozmów między obiema stronami zakończonych w listopadzie w Lusace<sup>179</sup>.

Należy podkreślić, że rozpoczęcie drugiej wojny w Angoli zostało potępione przez wspólnotę międzynarodową, aczkolwiek Stany Zjednoczone uchyliły się od publicznego obarczenia za to odpowiedzialnością UNITA. Również ONZ przyjęła 30 października 1994 r. rezolucję, w której potępiła wznowienie działań wojennych bez wskazywania na UNITA.

W listopadzie 1994 r. w stolicy Zambii Lusace wznowiono bezpośrednie rokowania między rządem i UNITA. Po trzech tygodniach przedstawiciele rządu i UNITA - bez liderów- podpisali 20 listopada 1994 r. porozumienie pokojowe. Po serii porażek militarnych UNITA został zmuszony, chociaż nie Jonas Savimbi osobiście, do podpisania protokołu z Lusaki. To porozumienie nie stanowiło jednak ze strony J. Savimbi przyznania się do porażki.

---

<sup>178</sup> Jose Patriocio, *Angola-EUA.Os caminhos do bom-senso*, Edicao Executive Centem, s. 167-170.

<sup>179</sup> Albright M., *Advancing american Interests Througth the Unitek Nations*, “US Departament of State Dispatch”, vol. 6 nr 8, 20 de fevereiro de 1995.

Dokument, który nazwano protokołem z Lusaki obligował UNITA do rozbrojenia i włączenia się do rządu angolskiego. Pokonany militarnie Jonas Savimbi akceptował treść porozumienia. Protokół z Lusaki został parafowany 31 października 1994 r. Do oficjalnego podpisania, przewidzianego początkowo na 15 listopada, doszło 20 listopada. Czterech szefów państw afrykańskich musiało się spotkać z Jonasem Savimbi w Lusace, żeby przekonać się, że porozumienie będzie respektowane przez UNITA. Protokół z Lusaki został podpisany przez ministra angolskiego Venancio de Moura i sekretarza generalnego UNITA Eugenio Manuvakola w obecności prezydenta José Eduardo dos Santos i przedstawicieli 29 krajów. Pomimo cichego zaakceptowania porozumienia Jonas Savimbi nie pojawił się na uroczystości, tłumacząc się obawą o brak bezpieczeństwa. To zachowanie wzbudziło u wielu osób wątpliwości co do zaangażowania lidera UNITA w porozumienie. Podczas uroczystości w Lusace prezydent José Eduardo dos Santos uściśnął po bratersku Eugenio Manuvakola, który podpisał porozumienie w imieniu UNITA. J. E. dos Santos zapewnił wówczas, że „rząd Angoli ze swojej strony potwierdza swoje zobowiązanie wprowadzenia tego protokołu, który jest kontynuacją Porozumień z Bicesse”<sup>180</sup>. W przeciwieństwie do Układu z Bicesse, Protokół z Lusaki przekazywał wprost odpowiedzialność za nadzorowanie kontynuacji procesu pokojowego misji ONZ UNAVEM II<sup>181</sup>.

Prezydent José Eduardo dos Santos dążył do tego, aby życie polityczne w Angoli toczyło się normalnym rytmem. 15 listopada 1994 r. zdecydował się powołać rząd jedności i pojednania narodowego, proponując UNITA pięć teczek wiceministrów i dwa wysokie stanowiska wojskowe. Podczas ceremonii objęcia urzędu przez nowy zespół rządowy 4 grudnia 1994 r. prezydent José Eduardo dos Santos stwierdził, że *„osoby, które go tworzą, powinny traktować to jedynie jako przywilej, jako możliwość zastosowania w praktyce programu partii, która uzyskała większość parlamentarną i służenia ludności w ramach jedności i pojednania narodowego”*. Istniała potrzeba poszukiwania nowych dróg prowadzących w stronę pokoju.

Pod koniec 1994 r. Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło protokół z Lusaki, dokument prawno-sądowy, który biorąc pod uwagę urzeczywistnienie pokoju i pojednania narodowego w Angoli, wyznaczał rządowi i grupie UNITA

---

<sup>180</sup>Georgie Wright, *A destruição de um país- a política DOS Estados Unidos para Angola desde 1945*, Editorial Nzila, Coleção Ensaio-5, str. 371-380.

<sup>181</sup>M. Meredith, op. cit., s. 543

obowiązki do wypełnienia. Ze względu na nagłą potrzebę ostatecznego osiągnięcia pokoju jako głównego elementu pojednania narodowego, wzmocnienia ducha tolerancji i zagwarantowania harmonijnego współżycia obywateli Angoli oraz potrzebę stworzenia warunków do pojednania narodowego zgodnie z protokołem z Lusaki, Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło ustawę o amnestii. Amnestią objęto wszystkie zbrodnie przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa i inne z nimi związane, popełnione przez obywateli podczas konfliktu militarnego w Angoli.

W ramach protokołu z Lusaki i w następstwie wprowadzenia zobowiązań odnoszących się do procesu pokojowego w Angoli i pojednania narodowego ważne stało się zdefiniowanie i prawne ustanowienie specjalnego statusu dla przewodniczącego UNITA z uwagi na stanowisko przewodniczącego największej partii opozycyjnej w Republice Angoli. Poprzez ten status chciano określić zakres udziału politycznego przewodniczącego UNITA w życiu kraju, gwarancji prawnych, protokolarnych i bezpieczeństwa, jak również praw i obowiązków, które jako uzupełnienie immunitetów wynikających z pkt. 2 art. 77 prawa konstytucyjnego i innych obowiązujących ustaw mogłyby dodać znaczenia roli i miejsca przewodniczącego największej partii opozycji w społeczeństwie angolskim. Ustanowienie tego statusu było kolejnym krokiem na drodze konsolidacji pokojowej i pojednania narodowego w Angoli. Status ten obowiązywał na terenie całego kraju podczas angolskiego procesu pokojowego pojednania narodowego, aż do zorganizowania nowych wyborów powszechnych<sup>182</sup>.

Mimo wielu wysiłków politycznych i prawnych mających na uwadze rzeczywisty pokój i pojednanie narodowe, można było zauważyć duże rozbieżności w postawie lidera UNITA Jonas'a Savimbi podczas całego procesu wprowadzania w życie protokołu z Lusaki. Savimbi nigdy nie wyrzekł się swojego programu politycznego. Porozumienia polityczne oraz prawne, które formalnie akceptował lub podpisał, traktował jako taktyczny krok potrzebny do ominięcia przeszkód w realizacji swoich zamiarów politycznych i militarnych. Na skutek nacisków wywieranych na władze Angoli przez rząd amerykański i Narody Zjednoczone, rząd angolski zaakceptował prośbę związaną z

---

<sup>182</sup>Ibidem



przyznaniem stanowiska wiceprezydenta republiki Jonas'owi Savimbi. Ten jednak odrzucił to stanowisko po wcześniejszym upozorowaniu jego przyjęcia w obecności Omar'a Bongo, prezydenta republiki Gabonu.

Realizując zobowiązania podpisane na konferencji w Bicesse i w Lusace MPLA rozpoczął otwarty proces tworzenia prawa i warunków materialnych oraz organizacyjnych dla wprowadzania demokracji wielopartyjnej. Koncepcja wdrażania w życie tych zobowiązań były opracowywane podczas dyskusji z udziałem różnych partii, w szczególności z UNITA. Pojawienie się interesów tworzącej się klasy średniej i zwycięstwo afronacjonalistów otaczających José Eduardo dos Santos'a zaowocowało odrzuceniem marksizmu-leninizmu, transformacją gospodarki na zasadach liberalizmu i poszukiwaniem drogi nawiązania bliższych stosunków z Zachodem.

Jednakże porozumienie z Lusaki, podpisane przez UNITA w listopadzie 1994 roku po serii porażek militarnych jakie poniosła, nie stanowiło jeszcze przyznania się do klęski. Zamiast się rozbrajać i podjąć aktywne uczestnictwo w rządzie koalicyjnym, UNITA zaczęła się ponownie zbroić i podjęła ofensywę w kierunku północnych prowincji kraju. Tego rodzaju aktywność potępiona została przez ONZ i OJA<sup>183</sup>.

#### **4.3. Stanowisko Portugalii**

Stanowisko Portugalii względem konfliktu wewnętrznego w Angoli nie zawsze było jednoznaczne i należy uznać, że w procesie poszukiwania pokojowych rozwiązań zajmowała pozornie neutralną pozycję. Dało się to szczególnie ostro zauważyć w okresie przygotowań do ogłoszenia niepodległości Angoli. Wobec narastającej groźby poważnego konfliktu zbrojnego i to wyraźnie o charakterze międzynarodowym, Portugalczycy jako suwereni Angoli mieli tu siły wojskowe i obowiązek utrzymania spokoju do czasu przekazania władzy państwa prawowitym przedstawicielom narodu angolskiego. Dziwna była postawa Portugalczyków, którzy nie reagowali na napływ wojsk kubańskich, a nawet udostępnili lotnisko w Luandzie dla lądowania samolotów z kubańskimi żołnierzami i sprzętem wojennym.

Portugalia przygotowała i łagodziła rozmowy w Alvor, zorganizowała rozmowy w Bicesse i pośredniczyła w nich, była jednym z trzech członków

---

<sup>183</sup> SIPRI Yearbook 2000. Armaments, Disarmament and International Security, Stockholm Solna, 2000, s. 34

„trójki” obserwatorów procesu pokojowego i wyborów w 1992 roku, współpracowała przy utworzeniu i zorganizowaniu Angolskich Sił Zbrojnych. Podczas negocjacji rząd portugalski odegrał rolę zasługującą na pochwałę. Czasami osoby odpowiedzialne w Portugalii za politykę zagraniczną, jak np. przywódcy PSD (Partia Socjaldemokratyczna), okazywali zbyt triumfalizm. Jednym z tych przywódców był prezydent Republiki Mario Soares, którego kontakty polityczne z częścią kierownictwa PSD nie były serdeczne. Porozumienie z Alvor było krytykowane, ale brakowało poważnych badań na temat przyczyn braku powodzenia w jego realizacji. Organizatorzy spotkania w Alvor popełnili błąd wiary w uczciwość i szczerłość stron konfliktu oraz obdarzyli je nadmiernym kredytem zaufania, nie przewidując potrzeby zastosowania skutecznych mechanizmów kontroli, mogących zagwarantować respektowanie postanowień. Podjęto ryzyko przyspieszenia procesu pokojowego poprzez skrócenie terminów wyborów. Jeśli te naiwne dowody zaufania były wybacalne w Alvor, które nie miało precedensu, to w mniejszym stopniu da się usprawiedliwić ich powtórzenie w Bicesse, które mogło skorzystać z wcześniejszych doświadczeń.

Trzeba jednak podkreślić, że dwa mocarstwa pretendujące do panowania nad światem zlekceważyły możliwości Portugalii w nadzorowaniu realizacji postanowień z Alvor. A przecież tylko Portugalczycy po pięciu wiekach pobytu w Angoli najlepiej znali specyfikę kulturową, tradycyjny system wartości i potencjał gospodarczy tego kraju i jego mieszkańców. Bicesse miało poparcie ONZ i bezpośrednie zaangażowanie superpotęg, które przyłączyły się do Portugalii w „trojce” państw obserwatorów, ale znowu apodyktycznie wyznaczono termin wyborów bez dokonania wieloaspektowej oceny sytuacji. Byłoby lepiej, gdyby zamiast skupiać się na terminach i detalach organizacyjnych wyborów, poświęcono odpowiednią uwagę rozpoznaniu ukrytych intencji stron angolskich. Gdyby przeprowadzono konsultacje w lokalnych, opiniotwórczych środowiskach i instytucjach ( np. w hierarchii kościołów, związkach zawodowych), gdyby przewidziano odpowiedni czas i warunki sprzyjające utworzeniu wspólnej armii z połączonych sił zbrojnych UNITA i MPLA i zredukowano w jakimś stopniu skutki tendencyjnej indoktrynacji będącej ideowym podłożem konfliktu. Niczego

takiego nie zrobiono. W 1992 roku ważne było tylko zorganizowanie wyborów za wszelką cenę.

Rząd portugalski zgadzał się z pozostałymi członkami „trojki” oraz z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa i Parlamentu Europejskiego. Mimo to Savimbi miał w Portugalii dwóch ważnych zwolenników: prezydenta republiki i wpływowe sektory informacji, co wskazywało na głęboki rozłam w społeczeństwie portugalskim odnośnie konfliktu angolskiego. Państwowe środki przekazu i niektóre organy informacyjne wykazywały tolerancję i pobłażliwość wobec hipokryzji i cynizmu UNITA. Pomyłki i przeoczenia w informacjach prasowych były zawsze atakowane i prostowane przez UNITA, przy jednoczesnym pomijaniu w wywiadach punktów najbardziej kontrowersyjnych. „Vorgan” (Radiowy Głos Ruchu Oporu Czarnego Koguta) czyli rozgłośnia radiowa UNITA stała się preferowanym źródłem wiadomości, często bezkrytycznie powielanych i rozpowszechnianych na terytorium Portugalii. Dziennikarze zagraniczni udawali się do kwatery głównej Savimbi’ego, gdzie otrzymywali obszerne i dobrze przygotowane materiały do publikacji, które często piętnowały rzeczywiste błędy i nadużycia sfer rządowych. Agendy informacyjne rządu angolskiego do spraw komunikacji ze społeczeństwem rzadko potrafiły sprostować w polemice z propagandą opartą na faktach. Tak więc UNITA wygrał w Portugalii bitwę informacyjną.

Prezydent Mario Soares nie był na ogół zadowolony z negatywnych prezentacji wydarzeń w Angoli, gdyż sprzyjał UNITA, co było skrzętnie wykorzystywane przez przeciwników MPLA. Jego dobre intencje, jeśli chodzi o przywrócenie pokoju, zderzały się z niedostateczną informacją o istotnych problemach wewnętrznych Angoli. W sumie prezydent Mario Soares zakłócał nawet rolę rządu portugalskiego jako mediatora i nie wniósł pozytywnego wkładu w przywrócenie pokoju w Angoli. Jego błąd polegał na tym, że pomijał trzy kluczowe kwestie: konieczność zaakceptowania wyników wyborów przez UNITA, rozbicie i demobilizację armii FALA i rozszerzenie administracji państwowej na terytorium całego kraju. Mógł w tych sprawach wykorzystać wpływ, jaki miał na Savimbi’ego. Ponieważ tego nie zrobił, zaszkodził relacjom między Portugaliją i Angolą. Bez wątpienia pozytywne były działania portugalskie

w dziedzinie przygotowania i utworzenia FAA z sił wojskowych FAPLA i FALA.. Jednak praca nad tworzeniem FAA nie była znacząco zaawansowana w chwili wyborów i generałowie wywodzący się z UNITA opuścili wspólną armię rządu angolskiego i wrócili do FALA. Dotychczasowy wysiłek przywracania pokoju w Angoli został zniweczony i wiele elementów procesu pokojowego wróciło do punktu zero<sup>184</sup>...

#### 4.4. Stanowisko Watykanu

Stanowisko państwa Watykan i Kościoła Katolickiego wobec sytuacji Angoli i konfliktów w niej rozgrywających się wyraził papież Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki w dniach 4-10 czerwca 1992 roku, kiedy to przebywał w Angoli oraz na Wyspach św. Tomasza i Książęcej. Dnia 5 czerwca odprawił mszę świętą w Huambo. W bezpośrednich słowach mówił o tragedii wojny oraz modlił się o sprawiedliwość i pokój dla Angoli:

*„Angola potrzebuje także solidarnej i bezinteresownej pomocy wspólnoty międzynarodowej. W przeszłości niektórzy pragnęli pogrążyć ten kraj w zacofaniu, ale trzeba przyznać, że były też kraje i organizacje międzynarodowe, które uczyniły wiele, by ulżyć cierpieniom ludu angolskiego. Zdajemy sobie sprawę, że w ciągu długoletniej wojny upowszechniły się postawy i zwyczaje sprzyjające konfliktom zbrojnym, a tymczasem kraj wasz potrzebuje ducha współpracy. Poza tym usunięcie Boga z życia codziennego i społecznego, z rodziny i szkoły prowadziło do duchowego zubożenia. Import obyczajów obcych waszej kulturze, która z istoty swej jest religijna, osłabił wrażliwość na wielkie wartości moralne stanowiące część waszej tradycji. „Aby przywrócić pokój, trzeba na powrót ustanowić sprawiedliwość: sprawiedliwość opartą na prawdzie, na równouprawnieniu społecznym i braterskiej solidarności”<sup>185</sup>. Z kolei w Kabindzie mówił: „Odbudowa waszej ojczyzny Angoli wymaga pracy i solidarności wszystkich. Nie może posuwać się naprzód bez pokoju. Ufam, że wszyscy pomogą rozwiązać problem Kabindy bez użycia przemocy, w pokoju i dialogu, z uwzględnieniem dążeń i obaw jej mieszkańców, lecz także potrzeb*

<sup>184</sup> Pedro de Pezarat Correia, *As implicacoes da descolonizacao de Angola no conflicto pos-independencia*, Lisboa 2000, s. 31.

<sup>185</sup> Papież pielgrzym, Jan Pawła II przesłanie dla świata pod redakcją kardynała Achillesa Silvestriniego i współpracą Jerome M. Vereb, C.P., Słowo wstępne, kardynał Pio Lagh, Warszawa 1999, *Pielgrzym w Angoli 1992*, s. 226.

*całego kraju. W ten sposób dzięki wspólnej pracy, solidarności i wzajemnej pomocy dla wszystkich nadejdzie okres dobrobytu i pokoju*’<sup>186</sup>.

Wizytę Jana Pawła II w Angoli należy interpretować jako potwierdzenie zaangażowania Kościoła Katolickiego w proces pokojowy. Bezpośrednio wziął czynny udział w procesie pokojowym kardynał Alexandre Nascimento, który został mediatorem w konflikcie wewnętrznym Angoli, stawiającym sobie za cel przywrócenie pokoju i jedności wszystkich obywateli narodu angolskiego. Papież skierował prośbę do polityków angolskich, do stron konfliktu i społeczności międzynarodowej o wsparcie dążeń pokojowych i bezinteresowną pomoc.

#### **4.5. Wpływ USA na przebieg wojny domowej w Angoli**

Począwszy od prezydenta Dwight’a David’a Eisenhower’a (1952-1959), administracje amerykańskie postrzegały Angolę jako przedłużenie terytorium portugalskiego albo jako element bardziej złożonego scenariusza konfrontacji Wschód-Zachód. Administracje Geralda Forda, Jimmy Earla Cartera oraz Ronalda Wilsona Regana brały pod uwagę oficjalne uznanie Ludowej Republiki Angoli, ale żadna z nich nie podjęła decyzji pozytywnej. Powoływano się na czynniki polityki wewnętrznej, żeby utrzymać *status quo*. Innymi słowy, obawiano się, że uznanie rządu w Luandzie mogłoby być interpretowane przez Kongres i opinię publiczną jako dowód słabości wobec Związku Radzieckiego. John Foster Dulles sekretarz stanu w administracji prezydenta D.D. Eisenhowera i główny twórca polityki zagranicznej USA, rozumiał, że afrykańskie nacjonalizmy były czynnikiem wykorzystywanym przez ZSRR dla wywoływania destabilizacji na kontynencie. Europejskie władze kolonialne w Afryce popierały się nawzajem z obawy, że zostaną, dosłownie, zastąpione przez Związek Radziecki.

Za rządów Jimmy E. Cartera zostały wytyczone nowe ramy stosunków politycznych z Angolą. W swojej kampanii prezydenckiej w 1976 roku w wywiadzie dla gazety „Africa Report”, Carter stwierdził: *„Myślę, że Stany Zjednoczone straciły możliwość stania się pozytywną i twórczą siłą w Angoli. (...) Powinniśmy również zrozumieć, że obecność Rosjan i Kubańczyków w Angoli,*

---

<sup>186</sup> Ibidem

*choć zasługuje na potępienie i nie sprzyja pokojowi, nie stanowi zagrożenia dla interesów USA, ani nie oznacza automatycznie, że Angola stanie się satelitą radzieckim na kontynencie*''<sup>187</sup>. Carter włączył do swojej ekipy grupę wysokich urzędników (Andrew Young, Donald Mchenry, Richard Moose i Anthony Lake), którzy zgadzali się z tą oceną. W 1976 roku oświadczyli oni przed Kongresem, że Stany Zjednoczone powinny natychmiast uznać Ludową Republikę Angoli.

Jednak obawa, że administracja zostanie oceniona przez opinię publiczną jako bardzo pobłażliwa wobec partii komunistycznych, uniemożliwiła uznanie tego kraju afrykańskiego. Przez cztery lata rządów Carter'a kwestie Namibii i wojsk kubańskich zdominowały stosunki Stanów Zjednoczonych z Angolą. Administracja J.E. Cartera, jak również inni członkowie Grupy Kontaktowej<sup>188</sup>, byli przekonani, że wojska kubańskie opuściłyby Angolę, jeśli tylko RPA przerwałaby działania wojenne na południu Angoli przeciw namibijskiej Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) i przeciw ludności angolskiej oraz proklamowała niepodległość Namibii. Uważali jednakże, że byłoby bardzo poważnym błędem łączyć obie sytuacje.

Administracja R.Reagana broniła zwiększenia amerykańskiej interwencji wojskowej w konflikt angolski. Meredith po przeanalizowaniu różnych wypowiedzi Reagana doszedł do przekonania, że: *„Angola stanowiła część strategii prezydenta Reagana, zmierzającej do „wykrwawienia” zasobów radzieckich poprzez wzniesienie powstań w krajach, które uważał on za radzieckie „państwa lenne”*’<sup>189</sup>. W jednym z niewielu odniesień do Afryki podczas swojej kampanii wyborczej Reagan stwierdził, że wesprze Narodowy Związek na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA) i jego lidera Jonas’a Savimbi, który według informacji posiadanych przez USA kontrolował w tamtym okresie ponad połowę terytorium Angoli. Rzeczywiście wówczas siły UNITA kontrolowały dużą część południowej i środkowej Angoli i rozprzestrzeniły się na północ, w kierunku Zairu, niejako po drodze w regionie Lunda zajmując kopalnie diamentów, które dostarczały trzy czwarte produkcji tych minerałów w kraju,

---

<sup>187</sup> Jimmy Carter w Afryce, „Africa Report” maj-czerwiec 1976, s. 18-20.

<sup>188</sup> Grupa pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych powołana w 1977 roku w ramach Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych przez pięć państw (Francja, NRF, Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania) w celu śledzenia sprawy Namibii

<sup>189</sup> M. Meredith, op. cit., s. 534.

stanowiących źródło finansowania zakupów broni i wyposażenia wojskowego. W porozumieniu z Mobutu, Savimbi korzystał z terytorium Zairu jako bazy dla partyzanckiej działalności w północnej Angoli. Tutaj też znajdował się magazyn diamentów przeznaczonych do sprzedaży, tędy także transportowano amerykańskie dostawy broni <sup>190</sup>.

W tej strategii Reagan miał poparcie sekretarza stanu Alexandra Haiga, podsekretarza stanu do spraw Afryki Chester'a Crocker'a, doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego Richard'a Allen'a, członka Narodowej Rady Bezpieczeństwa do spraw Afryki Frederick'a Wettering'a, dyrektora CIA William'a Casey'a i wielu innych urzędników. Crocker, pierwszy amerykański zastępca Sekretarza Stanu powołany do Spraw Afryki, był przez pierwsze miesiące rządów dość ostrożny w nawiązywaniu stosunków z Angolą. Był jednak pod wrażeniem osobowości Savimbi'ego, który w 1986 roku został zaproszony do Białego Domu i przedstawiony Amerykanom jako „orędownik demokracji.”<sup>191</sup> Z jednej strony bronił wsparcia militarnego dla UNITA, z drugiej zaś bał się, że to wsparcie całkowicie zablokuje możliwość negocjacji pokojowych i zwiększy natężenie konfliktu. Rzeczywiście w odwecie MPLA mógłby jeszcze bardziej przybliżyć się do Związku Radzieckiego i Kuby. Do końca lat 80-tych dyplomacja amerykańska w Angoli kierowała się logiką „zimnej wojny”, ale równocześnie wysyłała do Moskwy sygnały o swoich pokojowych zamiarach.

Dnia 6 stycznia 1989 roku prezydent George Bush w liście skierowanym do Jonas'a Savimbi ponowił, wbrew oczekiwaniom MPLA, zapewnienie o amerykańskiej pomocy dla UNITA [...] ”do momentu osiągnięcia pokoju”. Zgodnie z artykułem George'a Lardener'a wydrukowanym 3 października 1990 roku w „Washington Post”, tajna pomoc administracji G. Bush'a dla UNITA była oszacowana na 50-60 milionów dolarów. Połowa tej kwoty miała być przeznaczona bezpośrednio na zakup broni. Ze swej strony Shawn Mc Cormick z amerykańskiego Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) w jednej z publikacji oszacował, że pomoc militarna dla rządu angolskiego spadła z 1,2 miliardów dolarów w 1987 roku do 800 milionów dolarów w 1988 roku.

---

<sup>190</sup> Ibidem.

<sup>191</sup> Ibidem.

Mimo to strategia administracji Busha wobec Angoli była bardziej zrozumiała niż strategia poprzedniej administracji.

Prezydent G. Bush obstawał przy tym, że „[...] dopóki nie zostanie osiągnięte pojednanie narodowe, przedwczesna jest rozmowa o uznaniu, któregośkolwiek rządu Angoli przez Stany Zjednoczone”. To stanowisko tłumaczy głos USA przeciw przystąpieniu Angoli do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, podczas gdy pozostałe 136 państw członkowskich głosowało za przystąpieniem. Amerykańska Izba Reprezentantów na wniosek demokracji Stephena wprowadziła zaledwie jednym głosem (207 przeciwko 206) poprawkę do ustawy o wywiadzie. Poprawka wprowadzała zawieszenie tajnej pomocy dla UNITA, jeśli MPLA zaakceptuje i zaproponuje rozsądny kalendarz organizowania wyborów. Mimo to prezydent Bush wierny swoim zobowiązaniom wobec Savimbi’ego, zawetował ustawę i nadal pomagał UNITA w trakcie swoich rządów.

W marcu 1992 roku prezydent Bush przyznał Angoli pomoc w wysokości 14,5 milionów dolarów, z czego 10 milionów miało być rozdysponowanych poprzez organizacje pozarządowe. Pozostałe 4,5 mln przeznaczono na proces demokratyzacji: 3,5 mln miało posłużyć na opłacenie pracy Międzynarodowej Fundacji dla Systemów Wyborczych (IFES) – instytucji amerykańskiej, która wspierała Narody Zjednoczone i rząd angolski we wprowadzaniu w życie procesu wyborczego. Dnia 30 marca tego samego roku Kongres cofnął wcześniejsze decyzje represjonujące Angolę embargiem. Podczas jednego ze spotkań na temat możliwości handlowych w Angoli zorganizowanego przez Overseas Private Investment Corporation (OPIC – Korporacja Prywatnych Inwestycji Zagranicznych)<sup>192</sup> Herman Cohen, podsekretarz stanu do spraw Afryki, zadeklarował, że Stany Zjednoczone zdejmą Angolę z czarnej listy, jak tylko zostanie ogłoszona dokładna data przeprowadzenia wyborów.

Administracja Busha oświadczyła, podobnie jak Narody Zjednoczone, że akceptuje wyniki wyborów w Angoli i uznaje je za wolne i sprawiedliwe. Według organizacji pozarządowej Human Rights Watch<sup>193</sup> potajemna pomoc

---

<sup>192</sup> Instytucja, która promuje prywatne inwestycje amerykańskie w krajach rozwijających się i na tworzących się rynkach.

<sup>193</sup> *Angola Explicada, Ascensão e Queda do Processo de paz de Lusaka*, „Human Rights Watch”, ONZ, drugie wydanie zaktualizowane, Stany Zjednoczone Ameryki, grudzień, 1999.



pieniężna, jakiej udzieliły Stany Zjednoczone związkowi UNITA w latach 1986-1991, wyniosła w sumie 250 mln dol. Jak relacjonował profesor Bender, wolność mogłaby rozkwitnąć w Angoli, jeśli tylko Waszyngton mógłby wpłynąć na Savimbi'ego, żeby ten przyjął postawę demokratyczną<sup>194</sup>. Stany Zjednoczone nadal były jednak zainteresowane utrzymaniem pewnego rodzaju niestabilności w Angoli, gdyż starały się otworzyć drogę dla nowej siły politycznej, która zerwałaby z dwubiegunowością pomiędzy MPLA i UNITA. Uprzedzając fakty, MPLA zachęcił niektórych członków UNITA, żeby stworzyli partię alternatywną. Tak więc z czasem powstała UNITA-Renovada, nie pozostawiając miejsca, żeby elita angolska (bliższa Zachodowi), która z pewnością miałaby poparcie USA, zaistniała jako alternatywna władza. Po raz kolejny zostało odroczone powstanie trzeciej drogi.

Prezydent Bill Clinton uznał rząd Angoli 19 maja 1993 roku. Podczas ogłaszania swojej decyzji Clinton stwierdził, że „ten krok pokazuje znaczenie, jakie dla naszej administracji ma demokracja” i dodał, że zdecydował uznać rząd Angoli, ponieważ Savimbi odmawiał podpisania porozumień pokojowych, zaś rząd angolski okazywał większe zaangażowanie w negocjacje i zgodził się na obecność członków UNITA na wszystkich szczeblach władzy. Powiedział: „zamierzam kontynuować pracę z UNITA, aby osiągnąć porozumienie pokojowe i trwałą demokrację”. Poprzez taką decyzję Clinton chciał zmusić UNITA do zaakceptowania wynegocjowanego porozumienia, żeby możliwe było włączenie go do nowego Narodowego Rządu Angoli.

Zaangażowanie Stanów Zjednoczonych było znaczące, zwłaszcza w porównaniu z ich interwencją w pozostałych państwach afrykańskich. Podczas całego okresu wdrażania procesu pokojowego rozpoczętego w Lusace, Angola pozostawała jednym z afrykańskich priorytetów administracji B. Clintona. Stany Zjednoczone przekazały 500 milionów dolarów na pomoc humanitarną oraz na umocnienie instytucji demokratycznych i społeczeństwa obywatelskiego w Angoli, będąc jednocześnie jednym z głównych importerów ropy naftowej z Angoli. Rząd USA przyczynił się także do rozwoju Angoli przyznając pożyczki z banku Export-Import na kwotę 350 milionów dolarów oraz pomoc z Trade

---

<sup>194</sup> Fernandes P. Ana, *EUAe Angola: a diplomacia Economica do petroleo*, Lisboa 2004, s. 55.

Agency. Gdy sekretarz stanu Madeleine Albright odwiedziła Angolę w grudniu 1997 roku to stwierdziła, że Stany Zjednoczone importują ponad 7 % ropy naftowej z Angoli, czyli trzykrotnie więcej niż z Kuweytu tuż przed inwazją Iraku<sup>195</sup>. W tym okresie inwestycje amerykańskie w Angoli wzrosły w znaczący sposób. Stany Zjednoczone pozostały nadal największym partnerem handlowym Angoli, importując 50 % jej całego eksportu ropy naftowej. Według deklaracji Instytutu Pokoju Stanów Zjednoczonych z 1999 r. w ciągu kolejnych pięciu lat wartość eksportu ropy naftowej z Angoli do USA miała się podwoić, dlatego Stany Zjednoczone „są bezpośrednio zainteresowane bezpieczeństwem narodowym i stabilnością państwa”<sup>196</sup>.

Stanowisko polityczne USA wobec Angoli nabrało określonego kształtu po podpisaniu układów z Lusaki oraz po wielkiej debacie na temat programu pomocy na 1995 rok przeprowadzonej w Izbie Reprezentantów i w Senacie. Przypadek Angoli został przedstawiony przez administrację jako szczególny, ze względu na to, iż kraj ten stanowił ostatnie ogniwo łańcucha porozumienia regionalnego, na bazie którego Stany Zjednoczone poczyniły inwestycje gospodarcze i dyplomatyczne o dużym znaczeniu. W czasie zimnej wojny Angola była drugim po Afganistanie odbiorcą tajnej pomocy USA<sup>197</sup>.

Po zakończeniu zimnej wojny w dokumencie wyrażającym cele Stanów Zjednoczonych wobec Afryki (*American Policy Toward Africa in 1990s*) czytamy: „wspieranie procesów pokojowych i demokratycznych przemian oraz działanie na rzecz trwałego wzrostu gospodarczego, budowa dobrobytu na kontynencie, a także przeciwdziałanie międzynarodowym zagrożeniom: terroryzmowi, handlowi narkotykami, AIDS”<sup>198</sup>. Prezydent Clinton przedstawił Kongresowi raport pt. *National Security Strategy of the United States 1994-1995. Engagement and Enlargement*, w którym Afryka została uznana za ważne

---

<sup>195</sup> Clinton Administration Policy and Human Rights in Africa, “Human Rights Watch short Report”, Vol.10, nr. 1 (a), 3/1998.

<sup>196</sup> Jon Prendergast, *Angola, s Deadly War: Dealing with Savimbi, s Hell on Earth*, U.S. Institute of Peace Special Report, 12 outubro de 1999.

<sup>197</sup> Georgie Wright, *The Destruction of a nation: United States Policy toward Angola since 1945*, London: Pluto Press. 1997.

<sup>198</sup> K.P. Magyar, *United States Interests and Policies In Africa*, London 2000, s. 54. Za: M.W. Solarz, T. Ślaski, M. Menkiszak, *Afryka w polityce mocarstw...* op. cit., s. 109-110.

wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych w najbliższym czasie<sup>199</sup>. W połowie grudnia 1994 i w połowie stycznia 1995 roku połączone misje USAID i Departamentu Stanu przybyły do Angoli w celu oceny realizacji protokołów z Lusaki oraz wyboru strategii administracyjnych.

#### **4.6. Stanowisko innych państw zachodnich i Unii Europejskiej**

Unia Europejska wspierała proces pokojowy w Angoli, jednak nie posiadała takich wpływów jak Stany Zjednoczone. Z krajów europejskich, jak to powiedziałem wcześniej, Portugalia jako członek „trojki, odgrywała najważniejszą rolę w procesie pokojowym w Angoli, chociaż nie naciskała zbyt aktywnie na przestrzeganie praw człowieka<sup>200</sup>. Była za to głównym krajem z utrzymujących stosunki handlowe z Angolą, wyłączając ropę naftową.

Szefowie Wspólnoty Europejskiej opublikowali 21 lutego 1992 r. oświadczenie na temat Angoli, zobowiązując Wspólnotę do praktycznego wkładu w osiągnięcie długotrwałego pokoju. Przyznano fundusze wspólnotowe na rozminowanie oraz na zainstalowanie obserwatorów monitorujących prawa człowieka. W 1995 roku przeznaczono 6 milionów euro na rozminowanie i 55 milionów euro na projekty humanitarne. We wrześniu Unia Europejska zorganizowała w Brukseli Konferencję Okrągłego Stołu UNDP poświęconą Angoli. Dnia 2 października 1995 roku Komisja Europejska opublikowała deklarację na temat wspólnego stanowiska wobec Angoli. Poza wspieraniem wdrażania protokołu z Lusaki, szczególnie w zakresie demobilizacji byłych żołnierzy, Unia Europejska ogłosiła swoje poparcie dla demokracji i przestrzegania praw człowieka w Angoli. Z końcem października tegoż roku UE zobowiązała się do przyznania dodatkowych funduszy na rozwój programu monitorowania przestrzegania praw człowieka UNAVEM III, zapewniając 600 milionów euro na ten program, którym zarządzać mieli członkowie Parlamentu Europejskiego do Spraw Afryki Południowej lub

---

<sup>199</sup> „Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA: zaangażowanie i rozszerzanie”, cytat za: D.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba (red.) *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997, s. 163-213.

<sup>200</sup> Komunikat Unii Europejskiej o sytuacji polityczno-militarnej w Angoli, emitowany w Brukseli w dniu 21 stycznia 1999 r.

AWEPA, organizacja powstała w Holandii. Dnia 13 stycznia 1997 roku Komisja Europejska przyznała Angoli dotację w kwocie 14 milionów euro, którą miało dysponować Biuro Pomocy Humanitarnej Wspólnoty Europejskiej (ECHO). W rzeczywistości projekty pomocy humanitarnej były wdrażane przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (ICRC), agencje ONZ oraz przez różne organizacje pozarządowe. Dwoma priorytetami ECHO w Angoli były: pomoc medyczna oraz programy żywieniowe.

Dnia 3 lutego 1998 roku Unia Europejska wyraziła swoją satysfakcję z postępu we wdrażaniu w Angoli protokołów z Lusaki, zwłaszcza w sprawie włączenia z integracji funkcjonariuszy UNITA do wojska rządowego. Jednocześnie UE oświadczyła, iż jest zaniepokojona opóźnieniami w procesie tworzenia rządu jedności i pojednania narodowego. Udzieliła też pochwały rządowi Portugalii, USA i Federacji Rosyjskiej za ich inicjatywy na rzecz procesu pokojowego w Angoli. Dnia 13 sierpnia 1998 roku Unia Europejska skrytykowała UNITA za niestosowanie się do wymogów demilitaryzacji, wskazanych w rezolucji 1118 Rady Bezpieczeństwa, prosząc organizację powstańczą o realizację ustaleń protokołów z Lusaki oraz o poinformowanie o stanie i lokalizacji jej sił wojskowych. W całym 1998 roku Unia Europejska zainwestowała blisko 100 milionów dolarów. w projekty specjalne oraz pomoc gospodarczą i społeczną, czyniąc tym samym Angolę największym adresatem swojej pomocy rozwojowej. Wiele krajów – członków UE – okazywało wielkie zainteresowanie kwestiami związanymi z prawami człowieka nalegając na Radę Bezpieczeństwa ONZ by podejmowała ten ważny temat na swoich spotkaniach<sup>201</sup>. Ambasady holenderska i norweska, a także rząd Kanady finansowały warsztaty szkoleniowe na temat praw człowieka.

Rząd brytyjski natomiast zdecydował w tym samym roku o przerwaniu swojej pomocy dla Angoli, uznał bowiem, że kraj ten nie spełnia kryteriów warunkujących udzielanie pomocy, gdyż nie przestrzega praw człowieka. W lutym komisarz unijny do spraw krajów ACP João de Deus Pinheiro spędził trzy dni w Luandzie, skupiając się wyłącznie na pomocy rozwojowej. Dnia 8 lipca 1998 roku Unia Europejska ogłosiła w Brukseli

---

<sup>201</sup> *Human Carta Rights Watch ao Grupo de trabalho para Africa da U.E*, Bruxelas, 3 de fevereiro 1999.

poparcie dla sankcji ONZ zamrażających konta bankowe UNITA i zakazujące handlu diamentami pochodzącymi ze strefy UNITA. Dnia 28 lipca tegoż roku Rada Ministrów Unii Europejskiej uchwaliła odpowiednie uregulowania odnośnie do tych sankcji. ....

Unia Europejska jako główne narzędzie nacisku na rząd Angoli i UNITA posługiwała się oświadczeniami i komunikatami, w których wyrażała zaniepokojenie swoich członków pogorszającym się stanem procesu pokojowego. Dnia 29 września 1998 roku prezydencja austriacka w Unii Europejskiej opublikowała komunikat ostrzegający przed bliskim zagrożeniem rozpoczęcia wojny z winy UNITA. Dnia 28 grudnia 1998 i 21 stycznia 1999 roku ogłoszono apel o większe zaangażowanie ONZ w Angoli<sup>202</sup> i prośbę do rządu Angoli, a przede wszystkim do UNITA o przestrzeganie praw człowieka. Dnia 3 lutego 1999 roku grupa robocza do spraw Afryki przy Unii Europejskiej zebrała się w Brukseli aby przedyskutować kwestię Angoli i przyszłości misji ONZ w tym kraju. W tym czasie Human Rights Watch opublikowała list otwarty zalecający Unii Europejskiej zaapelowanie o kontynuację monitorowania praw człowieka realizowanych w Angoli przez ONZ oraz o umocnienie embarga ONZ na dostarczanie broni stronom konfliktu. Również w tym samym czasie Amnesty International opublikowała oświadczenie, w którym wskazano na łamanie praw człowieka w Angoli.

Dnia 8 czerwca 1999 roku władze ONZ opublikowały deklarację dobitnie potępiającą zestrzelenie przez UNITA rosyjskiego samolotu w maju oraz zwracającą się do rządu angolskiego, a w szczególności do UNITA, o pomoc organizacjom humanitarnym w realizacji ich projektów<sup>203</sup>. Po upływie kilku dni, 16 czerwca Komisja Europejska zdecydowała o przyznaniu Angoli 10 milionów euro na pomoc humanitarną. Rada Ministrów UE opublikowała 22 lipca 1999 roku nowe oświadczenie na temat wojny domowej w Angoli, w którym zwróciła się do UNITA o pilne zaprzestanie działań militarnych oraz o zgodę na zawieszenie broni i przystąpienie do dialogu. Unia Europejska poprosiła także rząd Angoli o akceptację znaczącej obecności ONZ w Angoli i „wzięcie pod uwagę, że obecność ONZ będąca elementem przestrzegania praw człowieka może

---

<sup>202</sup> Amnestia Internacional, External News Service, 22 de Janeiro de 1999.

<sup>203</sup> „Deklaracje prezydenta Unii europejskiej o sytuacji w Angoli nr 8870/99 z dnia 8 czerwca 1999r.

przyczynić się w sposób pozytywny do pokojowego rozwiązania konfliktu w Angoli”. Zwrócono się ponadto do rządu Angoli i do UNITA o przestrzeganie praw człowieka i współpracę z organizacjami humanitarnymi w celu zagwarantowania bezpieczeństwa i swobodnego przemieszczania się ich personelu, jak też zapewnienia dostępu do ludności dotkniętej wojną.

W styczniu 1999 roku rząd kanadyjski objął przewodnictwo w Komitecie do Spraw Sankcji ONZ wobec Angoli. Od tego momentu Kanada pracowała nad bardziej efektywnym wprowadzaniem sankcji, utrzymując dialog z organizacjami pozarządowymi, wśród których była m.in. organizacja Human Rights Watch. W maju ambasador Fowler, szef Komitetu ONZ do spraw Sankcji, odbył podróż do Afryki Południowej z misją badawczą<sup>204</sup>.

#### **4.7. Polityka ZSRR wobec Angoli w okresie wojny domowej**

Obserwacja zachowań i działań służb polityki zagranicznej ZSRR na obszarze skolonizowanej Afryki do końca drugiej wojny światowej wykazuje, że ten kontynent nie był przedmiotem większego zainteresowania tego mocarstwa. Dla marksistów był to obszar bez wielkoprzemysłowego proletariatu, zatem nie rokujący obiecujących perspektyw dla rozwoju ruchu rewolucyjnego<sup>205</sup>. Po 1945 roku reżim ZSRR skupił się w Afryce najpierw na terenach mających większe znaczenie strategiczne, na przykład na Egipcie z Kanałem Sueskim.

Po Afroazjatyckiej Konferencji Solidarności, która w kwietniu w 1955 roku odbyła się w Bandungu, potępiającej wszystkie formy kolonializmu, a zwłaszcza po uchwaleniu w 1960 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ „*Deklaracji w sprawie przyznania niepodległości krajom i ludom kolonialnym*”, część patriotów angolańskich uznała marksizm za ideologiczną szansę stworzenia „państwa sprawiedliwości społecznej”. Dopiero wtedy ZSRR przejawiał zainteresowanie problemami walki z faszystowskim reżimem Salazara o wyzwolenie Angoli.

Zainteresowanie Angolą ze strony ZSRR ujawniło się szczególnie w 1969 roku podczas rozmów kierownictwa MPLA w Moskwie o współpracy przyszłego

---

<sup>204</sup> A Human Rights Watch discuti os regimes de sancoes angolanas com Patricias Portier, Directora, Divisao de Seguranca Regional e Prevencao da Paz, departamento Canadiao dos Negocios Estrageiros e Comercio Internacional, Londres 1999.

<sup>205</sup> L. Nieżinskij (red.), *Sowietskaja wniesznaja politika w gody chołodnoj wojny (1945-1985)* .*Nowoje procztienije.*, Moskwa 1995.

państwa angolskiego z ZSRR. Agostinho Neto zadeklarował wówczas, że po zdobyciu władzy w uwolnionym od Portugalczyków państwie zgodzi się na założenie radzieckich baz wojskowych. Kunktatorska strategia Związku Radzieckiego nakazywała temu mocarstwu nie angażować bezpośrednio swoich sił do walki z Portugalią, gdyż nie ulegało kwestii, że kolonialiści, wobec potępienia przez Organizację Narodów Zjednoczonych i wolne już państwa afrykańskie, będą musieli opuścić terytorium Angoli. Kierownictwo ZSRR mając dobry wywiad dotyczący ideowego oblicza ruchów niepodległościowych MPLA, FLNA i UNITA przewidywało nieunikniony konflikt wewnętrzny w Angoli. Nie wykluczone, że z czasem Moskwa opracowując strategię „zimnej wojny” na obszarze Północnego i Środkowego Atlantyku brała pod uwagę tworzenie baz w Afryce połączonych we wspólnym systemie z bazami na Kubie. Angola mogłaby stanowić ważne ogniwo w takim systemie<sup>206</sup>.

Taktyka eksportu rewolucji stosowana przez Związek Radziecki nakazywała najpierw pozyskać przywódców angolskich i zaszcześcić w nich marksistowską ideologię walki klas. ZSRR skupił się więc na przygotowaniu kadr gotowych do objęcia władzy zgodnie z leninowską teorią i praktyką „dyktatury proletariatu” oraz stopniowo uzbrajał przyszłych „bojowników o socjalizm”. Na początku lat 60. został w Moskwie otwarty Uniwersytet Przyjaźni Narodów im. Patrice’a Lumumby, który kształcił i indoktrynował przyszłą elitę wyzwalających się państw afrykańskich zapewniając sobie politycznych przyjaciół w Czarnej Afryce. W latach 70. Związek Radziecki eksponując swoje zasoby broni nuklearnej starał się przekonać nowe państwa afrykańskie o przewadze siły bloku wschodniego nad zachodnim. Imperium nawiązało stosunki z 37 państwami kontynentu, zawarło układy o przyjaźni i współpracy z Angolą, Etiopią i Somalią, które tym samym stały się członkami „światowego systemu socjalistycznego”<sup>207</sup>. „Socjalistyczną drogę rozwoju” wybrały też Sudan, Tanzania i Dżibuti.

Wcześniejsza śmierć Lumumby nauczyła władców Moskwy, że zainstalowanie się w afrykańskim buszu nie będzie sprawą łatwą. Sekretariat

---

<sup>206</sup> A.J. Klinghoffer, *The Angolan War: A Study In Soviet Policy In the Third World*, Washington 1980, s. 37-41.

<sup>207</sup> M.W. Solarz, T. Słaski, M. Menkiszak, *Afryka w polityce...*op.cit., s. 121.

KPZR zapewne mógł też brać pod uwagę użycie w Angoli korpusu z Kuby. Armia kubańska zużywała od wielu lat potężne środki „bezproduktywnie”, była więc w każdej chwili gotowa udzielić „bratniej pomocy” każdemu reżimowi w Afryce. W ramach dalekowzrocznej polityki opanowywania dostępnych obszarów na wszystkich kontynentach ZSRR przygotowywał też własne kadry do kierowania procesem kształtowania ładu wewnętrznego w krajach uwalniających się od zależności kolonialnych. Sowieckie uczelnie polityczne szkoliły doradców cywilnych i wojskowych z perfekcyjną znajomością m.in. języka portugalskiego. Stratedzy sowieccy doskonale wyczuli moment opóźnienia dekolonizacji Angoli przez reżim Salazara i skorzystali z okazji, kiedy lud tego kraju przez pewien czas był bezradny wobec portugalskich kolonizatorów. ZSRR zainteresował się też m.in. świeżo odkrytymi tu złożami uranu.

Po 1956 roku Nikita Chruszczow miał już do dyspozycji Angolańczyków marksistów, którym przewodził Agostinho Neto, ale musiał zająć się buntownikami we własnym obozie państw satelitów, w Polsce i na Węgrzech. ZSRR miał wydatny udział w przemienieniu tego ruchu w partię polityczną o charakterze leninowskim i przyswojenie przez nią bolszewickich metod rządzenia. Kierownictwo MPLA przy pomocy rozbudowanego aparatu bezwzględego przymusu, stosując zbrodniczy terror, programowo narzucało ustrój „demokracji ludowej”, czyli „dyktaturę proletariatu”. Ważną rolę w marksistowskiej indoktrynacji patriotycznej młodzieży angolańskiej spełniali w latach 70-tych i 80-tych sowieccy wykładowcy i instruktorzy oraz obozy szkoleniowe na terenie Związku Radzieckiego i jego satelitów „ludowych”.

Escalacja wojny UNITA z MPLA z bezpośrednią pomocą RPA i pośrednią USA, doprowadziła w drugiej połowie lat 80-tych do wydatnego udziału w niej Związku Radzieckiego, który zaopatrywał FAPLA i armię kubańską (blisko 350 000 osób) w broń oraz sprzęt wojenny. Pierwszą poważną ofensywę sił rządowych przeciw UNITA przygotowywano od stycznia 1984 roku a rozpoczęto atak 29 lipca 1985 roku. Związek Radziecki dostarczył do Angoli sprzęt wojskowy o wartości ponad miliarda dolarów. W tym: 30 samolotów myśliwych Mi-23, osiem szturmowych Su-22, śmigłowce bojowe Mi-24 w liczbie 33, 69 śmigłowców Mi-8 i Mi-17, 27 śmigłowców Alouette produkowanych w Rumunii



na licencji francuskiej, 150 czołgów T-34, 350 czołgów T-54/55, 50 czołgów lekkich PT-76 oraz wiele niezbędnego sprzętu militarnego. Personel latający w 80 % stanowili już piloci angolscy wyszkoleni w bloku sowieckim. Oficerowie sowieccy nie byli już tylko doradcami lecz faktycznymi dowódcami na szczeblu taktycznym od batalionu wzwyż<sup>208</sup>.

Po 1968 roku Związek Radziecki zraził do siebie zachodnioeuropejskich komunistów najazdem na Czechosłowację i krwawą interwencją w Afganistanie, co musiało skutkować zmniejszeniem poparcia Międzynarodówki Komunistycznej. Przegrywał też wyścig zbrojeń i stwierdził bezowocność politycznej konfrontacji z Zachodem. Biuro Polityczne KPZR dostrzegło niezdolność państw afrykańskich o „socjalistycznej orientacji” do rozwiązania problemów gospodarczych i konfliktów lokalnych. Przede wszystkim jednak był w obliczu narastającego kryzysu wewnętrznego, niezdolny do kontynuowania znaczącej pomocy gospodarczej i wojskowej dla swoich afrykańskich „klientów”.

Michaił Gorbaczow po objęciu władzy w partii i w państwie w 1985 roku zrezygnował z polityki konfrontacji z Zachodem, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi. Według autorów „dostrzegł też niezdolność państw afrykańskich o socjalistycznej orientacji do rozwiązywania problemów gospodarczych i konfliktów lokalnych”. W 1988 roku Gorbaczow przyczynił się do ograniczania konfliktu w Angoli, a w 1990 roku wycofał z tego kraju 1000 swoich doradców wojskowych, zaś rok później wstrzymał dostawy broni. Koniec zimnej wojny i rozpad ZSRR sprawiły, że dotychczasowy sojusz strategiczny z podporą socjalizmu okazał się nieaktualny. Pociągający wciąż nowe ofiary konflikt z UNITA przynosił jedynie straty i demoralizował grupy etniczne. Musiał być zakończony ugodą z perspektywą trwałej pokojowej koegzystencji dla dobra narodu i państwa angolskiego.

Federacja Rosyjska podejmowała jednak wysiłki na rzecz reaktywizacji stosunków gospodarczych i politycznych z państwami afrykańskimi. Punkt ciężkości rosyjskiego zainteresowania przesunął się przy tym wyraźnie na południe kontynentu. W lutym 1992 roku podczas wizyty ministra A. Kozyriewa Federacja Rosyjska podjęła próbę odbudowy swoich pozycji w Angoli.

---

<sup>208</sup> Nortje P., *32 batalion*, Cape Town 2003, s. 214, „za: K.Kubiak, op. cit., s. 265.

Kontynuowana jest współpraca wojskowo-techniczna oraz wspólne inwestycje w zakresie górnictwa i przemysłu na zasadach komercyjnych<sup>209</sup>. Pomoc udzieloną przez Związek Sowiecki i dziedziczącą po nim Federacją Rosyjską wyceniono na kwotę 5 miliardów dolarów USA, którą rząd Angoli uregulował w 2005 roku<sup>210</sup>...

#### **4.8. Współpraca ZSRR/Rosji i USA w przywracaniu pokoju w Angoli**

Znaczne koszty zaangażowania Związku Radzieckiego i Kuby bez wymiernych korzyści, spowodowały że przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow zaczął poszukiwać sposobu zakończenia zbrojnej interwencji w Angoli. Również RPA pod koniec lat 80-tych była zainteresowana wycofaniem się z konfliktu angolskiego i znalezieniem rozwiązania własnej kwestii z Namibią. W międzyczasie w Namibii odbyły się wybory, które doprowadziły ten kraj do niepodległości.

Radykalne zmiany w ZSRR, w Europie Środkowej i Wschodniej spowodowały upadek bloku sowieckiego i rozpad samego ZSRR (26 grudnia 1991 r.). Z jego resztek powstała Federacja Rosyjska, która straciła potencjał materialny i polityczny do kontynuacji stalinowskiej idei dominacji na różnych kontynentach. Nastąpił koniec amerykańsko-sowieckiej rywalizacji w Afryce i upadek amerykańskiej „doktryny powstrzymywania”, która przez dziesięciolecia stanowiła podstawę minimalnego zaangażowania w problemy afrykańskie<sup>211</sup>.

Zaangażowanie Rosji w Angoli musiało ulec redukcji. MPLA opuszczony przez sprzymierzeńców sowieckich i kubańskich znalazł się w obliczu klęski. Kierownictwo MPLA-Partia Pracy zmuszone zostało do poszukiwania radykalnego wyjścia z katastroficznej sytuacji. Reżim marksistowski nie mógł liczyć na żadną pomoc, musiał pozyskać zaufanie Zachodu przez zmianę swoich podstaw ideologicznych<sup>212</sup>.

---

<sup>209</sup> M.W. Solarz, T. Slaski, M. Menkiszak, *Afryka w polityce...*, op. cit., s. 120-127.

<sup>210</sup> „Informacje Ministerstwa Finansów Republiki Angoli o spłaceniu zadłużenia wobec Rosji” Luanda 2005.

<sup>211</sup> M.W. Solarz, T. Slaski, M. Menkiszak, *Afryka w polityce...*, op. cit., s. 110.

<sup>212</sup> *Publicacoes do Ministerio da Defesa da Republica de Angola, sobre a guerra no territorio Nacional*, Luanda 1992; Anstee M., *Orgao da Guerra Fria-Radiografia do colapso do Processo de Paz Angolano 1992/93*, Porto 1997.

Kolejne rundy rozmów rządu angolskiego z UNITA wskazywały na dużą dozę wzajemnej nieufności. Miała ona wpływ na kontrowersje wokół kwestii tworzenia jednolitej armii, traktowania UNITA jako siły polityczno-militarnej i ustalenia konkretnej daty wyborów. Nie zmniejszyła tych kontrowersji wyrażona w toku IV rundy (wrzesień 1990 r.) gotowość USA i ZSRR nadzorowania zawieszenia broni. Żaden z promotorów nie był bezstronny, ponieważ Stany Zjednoczone nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z rządem Angoli, a ZSRR z UNITA. Luanda słusznie głosiła, że po legalizacji systemu wielopartyjnego i przechodzeniu kraju do gospodarki rynkowej, Waszyngton powinien nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne, co miałoby duże znaczenie dla procesu pokojowego<sup>213</sup>. Reformatorskie zapowiedzi rządu uwiarygodnił zjazd MPLA (3-9 grudnia 1990 r.), który odrzucił marksizm oraz monopol jednej partii<sup>214</sup>.

W trakcie V rundy rozmów Portugalii (16-20 listopada 1990 r.) zaczął się poważniejszy przetarg między obu mocarstwami. Eksperti amerykańscy oświadczyli swoim radzieckim kolegom, że USA zaprzestaną pomocy UNITA, jeśli ZSRR przerwie dostawy broni do Angoli, a Luanda zobowiąże się przeprowadzić wolne wybory. Wkrótce w czasie wizyty w Houston, Edward Szewardnadze minister spraw zagranicznych ZSRR, uzgodnił z J. Bakerem równoczesne działanie na rzecz zaprzestania dostaw radzieckiej broni dla Angoli i poparcia USA dla UNITA (11 grudnia 1990 r.). Dzień wcześniej szef dyplomacji sowieckiej uzasadnił w Waszyngtonie konieczność włączenia się Savimbi'ego do polityki pojednania narodowego, przygotowania wolnych wyborów i doprowadzenia do rozejmu (co natychmiast powstrzymałoby dostawy broni). Jasna koncepcja „mapy drogowej” prowadzącej do zakończenia wojny, to werbalny wynik rozmów obu mocarstw i Portugalii zaakceptowany przez obie strony konfliktu angolskiego. Przewidziano współdziałanie USA i ZSRR w powstrzymaniu rządu angolskiego i UNITA do przyjmowania pomocy

---

<sup>213</sup> M. Albright, *Advancing American Interests Through the United Nations*, „US Department of State Dispatch,” vol. 6, nr 8, 20 de feveiro de 1995.

<sup>214</sup> Ustawa 12/91 z marca 1991 wprowadzająca w życie zmianę ustawy konstytucyjnej poprzez nadanie prawa do tworzenia systemu wielopartyjnego, uznanie praw i wolności obywateli oraz tworzenie podstaw do gospodarki rynkowej.,

zewewnętrznej oraz w dopilnowaniu UNITA by z chwilą pojawienia się możliwości jego uczestnictwa w wolnych wyborach, zaprzestał walk.

Wprowadzenie tych postanowień w życie wymagało poważnych wysiłków dyplomatycznych. Koncepcję planu pokojowego opracowali Portugalczycy w porozumieniu z przedstawicielami USA i ZSRR. Luanda zgłosiła niewielkie poprawki. Plan przewidywał kolejno: ustalenie daty wolnych wyborów, przerwanie ognia, rozpoczęcie kontroli przebiegu rozejmu przez międzynarodowych obserwatorów, integrację we wspólnej armii sił wojskowych obu stron oraz konstytucyjne zagwarantowanie systemu demokratycznego. Po zaakceptowaniu planu pokojowego przez rząd Angoli (21 stycznia 1991 r.) mediatorzy starali przekonać do niego organizację UNITA. Jego zjazd (11-12 grudnia 1991 roku.) przekształcił UNITA w partię polityczną oraz zaakceptował rolę USA i ZSRR w realizacji planu pokojowego<sup>215</sup>. Przyjął też propozycję odbycia wyborów w 1992 roku. Zgromadzenie Ludowe Angoli (Assembleia do povo) dnia 26 marca 1991 roku proklamowało wielopartyjność i uchwaliło odpowiednie poprawki do konstytucji<sup>216</sup>. W ten sposób powstały przesłanki do porozumienia walczących stron. Prace mediatorów międzynarodowych (Portugalii, USA i ZSRR) zostały uwieńczone sukcesem.

Przedstawiciele USA i ZSRR mieli największy wpływ na sformułowanie ostatecznego tekstu układu w Bicesse (31 maja 1991 r. ). Podpisy złożyli prezydent Ludowej Republiki Angoli José Eduardo dos Santos oraz przewodniczący Unii na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli Jonas Savimbi. Obecni byli szefowie dyplomacji USA i ZSRR, także sekretarz generalny ONZ i przewodniczący OJA. W Luandzie tego dnia odbyły się także uroczystości świeckie i religijne.

Moskwa i Waszyngton zobowiązały się wstrzymać dostawy broni dla dotychczasowych wrogów. Postanowiono w ciągu dwóch miesięcy dokonać wymiany informacji wojskowych i dyslokacji wojsk. Przyszła 40-tysięczna armia miała składać się po połowie z sił obu stron. UNITA jako partia polityczna uznała

---

<sup>215</sup> Jose Patriocio, *Angola-EUA, os Caminhos do bo.m Senso*, Lisboa, 1998.

<sup>216</sup> Ustawa nr 12/19,dz U nr 19 z dnia 26 maja 1991r..

władzę rządu w Luandzie. Wspólna komisja polityczno-wojskowa miała nadzorować działalność policji.

Wręcz przyjacielskie współdziałanie ZSRR (w ostatnim roku jego istnienia) z USA przy negocjowaniu warunków determinujących zakończenie wojny domowej w Angoli i doprowadzenie w tym kraju do wyborów parlamentu i prezydenta, można uznać za początek nowej polityki Rosji kontynuowanej już po rozpadzie „państwa opoki socjalizmu”. Rosja swoje uczestnictwo w rozwiązywaniu konfliktów na obszarze kontynentu afrykańskiego już nie traktowała jako instrumentu rywalizacji z Zachodem, lecz pragnęła udowodnić, że funkcjonuje na arenie międzynarodowej według statusu wielkiego mocarstwa<sup>217</sup>. Federacja Rosyjska, spadkobierczyni ZSRR nie wyrzekła się ambicji wielkiego mocarstwa i postanowiła wykorzystać państwa afrykańskie do realizacji idei wielobiegunowego ładu międzynarodowego<sup>218</sup>. Moskwa od dziesięciu lat zmierzała do ułożenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi w formule „strategicznego partnerstwa”<sup>219</sup>. Marzenia przywódców Federacji Rosyjskiej o stworzeniu rosyjsko-amerykańskiego globalnego kondominium, po kilku latach różnych zabiegów i manipulacji, okazały się nierealne. Od pewnego czasu obawiając się samotnego pozostania w pozycji tradycyjnie antagonistycznej wobec USA, Rosja starał się zgromadzić pod hasłem wielobiegunowości sojuszników na całym globie<sup>220</sup>.

#### **4.9. Stosunek Chińskiej Republiki Ludowej do wojny domowej w Angoli**

Na wstępie należy przypomnieć, że w ciągu trzech tysięcy lat istnienia państwa chińskiego cesarze chińscy raczej stwarzali bariery ochronne przed atakami nomadów (dowodem jest Wielki Mur), a jeśli chcieli poszerzać swoje imperium to polityczne czy militarne podboje kierowali niemal wyłącznie na państwa i narody graniczące z nimi na kontynencie azjatyckim. Na Europę czynili wyprawy Mongołowie oraz wyznawcy islamu z Azji Mniejszej: Turcy i

---

<sup>217</sup> M.W. Solarz, T. Słaski, M. Menkiszak, *Afryka w polityce...*, op. cit., s. 125.

<sup>218</sup> Ibidem, s.120.

<sup>219</sup> A. Kozyriew, *Strategia partnerstwa*, [w:] „Międzynarodowa Żyźn”, 1994, nr 5.

<sup>220</sup> M. W.Solarz, T. Słaski, M. Menkiszak, op.cit., s. 124-125.

Arabowie. Chińczyków jako najeźdźców nie zna Europa, ani żaden inny kontynent. W Afryce pojawili się w XV w., ale nie mieli zamiaru podbijać czy zniewalać mieszkańców tego lądu, nie zakładali typowych kolonii. Wyróżniali się tym, że nie mieli uprzedzeń rasowych ani poczucia wyższości wobec specyfiki kultury i cywilizacji krajów zamorskich. Interesowała ich pokojowa działalność gospodarcza, głównie handlowa, zwłaszcza eksport tkanin jedwabnych, porcelany itd. Chiny nie wytworzyły tradycji kolonialnych, gdyż przywłaszczały różne graniczące z nimi terytoria głównie ze względów strategicznych. Co nie znaczy że gotowi są przywrócić suwerenność krajom zniewolonym. Ewidentnym przykładem jest sytuacja Tybetu.

W latach 60. XX w. kolonie afrykańskie odzyskiwały niepodległość stając się równocześnie terenem politycznej i gospodarczej konkurencji dwóch światów -kapitalistycznego i komunistycznego. W tym czasie w Chińskiej Republice Ludowej kult przywódcy Mao Zedonga osiągał apogeum w klimacie szalejącej „rewolucji kulturalnej”. Zaostrzył się też konflikt kierownictwa Komunistycznej Partii Chin z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego zrodzony z rywalizacji o przywództwo w światowym ruchu komunistycznym. Rozgardiasz wewnętrzny w ChRL nie służył jednak wypracowaniu konsekwentnej polityki zagranicznej. W Afryce zachodziły dynamiczne zmiany. Należało posiadać dobrą orientację w potencjale popularności przywódców nowych państw i ich priorytetach.

Początkowo Chińska Republika Ludowa włączała się czynnie do popierania stref wpływów tworzonych przez Związek Radziecki w rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi. Ale już w Angoli, w przeciwieństwie do Rosji zaangażowanej po stronie MPLA, ChRL popierała Jonasa Savimbi, „radykałnego socjalistę” prowadzącego wojnę z ruchem MPLA, podopiecznym Związku Radzieckiego i Kuby. Sposób prowadzenia wojny przez Savimbi’ego okazał się zaprzeczeniem wszelkich ludzkich ideałów, ale USA przez wiele lat wspomagały go przeciw MPLA. ChRL nie nawiązała jednak współpracy z USA, bo wszystko różniło ją od teorii i praktyki demokracji amerykańskiej. Fiasko polityczne skłoniło ChRL do rozwinięcia porozumienia z MPLA na polu stosunków gospodarczych. Widziała w Angoli bogaty w surowce kraj i potencjalnie chłonny rynek. Chińczycy

sprzedając broń nie interesowali się i nie interesują komu ona służy, bo ropa angolska i inne strategiczne surowce warte były i są neutralności ideologicznej.

Śmierć Mao Zedonga, a później kompromitujące wypadki na Placu Niebiańskiego Pokoju w Pekinie skłoniły przywódców chińskich do zrewidowania polityki wewnętrznej i zagranicznej. Państwo Środka musiało dokonać daleko idących zmian swojego wizerunku dla pozyskania prestiżowych pozycji na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w ONZ. ChRL zrezygnowała ze spełniania wobec Afryki misji humanitarnych i wtrącania się w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw. Lojalne partnerstwo gospodarcze ChRL nie ograniczone żadnymi warunkami, zakazami i nakazami międzynarodowymi, jest paradoksalnie lepszym czynnikiem rozwoju państw afrykańskich niż dwuznaczne moralnie działania sponsorów zachodnich, którzy przeznaczili na pomoc „biednym Afrykanom” setki miliardów bez proporcjonalnie widocznych i odczuwanych rezultatów, gdyż w dużej części wydanych na personalną obsługę rozdawnictwa oraz przechwytywanych przez skorumpowane elity spragnione dobrobytu.

Prezydenci ChRL i Angoli podpisali w latach 2003-2006 w Pekinie serię umów gospodarczych, zwiększających chińską obecność w takich sektorach angolańskiej gospodarki jak energia i infrastruktura. Hu Jintao i Jose Eduardo dos Santos podpisali m.in. umowy o współpracy dwustronnej: umowę o współpracy ekonomiczno-technicznej i porozumienie o ruchu lotniczym. Eksport surowców naturalnych stanowi podstawę wielkości w szacunkach współpracy gospodarczej Afryki i ChRL. Największym partnerem handlowym CHRL w Afryce jest Angola, która w 2006 roku stała się także jej najważniejszym zagranicznym dostawcą ropy naftowej, dostarczając 19,59 milionów ton tego surowca. Ropa o wartości 6,6 miliardów USD stanowiła 99 procent całkowitego eksportu Angoli do ChRL w 2005 roku.

Angola jest obecnie niewątpliwie kierunkiem największych chińskich inwestycji w Afryce, głównie w sektorze energetycznym. Dominującą rolę na tym rynku pełni chiński potentat energetyczny Sinopec, którego spektakularnym sukcesem jest 75- procentowy udział w spółce joint-venture z angolskim narodowym przedsiębiorstwem Sonangol-Sinopec Internacional, zawiązana w

marcu 2006 roku. W zamian ChRL intensywnie inwestuje w angolskim sektorze energetycznym i w odbudowie infrastruktury (drogi, budownictwo mieszkalne, fabryki), zdewastowanej podczas 27-letniej wojny domowej. ChRL jest dziś jednym z kluczowych partnerów gospodarczych Angoli. Ten południowoafrykański kraj oficjalnie zaciągnął w ChRL pożyczki w wysokości 14 miliardów dolarów. Program odbudowy forsowany przez prezydenta dos Santos'a jest w dużej mierze finansowany właśnie ze źródeł chińskich. Wiele tych pożyczek jest spłacanych dostawami ropy.

Ukierunkowanie polityki energetycznej ChRL w Afryce w bliskiej perspektywie oznacza korzystny, nieprzerwany dopływ środków, stwarzając szanse na rozwój kontynentu cierpiącego postkolonialną biedę i zacofanie. Jednak oczekiwania państw afrykańskich wobec chińskiego zaangażowania zdecydowanie przewyższają osiągnięte realne korzyści. Pomimo że strategia prowadzenia polityki *go-out* zakłada udzielenie pomocy rozwojowej wszystkim państwom Afryki, niezależnie od intensywności wzajemnej wymiany gospodarczej, w rzeczywistości chiński wzmożony import surowców naturalnych, a co za tym idzie aktywność inwestycyjna dzieli państwa afrykańskie na eksporterów oraz resztę państw, które ponoszą skutki obecności na ich rynku potężnej gospodarki azjatyckiej. Wskaźniki ekonomicznej wymiany handlowej z ChRL są dodatnie tylko w przypadku 14 państw afrykańskich, które w latach 1996-2005 notują wzrost zysku o 11,49 miliarda dolarów USA. Natomiast 30 pozostałych gospodarek wykazuje przewagę wartości importu z kontynentu azjatyckiego nad eksportem. Co w dziewięcioletnim okresie (1996-2006) skutkowało sześciokrotnym powiększeniem ich deficytu handlowego z 1 do 6 miliardów dolarów USA.

Pragmatyzmem i nastawieniem na korzyści finansowe charakteryzuje się także chińska polityka redukcji zadłużeń i udzielania kredytów. Spektakularne umorzenie afrykańskiego długu w wysokości 1,24 miliarda dolarów przyćmiło fakt udzielenia 14 miliardów dolarów nowych kredytów w latach 2005-2007. Preferencyjne pożyczki są oferowane głównie krajom produkującym ropę naftową. W grupie 15 państw, które otrzymały kredyty w latach 2005-2006, Angola i Nigeria są najważniejszymi beneficjentami wpływów finansowych. Oba państwa zaciągnęły 4,5 miliarda dolarów długu, a pozostałe 13 uzyskały łącznie jedynie 300 milionów USD. Zasoby surowców



naturalnych decydują również o strukturze chińskich inwestycji w Afryce, których prymarnym celem jest sektor energetyczny. Pozostałe środki przeznaczane są przede wszystkim na rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej (drogi i linie kolejowe) niezbędnej do transportu surowców z miejsc wydobywania do portów.

.. W sumie należy stwierdzić, że udział Chińskiej Republiki Ludowej w wojnie domowej w Angoli był *de facto* niewielki, ale działalność pokojowa odgrywa znaczącą rolę w jej rozwoju gospodarczym. Ten mało intensywny wpływ CHRL, w porównaniu z ZSRR i USA, na polityczną i militarną sytuację w Angoli mógł być spowodowany między innymi tym, że operowała w tym kraju olbrzymia armia kubańska, zaś aparat MPLA, administracja, służby specjalne, a nawet szkolnictwo średnie były nasycone ponad tysiącem osób liczącą masą doradców radzieckich władających językiem portugalskim. Po śmierci Mao Zedonga mało skuteczna polityka ingerencji w wewnętrzne sprawy wyzwalających się z kolonializmu krajów afrykańskich uległa przewartościowaniu. Chińska Republika Ludowa zrezygnowała z misji politycznych czy humanitarnych. Uznała, że Afryka postkolonialna stanowi obszar do robienia interesów gospodarczych. CHRL inwestuje w Angoli w eksploatację ropy naftowej (z Sudanu i Angoli pochodzi 25 % chińskich zasobów tego surowca energetycznego) i nie narzucając społeczno-politycznej ideologii daje Afryce, a w dużym stopniu Angoli, szanse rozwoju. Tak to obecnie odczuwają państwa Czarnego Lądu.

## **Rozdział V**

### **ROLA MIĘDZYNARODOWYCH ORGANIZACJI W PRZYWRACANIU POKOJU W ANGOLI**

#### **5.1. Stanowisko Organizacji Jedności Afrykańskiej w sprawie zakończenia wojny domowej i utrwalenia niepodległości Angoli**

Współczesna historia kontynentu afrykańskiego obfituje w doświadczenia, będące wyrazem woli stworzenia instytucjonalnej struktury współpracy, która mogłaby spełnić marzenie o jedności politycznej i integracji gospodarczej państw afrykańskich. Pragnienie to pochodzi z dawnych czasów walki o wyzwolenie narodów tego kontynentu, a odnowione zostało po drugiej wojnie światowej przez zbudowanie świadomości ludów kolonizowanych i represjonowanych w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji. Tę uświadomioną potrzebę wolności i suwerenności narody skolonizowane wyraziły na słynnej konferencji w indonezyjskim Bandungu w dniach 18-24 kwietnia 1955 roku. Wzięło w niej udział 29 państw Azji i Afryki, które w końcowej deklaracji wyraziły sprzeciw wojnie i kolonializmowi oraz przyjęły pięciopunktową zasadę pokojowego współistnienia państw i narodów.

W Afryce utworzenie Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) 25 maja 1963 roku stanowiło najbardziej spójny projekt polityczny na drodze do realizacji marzeń z Bandungu. Jak mawiają niektórzy badacze ewolucji instytucji afrykańskich „Organizacja Jedności Afrykańskiej rzadko pozostawia kogoś obojętnym; można wskazywać na jej słabości lub samoograniczenie przydatności, ale trzeba też zauważać i podkreślać jej sukcesy”<sup>221</sup>.

Pierwszym zadaniem wyznaczonym sobie przez OJA było doprowadzenie do wyzwolenia Afryki spod kolonializmu lub rządów białej mniejszości. Zatem

---

<sup>221</sup> Dijena Wembou (MC), *L'OUA à l'aube du XXI ieme siècle*, France Quercy, juin 1995

walczono z apartheidem w Południowej Afryce, z dominacją białych w Rodezji i nieustępliwym kolonializmem portugalskim. Powołany w 1963 roku Komitet Wyzwolenia popierał radykalne ruchy w: Mozambiku (FRELIMO - Front Wyzwolenia Mozambiku), Namibii (SWAPO - Organizacja Ludu Afryki Południowo-Zachodniej), Republiki Południowej Afryki (ANC - Afrykański Kongres Narodowy), Gwinei Bissau (PAIGC - Afrykańska Partia Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka), Sahary Zachodniej (POLISARIO - Ludowy Front Wyzwolenia Sakijat al.-Hamra i Rio de Oro) <sup>222</sup>.

Przełom w procesie dekolonizacji nastąpił w latach 70. i 80. Niepodległość uzyskiwały następujące kraje: Gwinea Bissau (1974 r.), Mozambik, Angola, Wyspy Zielonego Przylądka, Wyspy Świętego Tomasza i Książęca (1975 r.). Państwa te stawały się członkami OJA. Powiązania niektórych członków OJA z konkurującymi ze sobą blokami mocarstw prowadzących „zimną wojnę” determinowały różne stanowisko Organizacji wobec ingerencji wojsk spoza Afryki w Zairze (1977-1978) i w Angoli (1975-1989). Jedną z naczelných zasad OJA był zakaz ingerencji w wewnętrzne sprawy państw członkowskich, ale już od 1964 r. regularnie go łamano <sup>223</sup>. .....

Efekty poczynań OJA, szczególnie odnoszące się do integracji regionalnej, długo nie były spektakularne. Jednak wysiłki regionalnych inicjatyw gospodarczych w ramach Afrykańskiej Wspólnoty Gospodarczej (AEC), wskazują, że perspektywy wzrostu międzynarodowej rangi OJA nigdy nie przestały być obiecujące. Biorąc ten aspekt pod uwagę od lat 80-tych rozpoczęto na forach kontynentalnych debatę na temat przyszłej roli OJA, debatę wpisaną w refleksję na temat miejsca Afryki i roli, jaką miałyby odgrywać w kontekście współpracy z ONZ u schyłku XX wieku. Nadszedł czas charakteryzujący się zwycięskim liberalizmem w ekonomii propagowanym przez instytucje typu *Breton Woods*, a na poziomie polityki – transformacją Rady Bezpieczeństwa ONZ w prawdziwe światowe kierownictwo zdominowane przez jedną superpotęgę.

W obliczu przemian zachodzących po rozpadzie bloku krajów socjalistycznych w Europie szefowie państw i rządów afrykańskich zaniepokoiili

---

<sup>222</sup> D. Deska, *Instytucjonalizacja regionalizmu afrykańskiego od OJA do Unii Afrykańskiej*, [w:] J.J. Milewski, W. Lizak (red.), *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, Warszawa 2002, s. 77.

<sup>223</sup> Ibidem, s.78.

się kwestią roli Afryki, we współczesnym świecie. Komisja ekspertów do spraw reformy strukturalnej OJA utworzona przez szefów państw pozostawała w martwym punkcie wobec wątpliwości, czy jej praca ma doprowadzić do jakiejś zasadniczej zmiany OJA, czy tylko do zmian wewnątrz Organizacji<sup>224</sup>. W 1999 roku podczas szczytu OJA w Abudży (Nigeria) przewidziano utworzenie parlamentu panafrkańskiego. Brak jego zawsze powodował poczucie, że OJA jest syndykatem szefów państw, w którym nie stwierdza się udziału ludu. Protokół, który zawierał zasadnicze elementy projektu funkcjonowania parlamentu afrykańskiego, przewidywał, iż stanie się on forum do osiągnięcia większej jedności i solidarności pomiędzy narodami.

Bilans dokonań OJA w realizacji celów, które organizacja stawiała sobie w dokumencie założycielskim, jest dość skromny poza jej niekwestionowanymi osiągnięciami w procesie dekolonizacji Afryki i walki z apartheidem. Powody tego stanu rzeczy są wielorakie. Spośród najczęściej wskazywanych należy wymienić: brak rzeczywistej woli politycznej przywódców afrykańskich, militarne konflikty wewnętrzne i międzynarodowe oraz brak odpowiednich struktur organizacyjnych i środków finansowych pozwalających na realizację celów organizacji. Z perspektywy niemal czterdziestu lat działalności również treści statutowe OJA wymagały wyartykułowania na nowo w stosunku do zadań jakie mogły wynikać ze zmieniającej się sytuacji na kontynencie, jak też w skali globalnej.

W lipcu i sierpniu 1975 roku w programie prac XII sesji swojego zgromadzenia Organizacja Jedności Afrykańskiej (OJA) wyraziła zaniepokojenie sytuacją w Angoli i uznała ją za jedno z głównych zagadnień afrykańskich wymagających czynnego reagowania. Jednak z powodu poważnych sprzeczności pomiędzy delegacjami państwowymi nie zdołano uzgodnić środków do rozwiązania problemu angolskiego. W dniach 10-13 stycznia 1976 r. odbyło się w Addis Abebie, na wniosek Tanzanii, nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Szefów Państw i Rządów OJA poświęcone kryzysowej sytuacji w Angoli. Na posiedzeniu, z braku jednolitego stanowiska, nie podjęto decyzji o uznaniu rządu Angoli, utworzonego przez MPLA. Nastąpiło to dopiero 1 marca 1976 r. na

---

<sup>224</sup> J.O. Ihonvbere, *Pan-Africanism: Agenda for African Unity In the 90s*, Ottawa 1994.

posiedzeniu Rady Ministrów OJA, w którym Angola uczestniczyła już jako pełnoprawny członek organizacji<sup>225</sup>. Pod silną presją rządu angolskiego na 26. sesji Rady Ministrów OJA w lutym i marcu 1976 roku ostatecznie zaaprobowano rezolucję o natychmiastowym i bezwarunkowym wycofaniu południowoafrykańskich sił zbrojnych z zajętego terytorium Angoli. OJA apelowała do wszystkich państw członkowskich o współpracę z rządem Ludowej Republiki Angoli w zakresie obrony jej niezależności, integralności terytorialnej i suwerenności narodowej. Uczestnicy sesji żądali pilnego zwołania nadzwyczajnego zebrania Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu przedyskutowania sytuacji wywołanej agresją RPA przeciw Angoli<sup>226</sup>. Jest rzeczą interesująca, że wśród głównych beneficjentów pomocy ze strony OJA, przyznawanej z pośrednictwem Funduszu Wyzwolenia, włącznie ze środkami na zakup broni, szkolenie sił powstańczych, przygotowanie kadr politycznych, znajdowały się wszystkie trzy angolańskie ruchy narodowo-wyzwoleńcze, MPLA, FNLA i UNITA. Próby mediacji ze strony OJA między rywalizującymi ze sobą ruchami zakończyły się niepowodzeniem<sup>227</sup>.

W lutym 1976 r. Angola została uznana już przez 25 państw afrykańskich, a z końcem 1977 r. uczyniły to prawie wszystkie kraje kontynentu. Za istotny sukces dyplomacji angolskiej można uznać negocjacje międzyrządowe z RPA i Kubą w 1988 roku, których efektem było podpisanie umowy dotyczącej wycofania wojsk południowoafrykańskich i kubańskich z terytorium Angoli oraz gwarancji przestrzegania rezolucji nr 435/78 Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącej proklamacji niepodległości Namibii i przeprowadzenia w niej wolnych wyborów w pod auspicjami ONZ. Inwazja Republiki Południowej Afryki na Angolę i opór przed przyznaniem Namibii niepodległości stały się czynnikami budzącymi solidarność państw Afryki i tym samym zmianę stanowiska wobec sytuacji w Ludowej Republice Angoli i Namibii utrzymywanej w stanie kolonii.

Bardzo charakterystyczne pod tym względem stanowisko w Organizacji Jedności Afrykańskiej zajęła Nigeria, która początkowo wypowiadała się za

---

<sup>225</sup> B. Kaczyński, *Organizacja Jedności Afrykańskiej. Charakter i działalność*, PISM, Warszawa 1976, s.131-133

<sup>226</sup> J. B. Miranda, *Minister Spraw Zagranicznych Angoli*, "Revista o diplomatico" nr 10, s. 31-35, Luanda-Mirex.

<sup>227</sup> B. Kaczyński, op. cit., s. 116-133

utworzeniem w Angoli rządu koalicyjnego z trzech ruchów: MPLA, FNLA i UNITA.

*Za względu na to, że mamy trzy partie polityczne w Angoli, a więc i siły odśrodkowe, stoimy niewzruszenie na gruncie jedności Angoli, podobnie jak i innych państw afrykańskich, zdając sobie sprawę ze sztuczności granic wielu z nich. Uważaliśmy początkowo, że opowiedzenie się po stronie jednego z ruchów oznaczać będzie nasze poparcie dla separatyzmu i wojny domowej w Angoli. Ponadto OJA nie była dobrze poinformowana o prawdziwej sytuacji w Angoli<sup>228</sup>. Wiadomości czerpaliśmy z prasy i z wywiadów zachodnich, a można sobie wyobrazić jak przedstawiały one tę sytuację. Historię polityczną Angoli otworzył nam dopiero Sekou Touré, prezydent Gwinei, który postawił tezę, że pod żadnym pozorem nie wolno stawiać znaku równości między MPLA a FNLA i UNITA. Wysłaliśmy wówczas dwie tajne misje do Angoli: jedną z Lagos, a drugą złożoną z ambasadorów Nigerii w ościennych krajach afrykańskich.*

Sprawozdania tych dwóch misji były identyczne i potwierdzały w pełni ocenę Sekou Touré.

W procesie uświadamiania Afryce groźby ze strony RPA najaktywniejszą rolę odegrały wszystkie dawne kolonie portugalskie: Gwinea Bissau, Wyspy Zielonego Przylądka, Świętego Tomasza i Książęca oraz Mozambik. Z dwóch przyczyn. Po pierwsze dlatego, że poznały one na swym przykładzie, co oznaczał w przeszłości sojusz faszystowskiej Portugalii z rasistowską Republiką Południowej Afryki. Po drugie, znały dobrze również i Portugalie po obaleniu faszyzmu, wiedziały, iż w tej nowej Portugalii działają wciąż siły reakcyjne. To one właśnie sprawiły, że niepodległość Angoli rodziła się w tak straszliwych bólach. Stąd ta wielka bojowość w poparciu dla patriotycznych sił Angoli ze strony nawet małych krajów, dawnych kolonii portugalskich<sup>229</sup>. W Gwinei Bissau komisarz (minister) informacji powiedział, że gdyby zaszła potrzeba, jego kraj wysłałby wojska do Angoli. Ale bynajmniej nie wszystkie państwa czarnej Afryki

---

<sup>228</sup> Robin Hallent, *The South African Intervention In Angola, 1975-1976*, "African Affaires", vol. 77 (July 1978), Ver o" Diario de Noticias", Lisboa, 29 grudnia 1975.

<sup>229</sup> Deklaracje o solidarności krajów portugalskojęzycznych z Angolą na szczycie OUA w 1976 roku

zajmowały tak zdecydowane stanowisko po stronie ludowej Angoli<sup>230</sup>. Wywoływało to gorycz przywódców tego państwa, która wyraziła się m.in. w przemówieniu premiera rządu Angoli Lopo do Nascimento z 12 grudnia 1975 roku, a więc z okresu, w którym toczyły się najcięższe walki z wojskami RPA. Premier Angoli jeszcze raz podkreślił, że wojna w jego kraju nie jest wojną domową, ale walką z zewnętrzną agresją:

*„Niestety, jak się wydaje, znaczna liczba państw afrykańskich i OJA jako instancja ogólnokontynentalna nie zrozumiały lub nie chciały zrozumieć prawdziwej treści naszej walki i okoliczności, w jakich się ona odbywa. Jak wytłumaczyć, że pewna liczba państw afrykańskich, z których jedne bardziej, inne mniej pomagały MPLA w jego walce przeciwko kolonializmowi by doprowadzić, a nawet zmusić do zgody między ruchem wyzwoleniczym a grupami, w których szeregach znajdują się najemnicy różnych narodowości. Co jest zdecydowanie potępione przez Organizację Jedności Afrykańskiej<sup>231</sup>. Genralnie można powiedzieć, że w Angli mediacja OJA nie była udana, gdyż rywalizujące ze sobą organizacje narodowowyzwoleńcze częściej były wrogie wobec siebie niż gotowe do współpracy<sup>232</sup>.*

MPLA przy pomocy Kubańczyków prowadził walkę o swoją egzystencję. Wciąż niektóre państwa Czarnej Afryki podejmowały wysiłki mające na celu utworzenia w Angoli rządu koalicyjnego i przekonywały MPLA by zrezygnował z „konkretnej, wszechstronnej i bezwarunkowej pomocy”, pod którą, premier Angoli rozumiał przede wszystkim pomoc kubańską<sup>233</sup>. Wysiłek taki podjął prezydent Zambii Kenneth’a Kaunda odbywając podróż do Kenii i Tanzanii. Jak bardzo musiało mu zależeć na osiągnięciu trójstronnego rozwiązania w Angoli świadczy fakt, że była to jego pierwsza wizyta w Kenii od siedmiu lat. We wspólnym komunikacie z 15 grudnia 1975 roku obaj prezydenci domagali się natychmiastowego wstrzymania ognia. Wyrazili oni swe głębokie niezadowolenie z powodu interwencji zagranicznych i wzywali przywódców trzech ruchów do

---

<sup>230</sup> Przemówienie ministra informacji Republiki Gwinea Bissau wygłoszone w dniu 27 stycznia 1975 roku na szczycie OUA w Addis-Abebie w sprawie uznania Republiki Ludowej Angoli.

<sup>231</sup> Przemówienie Lopo do Nascimento premiera rządu Republiki Ludowej Angoli w dniu 12 grudnia 1975 roku na szczycie OUA w sprawie interwencji militarnej RPA w Angoli.

<sup>232</sup> W. Lizak, *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa 2012 r., s. 163

<sup>233</sup> „Diario de Noticias Lisboa”, (lisboński dziennik informacyjny), 29 grudnia 1975 r.

poszukiwania rozwiązania politycznego. Mimo zgody prezydenta Kenii Jomo Kenyatta na te sformułowania nikt nie podjął tematu rządu koalicyjnego w Angoli<sup>234</sup>. Korespondent Reutera w Nairobi stwierdzał 4 stycznia 1976 roku, że „w tygodniach, które nastąpiły po spotkaniu, Kenia na ten temat milczała i nie wydawało się, by była ona bardzo aktywna w wysiłkach dyplomatycznych”. Po wizycie w Kenii prezydent Kaunda odbył wizytę w Tanzanii, gdzie spotkał się z prezydentem tego kraju Juliuszem Nyerere i prezydentem Mozambiku Samora Machel'em. Wywarł on jednak niewielkie wrażenie na tych dwóch zdecydowanych zwolennikach MPLA. I nie mogło być inaczej, jeżeli mniej więcej w tym czasie Tanzania uznała Ludową Republikę Angoli, podobnie jak Sudan. Ze strony prezydenta Kaunda były to, przed konferencją OJA na szczycie, działania świadome dla pozyskania postępowych, czy choćby realistycznie myślących państw Afryki, zmierzające do stworzenia na tej konferencji atmosfery przychylnej dla Angoli i MPLA<sup>235</sup>.

William Eteki, sekretarz generalny OJA, oświadczył 17 grudnia 1975 roku w Nairobi, że zdecydowano by wkrótce zwołać spotkanie ministrów spraw zagranicznych w celu przygotowania konferencji na szczycie. Ogłosił on równocześnie, że Ludową Republikę Angoli uznało 15 państw członkowskich: Algieria, Benin, Gwinea Bissau, Gwinea, Gwinea Równikowa, Kongo, Madagaskar, Mali, Mozambik, Wyspy św. Tomasza i Książęca, Somalia, Sudan, Tanzania i Wyspy Zielonego Przylądka. Tego samego dnia przybył do stolicy Nigerii Lagos premier Lopo do Nascimento, by zaprezentować prasie czterech żołnierzy południowoafrykańskich wziętych do niewoli przez siły patriotyczne Angoli (FAPLA)<sup>236</sup>. Ale wszystkich zaskoczył i pokonał oryginalnością propozycji prezydent Ugandy i przewodniczący OJA Amin Dada. Dnia 28 grudnia 1975 roku zrobił on krok wprost sensacyjny – poparł publicznie pomoc kubańską i radziecką dla Angoli. Było to posunięcie niespodziewane, ponieważ Amin Dada jako przewodniczący OJA tłumaczył swój wcześniejszy brak poparcia

---

<sup>234</sup> Końcowy komunikat prasowy konferencji prezydentów Zambii, Kenii, Tanzanii o sytuacji militarno-politycznej w Angoli odbytej 15 grudnia 1975 r.

<sup>235</sup> Konferencja prezydentów Zambii, Mozambiku i Tanzanii w dniu 10 stycznia 1976 r. w sprawie sytuacji militarno-politycznej w Angoli, odbywająca się w ramach przygotowań do szczytu OUA,

<sup>236</sup> Komunikat Williama Eteki sekretarza generalnego OUA, wydany w ramach przygotowań do szczytu OUA w Nairobi w dniu 17 grudnia 1975 r., w sprawie uznania Republiki ludowej Angoli jako członka OUA..



dla MPLA koniecznością zajęcia „pozycji neutralnej” i niedawno doprowadził do zawieszenia stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Oczywiście niemal natychmiast je przywrócił. Owego grudniowego dnia oświadczenie Amina brzmiało bardzo zdecydowanie, a nawet bojowo. *„Afryka – powiedział – przyjmując listy uwierzytelniające nowego ambasadora Burundi powinna poprzeć Związek Radziecki, a nie przeszkadzać mu w udzielaniu pomocy Angoli. Kubańczycy biją się przecież by pomóc jednemu z ruchów narodowowyzwoleńczych w przegnaniu wojsk południowoafrykańskich.*

Oświadczenie brzmiało sensacyjnie, ale nie było konsekwentnie realizowane. Bowiem wkrótce po szczycie OJA w Addis Abebie gdy Etiopia chciała przełamać impas (22 państwa członkowskie uznały Ludową Republikę Angoli, 22 jej nie uznało) i przyłączyła się do grupy pierwszej, a więc stworzyła stosunek 23 do 22, to prezydent Amin opowiedział się po stronie grupy drugiej i impas pozostał. Upřednio Amin Dada spotkał się w Bangui, stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej z jej prezydentem Bokassą i z prezydentem Zairu Mobutu. Wysłano stamtąd nowy apel o jedność narodową i o wycofanie wszystkich obcych wojsk z Angoli, pod którą to formułą rozumiało się także wycofanie oddziałów kubańskich.

Prezydent Angoli Agostinho Neto skorzystał z okazji, jaką był Nowy Rok 1976, by zwrócić się raz jeszcze do państw afrykańskich o wykazanie solidarności w walce Angoli z inwazją wojsk RPA. W miarę zbliżania się terminu szczytu OJA rósł nacisk z obu stron na przyjęcie rozwiązań zgodnych z ich założeniami. Ze strony państw popierających Ludową Republikę Angoli przybrało to formę oświadczenia, jakie 5 stycznia 1976 roku złożył prezydent Sekou Touré. Oświadczył on, że „jedynym sposobem uniknięcia rozpadu OJA jest dla krajów afrykańskich uznanie Ludowej Republiki Angoli”.

Dokładnie miesiąc po rozpoczęciu obrad OJA w lutym 1976 roku do ministerstwa spraw zagranicznych Ludowej Republiki Angoli w Luandzie wpłynęła depesza treści następującej:

*„Do Jego Ekscelencji Ministra Spraw Zagranicznych z prośbą o przekazanie jego Ekscelencji Agostinho Neto, prezydentowi Ludowej Republiki Angoli. Prośba o przyjęcie do OJA, przedstawiona 8 stycznia 1976 r. przez Wasz*

*Rząd w imieniu Angoli, państwa afrykańskiego niezależnego i suwerennego, zgodnie z artykułami VI i XXVIII karty OJA, została przekazana państwowym członkowskim. Tym samym Angola, reprezentowana przez wasz Rząd, jest członkiem OJA i to wam jako Rządowi Ludowej Republiki Angoli przypada przejęcie wszelkiej odpowiedzialności, jaka spada na was zgodnie z kartą OJA”.*

Tym samym Ludowa Republika Angoli stała się czterdziestym siódmym członkiem OJA. Tego samego dnia nadeszła wiadomość, że Uganda, której prezydent był przewodniczącym OJA, uznała Ludową Republikę Angoli<sup>237</sup>.

Od początku lat 90-tych w Organizacji Jedności Afrykańskiej zaszły duże zmiany. Wpływa na to zakończenie „zimnej wojny”, kompromitacja podziałów ideologicznych w Organizacji i brak skuteczności w działaniu. Rozłamy ideologiczne związane z udzielaniem poparcia i korzystaniem z pomocy jednego z dwóch zimnowojennych bloków miały duże znaczenie dla OJA od samego początku jej istnienia. Pierwszy paraliż prac Organizacji połączony z rywalizacją zimnowojenną spowodowany był przez kryzys, który uwidocznił się w czasie konfliktów w Angoli i w związku z przyjęciem jej do Organizacji w 1976 roku<sup>238</sup>. Moim zdaniem, mimo różnych prób i inicjatyw w rozwiązywaniu konfliktu w Angoli, Organizacji Jedności Afrykańskiej brakowało skuteczności i jedności państw afrykańskich. Część z nich popierała UNITA, a ich przywódcy robili z nim brudne interesy.

W grudniu 1998 roku odbyło się specjalne spotkanie szefów państw i rządów poświęcone mechanizmowi rozwiązywania konfliktów, na którym rozważano problem kryzysów destabilizujących kraje Afryki, m.in. w Angoli i Gwinei Bissau. W Lomé stolicy Togo dnia 13 lipca 2000 roku odbyło się XXXVI posiedzenie Organizacji Jedności Afryki. Przywódcy afrykańscy zawiesili dyskusję nad rozwiązaniem sporów, na spotkaniu byli bowiem nieobecni delegaci z krajów ogarniętych największymi konfliktami. Szefowie Angoli i Demokratycznej Republiki Konga zbojkotowali spotkanie, gdyż chcieli wyrazić swoją dezaprobatę wobec ingerencji prezydenta Togo w kongijsko-angolski

---

<sup>237</sup> Komunikat Rady Rewolucji Republiki Ludowej Angoli, opublikowany w 1976 r. po uznaniu Republiki Ludowej Angoli jako członka OJA.

<sup>238</sup> D. Deska, op. cit., s. 81.

handel bronią i diamentami<sup>239</sup>. Zgromadzenie Ogólne OJA wezwało członków państw do solidarności międzynarodowej, aby kontynuować i powiększać wysiłki na rzecz pokoju i pojednania narodowego przez rząd angolski. Szefowie państw OJA wezwali również wspólnotę międzynarodową, aby dla ludności zwiększyć pomoc humanitarną i wesprzeć wysiłki rządu na rzecz odbudowy jedności narodu angolskiego<sup>240</sup>.

Podsumowując problematykę objętą tytułem rozdziału należałoby stwierdzić, że OJA w okresie trwania wojny domowej w Angoli, to jest w latach 1976-1998, była w trakcie powstawania, kształtowania swego oblicza ideowego, rozpoznawania celów nacjonalistycznych poszczególnych członków, projektowania praktyki (pragmatyki) realizacji uchwał. Proces ten trwał tak długo, gdyż pokolenie walczące o utworzenie organizmów państwowych w Afryce po wielowiekowej niewoli, ubezwłasnowolnieniu, musiało pokonać specyficzne przeszkody psychiczne, organizacyjne, społeczne, polityczne wreszcie fatalny spadek po kolonizatorach – wielkie opóźnienie cywilizacyjne, brak struktur i urzędów, które są niezbędne dla sprawnego funkcjonowania państwa. Lista spraw, jakie jeszcze dzisiaj są do załatwienia i przeszkód do pokonania, jest ogromna. Stąd biorąc pod uwagę - z natury rzeczy - ograniczoną objętość mojej pracy i konieczność uwzględnienia wielu aspektów wojny domowej w Angoli mogłem jedynie zasygnalizować chronologię ważniejszych etapów w działalności OJA, dotyczących problemów związanych z utworzeniem państwa Ludowa Republika Angoli oraz trwających w nim konfliktów wewnętrznych spowodowanych w dużym stopniu przez interwencje obcych krajów.

## 5.2. Unia Afrykańska w sprawie stabilizacji i pokoju w Angoli

„Wielkie idee biorą zwykle ludzi z zaskoczenia. Kończą się zwycięstwem, nawet gdy droga była trudna i pełna przeszkód... Dzisiejsza Etiopia może być jutrzejszą rzeczywistością”<sup>241</sup>. Tak E-D. Zinsou oceniał ideę utworzenia Unii

---

<sup>239</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>240</sup> Komunikat prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Angoli wyemitowany przez Ambasadę Angoli w Warszawie w dniu 17 lipca 2000 r.

<sup>241</sup> Dr. Emile-Darlin Zinsou, *Temoignage „Vouloir c'est pouvoir”, Union Africaine, la renaissance, la nouvelle Afrique*. Paris 2000.

Afrykańskiej w swojej publikacji zatytułowanej: *Opinia, „Chcieć to móc. Unia Afrykańska, odrodzenie, nowa Afryka”*. Do budowy autentycznej jedności i solidarności państw afrykańskich w końcu XX wieku zmierzało nowe, młode pokolenie działaczy dumnych ze swojej afrykańskości, świadomych, że przetrwanie wszystkich państw kontynentu i ich rozwój zależy od zrozumienia potrzeby połączenia sił, pomnożenia potencjału i determinacji w stawianiu oporu zagrożeniom marginalizacji, jakiemu poddawana jest Afryka.

Rezultaty poszukiwania formy organizacji panafrkańskiej, która mogłaby sprotać wyzwaniom czasu znalazły wyraz dopiero na IV nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Szefów Państw i Rządów OJA w Sirt (Libia) w dniu 1 marca 1999 roku w przyjętej *Deklaracji o powołaniu Unii Afrykańskiej*, która uwzględniała cele już istniejącej Afrykańskiej Wspólnoty Gospodarczej<sup>242</sup>. Projekt *Aktu ustanawiającego Unię Afrykańską*, został zaaprobowany w Lomé (Togo) podczas 36. sesji zwyczajnej szczytu OJA dnia 11 lipca 2000 roku.<sup>243</sup> Akt z Lome zastąpił kartę OJA. Karta ta obowiązywała jeszcze przez jakiś czas, co miało na celu umożliwienie OJA/AEC (Afrykańskiej Wspólnocie Gospodarczej) zastosowanie niezbędnych środków związanych z przekazaniem Unii Afrykańskiej swoich aktywów oraz zobowiązań i wszystkich kwestii z tym związanych (art. 33 1). Kolejnym etapem w urzeczywistnieniu idei powołania Unii był szczyt OJA/AWG w Lusace w 2001 roku, na którym przygotowano podstawowe dokumenty do pierwszego spotkania na szczycie państw afrykańskich po wejściu w życie *Aktu ustanawiającego Unię Afrykańską*. Na konferencji w Lusace mówiono o modelu przyszłej Unii Afrykańskiej nawiązując do przykładu Unii Europejskiej. Politycy afrykańscy jednak zdecydowanie podkreślali, że Unia Afrykańska jest oryginalną inicjatywą i konstrukcją opierającą się na doświadczeniach regionalnych organizacji afrykańskich. *Akt ustanawiający Unię Afrykańską* jest umową międzynarodową w rozumieniu wiedeńskiej konwencji o prawie traktatów z 1969 roku. Dokument zawarty na czas nieokreślony składa się z preambuły i 33 artykułów<sup>244</sup>.

---

<sup>242</sup> Deklaracja z Sirt (Libia), zob: <http://www.libya-un-org/speeches/sirte.pdf>.

<sup>243</sup> *Akt ustanawiający Unię Afrykańską*. (Constitutive Act of the African Union) zob: <http://www.au2002.gov.za/docs/key-oua/au-act>.

<sup>244</sup> Decision on the Draft Treaty Establishing the African Union and the Draft Protocol to the Treaty Establishing the African Economic Community Relating to the Pan-African Parliament-

Pierwsza sesja Zgromadzenia Unii odbyła się w Durbanie w dniach 9-10 lipca 2002 roku. Obecnie do UA należą wszystkie państwa afrykańskie w liczbie 53 (prócz Maroka). Rząd angolski podpisał deklarację przystąpienia do Unii podczas uroczystości w Sirte w 1999 roku. Ratyfikacja aktu założycielskiego Unii Afrykańskiej rozpoczęła nową erę w relacjach wewnątrzafrykańskich. Była wyrazem demonstracji woli politycznej krajów członkowskich do rezygnacji ze znacznej części swojej suwerenności na rzecz ścisłej współpracy i wspólnego zarządzania na wielu polach losami Afryki i Afrykańczyków. Cele Unii są wyraźnie określone w dokumencie, w którym podkreślane są wspólne wartości, czyli przede wszystkim demokracja, prawa człowieka, dobre rządzenie, sprawiedliwość społeczna, nienaruszalność życia ludzkiego etc. (art. 3). Jeśli chodzi o zasady – suwerenność państwowa oraz nieingerowanie w sprawy wewnętrzne innego kraju – zachowane są jako święte w stosunkach wewnątrzafrykańskich. Pozostawiono jednak wyjątki dla nadzwyczajnych okoliczności. Na mocy decyzji szczytu Unii będzie uznana za legalną interwencja w wewnętrzną sytuację jednego z krajów członkowskich w przypadku poważnych zbrodni wojennych, ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości (art. 4). Innymi słowy, chodzi tu o koncepcję prawa do ingerencji w imię zbiorowej odpowiedzialności.

Te zasady wcielone w życie pozwolą uniknąć okrutnego łamania praw człowieka, czego dopuszczały się dyktatorskie reżimy pod przykrywką suwerenności. Zasady te miały służyć potępieniu bezkarności przestępczych reżimów, a przełożone na praktykę miały usprawiedliwić czynne przeciwstawienie się aktom terroryzmu i akcjom wywrotowym. Ponadto powtórzono w akcie założycielskim UA zapis zawarty jeszcze w karcie OJA o potępieniu i odmowie uznania niekonstytucyjnych zmian danego rządu. Znamienny jest artykuł 30 aktu Unii, który ustanawia, że „zabrania się uczestnictwa w działalności Unii tym, którzy aspirują do władzy za pomocą środków niekonstytucyjnych”. Podkreślenie wagi sprawy przez przewidywanie sankcji za łamanie konstytucji stanowi zachętę do przyspieszenia procesów

demokratycznych i służy jako środek zapobiegawczy przeciw przewrotowym zamiarom, jak też przyczynia się do pokoju i stabilizacji, których kontynent tak bardzo pragnie, aby móc poświęcić się rozwojowi.

Unia Afrykańska ma stopniowo przejmować niektóre suwerenne kompetencje państw członkowskich w intencji przyznania narodom afrykańskim zupełnie nowej roli w zarządzaniu losami kontynentu i gwarancji respektowania swoich praw za pośrednictwem afrykańskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zasady organizacji i pragmatyka są w dużym stopniu wzorowane na Unii Europejskiej. Celem Unii Afrykańskiej jest ekonomiczna i polityczna integracja, promuje praworządność oraz interweniuje w krajach, w których toczą się konflikty.

Unia Afrykańska jest w pewnym stopniu przeciwieństwem swojej rodzicielki Organizacji Jedności Afrykańskiej, rozwiązanej ostatecznie w 2002 roku. OJA zajmowała się głównie walką z kolonializmem i była mało efektywna. Trzymała się zasady nie mieszania się w wewnętrzne sprawy państw członkowskich i nazywana była „klubem dyktatorów.” Unii Afrykańskiej przyznano zaś szerokie kompetencje. Podobnie jak w przypadku europejskiego pierwowzoru, jej politykę realizują komisarze (dziesięciu) odpowiedzialni za poszczególne dziedziny. Od 2004 roku działa panafrkański parlament, a co roku odbywa się zjazd przywódców 53 krajów członkowskich. Unia zamierza powołać do życia własny trybunał praw człowieka oraz bank centralny. Do 2023 roku zamierzano na terenie całej Afryki wprowadzić jedną walutę. Powołano Radę Pokoju i Bezpieczeństwa, która może posyłać siły pokojowe Unii Wspólne afrykańskie siły szybkiego reagowania tzw. zielone hełmy w regiony konfliktów. Podobnie jak w Europie, również w Afryce ścierają się ze sobą dwa modele integracji.

Pomysłodawca Unii Afrykańskiej libijski przywódca Muammar Kaddafi uważał, że na kontynencie powinno się zlikwidować państwa narodowe. Zamiast nich miałyby powstać Stany Zjednoczone Afryki tworzone pod hasłem „Afryka dla Afrykańczyków”. Przywódca Libii, zafascynowany pomysłem stworzenia afrykańskiego superpaństwa, powtarzał swoje stare pomysły z czasów, gdy bezskutecznie forsował ideę panarabską. Oczywiście na czele zjednoczonego kontynentu miałby stanąć on sam. Jego fantastyczne projekty napotykały na sceptyczny stosunek innych liderów. Tym bardziej że Kaddafi w walce o

kontynentalne przywództwo miał potężnego rywala – afrykańskiego zawodnika wagi ciężkiej Oluseguna Obasandzo. Prezydent Nigerii jest zwolennikiem Afryki narodów, w której jego państwo ze względu na najliczniejszą na kontynencie populację (ponad 140 milionów) dzierżyłoby palmę pierwszeństwa. Aby podkreślić swoje ambicje Obasandzo cieszący się wśród innych przywódców wielkim autorytetem angażuje się w rozwiązanie większości konfliktów Afryce. W Abudży odbywają się spotkania na neutralnym gruncie, a wysłannicy prezydenta mediują na polach bitew. To głównie Obasandzo sfinansował powstanie sił pokojowych Unii Afrykańskiej.

Wielu ekspertów ocenia Unię Afrykańską krytycznie. Podstawowym problemem są oczywiście pieniądze. Nie da się utrzymywać wielkich, zbiurokratyzowanych struktur – nie mówiąc o realizacji ambitnych ekonomicznych i politycznych celów – gdy przytłaczająca większość krajów członkowskich jest wyjątkowo biedna. Poza tym, choć Unia odcina się od tradycji Organizacji Jedności Afrykańskiej, w jej skład wchodzi ci sami przywódcy i te same reżimy. Trudno nie patrzeć z przymrużeniem oka na deklarowane przez Unię przywiązanie do demokracji, gdy duża część jej członków na własnym podwórku sprawuje autorytarne rządy, prześladowuje opozycję i ogranicza wolność słowa. Przykładem na niemrawe funkcjonowanie organizacji jest jej okręt flagowy – zielone hełmy. Pomijając problemy, jakie stwarzało wystawienie i uzbrojenie niewielkich kontyngentów wysłanych do Burundi i sudańskiego Darfuru, afrykańskie siły pokojowe nie radziły sobie w akcji. Ośmiotysięczny oddział służący w Darfurze nie był w stanie opanować sytuacji na przydzielonym mu obszarze. Aby nie drażnić prezydenta Sudanu Omara El-Baszira, zielonym hełmom dano niewielkie kompetencje, nie były zatem w stanie skutecznie bronić ludności cywilnej. Nie bardzo się zresztą do tego kwapili. Unikły walki i często – ku zażenowaniu unijnych przywódców – brani byli do niewoli. Co gorsza, Unia nie miała już pieniędzy na finansowanie misji i wzywała ONZ do przejęcia jej obowiązków<sup>245</sup>.

---

<sup>245</sup> P. Zychowicz, *Zapomniany kontynent* „Rzeczpospolita” nr 12, 25 lipca /2006, s. 10.

Unia Afrykańska nie odegrała istotnej roli w stabilizacji wewnętrznej i pokoju w Republice Angoli. Natomiast regionalne organizacje międzynarodowe Południowej Afryki włączyły Angolę do swojej działalności jako swego członka.

### **5.3. Kwestia pokoju i stabilizacji w Angoli w działalności SADCC/SADC**

Na wstępie należy wspomnieć, że zwyczajowo pojęciem „Afryka Południowa” określano kraje sąsiadujące z Republiką Południowej Afryki, jak: Botswana, Lesotho, Suazi, Namibia i Zimbabwe. Ten ostatni kraj z jednej strony należał do Afryki Południowej, a z drugiej stanowił - zgodnie z wizją władz kolonialnych - część Afryki Centralnej wraz z Malawi i Zambią. W ten sam sposób Tanzania (początkowo Tanganika i Zanzibar) należała do Afryki Wschodniej zgodnie z konfiguracją dominacji brytyjskiej, która obejmowała Kenię i Ugandę. Należy też uwzględnić, że ukształtowanie historyczno-etniczne regionu stanowi fenomen wymieszania ludów Khoi/San i plemion Bantu, których tradycje wywodzą się z różnych kultur ludności Afryki Południowej.

Należy podkreślić, że brytyjskie i portugalskie doświadczenia kolonialne, wspierane przez siły europejskie, miały jako wspólny cel utrzymanie dominacji białych w tym regionie. Dlatego została utworzona Federacja Rodezji i Republiki Malawi (Niasa), która obejmowała dzisiejsze państwa Malawi, Zambię i Zimbabwe. W 1910 roku utworzono Unię Południowoafrykańską jako imperium portugalskie, które obejmowało Portugalię i jej kolonie: Angolę i Mozambik. Wszystkie te sztuczne twory władze europejskie ustanawiały w Afryce Południowej jako bezwolne jednostki polityczne i gospodarcze. Wprawdzie wszystkie te próby nie powiodły się, gdyż były oparte na rasistowskim lekceważeniu tradycyjnych kultur i sprzeczne z interesami ludów afrykańskich, to jednak wpływały na budzenie świadomości politycznej oraz rozwój procesów gospodarczych opartych już na obrocie pieniężnym, który w XX w. zaczął zastępować system handlu wymiennego.

Obszar Afryki Południowej, gdzie istnieje kilkanaście organizacji politycznych i gospodarczych, charakteryzuje się zróżnicowanym klimatem, różnymi warunkami geologicznymi, znacznym potencjałem hydroelektrycznym i



rolnym, tutaj też znajduje się największe na kontynencie skupisko minerałów strategicznych mających bardzo wysoką wartość.

Jednym z państw wyróżniających region pod względem gospodarczym jest Republika Południowej Afryki, której poświęciłem podrozdział 2.6. Powstanie ugrupowania ludów i krajów Afryki Południowej jest efektem zespołu czynników sprawczych gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturowych, które wyznaczają pewną odrębność regionu w stosunku do północnej części kontynentu, gdzie wyraźnie zaznaczone są wpływy kultury arabskiej i religii mahometańskiej. Afryka Południowa jest jednym z najważniejszych regionów kontynentu dzięki swojej pozycji strategicznej związanej z położeniem między dwoma oceanami: południowym Atlantykiem i Oceanem Indyjskim, nad którym położony jest Mozambik.

W tym miejscu warto przypomnieć, że wobec strefy południowo-zachodniej Afryki istniał zamiar włączenia jej do Paktu Północnoatlantyckiego. Jednakże z inicjatywy brazylijskiej Narody Zjednoczone rezolucją nr 41/11 z dnia 27 października 1986 roku uznały interesujący nas teren za obszar pokoju i współpracy. Ta okoliczność zbliżyła do siebie sąsiadujące kraje, gdyż oddalenie konfliktów w rejonie pozwoliło im dostrzec horyzont wspólne korzyści<sup>246</sup>. Tutaj do 1960 roku nie sięgała „zimna wojna”, natomiast istniała licząca pięć wieków tradycja osi łączącej Pacyfik z systemem Atlantyku. Rozwój infrastruktury tej części kontynentu afrykańskiego może w wyobrażalnej perspektywie stworzyć szansę wykształcenia się systemu ekonomicznego, który będzie mógł, w rozumieniu niektórych autorów, zmienić oś aktualnej gospodarki światowej. Należy podkreślić, że obszar pokoju został utworzony 1986 roku w okolicznościach międzynarodowych innych niż obecne: wciąż trwała jeszcze „zimna wojna”, Namibia była pod okupacją RPA i zmiany reżimu apartheidu wydawały się prawie niemożliwe, niepokojące było również wsparcie z zewnątrz dla stron zbrojnie walczących w Angoli, a impas w kwestii Malediwów stanowił też czynnik napięcia.

---

<sup>246</sup> Fernando A. Mourão, *Oś południowego Atlantyku i nowe wektory systemu międzynarodowego*, Badania Afroazjatyckie – zeszyty „Cândido Mendes”, nr 20, 1991, s. 55.

Walka o niepodległość narodową oparta na nacjonalizmie afrykańskim i na wspólnych celach wolności i jedności afrykańskiej wzmocniła ducha symbiozy politycznej i kulturalnej, której najbardziej znaczącym wyrazem było powstanie w 1975 roku ugrupowania politycznego pod umowną nazwą Kraje Frontowe (PLF). Do niego należały: Botsuana, Zambia, Tanzania, od 1979 roku przyłączyły się Mozambik i Angola.

Dwa spotkania szefów już niepodległych państw Afryki Południowej w Arusha (Tanzania) w lipcu 1979 roku i w Lusace w kwietniu 1980 roku wzniosły fundament pod działania integracyjne regionu. Wówczas prezydenci i premierzy dziewięciu państw (Angola, Botswana, Lesotho, Malawi, Mozambik, Suazi, Tanzania, Zambia i Zimbabwe) przyjęli deklarację zatytułowaną „Afryka Południowa w kierunku uwolnienia gospodarczego” oraz program działania <sup>247</sup>. Obejmował on wszystkie podstawowe dziedziny warunkujące społeczno-gospodarczy rozwój nowopowstałych państw regionu, jak: źródła i infrastruktura urządzeń energetycznych, kopalnie, transport i komunikacja, rolnictwo i bezpieczeństwo żywnościowe, przemysł i handel, rybołówstwo, zasoby ludzkie, turystyka itd. W ten sposób dnia 1 kwietnia 1980 r. została ustanowiona Południowoafrykańska Konferencja Koordynacji Rozwoju znana jako SADCC. Sektory transportu i komunikacji oraz badań rolnych zostały uznane za priorytetowe dla rozwoju współpracy regionalnej i już od początku funkcjonowały jako komisje regionalne. Później do konferencji dołączyły Namibia (1990 r.), Republika Południowej Afryki (1994 r.) i wyspy Mauritius (1995 r.). SADCC pomimo występujących między jej uczestnikami różnic ideologicznych, strukturalnych i poziomu rozwoju gospodarczego, była otwarta na współpracę międzynarodową ze wszystkimi krajami świata, niezależnie od ich ustrojów i stopnia rozwoju. Twórcom SADCC przyświecały następujące główne cele:

- uruchomienie środków dla popularyzacji suwerennych polityk narodowych, międzypaństwowych i regionalnych;
- nawiązanie stosunków międzypaństwowych na fundamencie idei sprawiedliwości, solidarności i wszechstronnej, dobrowolnej integracji regionalnej;

---

<sup>247</sup> Deklaracja została podpisana w Luandzie przez rządy państw niepodległych Afryki Południowej dnia 1 kwietnia 1980 r.

- skoordynowanie działań zapewniających harmonijną współpracę międzynarodową w zakresie strategii na rzecz wyzwolenia gospodarczego<sup>248</sup>.

Wraz z demokratyzacją Republiki Południowej Afryki w kwietniu 1992 roku i zmniejszeniem napięć politycznych w Lesoto i Malawi, powstały warunki na dostosowanie SADCC do nowych zadań stanowiących wyzwanie czasu. Dotąd była to jedynie integracja polityczna przeznaczona częściowo do minimalizacji agresywnych zamiarów Republiki Południowej Afryki.

#### **5.4. Problem stabilizacji wewnętrznej Angoli w działalności SADC w świetle analizy sytuacji w subregionie Afryki Południowej**

Biorąc pod uwagę szczególne warunki Afryki Południowej zdeterminowane przez rodzaj kolonializmu, który przez wieki nie był zainteresowany integracją regionu i prowadził eksploatorską, rabunkową politykę gospodarczą względem poszczególnych plemion i krajów, szefowie państw uczestniczących w SADCC stanęli przed trudnym zadaniem uściślenia wspólnych interesów. Bronili idei rozpoczęcia rozwoju regionu przez ludność każdego kraju, ale równocześnie mieli świadomość, że bez pomocy z zewnątrz i współpracy z innymi państwami nie będzie możliwa realizacja programu gospodarczego usamodzielnienia się regionu. W tej sytuacji założyciele organizacji zwrócili się do społeczności międzynarodowej z prośbą o wsparcie finansowe i techniczne.

Do lat 80-tych Angola pozostała poza głównymi sprawami politycznymi Afryki Południowej. Przyczyna tkwiła w tym, że reżim Agostinho Neto miał charakter marksistowsko-leninowski, nie akceptowany przez inne kraje regionu oraz w tym, że Angola popierała walkę wyzwolenczą Namibii. Na scenariusz polityczny w regionie bezpośrednio wpłynęła kilkunastoletnia krwawa, choć formalnie nie wypowiedziana, wojna z Angolą wywołana przez Republikę Południowej Afryki. Największą zaś przeszkodą w aktywnym i wszechstronnym uczestnictwie Angoli w działalności SADCC była tocząca się długo na jej terenie wojna domowa. Nie można jednak zapomnieć o bardzo ważnej roli politycznej,

---

<sup>248</sup> SADCC: skrót od angielskiej nazwy Southern Africa Development Co-ordination Conference, oznacza Południowoafrykańską Konferencję Koordynacji Rozwoju i odnosi się do pierwszego modelu integracji. Organizacja obejmowała dziewięć państw Afryki Południowej i miała na celu ograniczenie zależności gospodarczej od Republiki Południowej Afryki.

jaka Angola odegrała w staraniach o wyzwolenie Namibii i demokratyzację Republiki Południowej Afryki przez likwidację rasistowskiego reżimu. Te konsekwentne (mimo poniesionych ofiar) starania Angoli na arenie afrykańskiej i międzynarodowej łącznie z ONZ przyczyniły się też do utworzenia więzów braterstwa i przyjaźni w Afryce Południowej, zwycięstwa nowego jakościowo projektu integracji. Przemiany zachodzące po 1990 r. w Afryce, a szczególnie w RPA, „implikowały reformę organizacji regionalnej”<sup>249</sup>.

Po wzajemnych konsultacjach państw uczestniczących w SADCC i po serii działań mających na celu przygotowanie niezbędnego dokumentu, w dniu 17 sierpnia 1992 roku w Windhoek (Namibia) szefowie państw i premierzy podpisali deklarację i traktat, który przekształcił SADCC we Wspólnotę do Spraw Rozwoju Afryki Południowej (SADC). Wspólnota w stosunku do Konferencji przyjęła jako priorytetowe zadanie pełną integrację, aż do ustanowienia wspólnego rynku<sup>250</sup>.

Najważniejszym organem Wspólnoty ustanowiono spotkania szefów państw i rządów, które mają odbywać się raz w roku. Ministrowie tworzą Radę z komitetami ministerialnymi. Na czele Sekretariatu Wspólnoty, czyli ciała wykonawczego stoi sekretarz generalny. W sierpniu 1994 roku do SADC przystąpiła Republika Południowej Afryki, co podniosło prestiż organizacji oraz wzmocniło jej potencjał gospodarczy i cywilizacyjny. Od września 1994 roku ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich SADC spotykali się ze swoimi odpowiednikami z Unii Europejskiej. SADC wspiera rozwój demokracji w krajach członkowskich i promuje rozwijanie inwestycji opartych na lokalnych surowcach i potencjale przetwórczym. Kraje SADC zawarły porozumienie z USA dotyczące m.in. amerykańskich inwestycji w Południowej Afryce, realizacji programów zdrowotnych dotyczących zwalczania HIV oraz ochrony środowiska naturalnego<sup>251</sup>. W czerwcu 1996 roku rozpoczął działalność Organ do spraw Polityki, Obrony i Bezpieczeństwa, który ma przeciwdziałać konfliktom, prowadzić system wczesnego ostrzegania i podejmować działania mediacyjne w

---

<sup>249</sup> D. Deska, op. cit., s.91.

<sup>250</sup> Ibidem

<sup>251</sup> Ibidem

trakcie dziejących się już wydarzeń w celu nie dopuszczenia do zbrojnych konfrontacji <sup>252</sup>.

Główne cele Wspólnoty można by sformułować następująco:

- rozwijanie ściślejszej współpracy i integracji gospodarczej na zasadach równości, wzajemnych korzyści w pozyskiwaniu inwestycji zagranicznych i zwiększaniu wymiany towarów i usług;
- kształtowanie systemów politycznych, ekonomicznych i społecznych w oparciu o zasady demokracji, konkurencyjności przedsiębiorstw przy zagwarantowaniu praw człowieka i warunków do godnego życia;
- umocnienie solidarności regionalnej, zapewnienie ludności spokoju i bezpieczeńst jako podstawowych warunków do życia, pracy i zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych.

Wyraźne sprecyzowanie celów statutowych SADC stworzyło ideowy fundament, wzmocniony podstawowym kompromisem państw członkowskich w kwestii zwiększenia przywilejów politycznych, utrzymania pokoju, stabilności i rozwoju ekonomiczno-społecznego. Doświadczenia nabyte podczas współpracy w ciągu kilkunastu lat owocują pragmatyzmem instytucji, mobilnością w nawiązywaniu szerokiej współpracy międzynarodowej. Nie mniej jednak projekt tak szeroko rozumianej integracji członków Wspólnoty Rozwoju Afryki Południowej ma do pokonania niespotykane dotąd trudności i przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne na drodze do zbudowania demokratycznych fundamentów stabilizacji politycznej i gospodarczej krajów członkowskich. Zadanie to nie jest łatwe, jeśli weźmie się pod uwagę to, że organizacja ta obejmuje czternaście krajów o różnych, a nawet przeciwnych charakterystykach. Z natury rzeczy prezentują one różne konstrukcje ustrojowe i systemy rządów, partie polityczne, nieadekwatne infrastruktury gospodarcze i społeczne, różnice w poziomie rozwoju gospodarczego, techniczno-naukowego, edukacyjnego i kulturowego. Te różnice mogą być zniwelowane lub zneutralizowane odpowiednimi zabiegami edukacyjnymi, ale będzie to proces długotrwały i wymagający nad wyraz wielkiej solidarności oraz niezwykle

---

<sup>252</sup> Ibidem, s. 92-93.

talentów przywódczych. Warunkiem sukcesu jest ścisła i harmonijna współpraca międzynarodowa oparta na zasadzie pluralizmu, poszanowania idei samostanowienia narodowego w warunkach sprawnie funkcjonującego państwa oraz społecznego społeczeństwa.

Większość państw Afryki Południowej, wyłączając może Angolę i Demokratyczną Republikę Konga, nie posiada wielu środków materialnych, a część z nich, jak na przykład Botswana, Malawi, Mozambik, Tanzania, Zambia, Lesoto należą wręcz do najbiedniejszych państw świata<sup>253</sup>. Cechą charakterystyczną ich ekonomii jest wysokie uzależnienie od handlu zagranicznego, import służy zaspokojeniu podstawowych potrzeb zaś eksport ma decydujące znaczenie dla stanu zatrudnienia. Rolnictwo w tych krajach charakteryzuje się przewagą upraw przeznaczonych na eksport, takich jak trzcina cukrowa, kawa, tytoń, bawełna, co w znaczny sposób ogranicza produkcję żywności na potrzeby lokalne. Konsekwencją tego jest wysoki wskaźnik uzależnienia tych krajów od produktów żywnościowych takich jak tłuszcze jadalne, zboża czy produkty mleczne. Fakt ten nabiera szczególnego znaczenia, jeśli uświadomimy sobie, że są to gospodarki o mało zdywersyfikowanej strukturze produkcji i eksportu, co potwierdza ich głębokie upośledzenie ekonomiczne<sup>254</sup>. Zatem istotną kwestię stanowi duża różnica poziomów rozwoju gospodarczego i społecznego państw członkowskich. Pojawia się pytanie: jakie działania SADC podejmie dla zmniejszania tych różnic? Jaka jest wytrzymałość społeczeństw w ponoszeniu kosztów potrzebnych na rozwój makroekonomiczny w zestawieniu z oczekiwaniami w zakresie zaspokojenia potrzeb społecznych.

Na poszczególnych obszarach uznanych przez Wspólnotę za priorytetowe pozyskane środki finansowe pozostają pod opieką sekretarza wykonawczego. W miarę jak państwa członkowskie przedstawiają projekty rozwoju regionalnego zgodnie z kryteriami technicznymi ustalonymi przez strony (na przykład z funduszy przyznanych na podstawie konwencji Lomé-ACP-UE), sekretarz SADC je przyznaje. Zawsze priorytetowo traktowane są wnioski dotyczące transportu i infrastruktury w celu przyspieszenia odbudowania gospodarki krajów najbardziej

---

<sup>253</sup> Ver. Banco Mundial, *Informe sobre El desarrollo mundial 1995*, Washington, D.C, agosto 1995, s. 186-187.

<sup>254</sup> Albina A. Africano, *Integração regional em Africa Austral 1980*, Luanda 2002, s. 187.

dotkniętych przez południowoafrykańskie ataki militarne albo przez zjawiska naturalne takie jak susza.

System manufaktur tak w Afryce Południowej, jak i na pozostałych obszarach kontynentu afrykańskiego rozwija się w gałęziach gospodarki o niskim poziomie technologicznym, a o wysokim poziomie ilościowym siły roboczej, wykorzystywanej eksploatorsko przez międzynarodowy kapitał. Jeśli chodzi o przemysł energetyczny, rezerwy, którymi dysponują kraje Afryki Południowej, są bardzo nierównomiernie rozmieszczone. Istnieje wysoki stopień uzależnienia od importu ropy naftowej jako głównego źródła energii wykorzystywanej w celach handlowych. Jedynie Angola posiada istotne rezerwy ropy naftowej (250 mln ton), co odróżnia ją od pozostałych państw, w których narodowe wskaźniki importu i zużycia energii są bardzo wysokie. Większość ludności tych krajów używa przede wszystkim tradycyjnego opału z biomasy, w szczególności drzewa opałowego, węgla, odpadów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, co ma ogromne konsekwencje społeczne i ekologiczne (aneks 3). Kraje te charakteryzują się wysokim uzależnieniem od eksportu podstawowych produktów takich, jak: ropa, cukier, tytoń, diamenty, kawa i miedź.

Afryka Subsaharyjska pozostaje regionem o najtrudniejszych warunkach; na początku obecnej dekady 41 proc. ludności (204 mln) cierpiało na chroniczne niedożywienie<sup>255</sup>. Niedożywienie wraz z niepewną sytuacją infrastruktury sanitarno-higienicznej prowadzą do reprodukcji biedy oraz do degradacji i zanieczyszczenia środowiska<sup>256</sup>. W krajach słabo rozwiniętych bezrobocie o charakterze strukturalnym wraz niewystarczającym zatrudnieniem generują to, co określa się mianem marginalizacji lub informatyzacji gospodarki polegającej na tym, że część społeczeństwa nie jest w pełni włączona w strukturę gospodarki narodowej.

Tak więc Afryka Południowa stoi wobec niezwykle złożonego kryzysu gospodarczego, który wymaga współpracy i integracji między omawianymi

---

<sup>255</sup> Idem .s. 40.

<sup>256</sup> De acuerdo con la UNICEF de 37 pases que se clasifican como menos desarrollados solo El 55% El 35% de la población tiene acceso al. Agua notable saneamiento respectivamente. En las áreas rurales menos de la mitad de los habitantes acceden a agua apta para El consumo y apenas la cuarta parte dispone de saneamiento adecuado. Sobre este aspecto, consultar UNICEF. Estado de las naciones. Op. cit. s. 74-79.

państwami. Z drugiej strony obecna sytuacja polityczna w Afryce Południowej unaocznia problem stałej obecności konfliktów oraz wpływ RPA na sytuację w subregionie. Konflikty, jakie mają miejsce w Afryce, są przedłużeniem wojen, które od 1960 roku zdziesiątkowały kontynent, w tym ponad 20 wojen domowych, które pozostawiły po sobie od 6 do 8 mln ofiar śmiertelnych, 7 mln uchodźców i 20 mln osób wysiedlonych wewnątrz własnego kraju<sup>257</sup>. Zaangażowanie się RPA w sytuację wewnętrzną Angoli wzmocniło pozycję rządów państw sąsiednich; nastąpiła konsolidacja Frontu Wyzwolenia Mozambiku FRELIMO, który musiał stawić czoło nielicznym adwersarzom wśród białych ultraprawicowych kolonistów, a działania takie jak walka bojowników o wolność Zimbabwe, Organizacji Ludności Afryki Południowo-Zachodniej SWAPO w Namibii, czy przeciwników apartheidu w samej RPA doczekały się nowego impulsu.

Najważniejszymi problemami we współpracy w subregionie było ustanowienie wzajemnych relacji wykluczających czyjąkolwiek hegemonię oraz współpracy oraz promującej filozofię pacyfizmu, co po raz pierwszy obecne jest w polityce RPA reprezentowanej przez Kongres Narodowy Afryki (ANC), partię obecnie rządzącą w Pretorii. Wśród czynników, które opóźniają procesy stabilności politycznej w Afryce Południowej, teoretycy akademicki wymieniają między innymi ubóstwo, konflikty etniczne i religijne, nacjonalizm, jak również mechaniczne stosowanie modelu neoliberalnego, który poprzez politykę dostosowań może pogłębiać niezadowolenie społeczne i powodować wzrost napięć społecznych.

Integracja, jak zauważa wyróżniający się ekonomista Osvaldo Martínez „*jest procesem złożonym, obejmującym sferę polityczną, ekonomiczną i społeczną, wymagającym zrozumienia filozofii ponadpaństwowości; niezależnie od różnic, które mogą ujawnić się na poziomie conceptualnym, pozostaje pewien element wspólny; integracja nie jest zjawiskiem autonomicznym, jakby niezależnym od*

---

<sup>257</sup> Periodyk „Granma,, 26 Habana de diciembre del 2000, nr 292



*teorii i polityki gospodarczej, czy od konkretnych uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, które stanowią jego kontekst*<sup>258</sup>.

Moim zdaniem proces integracji jest ściśle związany ze stanem zaawansowania ogólnego rozwoju danego państwa i społeczeństwa. Przez rozwój rozumiem całkowite zaspokojenie potrzeb materialnych i duchowych obywateli<sup>259</sup> oraz wysoki poziom przestrzegania praworządności<sup>260</sup>. Zatem stopień rozwoju powinno mierzyć się stanem swobód społecznych i poziomem zaspokajania wszelkich potrzeb ludności. Kultura polityczna obejmuje ideologię i obywatelskie normy postępowania zgodne z ogólnymi zasadami demokracji z uwzględnieniem tradycji kultury duchowej narodu<sup>261</sup>.

Wśród trudności w realizacji fundamentalnych zasad demokracji w Afryce należałoby wymienić przede wszystkim odwieczną tradycję dominującej roli jednostki w polityce. Funkcjonująca w świadomości społeczeństw afrykańskich, północnych i południowych, tradycja patriarchalno-autorytarnej dominacji wodza-króla plemienia, przejęta została niejako w sposób naturalny przez przywódców nowoczesnych ruchów społeczno-politycznych. Starożytny system dziedziczenia przywództwa był do niedawna hamulcem rozwoju demokratycznej stabilizacji instytucji politycznych, a bywa do dziś źródłem gwałtownych konfliktów dotyczących zmiany władzy w subregionie. Brak perspektyw na rzeczywistą zmianę władzy powoduje frustrację wśród reformatorów politycznych, członków partii opozycyjnych, a także niezrzeszonych członków społeczeństwa, co wyklucza możliwość dokonania spokojnych przemian politycznych. Dotychczasowe doświadczenie przekonuje, że demokratyzacja w Afryce Południowej będzie jeszcze procesem długim i złożonym. Praktyka na przykład w Angoli wykazuje, że upadek autorytaryzmu, ani powierzchowne przemiany

---

<sup>258</sup> Osvaldo Martinez. *Revista del Centro de Investigaciones de la Economía Mundial (CIEM)*, Habana, 1990, s. 43.

<sup>259</sup> Hoy día los Estados Unidos de America aparece con una alta capacidad economica y tiene algunas de las instituciones mas liberele conocides por El mundo kapitalista; sin embargo, Luando observamos areas como la kultura. La raza, la raza, la salud, la educacion e igualdad de oportunidades se pone en evidencias que los Estados Unidos de America es quizas el pais mas subdesarrollado del mundo.

<sup>260</sup> Dawid E Alter, *The politics of modernization* .[w:] "Enciclopedia internacional de las ciencias Sociales" Vol.5 University of Chicago Press. La Habana 1965.

<sup>261</sup> De Pye Lucjan. *Politics personalisty an nation building*.,[w:] "Enciclopedia Internaciol de las ciencias Sociales ", Vol. 3, Habana 1962, s. 323.

polityczne nie muszą doprowadzić do ustanowienia demokracji. Możliwe nawet, że w jednych państwach może nastąpić odwrót od demokracji, a w innych natomiast struktury demokratyczne znajdują akceptację w normach społecznych i kulturowych jako element scalający społeczeństwo, w perspektywie służący jako wsparcie dla demokracji partycypacyjnej.

Proces demokratyzacji w krajach subregionu Afryki Południowej natrafia na wiele przeszkód. Często istnieje rozdzźwięk między wysokimi oczekiwaniami społeczeństwa wobec demokracji, a zrozumieniem zasady przedstawicielstwa politycznego i rządowego. Wiele krajów staje wobec wyzwania równoległego z realizowaniem reform gospodarczych i politycznych, które choć w dłuższej perspektywie mogą wzajemnie się stymulować, w krótkim czasie powodują napięcia. Ponadto poważnym zagrożeniem dla ustanowienia prawdziwej demokracji i dla pełnego rozwoju subregionu są biurokracja i korupcja polityczna. Jednym z większych problemów procesu demokratyzacji w Afryce Południowej jest nieprzystawalność praktyki politycznej do zapisów konstytucyjnych: narodowe konstytucje gwarantują określone prawa i wolności typowe dla demokracji liberalnej, ale te w praktyce nie są spełniane

W ostatnich latach silne jest dążenie do ochrony wartości konstytucyjnych jako elementu procesu liberalizacji politycznej. Wielkim wyzwaniem politycznym i warunkiem zaprowadzenia kultury demokratycznej w subregionie jest przekonanie liderów politycznych i społeczeństw, że poszanowanie zasad konstytucyjnych i demokracji to najbardziej odpowiednie sposoby zarządzania sprawami publicznymi. Z drugiej strony instytucje społeczeństwa obywatelskiego, które dzięki działaniom uwrażliwiającym rządy na potrzeby społeczne i ograniczającym braki na poziomie interakcji państwowej mogłyby odegrać istotną rolę w zapewnieniu równowagi między siłami wewnątrzpaństwowymi, w większości krajów są nieliczne i słabe. Do tego należałoby dodać problem restrykcji, z którymi spotykają się parlamenty i parlamentarzyści funkcjonujący w strukturach politycznych, które faworyzują władzę wykonawczą kosztem władzy ustawodawczej, w których legalny jest klientelizm polityczny i personalizacja władzy. Ponadto w większości krajów sprawne funkcjonowanie parlamentów jest utrudnione przez niedostatek środków i braki techniczne.

W prawie wszystkich państwach Afryki Południowej kwestie takie jak tolerancja polityczna czy idea współodpowiedzialności rządu są kwestiami stosunkowo nowymi, nieugruntowanymi w państwowej tradycji, podobnie jak i idea opozycji parlamentarnej. Jej rola nie jest właściwie rozumiana przez większość grup i partii politycznych znajdujących się w właśnie w opozycji. Dlatego też konieczne jest promowanie działań zmierzających do likwidacji korupcji, czy doskonalenia przez większość krajów regionu systemów sprawiedliwości, tak by wzbudzały one zaufanie publiczne.

Ważnym czynnikiem instytucjonalizacji demokracji w większości państw Afryki Południowej jest sektor wojskowy. Zważywszy na związek, jaki w przeszłości istniał między wojskiem a polityką, ważne jest włączenie tego sektora w proces transformacji politycznej. Pokojowa przemiana polityczna w sytuacji konkurencyjności, przy jednej partii dominującej, dokonała się w państwach takich jak Botswana i Tanzania, chociaż do dnia dzisiejszego w bardzo niewielu przypadkach wybory doprowadziły do zmiany ustroju politycznego. Cechą charakterystyczną wyborów w subregionie jest „zamrożenie” istniejącego porządku politycznego. Jedynie na Mauritiusie i Seszelach dokonały się pokojowe transformacje, na ogół postrzegane jako „piedestał demokracji”. Innym ważnym aspektem jest wewnętrzna komplementarność, której wszystkie państwa muszą przestrzegać, żeby móc rozwijać swoje gospodarki i model życia społecznego. Dobrym przykładem w tej dziedzinie jest Angola, gdyż dysponuje potencjałem pozwalającym jej nawiązywać korzystne stosunki handlowe z wielu krajami europejskimi

Procesy integracyjne w Afryce ze względu na uwarunkowania historyczne muszą sprostać ogromnym wyzwaniom zarówno międzynarodowym, jak i wewnętrznym. Wśród najważniejszych zadań jakie stoją przed młodymi państwami SADC jest obudzenie i wdrożenie gospodarczych i politycznych inicjatyw rozwojowych, niezależnych od modelu europejskiego i amerykańskiego, dostosowanych do warunków i potrzeb kontynentalnych, regionalnych i subregionalnych. W odniesieniu do polityki wewnętrznej kwestią najważniejszą jest próba rozwiązania konfliktów wewnątrzregionalnych, narodowych i etnicznych, co otworzy drogę do porozumienia pozwalającego na osiągnięcie

stabilizacji. Ta z kolei jest niezbędna dla przezwyciężenia ogromnych problemów w dziedzinie zdrowia, przede wszystkim plagi AIDS i malarii. Kwestia pozytywnych i negatywnych aspektów procesów integracji oraz ich konsekwencji w różnych społeczeństwach jest przedmiotem polemik wśród teoretyków i praktyków. Część specjalistów rozpatruje temat integracji w terminach stosunków gospodarczych *sensu stricte*, dla innych punktem wyjścia jest analiza międzynarodowych struktur ekonomicznych i przeszkód, które utrudniają bądź uniemożliwiają zaistnienie integracji. Są też tacy, którzy analizują temat jako proces i stan rzeczy jednocześnie<sup>262</sup>.

W przypadku Afryki procesy integracyjne odgrywają szczególną rolę w przezwyciężeniu konfliktów wewnątrzpaństwowych i regionalnych. ponadto stanowią o gospodarczym i politycznym być albo nie być wielu krajów, zwłaszcza jeśli postrzegane są jako stosunki nie tylko między państwami, ale również między instytucjami i organizacjami współpracującymi dla osiągnięcia tych samych celów. Rozważając temat z innej perspektywy, teoretycy integracji zakładają pojawienie się „wyrazu wspólnej woli” w łączeniu funkcji czynników geograficznych, historycznych i kulturowych, które gęstą tkanką drobnych przedsięwzięć mogą tworzyć kompatybilne systemy unifikujące<sup>263</sup> umacniające stabilizację społeczną, ekonomiczną i w ostatecznym rezultacie polityczną.

Po likwidacji systemu apartheidu Republika Południowej Afryki zajmuje stabilne i wyróżniające się miejsce w procesie integracji gospodarczej Afryki Południowej. Chociaż posiada alternatywne źródła energii jak węgiel, korzysta na przykład z nadwyżek hydroelektrycznych swoich sąsiadów<sup>264</sup>, szczególnie Mozambiku. Na przestrzeni 12 lat istnienia SADC, pomimo różnic ideologicznych dzielących rządy RPA i Mozambiku, w praktyce istniał duży obrót kapitału między tymi krajami poprzez dostawę towarów pierwszej potrzeby, energii, surowców do rozwoju różnych sektorów gospodarki itd. Jeśli chodzi o interesy narodowe różniące się od interesów regionalnych, należy podkreślić, że programy i projekty rozwoju przedstawione przez państwa członkowskie musiały

---

<sup>262</sup> Bela Balassa. *The Theory of Economic Integration*. George Allen and Unwin, Londres 1962.

<sup>263</sup> Mbuye Kabunda Bali. *La Integracion en Africa; problemat y prespectivas*. Agencia Espanola de Cooperacion Internaciol (AECI), 1993, s. 32-34.

<sup>264</sup> A.da Rocha, ekonomista, koordynator komisji przygotowującej posiedzenia rady ministrów SADC w Luandze z 2000 r.

spełniać kryteria techniczno-polityczne, żeby odpowiednie ugrupowania regionalne je zatwierdziły. Ich akceptacja odbywała się tylko wtedy, gdy projekt uznany za regionalny, przynosił korzyści przynajmniej dwu państwom z regionu. W ten sposób pokonywano wiele rozbieżności pojawiających się podczas wprowadzania programów, projektów, porozumień związanych z rozwojem SADC.

Po pokonaniu problemów politycznych utożsamianych z ekspansją ideologii komunistycznej w całym regionie Afryki Południowej i zagrożeniem przez ZSRR drogi z Cabo i źródeł zaopatrzenia Zachodu w minerały strategiczne (np. rudy uranu), nastąpił drugi, nowy pod względem jakości, etap działań integracyjnych. Powstało pytanie o rzeczywiste perspektywy współpracy dla rozwoju wspólnoty<sup>265</sup>. Pojawiła się też kwestia roli Republiki Południowej Afryki, która stanowi finansowe i przemysłowe centrum, oraz posiada wyspecjalizowaną kadrę.

„Współczesny międzynarodowy kontekst gospodarczy i polityczny” poddane zostają ocenie poprzez definicje i kryteria przedstawione przez wyróżniających się badaczy procesów integracyjnych takich, jak J. Tinbergen, G. Haberler, B. Balassa, F. Perroux i Mbui Kabunda Badi. Zwracamy uwagę na teorię tradycyjną, według której skuteczna integracja gospodarcza wymaga stworzenia odpowiednich warunków, jednocześnie wskazujemy na kontrowersyjne opinie na jej temat. Wiadomo, że teoria tradycyjna uzasadnia potrzebę spełnienia następujących warunków: komplementarności gospodarek, bliskości geograficznej, zgodności na poziomie wartości społeczno-kulturowych polityczno-gospodarczych, istnienia zorganizowanych grup popierających integrację oraz zapewnienia korzyści gospodarce światowej i gospodarkom państw członkowskich. Spojrzenie tradycyjne dostarcza opisu form integracji, który stanowi bazę dla Bela Balassy, autora powszechnie akceptowanej typologii, w której wyróżnia pięć poziomów integracji międzynarodowej:

- 1) strefę wolnego handlu,
- 2) unię celną,

---

<sup>265</sup> Mówił o tym Miranda J.B. minister spraw zagranicznych Angoli na konferencji SADC, która odbyła się w Luandze z 2002 r.

- 3) wspólny rynek,
- 4) unię gospodarczą,
- 5) całkowitą integrację gospodarczą.

W przypadku subregionu Afryki Południowej proces integracji musi najpierw zniwelować źródła konfliktów. Dotychczasowe próby likwidacji konfliktów na kontynencie afrykańskim ograniczały się do organizowania konferencji międzynarodowych czy pomocy humanitarnej. Przede wszystkim wymagają one zapewnienia rzeczywistego procesu rozwoju gospodarczego i edukacji. Ludność Afryki musi gros swoich środków i wysiłków skierować na wszechstronną edukację, na przygotowanie profesjonalnych, nowocześnie myślących kadr, które będą zdolne przezwyciężyć dziedzictwo postkolonialnej mentalności, pozbędą się kompleksu niższości oraz międzyplemiennych uprzedzeń i podziałów, przestaną traktować wojnę jako sposób na rozwiązanie antagonizmów, wyeliminują wpływy i struktury kolonialne obecne w polityce, gospodarce i stosunkach społecznych.

Osiągnięcie stabilności politycznej wymaga nie tylko przezwyciężenia konfliktów, ale również ustanowienia takiego modelu ekonomicznego i społecznego, który zagwarantuje jedność i uczestnictwo ludności w procesie instytucjonalizacji demokracji. Proces ten jest o tyle złożony, że w omawianym subregionie istnieją różne typy rządów: prezydenckie, na przykład w Angoli i Mozambiku, parlamentarne w Botswanie i RPA oraz rządy monarchii konstytucyjnej w Lesoto i Suazi. Jednakże istotne jest to, że niezależnie od występujących różnic w większości państw subregionu zaobserwować można jako wspólną tendencję wielopartyjność i działalność organów władzy wykonawczej, ustawodawczej i sędziowskiej. Obecnie punktem odniesienia dla procesów integracyjnych mających miejsce na kontynencie afrykańskim są głębokie zmiany dokonujące się w międzynarodowym otoczeniu politycznym i gospodarczym. Globalizacji i umiędzynarodowieniu gospodarek towarzyszył proces koncentracji i tworzenia nowych oligopoli o zasięgu światowym, czego efektem była kartelizacja i zachowania neomerkantylistyczne. Ogólnie rzecz ujmując, sprzeczne tendencje obecne w międzynarodowej gospodarce zdają się być przyczyną nieodwracalnego procesu marginalizacji krajów słabo rozwiniętych. W przypadku subregionu Afryki Południowej kraje należące do różnych organizacji, m.in. SADC, walczą o to, by nie zostać wyłączonymi z głównego nurtu handlu, usług, inwestycji, przepływu kapitału, by nie

poddać się naciskom wielkich inwestorów dążących do uzyskania przewagi gospodarczej i handlowej.

Pod wpływem zmian o charakterze globalnym społeczeństwa Afryki Południowej stanęły nie tylko wobec potrzeby ponownego zdefiniowania własnych celów i strategii, ale również wobec wyzwań takich, jak uaktywnienie funkcji państwa, wprowadzenie gospodarki rynkowej oraz ideowy pluralizm instytucji politycznych i narodowych.

Od czasu rządów jedności narodowej w RPA zaobserwować można w Afryce Południowej większą stabilizację polityczną i większą otwartość demokratyczną. Rozwój instytucji politycznych o charakterze przedstawicielskim wpłynął na atmosferę harmonii w ramach Programu Odbudowy i Rozwoju (PRD); jednakże nowe możliwości społeczno-gospodarcze wciąż nie są udziałem większości obywateli, dlatego też problem nierówności społecznej i ekonomicznej stanowi najważniejsze wyzwanie dla rządu. Sprostanie jemu pozwoliłoby na osiągnięcie stabilności politycznej w kraju, w którym napięcie społeczne i gospodarcze może podgrzewać dawne pochodzące z czasów apartheidu konflikty polityczne, niwecząc próby demokratycznej transformacji. Proces demokratyzacji nasilił się również w pozostałych krajach Afryki Południowej.

Wydarzeniem o szczególnym znaczeniu było dobrowolne oddanie władzy przez prezydenta Botswany Ketumilde Masire. W Zambii i w Zimbabwie, pomimo napięć politycznych i wewnętrznych rozruchów, udało się uniknąć poważniejszych konfliktów i oba narody wydają się zaangażowane w proces poszukiwania rozwiązań politycznych o charakterze pokojowym. Spór graniczny między Botswaną i Namibią jest w fazie pokojowego rozstrzygania metodą arbitrażu. W Lesoto, mimo że utrzymuje się system monarchii parlamentarnej, rozpoczął się proces demokratyzacji, do którego pierwszym krokiem był wybór premiera. Pozytywne stosunki między RPA i Mozambikiem ułatwiły podpisanie umów pozwalających na rozwój projektu Corredor de Maputo, który staje się wzorem subregionalnej współpracy gospodarczej.

Innym przykładem potwierdzającym zmiany, jakie dokonują się na scenie politycznej Afryki Południowej, były kontrowersje związane z udziałem SADC w próbie politycznego rozwiązania konfliktu o charakterze wojny domowej w

Demokratycznej Republice Konga. W 1999 r. wojska Angoli, Namibii i Zimbabwe, uzurpując sobie prawo do działania jako Sojusznice Siły SADC, udzieliły w tym konflikcie poparcia rządowi prezydenta Kabili. w DRK. Angola dodatkowo wsparła Zimbabwe i Namibię finansowo jako uczestników tej interwencji. Udział Angoli w tej interwencji wynikał głównie z dążenia do likwidacji baz i dróg zaopatrzenia dla UNITA, znajdujących się w DRK. Warto podkreślić, że różnice istniejące między różnymi państwami tworzącymi subregion Afryki Południowej determinowały wielkość i siłę pojawiających się tam problemów<sup>266</sup>.

Angola należała do obu czołowych organizacji zrzeszających centralny i południowy region Afryki: Gospodarcze Stowarzyszenie Państwa Centralnej Afryki (CEEAC) i SADC. Oczywiście wojna wewnętrzna była przez długie lata źródłem trudności w funkcjonowaniu Angoli w tych organizacjach. Włączenie się Angoli do centralnego i zarazem południowego regionu Afryki nie świadczy o żadnych zamiarach podjęcia regionalnego przywództwa, lecz było wyrazem konieczności uchronienia swoich gospodarczych interesów oraz swego bezpieczeństwa. Nie można było samotnie walczyć o niepodległość, utrzymywać instytucje państwa, odpierać ataki interwentów. W pierwszym okresie istnienia Ludowej Republiki Angoli armia kubańska i sowieccy doradcy pomogli zneutralizować zewnętrznych i wewnętrznych wrogów reżimu stworzonego przez MPLA. Przyszłość państwa można było budować jednak tylko w oparciu o rodzime afrykańskie środowiska, na zasadzie przyjaznego i lojalnego partnerstwa oraz lokalnych przymierzy. Bez ożywienia historycznych korzeni i odwiecznych kulturowych więzi narodów regionu nie istniała perspektywa harmonijnego rozwoju. Należy zaznaczyć, że Angola jest silnym państwem w obu organizacjach regionalnych, ma spory gospodarczy potencjał, który zaczyna się rozwijać, ma zasoby militarne i znaczny wpływ na decyzje polityczne, co nie może być ignorowane przez pozostałych członków panafrkańskich organizacji. Po nastaniu pokoju w Angoli po raz pierwszy w historii nie ma już militarnych konfliktów w południowym regionie Afryki, co pozwoli na harmonijne wdrażanie instrumentów

---

<sup>266</sup> Congo-Kinshasa dropping Kabila, „*Africa Confidential*”, vol 41, nr 20 (13.10. 2000), s. 3-5



prawnych służących jako podstawa do procesu politycznej i gospodarczej integracji<sup>267</sup>.

Zatem w tym rozdziale możemy mówić nie tyle o roli organizacji SADCC i SADC w utrwalaniu pokoju w Angoli i stabilizacji wewnętrznej, co oczywiście też w różnych sytuacjach miało miejsce, ale przede wszystkim o konstruktywnej roli tego ciężko doświadczonego państwa w kształtowaniu integracji politycznej i gospodarczej regionu Południowej Afryki. Wprawdzie SADC potępił w 1999 r. opozycyjne siły zbrojne UNITA i poparł międzynarodowe sankcje wobec ruchu Savimbiego, ale odrzucił wniosek prezydenta Mozambiku Joaquim Chissano w sprawie odbycia specjalnego posiedzenia na temat sposobu uregulowania konfliktu w Angoli uważając, że jest to wewnętrzny problem samych Angolijczyków<sup>268</sup>. Pod pewnymi względami przemiany zachodzące w Angoli, demilitaryzacja i pokojowa asymilacja setek tysięcy mieszkańców zdanych przez wiele lat na łaskę i niełaskę zbrojnych oddziałów różnych autoramentów, mogą stanowić pozytywny przykład wyjścia z niesłychanie skomplikowanej sytuacji..

Od kilku lat cała uwaga rządu Angoli skupiona jest na wprowadzaniu w życie protokołu handlowego, który ożywia wymianę towarową w regionie, otwiera drogi do większej cyrkulacji ludzi i ich wytworów oraz umożliwi regionalnym produktom szerszy dostęp do rynków krajów członkowskich SADC. Mimo iż jeszcze nie dysponujemy danymi statystycznymi na temat gospodarczego rozwoju w regionie po przystąpieniu do niego Angoli, wierzymy, że w najbliższej przyszłości znacznie wzrosną gospodarcze wskaźniki krajów południowej części Afryki. Jednakże nadal są obecne poważne wyzwania dla całego regionu w postaci trwającego procesu konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa wymagającego polepszenia ogólnego systemu zapobiegania konfliktom i ich kontrolowania oraz zwalczania międzynarodowego terroryzmu i zorganizowanej przestępczości, co jest poważnym problemem, gdyż takie przestępcze sieci zazwyczaj usiłują korzystać ze swobodniejszych przejść granicznych.

---

<sup>267</sup> Miranda J.B, minister spraw zagranicznych Angoli, „*Pokój w Angoli a znaczenie tej nowej rzeczywistości dla regionu*”. Wypowiedz na konferencji regionu P A w Luandzie 2002 „Boletim diplomatico MIREX”, nr 10.

<sup>268</sup> SIPRI Yearbook 2001. Armaments, Disarmaments and International Security, Stocholm Solna, 2001, s. 106-107

Region Afryki Centralnej cierpi jeszcze z powodu niektórych politycznych i militarnych niepokojów, lecz przywrócenie pokoju w Angoli korzystnie wpływa na rozwiązanie konfliktu w Demokratycznej Republice Konga i w regionie Wielkich Jezior. Angola jest obecnie w stanie pomóc w wysiłkach na rzecz przywracania pokoju. Niedawno przyczyniła się do sfinalizowania porozumienia między Demokratyczną Republiką Konga i Ugandą potwierdzającego wycofanie Ugandyjczyków z kongijskiego terytorium oraz normalizowanie sąsiedzkich stosunków i zaufania pomiędzy obu krajami. Bezpieczeństwo, stabilność i rozwój krajów w centralnym i południowym regionie Afryki są zależne od zdolności władz krajów regionu do tworzenia silnego demokratycznie zaangażowanego państwa dbającego o prawa człowieka i sprawiedliwy podział narodowego bogactwa. Rząd angolski zawsze szanował te wartości, a nowa era pokoju oferuje pierwszy raz od wyboru tego rządu możliwość współpracy z narodem i korzystania z zasobów naturalnych na całym terytorium kraju<sup>269</sup>.

### **5.5. Proces pokojowy w Angoli w działalności Rady Bezpieczeństwa ONZ**

Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych pełniła różne funkcje podczas wojny i procesu pokojowego w Angoli<sup>270</sup>. Jej zaangażowanie polityczne w poszukiwaniu pokojowego rozwiązania konfliktu w Angoli zaczyna nabierać konkretnych kształtów dopiero w latach 90-tych. Ówczesny sekretarz generalny Organizacji Javier Perez de Cuellar udał się do Luandy w roli mediatora podczas pierwszej próby zakończenia wojny domowej. Wysiłki Perez de Cuellar'a zapoczątkowały aktywną politykę ONZ w Afryce Południowej, w szczególności dotyczącą Angoli. Nie ma wątpliwości, że we wszystkich konfliktach, w których Narody Zjednoczone występują w roli arbitra, oczekuje się bezstronności, chociaż na ogół uważa się, że Rada Bezpieczeństwa nigdy nie przestaje reprezentować interesów najbardziej wpływowych potęg. Praktyka dowodzi, że Rada Bezpieczeństwa nie podejmuje decyzji sprzecznych z interesami mocarstw, szczególnie kiedy w grę wchodzi sprawy bezpośrednio ich

---

<sup>269</sup> Ibidem, s. 3

<sup>270</sup> Margaret Anstee. *Orfao da Guerra Fria*, „Radiografia do Colapso do Procesjo de Paz Angolano” 1992/93, Porto, 1997.

dotyczące. Tak działa przywilej prawa weta pięciu stałych członków i to często doprowadzało do impasu, kiedy w czasach zimnej wojny stykały się interesy dwóch bloków albo raczej dwóch superpotęg. Wraz z końcem zimnej wojny i zniknięciem pojęcia „bloków” Rada Bezpieczeństwa została zdominowana przez Stany Zjednoczone Ameryki i od tego momentu nie można było spodziewać się neutralności w zajmowanych przez nią stanowiskach. W stosunku do konfliktu angolskiego Organizacja Narodów Zjednoczonych włączyła się z opóźnieniem, właściwie po przyjęciu przez strony konfliktu kompromisowych porozumień pokojowych w Bicesse<sup>271</sup>.

W praktyce bezstronność Rady Bezpieczeństwa nie jest już interpretowana jako neutralność wobec każdego rodzaju stosunków panujących między stronami konfliktu. Jest oczywiste, że w niektórych konfliktach ONZ mogą, a nawet muszą być bardziej twarde dla jednej za stron lub bardziej pomagać jednej z nich.

Właściwie działając w ramach mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ w okresie od lutego 1992 do czerwca 1993 roku Margarwet Anstee była reprezentantem specjalnym Sekretarza Generalnego ONZ i prowadziła Misję Weryfikacyjną ONZ w Angoli (UNAVEM II), chociaż to nigdy oficjalnie nie było powiedziane w jakiegokolwiek formie w rezolucjach Rady. Mediacja stała się jej głównym zadaniem po fiasku procesu pokojowego w październiku 1992 roku rozpoczętego podpisaniem porozumień pokojowych w Bicesse w Portugalii 31 maja 1991 roku. Porozumienia z Bicesse, w których wynegocjowaniu Organizacja Narodów Zjednoczonych nie uczestniczyła (z wyjątkiem obserwatora wojskowego w fazie końcowej), opierały się na założeniu, że wieloletni konflikt pomiędzy rządem uformowanym przez MPLA a partią UNITA zostanie wirtualnie rozwiązany przez liczne klauzule określone w traktatach, których uzgodnienie trwało ponad rok. W rezultacie postanowiono podjąć serię działań pomocniczych, które miały być przeprowadzane przez obie strony konfliktu na zasadzie dobrej woli z kulminacją w formie wolnych wyborów wielopartyjnych planowanych na wrzesień-listopad 1992 roku. Zostało również ustalone, że obie walczące strony będą się nawzajem kontrolować w asyście trzech krajów obserwatorów: Portugalii, Związku Radzieckiego (po 1992 roku rządu Federacji Rosyjskiej) i Stanów Zjednoczonych.

---

<sup>271</sup> J.P Cunha da Silva, *Resoluções do Conselho de Segurança das Nações Unidas*, Luanda 2002, s. 47-52.

Państwa te wystąpiły jako mediatorzy, patronując porozumieniom pokojowym, natomiast Organizacja Narodów Zjednoczonych pełniła jedynie funkcję marginalną: obserwatora i weryfikatora. UNITA domagał się większej, bardziej zaangażowanej obecności ONZ i dopiero po długich i trudnych negocjacjach wyznaczono drugoplanową rolę interwencji wojskowej, co zatwierdziła Rada Bezpieczeństwa w rezolucji 696/91 z 30 maja 1991 roku.

Późniejsze wydarzenia miały pokazać, że wyżej wymienione postanowienia i wszystkie działania na nich oparte były tragicznym błędem. Porozumienia naiwnie zakładały, że obie angolskie strony będą przestrzegać harcerski kodeks honorowy na zasadach wzajemnej tolerancji i poszanowania. Tocząca się w Angoli wojna domowa nie była wirtualna, lecz krwawa i bezwzględna ze stosowaniem kłamstw, oszustw i wszelkiego rodzaju podstępów, z polami minowymi na czele i zamachami bratobójczymi.

## **5.6. Operacje sił pokojowych ONZ w Angoli**

Narody Zjednoczone po zakończeniu zimnej wojny, przeprowadziły w Angoli w ciągu dziesięciu lat (1989-1999) cztery operacje pokojowe, które ostatecznie skończyły się fiaskiem - zaistnieniem drugiej fazy doiny domowej. Pierwsza operacja stanowiła realizację rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 626/88 z dnia 20 grudnia 1988 roku uchwalonej na wniosek rządów Angoli i Kuby<sup>206</sup> i cieszącej się poparciem USA. Operacja ta nosiła nazwę Misja Weryfikacyjna Narodów Zjednoczonych w Angoli (UNAVEM I)<sup>272</sup>. Zaczęła funkcjonować w styczniu 1989 roku. Jej zadanie polegało na nadzorowaniu całkowitego wycofania się wojsk kubańskich z Angoli, przewidzianego w porozumieniu zawartym między Angolą, RPA i Kubą. Wycofanie wojsk zakończyło się 25 maja 1991 roku, miesiąc wcześniej, niż to planowano. Dnia 6 czerwca sekretarz generalny poinformował Radę Bezpieczeństwa, że misja UNAVEM I wypełniła całkowicie powierzone jej zadania. W tej misji uczestniczyły: Algieria, Argentyna, Brazylia, Czechosłowacja, Hiszpania, Indie, Jordania, Jugosławia, Kongo, Norwegia oraz

---

<sup>272</sup> UN Document S/RES/629 (1988), 20 grudnia 1988 r.

70 obserwatorów wojskowych, personel cywilny i miejscowy. Szefem obserwatorów wojskowych był Brazylijczyk Pericles Ferreira Gomes.

Zrealizowanie powyższego celu w wyznaczonym terminie otworzyło drogę drugiej, bardzo skomplikowanej misji (UNAVEM II), która została ustanowiona rezolucją 696/91 Rady Bezpieczeństwa z 30 maja 1991 roku i rozpoczęła działalność w czerwcu tegoż roku. Stało się tak, gdyż agresywne zachowanie UNITA spowodowało, że rząd Angoli poprosił w dniu 17 maja 1991 roku sekretarza generalnego o zapewnienie udziału Narodów Zjednoczonych w weryfikacji porozumień pokojowych zawartych pomiędzy rządem Angoli i UNITA, co sprawiło, że obecność UNAVEM w Angoli została przedłużona<sup>273</sup>. Zgodnie z dotychczasowymi porozumieniami Narody Zjednoczone miały monitorować przygotowania do wyborów podjęte przez strony angolskie oraz nadzorować zawieszenie broni drogą kontrolowania działalności angolskiej policji. Dnia 30 maja 1991 roku Rada Bezpieczeństwa, zgodnie z sugestiami sekretarza generalnego ONZ, przyjęła rezolucję 696/91, która przedłużyła mandat misji UNAVEM (później określanej mianem UNAVEM II) na dalszych 17 miesięcy<sup>274</sup>, aż do momentu zorganizowania wyborów w Angoli w październiku 1992 roku.

UNAVEM II miała nadzorować przestrzeganie porozumienia pokojowego przyjętego 2 maja 1991 roku przez rząd Angoli i UNITA. Ponadto miała monitorować zawieszenie broni, nadzorować działalność miejscowej policji oraz obserwować i weryfikować demokratyczny charakter przeprowadzanych w Angoli wyborów zgodne z porozumieniem pokojowym. Mandat UNAVEM II został rozszerzony na mocy rezolucji: 696/91, 747/92 oraz był modyfikowany kolejnymi rezolucjami: 804/93, 811/93, 834, 952/94, 966/94. Mandat misji objął później również udzielenie pomocy w organizacji wolnych wyborów oraz nadzorowanie ich przebiegu<sup>275</sup>.

---

<sup>273</sup> Carta datada de 17 de Maio de 1991, do Encarregado de Negocios a.i. da Missao Permanentne de Angola Junto da ONU dirigida ao Secretario General (Góral/22609)

<sup>274</sup> A UNAVEM II foi criada a 30 de Maio de 1991 por um periodo de dezassete meses, ate 31 de outubro de 1992. A partir desta Artura, o conselho de Seguranca das Nacoes Unidas estendeu o mandato da UNAVEM IIa doze meses, atraves das seguintes resolucoes: 785 de 30 de Outubro de 1992, RES/793, 804, 823, 834/93, 851, 864, 890/93/94, 903, 922, 932, 945, 1994.

<sup>275</sup> I. Popiuk-Rysińska, *Działalność instytucji międzynarodowych na rzecz pokoju...* [w:] „Stosunki międzynarodowe w Afryce” (red. J. Milewski, w. Lizak), Warszawa 2002, s. 306-308.

Tymczasem wojna wciąż trwała. Wspólna komisja, organ utworzony w celu nadzorowania wprowadzenia zapisów protokołu, odnotowała 235 naruszeń w marcu, 129 w kwietniu, 137 w maju i 137 w czerwcu 1991 r. – wszystkie ze strony UNITA. Jednakże te dane nie odzwierciedlają powagi sytuacji stworzonej przez UNITA, która wciąż zajmowała część terytorium i regularnie przemieszczała swoje wojska, tym razem bez podkładania min. Zaostrzenie sytuacji militarnej sprawiło, że Narody Zjednoczone zagroziły odroczeniem albo nawet wstrzymaniem wysłania sił interwencyjnych i jednocześnie zażądały powrotu bojowników na tereny skoszarowania. Działania dyplomatyczne zaangażowały wspólną komisję, mediatora z ramienia ONZ, Beye i specjalnego wysłannika administracji Clintona Paula Hare'a w przygotowanie spotkania prezydenta José Eduardo dos Santosa i Jonasa Savimbiego<sup>276</sup>.

Prywatne spotkanie odbyło się 6 maja 1992 roku w Lusace i pozwoliło uczestnikom dojść do porozumienia co do umocnienia zawieszenia broni i przyspieszenia wprowadzenia protokołu z Lusaki, a szczególnie zapisów dotyczących utworzenia rządu jedności narodowej. Szef państwa angolskiego wykazał chęć pojednania, kiedy stwierdził: „Savimbi ma bardzo ważną rolę do odegrania w przyszłości naszego kraju”, podczas gdy Savimbi mówił: *„José Eduardo dos Santos jest prezydentem wszystkich Angolijczyków i, jako taki, moim prezydentem. Wobec tego faktu całkowicie oddaję się do jego dyspozycji, żeby robić to, co on uzna za najbardziej przydatne dla obudowy narodu”*.

Pozytywne wyniki szczytu angolskiego w Lusace zachęciły wspólnotę międzynarodową do rozpoczęcia skoszarowania i demobilizacji armii UNITA i włączenia jej do Angolskich Sił Zbrojnych. Rozpoczęły się też działania mające na celu rozminowywanie i przygotowanie terenów koszar, a następnie do Angoli przyjechali pierwsi uczestnicy misji UNAVEM III<sup>277</sup>. Jonas Savimbi sprzeciwiał się jednak pomysłowi likwidacji całości jego wojska, mimo iż zapewniał, że jest zaangażowany w proces pokojowy. W dniu 20 czerwca 1994 roku rząd angolski zaproponował mu stanowisko wiceprezydenta. Włączenie lidera zbrojnego buntu do czynnego uczestnictwa w sprawowaniu jednego z najwyższych urzędów w państwie mogło być sposobem na znalezienie rozwiązania zmierzającego do

---

<sup>276</sup> M. Albrigh, *US department of State Dispatch*, vol 6, nr 8, 20 de fevereiro de 1995.

<sup>277</sup> Jose Patricio- *Angola-USA. Os ...op.cit*, s. 190-202.

pokoju. W tym celu zostałyby zmieniona konstytucja i utworzono by dwa stanowiska wiceprezydenckie. Savimbi obiecał, że da „konstruktywną odpowiedź” na tę propozycję. Nadal jednak zachowywał się dwulicowo. Głosił wolę współpracy przy realizacji protokołu z Lusaki (podpisany 20 listopada 1994 r.) i równocześnie nie powstrzymywał swojej organizacji przed kontynuowaniem działań zbrojnych w całym kraju. Sekretarz Generalny ONZ Boutros Ghali spotkał się w Luandzie z prezydentem dos Santos'em, ale żeby odbyć rozmowę z Savimbi'm musiał udać się do bastionu UNITA w Bailundo, co było uznane przez obserwatorów za zniewagę José Eduardo dos Santos'a.

Porozumienia pokojowe dla Angoli określały środki potrzebne do realizacji „sprawiedliwych wyborów nowego rządu” pod „nadzorem międzynarodowych obserwatorów”. W dniu 5 grudnia 1991 roku Sekretarz Generalny otrzymał dwa pisma od rządu angolskiego podpisane przez ministra spraw zagranicznych. Jedno z nich zawierało prośbę do Narodów Zjednoczonych o udzielenie pomocy technicznej rządowi angolskiemu w zabezpieczeniu odpowiednich przygotowań i kierowaniu organizacją wyborów, które miałyby się odbyć 29 i 30 września 1991 roku. ONZ spełniła tę prośbę i w styczniu 1992 roku zostało podpisane z rządem angolskim porozumienie o wsparciu technicznym. Drugie pismo zawierało formalny wniosek do sekretarza generalnego o delegowanie obserwatorów Narodów Zjednoczonych, którzy by uczestniczyli w angolskim procesie wyborczym aż do jego sfinalizowania w październiku 1992 roku. Sekretarz Generalny pismem z dnia 20 grudnia 1991 roku rekomendował Radzie Bezpieczeństwa powołanie takiej misji i 6 lutego 1992 roku poinformował Radę Bezpieczeństwa o swojej decyzji wyznaczenia Margaret Joan Anstee z Wielkiej Brytanii jako swojej przedstawicielki w Angoli. M. J. Anstee koordynowała działania ONZ w Angoli jako szef misji UNAVEM zgodnie z porozumieniami pokojowymi. Dnia 24 marca 1992 roku Rada Bezpieczeństwa na wniosek sekretarza generalnego jednomyślnie uchwaliła rezolucję 747/92 zawierającą decyzję o rozszerzeniu mandatu misji UNAVEM II o obowiązek nadzoru nad wyborami w Angoli<sup>278</sup>. Dnia 3 maja 1992 r., po wizycie w Angoli specjalnego

---

<sup>278</sup> Security Council Resolution 747, 24 March 1992; Security Council, Further Report of the Secretary General on the United Nations Angola Verification Mission (UNAVEM II) S/23671, 24 March 1992

przedstawiciela, sekretarz generalny przedłożył Radzie Bezpieczeństwa raport, w którym podkreślił rolę Narodów Zjednoczonych w obserwowaniu wyborów.

Początkowo siły misji UNAVEM II liczyły 350 obserwatorów wojskowych i 90 policyjnych. Działała również cywilna jednostka powietrzna i medyczna, 87 członków personelu międzynarodowego i 155 członków lokalnego personelu cywilnego. Należy przypomnieć, że w maju 1992 roku sekretarz generalny polecił, a Rada Bezpieczeństwa wyraziła zgodę na zwiększenie sił policyjnych misji o 126 oficjalnych obserwatorów wojskowych i policyjnych. W skład całej misji UNAVEM II wchodził personel ONZ i obserwatorzy delegowani przez państwa członkowskie, reprezentujący 90 narodowości. Pochodzili oni z: Algierii, Argentyny, Brazylii, Kanady, Kolumbii, Konga, Czechosłowacji, Egiptu, Gwinei Bissau, Węgier, Indii, Irlandii, Jordanii, Malezji, Maroka, Holandii, Nowej Zelandii, Nigerii, Norwegii, Senegalu, Singapuru, Hiszpanii, Szwecji, byłej Jugosławii i Zimbabwe. Podczas głosowania okręg wyborczy miał w terenie 400 obserwatorów. Wojskowi i policyjni członkowie misji również uczestniczyli w obserwowaniu przebiegu wyborów.

Po konfrontacjach powyborczych siła UNAVEM II została ograniczona do 50 obserwatorów wojskowych, 18 obserwatorów policyjnych i 11 medyków paramilitarnych. Misja liczyła również 50 osób międzynarodowego personelu cywilnego i około 70 osób personelu lokalnego. Według raportu sekretarza generalnego dotyczącego realizacji paragrafu 9. rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 793/92 z 30 listopada 1992 roku kryzys nasilający się po wyborach we wrześniu 1992 roku sprawił, że głównym zadaniem UNAVEM II okazała się jedynie mediacja<sup>279</sup>. Nasilenie i rozprzestrzenianie brutalnych działań wojennych pomiędzy dwoma sygnatariuszami porozumień pokojowych oraz całkowite załamanie się mechanizmów monitoringu, pierwotny mandat misji UNAVEM II stawał się coraz mniej realny. Nawet rola mediatora między stronami na poziomie krajowym i lokalnym została znacząco ograniczona na skutek pogarszającego się stanu bezpieczeństwa. Ekipy UNAVEM II pracujące w terenie zetknęły się z

---

<sup>279</sup> UN. Doc. S/25140 de 21 de Janeiro de 1993 (Raport sekretarza generalnego ONZ o misji UNAVEM I w Angoli, capítulo II).



takim nasileniem niebezpiecznych sytuacji, że z 67 terenowych punktów misji, 45 musiało być ewakuowanych<sup>280</sup>.

W raporcie sekretarz generalny wskazał kilka wariantów przyszłej działalności UNAVEM II, ale zalecał ograniczenie punktów misji UNAVEM II do stolicy Luandy i jednego lub dwóch wyjazdów z miasta z możliwością przeniesienia, w razie potrzeby, do sześciu miejsc na prowincji w celu wsparcia działań pokojowych specjalnego przedstawiciela. Rada Bezpieczeństwa w dniu 29 stycznia 1993 roku w rezolucji 804/93 przedłużyła mandat misji UNAVEM II o trzy miesiące – do 30 kwietnia 1993 roku. Chodziło o to, żeby sekretarz generalny ze względów bezpieczeństwa mógł skoncentrować jednostki UNAVEM II w Luandzie z możliwością przeniesienia personelu i niezbędnego sprzętu do innych miejsc na prowincji. Pozostawała też możliwość przeprowadzenia nowych podziałów UNAVEM II.

W innych dyspozycjach rezolucji Rada wymagała, by obie walczące strony natychmiast dokonały zawieszenia broni, wznowiły dialog i uzgodniły harmonogram całkowitego wprowadzenia porozumień pokojowych. W rezolucji Rada Bezpieczeństwa podkreśliła zamiar zwiększenia obecności Narodów Zjednoczonych w Angoli, jeśli odnotuje się znaczny postęp na drodze do pokoju. Następnie Sekretarz Generalny zdecydował zmniejszyć tymczasowo liczebność misji. Rada Bezpieczeństwa w rezolucji 834/93 z dnia 1 czerwca 1993 roku zdecydowała przedłużyć mandat UNAVEM II o czterdzieści pięć dni – do 15 lipca 1993 roku. Przy tym podkreśliła znaczenie udziału UNAVEM II i specjalnego przedstawiciela w mediacjach. Rada wyraziła również zadowolenie z kroków podjętych przez sekretarza generalnego w celu umocnienia działalności humanitarnej ONZ w Angoli. W dniu 15 lipca 1993 roku Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję 851/93, w której przedłużyła o dwa następne miesiące – do 15 września – mandat misji UNAVEM II. Zalecając przedłużenie, sekretarz generalny podkreślił to, że UNAVEM II stała się istotnym elementem ciągłego wysiłku Narodów Zjednoczonych, w dążeniu do zakończenia negocjacji oraz wsparcia działań na rzecz pomocy humanitarnej służąc środkami transmisji w komunikacji między stronami. Poprzez tę rezolucję Rada ponowiła swoją prośbę,

---

<sup>280</sup> Ibidem.

aby organizacja UNITA przyjęła bez zastrzeżeń wyniki wyborów i podpisała w całości porozumienia pokojowe.

Misja UNAVEM II nadal miała siedziby w pięciu miejscach (Luanda, Lubango, Namibe, Benguela i Sumbe) ze swoimi obserwatorami wojskowymi i policjantami patrolującymi rejon, utrzymywała kontakt z lokalnymi władzami, oferowała pomoc przy działaniach humanitarnych, prowadziła badania itd. . Rada Bezpieczeństwa w dniu 15 września 1993 roku uchwaliła rezolucję 864/93 kolejny raz przedłużającą mandat misji UNAVEM II o trzy miesiące. Najważniejszą decyzją zawartą w tej rezolucji było nałożenie sankcji na organizację UNITA.

W raporcie z datą 9 marca 1994 roku przedstawionym Radzie Bezpieczeństwa Sekretarz Generalny zrelacjonował proces negocjacyjny oraz sytuację wojskową i potrzeby humanitarne w Angoli. Ponownie zalecił Radzie przedłużenie misji UNAVEM II o kolejne trzy miesiące z wnioskiem o zwiększenie sił do wcześniejszego poziomu 350 obserwatorów wojskowych, 126 policjantów i 14 członków personelu medycznego, z odpowiednią liczbą personelu cywilnego lokalnego i międzynarodowego. Personel dodatkowy dołączyłby w momencie osiągnięcia całkowitego porozumienia lub kiedy Sekretarz Generalny poinformuje Radę, że bliskie jest pomyślne zakończenie rozmów pokojowych. Sekretarz Generalny oświadczył, że po ewentualnym podpisaniu porozumienia między walczącymi stronami było by niezwykle ważne żeby ONZ mogła natychmiast przenieść obserwatorów wojskowych i policjantów w najbardziej newralgiczne rejony kraju. Nie podjęcie takiej akcji już w początkowym i najbardziej krytycznym momencie mogłoby zagrozić realizacji porozumienia. Sekretarz Generalny zalecił również, żeby Rada nadal przestrzegała zapisu paragrafu 14 swojej rezolucji 890/93 z 1993 roku, w której zdecydowała nie stosować dodatkowych środków przeciw UNITA.

Dnia 16 marca 1994 roku Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję 903/94, na mocy której przedłużono mandat misji UNAVEM II do 31 maja tego roku i nie wprowadzono dodatkowych środków przeciw UNITA. Rada zadeklarowała również gotowość zwiększenia siły UNAVEM II do wcześniejszego poziomu po otrzymaniu raportu Sekretarza Generalnego o stanie porozumienia pokojowego

między MPLA i UNITA. Poproszono Sekretarza Generalnego, aby zaplanował odpowiedni kontyngent. Apelując o zaprzestanie wszelkich ofensywnych akcji wojskowych, Rada nalegała aby obie strony uszanowały przyjęte wcześniej kompromisy i zwróciła się z prośbą o zdwojenie wysiłków dla zrealizowania pozostałych punktów harmonogramu ustalonego w Lusace, to znaczy zawieszenie wymiany ognia i szybkie osiągnięcie porozumienia pokojowego. Ponadto Rada poprosiła o pełną współpracę obu stron, tak by został zagwarantowany swobodny dostęp pomocy humanitarnej do oczekującej na nią ludności. Zwróciła się też do Wspólnoty Międzynarodowej o hojną reakcję na apel o pomoc dla Angoli wystosowany przez agendy ONZ w 1994 roku.

W październiku 1994 roku Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła odtworzenie siły misji UNAVEM II (350 obserwatorów wojskowych i 126 policjantów), gdyż sekretarz generalny potwierdził w swoim raporcie, że zostało zapoczątkowane porozumienie pokojowe wraz z obserwowaniem zawieszenia broni. Rzeczywiście między innymi dzięki wysiłkom ONZ w Lusace 20 listopada 1994 roku zostało podpisane porozumienie pokojowe, które weszło w życie dopiero 22 listopada<sup>281</sup>. Jego wynikiem było powołanie w lutym 1995 roku UNAVEM III z zadaniem udzielania pomocy w realizacji zadań ustalonych w listopadzie.

Na początku 1998 roku ONZ wycofały się z Angoli, nie mogąc zapobiec wznowieniu wojny domowej<sup>282</sup>. Po tej porażce misja została zobowiązana do udzielania obu stronom pomocy w uzyskaniu kolejnego porozumienia pokojowego i pojednania narodowego. Warto przypomnieć, że to między innymi dzięki pośrednictwu ONZ porozumienie takie udało się podpisać 20 listopada 1994 roku w Lusace (Zambia).

Działalność ONZ w Afryce i Angoli wpłynęła jednak w znaczącym stopniu na proces rozwiązywania konfliktów oraz perspektywę przywrócenia i utrwalenia pokoju. Chodzi tu zwłaszcza o te sytuacje i obszar, gdzie siły ONZ reprezentowały w praktyce jedyną znaczącą organizacją międzynarodową spełniającą zadania pokojowe bez poważnego bezpośredniego udziału innych

---

<sup>281</sup> Ver: DPI: "Information Notes: United Nations Peace-Keeping, Update: December 1994", New York: United Nations, February 1995, p.37; DPI, "Reference Paper: The United Nations and the Situation In Angola", pag. 3 e UN dokument S/24892, paragrafo 53.

<sup>282</sup> Boutros Ghali, *Program dla Pokoju* oraz załącznik do niego, Warszawa 1995, s. 37-38

instytucji. Narody Zjednoczone operacją pokojową w Angoli zainaugurowały w 1989 roku postzimnowojenną aktywność na kontynencie afrykańskim. Była ona pierwszą z czterech operacji angolskich w okresie 1989-1999. Osiągnięcie pokoju wewnętrznego okazało się jednak niemożliwe, ponieważ wynik wyborów przeprowadzonych we wrześniu 1992 roku uznanych za prawidłowe przez UNAVEM został podważony przez UNITA. Nie mogąc zdobyć władzy drogą legalną, rebelianci wznowili działania wojenne. Niektórzy badacze uważają, że taki bieg wydarzeń był skutkiem zbyt małego zaangażowania ONZ w Angoli. Specjalnym przedstawicielem Sekretarza Generalnego po Margaret Joan Anstee został Alioune Blondyn Beye (Mali) 1993-1995.

W 1998 roku na rozwój sceny polityczno-militarnej w Angoli wpłynęła śmierć Malijczyka Alioune Blondina Beye, specjalnego przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ do spraw procesu pokojowego, który w wieku 56 lat zginął w katastrofie lotniczej na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Jego śmierć nastąpiła w momencie, kiedy proces pokojowy znalazł się w ślepych zaułku z powodu odmowy przez UNITA realizacji wszystkich punktów umowy zawartych w protokole z Lusaki. Niemniej jednak rok 1998 zaczął się pozytywnie, jeśli chodzi o wypełnienie przez rząd i UNITA zadań związanych z protokołem z Lusaki, mianowicie w dniu 5 stycznia rozpoczęła demobilizacji blisko 1600 żołnierzy UNITA w Bailundo (Huambo), w momencie kiedy w Sambo, Sambote, Chiumbo i Chinhamo było już zdemobilizowanych 200 wojskowych. Jeszcze w styczniu obserwuje się przywrócenie administracji państwowej w wielu miejscowościach, a zwłaszcza w Lukunga (Bocoio), Hanja (Chongoroi), Chiluanze (Muconda). Trzy dni później prezydent José Eduardo dos Santos wysłał do przywódcy UNITA wiadomość w związku z najbliższym spotkaniem obu polityków, której doręczycielem był zastępca szefa delegacji rządowej we wspólnej komisji Higino Carneiro. Jednakże jeszcze w styczniu 1998 r. doszło do kilku zajść, które psują dobry przebieg procesu pokojowego, z których jednym z ważniejszych było odkrycie magazynu broni.

W lutym i w marcu 1998 r. odbyło się kilka akcji przywrócenia administracji państwowej w różnych miejscowościach oraz kilkakrotnie naruszono protokół z Lusaki, szczególnie kiedy oddziały UNITA zamordowały i porwały wielu

obywateli. W lutym Narody Zjednoczone ujawniły nazwiska przywódców i członków UNITA, którym zakazano przebywać za granicą. Na liście pojawili się między innymi: Jonas Savimbi, Antônio Dembo, Apulo Lukamba Gato, Altino Sapalalo „Bock”, Alcides Sakala, Marcial Dachala. W dniu 3 kwietnia wysłannik amerykańskiego prezydenta Paul Hare uzyskał w Andulo zapewnienie przywódcy UNITA, że sprawy, które pozostają do rozwiązania w protokole, zostaną rozwiązane w jak najkrótszym czasie, a trzy dni później Rada Bezpieczeństwa ONZ zaapelowała do UNITA o pełną współpracę z rządem angolskim przy sprawach jeszcze nierozwiązanych.

Dnia 29 kwietnia 1998 roku w Luandzie południowoafrykański prezydent Nelson Mandela ponownie potwierdził wyraźne wsparcie jego kraju dla procesu pokojowego w Angoli, opierając się na zapisach protokołu z Lusaki. W dniu 15 maja 1998 r. w Bailundo mediator procesu pokojowego Alioune Blondin Beye próbował przekonać lidera UNITA Jonasa Savimbiego i jego kierownictwo polityczne, żeby umożliwić przywrócenie administracji państwowej w Bailundo, Mungo, Andulo, Nharea i innych miejscowościach. Tymczasem normalny przebieg realizacji protokołu z Lusaki został zakłócony przez przedwczesną i nieoczekiwaną śmierć mediatora procesu pokojowego Alioune Blondina Beye. Z Maputo doszedł głos sekretarza generalnego Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) Salima Ahmed Salima, który apelował do UNITA o spełnienie postanowień protokołu z Lusaki. Już w Luandzie tymczasowy szef wspólnej komisji generał Kofi Obeng powiedział, że patrzy z nadzieją na proces pokojowy, i zapewnił, że pomimo kryzysu proces pokojowy będzie miał pozytywne zakończenie. W sierpniu 1998 r., poprzez amerykański dziennik „New York Times” i południowoafrykańskie „Star”, ujawnili opinii publicznej pogłoski, że Bułgaria stała się dostawcą broni dla UNITA i że ponad 300 najemników, w tym wielu obywateli Afryki Południowej, przedostało się do Angoli, żeby walczyć u boku UNITA. Mając na uwadze różnego rodzaju działania wywrotowe przeprowadzone przez UNITA, rząd angolski ostrzegł, że przedstawiciele tej organizacji będą mogli zostać zawieszani w pełnieniu swoich funkcji, jeśli ruch Jonasa Savimbiego nie zdemilitaryzuje się do końca miesiąca.

Na początku listopada 1998 r. podczas wizyty w Luandzie amerykańska podsekretarz stanu do spraw afrykańskich Susan Rice określiła wojownicze skłonności Jonasa Savimbiego jako główną przyczynę trwania konfliktu angolskiego; a w Wiedniu (Austria) na szczycie Europa – SADC portugalski minister spraw zagranicznych Jaime Gama stwierdza, że głównym powodem kryzysu w Angoli jest odmówienie przez prowojenny UNITA spełnienia zobowiązań w ramach protokołu z Lusaki.

W celu zapewnienia uczestnictwa ONZ w przywracaniu pokoju i uzyskaniu narodowej zgody w Angoli na bazie porozumień pokojowych (31 maja 1991 r.) i protokołu z Lusaki (20 listopada 1994 r.) Rada Bezpieczeństwa 8 lutego 1995 roku przyjęła rezolucję 976/95 powołującą UNAVEM III. Misja ta miała kontynuować działalność pokojową poprzednich misji ONZ w Angoli: UNAVEM I i UNAVEM II. Nowe działania ONZ, których koszt wyliczono na 383 milionów dolarów, miały być przeprowadzone przez 7 tysięcy żołnierzy, 350 obserwatorów wojskowych, 65 specjalistów od rozminowania, 260 policjantów i 100 członków personelu mających nadzorować skoszarowanie i demobilizację partyzantów UNITA oraz integrację wojskowych i policji obu stron.

W UNAVEM III uczestniczyły: Bangladesz, Brazylia, Bułgaria, Egipt, Francja, Gwinea Bissau, Holandia, Indie, Jordania, Kenia, Kongo, Malezja, Mali, Namibia, Nigeria, Norwegia, Nowa Zelandia, Pakistan, Polska, Portugalia, Rosja, Rumunia, Senegal, Słowacja, Szwecja, Tanzania, Ukraina, Urugwaj, Zambia. Ostatecznie misja liczyła 3649 żołnierzy, 283 wojskowych obserwatorów, 288 policjantów. Specjalnym przedstawicielem Sekretarza Generalnego był Alioune Blondyn Beye (Mali). Misja straciła 32 osoby, w tym A. B. Beye'a.

Proces pokojowy nie rozwijał się jednak prawidłowo, a obie strony oskarżały się o gwałcenie porozumienia. Misja ONZ nie była w stanie opanować sytuacji, gdyż nie była wystarczająco liczna, była zbyt słabo wyposażona i nie dysponowała środkami przymusu<sup>283</sup>. Jej sukcesorką była Misja Obserwatorów w Angoli (MONUA) utworzona na mocy rezolucji 1118/97 Rady Bezpieczeństwa z 30 czerwca 1997 roku przejęła zadania misji UNAVEM III, to jest: udział w umocnieniu pokoju i narodowej zgody, wprowadzenie elementów zaufania

---

<sup>283</sup> UN Document S/RES/976 (1995), 8 lutego 1995 r.

między stronami konfliktu, dążenie do długoterminowej stabilizacji, rozwoju demokratycznego i odbudowy kraju. MONUA działająca od lipca 1997 roku została wycofana w lutym 1999 roku z powodu całkowitego załamania się procesu pokojowego.<sup>284</sup> Nie odniosły też skutku sankcje wielokrotnie nakładane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na UNITA w latach 1993-1997 i 1998, mające zmusić związek go do porozumienia z rządem. Przewidywały one embargo na dostawy ropy i broni, restrykcje na podróże jego przedstawicieli, zamrożenie jego funduszy i własności za granicą oraz zakaz handlu diamentami. w Angoli.

Sekretarz generalny Kofi Annan w raporcie z dnia 11 kwietnia 2000 roku dotyczącym procesu pokojowego w Angoli, przedstawionym Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, w przeddzień kolejnego spotkania z przywódcami walczących stron, wyraził swoje zaniepokojenie pogorszeniem sytuacji militarnej<sup>285</sup>. W raporcie z 15 sierpnia 2000 r. Annan zapelował do zaangażowanych stron o natychmiastowe położenie kresu napięciom panującym w całym kraju. Nieprzejednanie UNITA sprawiła, że Rada Bezpieczeństwa 28 sierpnia 2000 r. uchwaliła nowy pakiet sankcji wobec tej organizacji, a dokładnie wobec jej przywódców i najbliższych członków ich rodzin, zgodnie z którymi zakazała im podróży i zapowiedziała natychmiastowe i całkowite zamknięcie przedstawicielstw UNITA za granicą. Dnia 15 maja 2000 roku, po śmierci Beye, ONZ na jego miejsce powołała Mussajia Jeichande, żeby kontynuował kolejne próby ze strony organizacji oddziaływania na przebieg procesu pokojowego.

Wszystkie koszty operacji ONZ w Angoli związane z realizacją misji UNAVEM od jej rozpoczęcia 3 stycznia 1989 do 30 czerwca 1997 roku oraz MONUA od 1 sierpnia 1997 do 30 czerwca 1989 roku wyniosły 1 miliard 80 milionów dolarów brutto. Z tej kwoty na płace i delegacje członków misji wydano 44,4 mln dol. brutto. Moim zdaniem środki finansowe przeznaczone na misje pokojowe w Angoli nie były wystarczające dla osiągnięcia sukcesu w realizacji zaplanowanych zadań Narodów Zjednoczonych dotyczących

---

<sup>284</sup> I. Popiuk-Rysińska, op.cit., s. 307.

<sup>285</sup> *Report of the Secretary General on the United Nations Office in Angola* (S/2000/304), 11 april 2000.

zakończenia konfliktu wewnętrznego w Angoli<sup>286</sup>. Misje pokojowe NZ z powodu niedostatecznego rozeznania sytuacji i potrzeb, braku wyobraźni realizatorów uchwał Rady Bezpieczeństwa i indolencji decydentów poniosły porażkę. Po wycofaniu się z operacji pokojowych ONZ utworzyła w Angoli 18 kwietnia 2000 r. własne biuro UNOA<sup>287</sup>. Do jego zadań należało m.in. poszukiwanie środków przywrócenia pokoju, świadczenie pomocy humanitarnej, promocja praw człowieka.

Przez dłuższy czas misje pokojowe ONZ ograniczały się do biernego nadzorowania realizacji kolejnych umów pokojowych zawieranych przez strony konfliktu, nie dysponowały bowiem instrumentami siły wobec faktów łamania praw człowieka. W tym rozdziale zwróciłem uwagę na misje weryfikacji Narodów Zjednoczonych (UNAVEM I,II,III), powołane w celu obserwowania wycofywania wojsk kubańskich z Angoli; kontrolowania realizacji zadań przewidzianych w porozumieniach pokojowych w Bicesse 31 maja w 1991 roku między rządem i UNITA (przede wszystkim wybory zorganizowane we wrześniu 1992 r.) i w Lusace 20 listopada 1994 roku. Wspominam również o powołanej Misji Obserwacyjnej Narodów Zjednoczonych w Angoli (MONUA), która od lipca 1997 do czerwca 1999 roku nadzorowała i wykonywała pozostałe zadania przewidziane w protokole z Lusaki. Sankcje stosowane przez Radę Bezpieczeństwa jako metoda wymuszania na UNITA wypełniania zobowiązań podjętych w Bicesse w 1991 roku miały charakter perswazji, co oczywiście miało się z celem. Ważna była rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 864/91, gdyż wprowadziła mechanizm monitorowania skuteczności sankcji. Ambasador Robert Fowler zainicjował stworzenie takich mechanizmów kontroli, które skutecznie wykrywały i blokowały handel diamentami i zakup broni przez Jonas'a Savimbi, przełamując wreszcie tradycyjną bierność, która dobre intencje Rady Bezpieczeństwa nie przemieniała w czyny.

## **5.7. Rola ONZ w procesie wyborczym w Angoli**

---

<sup>286</sup> Raport Sekretarza Generalnego z 14 kwietnia 1999 r. na Zgromadzeniu Ogólnym NZ, 1999. Aspekty finansowania misji w Angoli.

<sup>287</sup> UN Document S/RES/1295 (2000), 18 kwietnia 2000 r.



W marcu 1992 roku w Luandzie zostało otwarte biuro specjalnego przedstawiciela, aby koordynować wszystkie działania Narodów Zjednoczonych związane z procesem pokojowym w Angoli. Poza tym, że w skład UNAVEM II wchodziło obserwatorów wojskowych, policjanci i personel cywilny, misja została rozszerzona w celu objęcia przez okręg wyborczy w Luandzie sześciu ośrodków regionalnych Angoli i stolic 18 prowincji. Każdy ośrodek regionalny miał koordynatora wyborczego, któremu pozostali obserwatorzy wyborów składali raporty. Blisko 100 członków personelu międzynarodowego i personel lokalny zostali rozmieszczeni w różnych punktach wyborczych regionalnych i prowincji. Międzynarodowy nadzór procesu wyborczego był regulowany odpowiednim prawem i zgodnie z tym, co ustanowiono w art. 2 tego dokumentu był rozumiany jako „weryfikacja różnych etapów procesu wyborczego, włącznie z rejestracją wyborców dokonywaną przez organizacje pozarządowe, rządy innych krajów lub przez osoby mające duże doświadczenie i cieszące się szacunkiem międzynarodowym, o ile zostały uznane przez Narodową Radę Wyborczą”<sup>288</sup>.

Do zadań Narodów Zjednoczonych należało obserwowanie i weryfikacja wyborów, ale nie ich organizowanie. Proces wyborczy był przygotowany i prowadzony przez Narodową Radę Wyborów (CNE), w której wszystkie partie polityczne zalegalizowane w Angoli były reprezentowane i wspomagane z technicznego punktu widzenia przez specjalistów i konsultantów Programu Narodów Zjednoczonych do Spraw. Rozwoju (PNUD)<sup>289</sup>. Proces wyborczy miał cztery etapy: rejestracja wyborców od 20 maja do 10 sierpnia; kampania wyborcza od 29 sierpnia do 28 września; liczenie głosów, rozpatrywanie skarg i ogłoszenie ostatecznych wyników przez Narodową Radę Wyborów od 17 października 1992 roku. Dnia 9 września 1993 roku Sekretarz generalny w swoim raporcie skierowanym do Rady Bezpieczeństwa oświadczył, że wyniki rejestracji przekroczyły oczekiwania – CNE zarejestrowała 4,86 milionów wyborców, reprezentujących 92 % ludności wyborczej oszacowanej na 5,3 miliona.

Obserwatorzy wyborów misji UNAVEM II nadzorowali kampanię wyborczą, przyczynili się do opracowania programów edukacji obywatelskiej i

---

<sup>288</sup> Lei nr 12/91, 16 de abril . (Ustawa o międzynarodowej obserwacji wyborów w Angoli)

<sup>289</sup> Deklaracja Margaret J. Anstee przedstawicielki Sekretarza Generalnego ONZ w Angoli i szefa Misji UNAVEM I i w procesie wyborczym w Angoli z 1992r.

informowali o roli UNAVEM II. Misja UNAVEM II i PNUD (Program Narodów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju) zorganizowały operację powietrzną z udziałem 45 helikopterów i 15 samolotów w celu pokonania trudności logistycznych i dotarcia do najtrudniej dostępnych punktów wyborczych. W dniach 29 i 30 września 1992 r. misja UNAVEM II dysponowała 400 obserwatorami wyborów, których zadaniem była obserwacja i weryfikowanie głosowania. Działając głównie w dwuosobowych grupach, obserwatorzy objęli kontrolą 18 prowincji i większość z 164 okręgów miejskich, odwiedzili blisko 4000 z 6000 punktów wyborczych<sup>290</sup>.

. Ze względu na powtarzające się przypadki łamania przez UNITA ustaleń z Bicesse, Rada Bezpieczeństwa w dniach 11 i 14 października 1992 roku wysłała do Angoli specjalnie utworzoną komisję złożoną z przedstawicieli z Wysp Zielonego Przylądka (Cabo-Verde), Maroka, Rosji i Stanów Zjednoczonych Ameryki, żeby wspomóc wprowadzenie porozumień pokojowych. Pomimo wszystkich wysiłków dyplomatycznych sytuacja militarna i polityczna w kraju nadal się pogarszała.

Wobec pogarszającej się sytuacji w Angoli, 27 października 1992 roku sekretarz generalny ONZ przedstawił Radzie Bezpieczeństwa raport, w którym oświadczył, że głównym powodem obaw z jego strony było „wycofanie przez UNITA swoich generałów z połączonych sił zbrojnych” i dodał, że „obecność militarna UNITA jest duża w wielu prowincjach i w głównych miastach”, i „pewne miejscowości i dystrykty zostały zajęte przez organizację UNITA, która odsunęła przedstawicieli administracji centralnej”. Raport ten został potwierdzony przez generała Unima, dowódcę wojskowego misji UNAVEM II, który 29 października 1992 roku ujawnił, że UNITA zajęła wiele terenów w centrum Angoli.

Rada ponownie zwróciła się do obu stron konfliktu, żeby pozostały wierne zobowiązaniom podpisanym w ramach porozumienia pokojowego, szczególnie chodziło o zgromadzenie ich oddziałów i zebranie broni, demobilizację i utworzenie połączonych Sił Zbrojnych Angoli. Poproszono UNITA, żeby

---

<sup>290</sup>William J. Durch, *UN peacekeeping, American Politics and the UN Civil Wars of the 1990*, St. Martin's Press, New York 1996, s. 119-120.

uszanował wyniki wyborów i nalegano, by liderzy obu stron rozpoczęli dialog, który pozwoliłby na stworzenie warunków do przeprowadzenia drugiej tury wyborów prezydenckich. W dniu 30 października 1992 roku Rada Bezpieczeństwa, otrzymując kolejne alarmujące raporty dotyczące działań wojennych w wielu rejonach kraju, zebrała się w celu zajęcia po raz pierwszy stanowiska wobec sytuacji zaistniałej w Angoli po wyborach i przyjęła rezolucję 785/92 (1992 r.). W tej rezolucji, oprócz wyrażenia „głębokiego zaniepokojenia pogorszeniem sytuacji politycznej i wzrostem napięcia w Angoli” i „również głębokiego zaniepokojenia informacjami o ponownym wszczęciu działań wojennych przez UNITA w Luandzie i Huambo”<sup>291</sup>, przedłużono mandat misji UNAVEM II do 30 listopada 1992 roku.

Jeśli chodzi o wybory, Rada określiła swoje stanowisko, popierając oświadczenie specjalnej przedstawicielki sekretarza generalnego, w którym potwierdzono, że generalnie wybory były wolne i bezstronne. Jednocześnie upomniała UNITA i pozostałych uczestników procesu wyborczego w Angoli, żeby uszanowali wyniki wyborów<sup>292</sup>. Należy zaznaczyć, że zarówno ta rezolucja, jak i raport sekretarza generalnego ONZ oraz oświadczenia generała Unima poprzedziły wydarzenia, które rozegrały się w Luandzie 31 października 1992 r., co jedynie potwierdza fakt, że Narody Zjednoczone nie miały ani wątpliwości, że działania wojenne już wcześniej się rozpoczęły, ani wątpliwości co do osób odpowiedzialnych za ich wszczęcie. W rezolucji 785/92 Rada Bezpieczeństwa stanowczo potępiła jakiekolwiek ponowne wszczęcie działań wojennych i zażądała, żeby natychmiast zaprzestać takich aktów. Była to pierwsza oznaka sprzeczności charakteryzującej zbiór rezolucji widoczna w rozbieżności między prostymi rozważaniami początkowymi i dwuznacznością decyzji. W tej samej rezolucji Rada Bezpieczeństwa potępiła również ataki i oskarżenia bezpodstawnie sformułowane przez należącą do UNITA stację radiową „Vorgan wobec specjalnej przedstawicielki sekretarza generalnego ONZ i UNAVEM II”<sup>293</sup>. Lekceważąc ustalenia rezolucji 785/92 z 31 października 1992 roku. Dwadzieścia cztery godziny po jej uchwaleniu rozpętała się, głównie w Luandzie, zaciekle

---

<sup>291</sup> Security Council Resolution, S/RES/785 (1992), de 30 de outubro

<sup>292</sup> Ibidem, paragraf 6.

<sup>293</sup> Ibidem, paragraf 5.

walka między siłami rządowymi i wojskami UNITA powodująca wycofanie się sił misji UNAVEM II z większości miejscowości, w których się znajdowała. Wysiłki sekretarza generalnego ONZ wspieranego przez niektóre państwa członkowskie doprowadziły do zawieszenia broni, które oficjalnie nastąpiło 2 listopada 1992 r.

## 5.8. Sankcje ONZ przeciwko UNITA

Narody Zjednoczone uznały wyniki wyborów w Angoli, ale *de facto* nie uznał ich Savimbi i elita UNITA. Rząd angolski zgłaszał społeczności międzynarodowej każde naruszenie porozumień przez UNITA, lecz współpracujące z nim agendy ONZ w rzeczywistości pozostawały bierne. Jedynie podczas swojego czwartego zebrania w dniu 12 listopada 1993 roku komisja do spraw sankcji zdecydowała się wystosować specjalny apel do państw sąsiadujących z Angolą i innych krajów regionu, *„które miałyby możliwość monitorowania ruchu powietrznego i morskiego w regionie w celu uzyskania informacji o naruszeniach, zarejestrowanych lub podejrzewanych, co do nieprzestrzegania sankcji obowiązujących wobec UNITA”*. Pisma w sprawie międzynarodowego monitoringu naruszania embarga wysłano do: Botswany, Konga, Namibii, Republiki Południowej Afryki, Zairu oraz Zambii i już w połowie 1994 roku otrzymano odpowiedzi od wszystkich, oprócz Zairu<sup>294</sup>. Kontynuowano działania na najniższym szczeblu a Rada Bezpieczeństwa nadal unikała upominania rządów, które podejrzane były o naruszanie embarga. Pomimo nacisków i ciągłych apelów społeczności międzynarodowej o powstrzymanie się od ofensywnych akcji militarnych, rząd angolski wielokrotnie, powołując się na artykuł 51 Karty ONZ<sup>295</sup>, musiał zbrojnie zabezpieczać życie mieszkańcom i ich mienie.

Podczas jednej z wizyt w Angoli, w marcu 1998 roku ówczesny przewodniczący komisji ONZ do spraw sankcji Njungana Mahugo, ambasador Kenii przy ONZ, oświadczył, że jego obecność w kraju służyła pokazaniu nieprzerwanego działania komisji, jak również determinacji Narodów

---

<sup>294</sup> UN dokument, S/1996/37, de 17 de Janeiro de 1996.

<sup>295</sup> Artykuł 51 karty ONZ. Mówi o prawie każdego członka ONZ „do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony”.

Zjednoczonych w pełnym wprowadzaniu sankcji. Mahugo powiedział też, że „jeśli sytuacja pozwoli, sankcje zostaną wycofane. Należy jednak wyjaśnić, że jeśli tak się nie stanie, Rada Bezpieczeństwa jest gotowa podjąć dodatkowe środki wobec UNITA”<sup>296</sup>. Nowe działania zostały podjęte przez tę komisję, kiedy w styczniu 1999 roku ambasador Kanady w Organizacji Narodów Zjednoczonych Robert Fowler został jej przewodniczącym. W dniu 20 stycznia 1998 r. odbyła ona swoje pierwsze posiedzenie po tym, jak organizacja pozarządowa Global Witness i inne przekazały na piśmie ostatnie informacje o nieprzestrzeganiu sankcji. Przewodniczący R. Fowler zaczął działalność od podjęcia serii nowych inicjatyw mających na celu wzrost skuteczności sankcji nałożonych na UNITA przez Radę Bezpieczeństwa. Głównym zadaniem tych nowych działań była z jednej strony redukcja możliwości wojskowych UNITA, z drugiej zaś zmobilizowanie zwiazku do wypełnienia obowiązków wynikających z protokołu z Lusaki.

Zgodnie z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa nr 1127/97 (1997 r.) i z 28 sierpnia 1998 roku (nr 1173/98) nakładającymi dodatkowe sankcje na UNITA, zwrócono się do wszystkich państw o dostarczenie komisji informacji o działaniach podjętych w celu wprowadzenia tych środków. W lutym 1999 roku Komisja otrzymała od 57 państw odpowiedzi odnośnie do wprowadzenia rezolucji nr 1127/97 i od 33 państw odpowiedzi o wprowadzeniu rezolucji 1173/98<sup>297</sup>. W czerwcu 1999 r., po serii wizyt w Afryce i Europie odbytych w celu przedyskutowania z rządami sposobów na ulepszenie wprowadzania sankcji nałożonych przez Radę Bezpieczeństwa na UNITA, zawartych w powyższych rezolucjach, ambasador R. Fowler, jako przewodniczący komisji przedstawił Radzie Bezpieczeństwa 39 zaleceń, wskazując, co należy zrobić dla polepszenia skuteczności systemu sankcji wobec UNITA. Zalecał głównie wysłanie w rejon działań UNITA osób monitorujących sankcje – specjalistów administracji celnej, jak i specjalistów kontrolujących granice, którzy byliby mobilni i dużo jeździli, żeby rozmawiać z policją, mieszkańcami, administratorami lotnisk etc., i oceniali

---

<sup>296</sup> Raport Ministerstwa Administracji i Terytorium Angoli do Rady Republiki Angoli na temat procesu pokojowego, przekazany w dniu 13 stycznia 1999 r.

<sup>297</sup> *Report of the Security Council Committee established pursuant to resolution 864 (1993) concerning the situation in Angola, 11 February 1999*. Zob. także „*Financial Times*”, 11-12 marca 2000, s. 3

sytuację wzdłuż dróg oraz na lotniskach i pasach startowych. Wśród zaleceń było też zwiększenie kontroli powietrznej, dopilnowanie zakazu lotów i seria zaleceń związanych z handlem diamentami włącznie ze sposobem udoskonalenia zarządzania tym handlem. Wizyty te miały na celu<sup>298</sup>: ...

- wciągnięcie rządów, prywatnych przedsiębiorstw i przedstawicieli opinii publicznej do dyskusji nad znalezieniem sposobów zwiększenia skuteczności sankcji nałożonych przez Radę Bezpieczeństwa na UNITA,
- przypomnienie rządów o ich obowiązkach, zgodnie z Kartą ONZ, związanych z wdrożeniem rezolucji Rady Bezpieczeństwa oraz opracowaniem niezbędnych ustaw i regulacji
- żądanie od państw członkowskich, przedsiębiorstw i osób prywatnych dostarczania komisji informacji o nieprzestrzeganiu sankcji nałożonych wobec UNITA.

Największą trudnością wynikającą ze stałych zaleceń raportu Fowlera było wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do liderów i rządów, które systematycznie i świadomie naruszały sankcje obowiązujące wobec UNITA. Raport przedstawiał propozycję, jak to można wykonać, włącznie z nałożeniem embarga na sprzedaż broni wspomnianym krajom na okres trzech lat (zalecenie nr 1), wprowadzenie wymogu wiz i cofnięcie specjalnych przywilejów podróży dla obywateli państw, które pozwoliły na lekceważenie ograniczeń w podróżowaniu działaczy UNITA i dorosłych członków ich najbliższych rodzin<sup>299</sup>. W raporcie Flowera pojawia się również propozycja zakazu organizowania konferencji Narodów Zjednoczonych i innych spotkań organizacji międzynarodowych w krajach łamiących sankcje oraz wniosek, aby kraje te nie były wybierane na stanowiska seniorów w systemie Narodów Zjednoczonych, czy na stanowisko przewodniczącego w jakiegokolwiek organizacji międzynarodowej uniwersalnej, czy regionalnej (zalecenie nr 37)<sup>300</sup>.

---

<sup>298</sup> Security Council Committee established pursuant to resolution 864 (1993) concerning the situation in a Angola- Report on the Chairman's visit to Central and Southern Africa, May 1999 (S/1999/644).

<sup>299</sup> Robert Flower, letter date 10 March 2000 from the Chairman of the Security Council Committee established pursuant to Resolution 864 (1993), concerning the situation in Angola addressed to the President of the Security Council. *UN document S/2000/203, 10 Mar.2000*

<sup>300</sup> Ibidem.

Raport ukazywał w zarysie możliwości polepszenia zarządzania sankcjami w bardziej ogólny sposób. Na przykład wymagał wprowadzenia wyraźnej i regularnej współpracy pomiędzy ONZ, organizacjami regionalnymi i innymi zaangażowanymi w kontrolę sankcji działaniami posiłkowymi z Interpolem włącznie (zalecenie nr 32). Z zapisów wynikało również, że zostanie poszerzony pakiet „informacji dotyczących sankcji” włącznie ze stroną w internecie w celu zwiększenia świadomości o zakresie i celu specjalnego pakietu sankcji i ułatwienia dostępu do ważnych informacji o strukturach krajowych i międzynarodowych. Skuteczny monitoring wymagał stałego nadzoru aż do momentu całkowitego zlikwidowania zdolności militarnej UNITA i zaprowadzenia definitywnego pokoju w Angoli. Należy z całym uznaniem podkreślić, że działalność grupy ekspertów była możliwa m.in. dzięki aktywności ambasadora Fowlera, jego osobowości, znajomość sytuacji w regionie, a szczególnie sytuacji w Republice Demokratycznej Kongo oraz zbieżności woli politycznej, idącej w kierunku uznania legalności UNITA nie tylko na terenie Afryki, ale też w ważnych ośrodkach na Zachodzie.

Warty odnotowania jest fakt, że zdaniem SIPRI, posiłkującego się raportem Human Rights Watch, embargo na dostawy broni dla UNITA w 1999 r. naruszały głównie kraje Europy Wschodniej, w tym były republiki ZSRR i najczęściej oskarżana o ten proceder Ukraina. Fakt ten potwierdzał w swoim raporcie z 1999 r. przewodniczący komisji ONZ do spraw sankcji informując, że odbywało się to za pośrednictwem takich krajów afrykańskich jak Burkina Faso, Republika Kongo, Rwanda, Togo i przede wszystkim Demokratyczna Republika Kongo<sup>301</sup>

## **5.9. Niepowodzenie starań ONZ o niezależną rozgłośnię radiową podczas wojny domowej w Angoli**

Jednym z głównych niepowodzeń misji UNAVEM II było to, iż nie zdołała utworzyć niezależnego i neutralnego źródła informacji, któremu ludność

---

<sup>301</sup> SIPRI Yearbook 2000..., op.cit., s. 366

mogłaby ufać. Okres od maja 1991 do września 1992 roku odznaczył się szczególnym nasileniem propagandy podgrzewającej rozwój konfliktu zarówno przez rządowe Radio Narodowe (Radio Nacional), jak też przez Radio „Vorgan” należące do UNITA. Obydwie rozgłośnie propagowały przemoc i nietolerancję. Margaret Anstee pełniąca w tym czasie funkcję specjalnego przedstawiciela ONZ w Angoli wyrażała później żal z powodu braku rozgłośni radiowej ONZ: *„Jeśli mogłabym cofnąć się w czasie, aby zmienić dwie rzeczy w UNAVEM II, jedną z nich byłoby wprowadzenie efektywnego monitorowania przestrzegania praw człowieka, a drugą – utworzenie niezależnej rozgłośni radiowej. Obydwie rzeczy stanowiłyby podstawę sukcesu Angoli”*. Stworzenie stacji radiowej ONZ nie było jednak łatwym zadaniem, mimo że rezolucja 976/95 Rady Bezpieczeństwa z lutego 1995 roku popierała apel wystosowany przez Sekretarza Generalnego zawarty w jego raporcie z 1 lutego, aby *„UNAVEM III posiadała zdolność skutecznego przekazywania informacji, między innymi poprzez utworzenie rozgłośni radiowej Narodów Zjednoczonych po konsultacjach z rządem Angoli”*.

W ciągu 10 miesięcy UNAVEM III i rząd negocjowały sporadycznie ze sobą odnośnie stworzenia stacji radiowej. Ostatecznie w grudniu rząd, reagując na coraz większą presję ze strony ONZ, stwierdził, że kwestia jest już nieaktualna. Minister informacji Republiki Angoli Hendrik Vaal Neto powiedział w wywiadzie w radiu angolskim: *„Myślę, że nie ma potrzeby, aby ONZ posiadało swoją własną rozgłośnię, niezależną od Radio Nacional. Jesteśmy gotowi, aby przeznaczyć (na antenie) dla nich tyle czasu, ile będą potrzebować. Co do otwarcia oddzielnej rozgłośni radiowej, trzeba zrozumieć, że Angola posiada konstytucję, która powinna być przestrzegana. Zabrania ona działalności prywatnych stacji radiowych, zwłaszcza tych na falach krótkich. Organizacja Narodów Zjednoczonych ma być słyszana w całym kraju i w tym celu posiadamy Radio Narodowe”*<sup>302</sup>. W grudniu 1995 roku ówczesny Sekretarz Generalny ONZ Boutros Ghali wspominał o tej kwestii w swoim raporcie do Rady Bezpieczeństwa, mówiąc: *„Mimo iż misja UNAVEM III otrzymała ofertę czasu antenowego w radiu i telewizji narodowej, do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi od rządu w sprawie własnej rozgłośni radiowej ONZ, sytuacja więc nie zmieniła się od czasu mojego ostatniego październikowego raportu”*.

---

<sup>302</sup> Narodowe Radio Angoli, 08:00 GMT, 12 de Dezembro de 1996.



W 1996 roku ONZ nadal przypominała tę kwestię, lecz po jakimś czasie przestała. Jeden z ówczesnych pracowników sektora prasowego ONZ w Angoli powiedział organizacji Human Rights Watch: *„My tylko udawaliśmy. Beye nie chce prowokować gniewu rządu. Tak więc pozostajemy na to obojętni. Beye był zadowolony, odkąd miał dobrą wymówkę”*<sup>303</sup>. Odpowiadając na pytanie w tej sprawie, zadane w grudniu 1995 roku prezydent dos Santos bronił stanowiska swojego rządu w kwestii stworzenia radiostacji ONZ, mówiąc: *„UNAVEM ma swój własny program radiowy w radiu i telewizji angolskiej, bez żadnych restrykcji czy kontroli. Znaleźliśmy więc taki sposób przekazywania wiadomości przez UNAVEM, który jest najtańszy, a przecież UNAVEM ma wydatki.*

## ZAKOŃCZENIE

Wojna domowa w Angoli rozgrywająca się w dwu fazach w okresie od 1975 do 1991 i od 1993 do 2002 roku była jedną z najkrwawszych wojen w Afryce po 1945 roku. Analiza kolejnych wydarzeń związanych z nią i z procesem pokojowym zachodzącym w Angoli skłania do przekonania, że organizacje międzynarodowe, które usiłowały przyczynić się do rozwiązywaniu tego wewnętrznego konfliktu, nie osiągnęły pozytywnych rezultatów w stopniu decydującym o przyspieszeniu zakończenia dramatu. Przyczyną swoistej indolencji państw i organizacji międzynarodowych był konflikt interesów sił angażujących się w „niesienie pomocy” stronom konfliktu. Wiele przesłanek wskazuje na to, że u podłoża nietrafnych decyzji państw zaangażowanych w Angoli i niekonsekwencji w działaniach Organizacji Narodów Zjednoczonych mających na celu zakończenie zbrojnej walki leżała sytuacja międzynarodowa.

Po 1970 r. USA i Związek Radziecki osiągnęły katastrofalne stadium wyścigu zbrojeń i dla uniknięcia bezpośredniego starcia na polu walki stworzyły zastępczą płaszczyznę rywalizacji ingerując m.in. w wewnętrzne konflikty krajów afrykańskich. Ta ingerencja w wewnętrzne konflikty, nazywana eufemistycznie pomocą, *de facto* nieczysta w swoich intencjach, przedłużała drogę do pokojowej stabilizacji.

---

<sup>303</sup> Wywiad z Joao Carlos Gomes w Nowym Jorku, listopad 1996 r.

Przeprowadzone badania i przedstawiona na ich podstawie rozprawa doktorska pozwoliła mi na pozytywną wersyfikację tezy wyartykułowanej we Wstępie w następującym brzmieniu: wojna domowa w Angoli była konsekwencją zimnej wojny i ingerencji sił zewnętrznych w konflikt plemienny w kraju afrykańskim, jako zastępczej płaszczyzny wzajemnej rywalizacji dwóch przeciwstawnych sobie bloków polityczno-ideologicznych..

Bezspornie, konflikt rozgorzały w Angoli po uzyskaniu niepodległości jest ściśle związany z okolicznościami, w których do niepodległości doszło. Niepodległość była rezultatem walki wyzwolenczej, ale warunki przekazania władzy w ręce prawowitych właścicieli kraju ustalali kolonizatorzy. Świadomość narodowa i obywatelska szerokich rzesz rodzimej ludności rodziła się dopiero w ogniu walki ideologicznej stronnictw politycznych, które były w dużym stopniu reprezentacją plemion.. Walka na argumenty ideologiczne i polityczne szybko przybrała formy krwawego konfliktu. Możemy więc skonstatować, że wojna domowa w Angoli była produktem procesu dekolonizacji, niejako stanowiąc jego końcowy etap.

Konflikt wewnętrzny był wynikiem sprzeczności politycznych i ideologicznych trzech plemiennych ruchów wyzwolenczych (MPLA, FNLA i UNITA) dotyczących przyszłości Angoli. Ruchy te stworzyły odrębne siły zbrojne i podjęły walkę, która przybrała rozmiary wojny domowej obejmującej cały kraj. Trzeba zauważyć, że podziały w nacjonalizmie angolskim nie były dziełem obcych państw, utworzyły je elity plemienne podczas walk o władzę. Niemniej zewnętrzni interwenci z premedytacją je wykorzystywali dla własnych celów, które niewiele miały wspólnego z interesem narodu angolskiego.

Na początku dekolonizacji podziały społeczeństwa były podsycane przez Portugalię, która pragnęła utrzymać kolonialną zależność Angoli, następnie rolę destrukcyjną pełniły różne działania superpotęg - Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stanów Zjednoczonych Ameryki - wiodących między sobą spór o strefy wpływu, a właściwie o dominację nad światem. Rozłam społeczeństwa pogłębiany był również przez same strony angolskie ignorujące ustalenia przyjęte na spotkaniu w Alvor, dotyczące dekolonizacji i tworzenia

demokratycznego państwa,. Korzystały przy tym z dostaw broni i wyposażenia logistycznego USA i Związku Radzieckiego oraz ze zbrojnych interwencji zewnętrznych, głównie RPA i Kuby mających jakoby służyć wypełnieniu alvorskich uzgodnień. Dramat Angoli był rozgrywany przez strony w zakłętym kręgu niemożności będącym funkcją konglomeratu różnych czynników: nieufności powodowanej ukrywaniem prawdziwych zamiarów i nieskrywanej wrogości oraz niekonsekwentnych działań instytucji międzynarodowych liczących na samoczynne wygaśnięcie ognisk konfliktu.

Ugoda zawarta w 1975 roku w Alvor miała stać się fundamentem ustroju niepodległego bytu Angoli. Inicjatorem porozumienia był rząd Portugalii, który chciał stworzyć zasady prawne powstającego państwa i ustalić procedury przekazania władzy prawowitemu rządowi Angoli. Partnerami Lizbony były trzy główne ugrupowania niepodległościowe Angoli. Jednak żadna ze stron nie była w wystarczającym stopniu zainteresowana respektowaniem postanowień i to zdecydowało o klęsce porozumienia. Duże znaczenie miała w tym względzie postawa Agostinho Neto przywódcy MPLA oraz portugalskiej dyplomacji.

Szanse na pokój w Angoli zostały zaprzepaszczone w 1975 roku, jeszcze przed ogłoszeniem niepodległości. Stało się tak na skutek jednostronnego złamania przez Agostinho Neto (MPLA) umowy z Alvor oraz zacieklej wrogości przywódców Holden Roberto (FNLA) i prezentującego własną koncepcję państwa Jonasa Savimbi, popieranego przez ruch UNITA. Szanse na pokój w Angoli zaistniały dopiero po prawie trzydziestu latach wyczerpującej wojny domowej.

W 1988 roku USA i ZSRR uznały, że kontynuacja wojny w Angoli nie leży w ich strategicznym interesie. Poszukiwaniom pokojowego sposobu rozwiązania konfliktu sprzyjały też kraje bezpośrednio zaangażowane militarnie - RPA i Kuba, pragnące wycofania swoich wojsk z Angoli. W grudniu 1988 roku w Nowym Jorku zawarto układ wypracowany w trakcie kolejnych rund negocjacji m.in. w Zairze i Kongo. Układ ten spełniał oczekiwania większości zainteresowanych. Przewidywał wycofanie obcych wojsk z Angoli, równocześnie tworzył podstawy dla przyznania niepodległości Namibii oraz pokojowej stabilizacji regionu. Dzień 22 grudnia 1988 roku należy uznać za kończący „zimną wojnę” na terenie Angoli.

Układy nowojorskie nie przybliżyły jednak pokoju w Angoli. Formuła negocjacji nie pozwalała bowiem na udział w nich przedstawicieli UNITA, a bez tej organizacji niemożliwe było osiągnięcie pokojowego porozumienia. Nie mniej nowojorskie układy rozbudziły nadzieje na znalezienie drogi do pokoju. Kolejne rundy negocjacji, w trakcie których usiłowano zaproponować Angoli optymalny - wedle mediatorów - model pokojowych rozstrzygnięć, zakończyły się jednak całkowitym fiaskiem.

Wszystko, co powiedzieliśmy wyżej, każe zwrócić uwagę na szczyt w Gbadolite w Zairze, który odbył się w czerwcu 1989 roku. Ówczesne spotkanie przedstawicieli UNITA i MPLA ma szczególne znaczenie w historii polityczno-dyplomatycznej Angoli. Otworzyło bowiem drogę do autonomicznych poszukiwań rozwiązania konfliktów mających zarzewie nie tyle w różnicach kulturowych tradycji rodzimej ludności, co w konkurencji ekonomicznej poszczególnych regionów. Szczyt w Gbadolite można uznać za początek świadomych poszukiwań pokojowych metod rozwiązywania w ogóle wszelkich afrykańskich konfliktów w sposób właściwy dla tego kontynentu. Idei poszukiwania własnych dróg dla gaszenia konfliktów przewodziła Organizacja Jedności Afrykańskiej. Ale dla Angoli szczyt afrykański w Gbadolite nie oznaczał końca wojny.

Pod koniec lat osiemdziesiątych obu stronom angolskim udało się podtrzymać „wojnę bogatych”, dzięki środkom, jakie mieli do swojej dyspozycji: rząd miał ropę naftową, a obaj uczestnicy mogli liczyć na wsparcie militarne, polityczne i finansowe swoich sojuszników. Obie strony miały sposoby na zdominowanie społeczeństwa i nie bardzo przejmowały się sytuacją ludności. Obawiały się demokratyzacji ustroju państwa gdyż uznawały jedynie metodę przemocy i tkwiły zapalczywie w złożach wrogości. Narodowy Związek na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA) uważał siebie za zwycięzcę i był przekonany, że zmusi swojego przeciwnika do negocjacji. Wierzył w siłę jako główny sposób zdobycia władzy. Zaś ruch MPLA znajdujący się pod osłoną zmilitaryzowanego państwa-partii już kilka lat wcześniej zanurzył się w „nieokrzesanym socjalizmie” opartym na samowoli, przywilejach i masowej korupcji kliki dominującej, zostawiając ludność w rosnącej biedzie. Jego władza polegała na rozległej

opozycji wobec UNITA, czy też wobec jego przywódcy J. Savimbi, zaś oparta była na eksploatacji narodowych bogactw naturalnych oraz na autorytarnym utrzymywaniu systemu jednopartyjnego.

Na początku lat dziewięćdziesiątych wspólnota międzynarodowa nie znając dobrze tradycyjnego systemu wartości cechującego społeczeństwo angolańskie zignorowała interesy hegemoniczne obu partii. UNITA poprzez militaryzację chciał zdobyć władzę za wszelką cenę zaś MPLA walczył o utrzymanie władzy bez względu na koszty. Dnia 31 maja 1991 roku prezydent Angoli dos Santos i lider UNITA Savimbi podpisali w Bicesse (Portugalia) porozumienie, które przewidywało zawieszenie broni i określało zasady m.in. utworzenie wspólnego wojska oraz wyznaczenie daty wyborów wielopartyjnych. Narody Zjednoczone poprzez UNAVEM II miały nadzorować przestrzeganie zawieszenia broni. Nie zrobiły tego skutecznie i znowu nadzieje na pokój okazały się płonne.

Niektórzy analitycy procesu pokojowego lat 1991-1992 zwrócili uwagę na liczne błędy strategiczne i taktyczne popełnione już przy powstawaniu porozumień z Bicesse. Po pierwsze: mandat misji UNAVEM i środki, którymi dysponowała, były nieadekwatne do wielkości zadania przywrócenia pokoju w kraju o tak dużej powierzchni jak Angola, mającym zniszczoną infrastrukturę i dwa wrogie sobie dobrze uzbrojone wojska partyjne. Po drugie: czas wyznaczony na wprowadzenie postanowień z Bicesse był zbyt krótki, biorąc pod uwagę liczbę i złożoność zadań do wykonania i trudności logistyczne. Po trzecie: datę przeprowadzenia wyborów nie uzależniono od spełnienia remilitaryzacji i wciąż istniały dwa duże zgrupowania rywalizujących wojsk. Po czwarte: w artykulacji porozumień pokojowych nie było, niestety, wymagalnych zasad podziału władzy między skonfliktowanymi stronami w przyszłym rządzie.

W 1992 roku wojna wybuchła ponownie wywołana przez Savimbiego, który oskarżył MPLA o sfalszowanie wyborów. Tym samym uzgodnienia w Bicesse okazały się w dużym stopniu fiaskiem. Narody Zjednoczone i część elity skonfliktowanych stron angolańskich nie zrezygnowały jednak z kontynuacji kształtowania procesów pokojowych. Wkrótce Rada Bezpieczeństwa zaangażowała się bezpośrednio poprzez obecność w Angoli stałej misji UNAVEM, której mandat przedłużano kilkakrotnie.

Wojna trwała, a na początku lat dziewięćdziesiątych wspólnota międzynarodowa, którą reprezentowała ONZ, wciąż nie doceniała skali napięcia panującego w kierownictwie obu partii. W ogóle zlekceważono intensywną militaryzację UNITA.. Obojętność ONZ wobec potrzeb i dążeń Angolańczyków dała uczestnikom konfliktu (*de facto*) wolną rękę w grze interesów ekonomicznych i strategicznych. Dramatyczne skutki kunktatorskiej polityki Rady Bezpieczeństwa spowodowały u wielu Angolańczyków brak zaufania do ONZ.

Należy też dodać, że siły obywatelskie, które zmobilizowały się żeby w sposób pokojowy położyć kres wojnie zostały zupełnie niedocenione przez Narody Zjednoczone i nie otrzymały żadnego wsparcia. Starania pokojowo nastawionej części społeczeństwa pragnącej własnymi siłami, od wewnątrz, wpłynąć na neutralizację konfliktów partyjnych nie zostały docenione przez organizacje międzynarodowe. Nie było więc choćby minimalnych warunków do osiągnięcia pokoju. Bez neutralizacji sił militarnych drogą stworzenia wspólnej narodowej armii niemożliwe było przekształcenie długotrwałego konfliktu w proces demokratyzacji, która mogłaby strzec trwałego pokoju. Inwestorzy i partnerzy zagraniczni oraz ich rządy („rzeczywista” wspólnota międzynarodowa), nie byli zbyt zaniepokojeni przedłużaniem się wojny, gdyż pod rządami lewicy istniała wystarczająca stabilność dla ich handlowych interesów, nie mówiąc o tym, że kraj oferował duże możliwości osiągnięcia jeszcze większych zysków.

Po układach w Alvore, Bicesse, Lusace (1994 r.) Memorandum w Luenie z 2002 roku podsumowało wszystkie, trwające 27 lat walki, rozmowy i umowy. Należy podkreślić, że w artykułowaniu postanowień w Luenie wspólnota międzynarodowa i USA odegrały rolę drugoplanową, w dużej mierze tylko symboliczną. Wreszcie Afrykanie postanowili swoje sprawy wziąć we własne ręce. Znali siebie i swoje elity oraz zaczęli uświadamiać sobie, że przywódcy muszą w większym stopniu brać pod uwagę potrzeby rodzimej ludności, dotychczas bezbronnej wobec ich autorytarnej władzy.

Spotkanie wojskowych dowódców MPLA i UNITA w Luenie doprowadziło do formalnego zawieszenia działań wojennych, co *de facto* położyło kres wojnie.

Istota niepowodzeń poprzednich porozumień oraz sukcesu Memorandum z Lueny tkwi w kombinacji dwóch czynników: angolańskim tj. zdecydowanym dążeniu MPLA i UNITA do zdobycia władzy hegemonicznej oraz pozaangolańskim, zewnętrznym, który można określić jako interes gospodarczy „rzeczywistej” wspólnoty międzynarodowej. Ta „wspólnota” międzynarodowa składająca się z państw i przedsiębiorstw zagranicznych, była zainteresowana po zakończeniu zimnej wojny kontynuacją konfliktu zbrojnego stron angolskich rodzącego zapotrzebowanie na materiały militarne, a także logistyczne służące misjom ONZ.

Proces pokojowy w Angoli był faktycznie procesem „permanentnej wojny”. Funkcjonował swoisty rytm przemienności walki zbrojnej i rozmów pokojowych.

Istnieje aspekt wspólny dla wszystkich etapów procesu dekolonizacji oraz konfliktów wewnętrznych w państwach postkolonialnych, który pojawia się jako charakterystyczna cecha stała, najbardziej widoczna. Mam na myśli przemoc jako metodę działań, mających na celu zdobycie i utrwalenie wszelkich form władzy. Przemoc w formie represji służyła kształtowaniu świadomości narodowej ludności rodzimej, przemoc militarna cechowała walki wyzwolenicze, a w okresie przekazywania władzy reprezentantom ludności rodzimej przemoc stronnictw politycznych służyła do osiągnięcia dominacji. Po uzyskaniu niepodległości elity przemocą „umacniały tożsamość narodową” i autorytarne przywództwo zaś zbrojne interwencje ośrodków zewnętrznych stosowały przemoc „dla przywrócenia spokoju”.

Żeby walki w Angoli w końcu ustały trzeba było kilkudziesięciu spotkań walczących stron, zawarcia wielu lokalnych i czterech fundamentalnych porozumień pokojowych, trzeba też było śmierci w Moskwie Agostinho Neto i zabójstwa Jonasa Savimbi, wreszcie trzeba było by wojskowi uświadomili sobie, że są narzędziem wykorzystywanym przez polityków do zaspokajania ich ambicji zdobycia władzy. To wojskowi obu stron, bez towarzystwa polityków, zdecydowali w Luenie o zaprzestaniu zabijania i niszczenia wspólnego kraju.

\* \* \*

Gdy piszę te słowa mija 12 lat od zakończenia wojny domowej w mojej Ojczyźnie, do której wróciłem po studiach w Polsce. Tu mieszkam i pracuję.

Badam też zachodzące przemiany i staram się zdefiniować współczesne miejsce Angoli w regionie, w całej Afryce i w świecie. Pozwolę sobie zasygnalizować obecną sytuację w świetle egzemplifikacji wyrazistych faktów.

Od 2002 roku dzieje się w Angoli rzecz niebywała w Afryce: rząd pod prezydenturą dos Santos'a zamiast kontynuować rzeź przeciwników politycznych stara się stworzyć pragmatyczne warunki dla funkcjonowania porozumienia narodowego. Wszyscy zaangażowani do 2002 roku w wojnę zbrojną leczą się z nienawiści, uprzedzeń, pretensji, uczą się pozyskiwać wzajemne zaufanie. Członkowie UNITA oswajają się z możliwością pracy pokojowej, odnajdują należne im miejsce w społeczeństwie i w państwie. Wybory w 2008 roku nie były w pełni demokratyczne bo eliminowały udział opozycji. Prezydent dos Santos uznał jednak, że współpraca rządzącej partii MPLA z opozycyjnym ruchem UNITA musi obejmować działalność na kluczowych stanowiskach w państwie. Zdecydował o przyznaniu członkom UNITA nominacji na ministrów różnych resortów w tym ministra spraw zagranicznych, szeregu ambasadorów, głównodowodzącego armią, generałów itd.

Zwieńczeniem pokojowego procesu wewnętrznych stosunków społecznych i politycznych zachodzącego po 2002 roku było uchwalenie przez parlament w dniu 5 lutego 2010 roku pierwszej demokratycznej konstytucji Angoli i w oparciu o nią przeprowadzenie w 2012 roku wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Legalnie działająca opozycja, mimo oporu części elit, zgłasza szereg uwag krytycznych i zastrzeżeń odnośnie postępowania władz nie zawsze zgodnie z prawem, zwłaszcza domaga się likwidacji panoszącej się korupcji. Co najważniejsze, jawne i niecenzurowane głosy mediów oraz pozarządowych organizacji spełniają coraz ważniejszą rolę w kształtowaniu postaw obywatelskich oraz demokratyzacji form i metod funkcjonowania instytucji państwa.

Przed Angolą otwiera się perspektywa stosowania prawidłowej, pokojowej drogi do żmudnego budowania systemu demokracji z legalną partią opozycyjną, związkami zawodowymi, otwartą dyskusją nad problemami gospodarki, nauki, oświaty, kultury, zdrowia itd.

W ostatnich latach szereg krajów afrykańskich zwraca się do Angoli o doradztwo w rozwiązywaniu wewnętrznych konfliktów. Samodzielne pokojowe



wyjście Angolczyków z ostatniego etapu krwawego impasu stało się wzorcowym ewenementem dla Czarnej Afryki. Wymienię tylko dwa z wielu przykładów spełniania przez Angolę pozytywnej roli w skonfliktowanej wciąż środkowej i południowej części Afryki. W dniu 26 marca 2013 roku Angola była gospodarzem organizowanej przez UNESCO i Unię Afrykańską konferencji na temat kultury i pokoju w Afryce. W dniach 10-15 stycznia 2014 roku Angola zorganizowała V Szczyt Przywódców Państw Regionu Wielkich Jezior pod hasłem: „Promujemy pokój, bezpieczeństwo, stabilizację Regionu Wielkich Jezior”. Angoli, leżącej właściwie poza Regionem, państwa członkowskie CIRGL powierzyły na dwa lata rotacyjną prezydencję tej Międzynarodowej Konferencji. Doświadczenia Angoli z wyjścia z wojny, stosowania metod budowania pokoju i stabilizacji państwa, a także utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków z wszystkimi krajami uznano za predyspozycję do pełnienia funkcji wiodącej w działaniach na rzecz pokonania kryzysu trwającego obecnie w Regionie Wielkich Jezior.

Zasadnicza zmiana sytuacji w RPA i Namibii oraz pokojowa polityka rządu i prezydenta Angoli przyniosły regulację stosunków dyplomatycznych oraz rozwój współpracy gospodarczej z tymi krajami. Stosunki dyplomatyczne z RPA nawiązane zostały w 1994 roku a z Namibią niemal natychmiast po uzyskaniu przez nią niepodległości. O jakości relacji Angoli z RPA świadczą takie fakty, jak trzydniowa wizyta w Angoli prezydenta Nelsona Mandela w 1998 roku na zaproszenie prezydenta Jose Eduardo dos Santos’a, której następstwem było zawarcie pierwszej ogólnej umowy o współpracy. W ciągu następnych lat podpisano ścisłą współpracę w sektorze zdrowia, zwłaszcza odnośnie walki z HIW/AIDS, gruźlicą i malarią. Szczegółowe umowy dotyczą wielu dziedzin. Współpracujemy z RPA w zakresie usług budowlanych, przemysłu, rozwoju infrastruktury itd. Wielobranżowy handel w 2009 roku w zakresie eksportu angolskiego do RPA osiągnął blisko 12 miliardów dolarów, a importu 5,5 miliarda. Jacob Zuma następca prezydenta Mandeli kontynuuje jego politykę wobec Angoli. Najlepszym dowodem jakości dobrosąsiedzkich stosunków i wzajemnego zaufania obu krajów jest zniesienie obowiązku wizowego dla obywateli.

Relacje między Angolą i Namibią są pomyślne w każdej dziedzinie. Obywatele obu krajów poruszają się po terenie sąsiada bez wiz, co pozwala na ściślejszą współpracę w zakresie handlu i usług. Podstawą rozwinętych stosunków gospodarczych jest 25 umów obejmujących m.in. transport (drogi, tory kolejowe), rolnictwo, rybołówstwo, energetykę, budownictwo, kopalnictwo ropy naftowej itd. W dużym stopniu podstawą dobrych stosunków Angoli i Namibii jest polityczna przyjaźń dominujących partii SWAPO i MPLA.

W rozdziale poświęconym udziałowi Republiki Kuby w wojnie domowej w Angoli sygnalizuję funkcjonowanie w różnych dziedzinach życia społeczeństwa Angoli tysiocy Kubańczyków, którzy zadomowili się i zostali zaakceptowani przez wolny już od krwawych konfliktów kraj. Po opuszczeniu Angoli przez Portugalczyków w kraju zabrakło fachowców w wielu dziedzinach życia państwa i społeczeństwa. Jeszcze w lutym 1976 roku Ludowa Republika Angoli zawarła pierwszą konwencję dotyczącą pomocy kubańskiej w zakresie służby zdrowia. Przybyło wówczas do Angoli i pozostało do dziś tysiące lekarzy, pielęgniarek, akuserek i niezbędnego personelu medycznego. Druga konwencja dotyczyła szkolnictwa. Setki kubańskich pedagogów zatrudnionych jest do dziś na wszystkich poziomach szkolnictwa również wojskowego. Z Kuby przyjechało z własnej inicjatywy lub na podstawie kontraktów z kubańskim rządem wielu naukowców, inżynierów oraz fachowców niezbędnych w kierowaniu odbudową i rozwojem Angoli. Wielu Angolańczyków studiowało i studiuje na uczelniach kubańskich. Umowy cywilne obejmują współpracę w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, górnictwa, turystyki, radia, telewizji itd. Trzeba dodać, że Angola jest swego rodzaju adwokatem Kuby na forach międzynarodowych w kwestiach związanych ze staraniami o przerwanie embarga ekonomicznego nałożonego na Kubę przez USA przed 50 laty.

Powojenna współpraca Angoli z Federacją Rosyjską obejmuje ważne sektory gospodarcze (produkcja diamentów, przemysł energetyczny i naftowy, budownictwo cywilne, rybołówstwo, banki), szkolnictwo, służbę zdrowia a także militaria. Uściśnieniu i rozwinięciu wzajemnych relacji służą odwiedziny prezydenta dos Santos'a w Rosji (1988, 2006) oraz wizyta prezydenta D.

Miedwiediewa w 2012 roku w Angoli. Wspólne przedsięwzięcia realizują duże konsorcja angolskie (np. Sonangol, Accoes Alrosa) i rosyjskimi np. Gazpromem.

Wzajemne stosunki Angoli i USA podczas wojny domowej opisałem w skrócie w rozdziale IV. Składały się one ze sprzecznych poczynąń pozytywnych i negatywnych. Znamienny był jednak fakt konsekwentnej realizacji umowy handlowej o sprzedaży przez Angolę ropy naftowej dla USA (CHEVRON, EXXON) przez cały czas trwania wojny domowej. Pozytywne relacje USA-Angola nabrały dynamiki po powstaniu nowego rządu Angoli w wyniku wyborów w 1992 roku. Prezydent dos Santos pierwszy raz był zaproszony do Stanów Zjednoczonych przez George'a Bush'a, po raz drugi przez Bill'a Clinton'a w 1995 roku. W lutym 2002 roku dos Santos uczestniczył w szczycie USA-Afryka. W Angoli uważa się, że pozytywne relacje dyplomatyczne i handlowe ze Stanami Zjednoczonymi są efektem zaangażowania USA w aktywną pomoc Republice w rozwoju przez zakup produktów angolańskich, szkolenie administracji, wydatny udział w rozminowywaniu terytorium kraju i współpracy w szkoleniu wojska. Amerykańska polityka zagraniczna traktuje Angolę jako partnera strategicznego w Afryce dzięki jej pokojowemu rozwojowi ekonomiczno-społecznemu i zaangażowaniu w niemilitarne rozwiązywanie konfliktów w Afryce.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Dokumenty

**Uwaga.** Wszystkie niżej wymienione dokumenty są przechowywane w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Angoli.

1. Anstee M., - *Angola: The Forgotten Tragedy, A Test Case for U.N.*
2. „Declaracao da presidencia em nome da Uniao Europeia,” Bruxelas, nr 8870/99, 8 de Junho de 1999.
3. Bill Clinton, raport prezydenta dla Kongresu SA, *National Security Strategy of the United States 1994-1995. Engagement ant Anlagement.*

4. *Comunicado do Ministerio das Relacoes Exteriores do Governo de Angola, sobre a morte do lider da UNITA*, Jonas Savimbi, 2002.
5. Lei nr 12/91, "Diario da Republica" nr 19, 1 Serie, de 6 de Maio 1991 .
6. *Information Notes: United Nations Peace-Keeping, Update*.  
DPI December 1994
7. *Peacekeeping*, "International Relations", Vol. XI, nr 6, December 1993.
8. *Report of the Secretary General on the United Nations Office in Angola* S/2000/304. 11 april 2000 .
9. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/626 (1988), 20.12. 1988
10. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/696 (1991), 30.05. 1991.
11. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/747 (1992), 24.03. 1992 .
12. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/785 (1992), 30.10. 1992 .
13. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/793 (1992), 30.11. 1992 .
14. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/804 (1993), 29.01. 1993 .
15. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/811 (1993), 12.05. 1993 .
16. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/823 (1993), 30.06. 1993 .
17. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/864 (1993), 11.02. 1993 .
18. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/976 (1995), 08.02. 1995.
19. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr S/ RES/1295 (2000), 18.04. 2000.
20. Report of the Secretary General on the United Nations Office in Angola,  
S/2000/304 z dnia 11 kwietnia 2000.
21. *Recognition of Angola Government*, "US Department of state Dispatch",  
t. 4, nr 21, 24. 05. 1993 r.
22. S/22609, Anexos - I-IV (dokument Rady Bezpieczeństwa z 17 maja 1991 r.)
23. *United National, the Blue Helmets: "Review of United Nations Peacekeeping"*  
2<sup>nd</sup> New York: United Nations Department of Public Information, 1990 r.

## II. Druki zwarte

1. Angola unravels: the rise and fall of the Lusaka peace process, 1999
2. Albina A.A., *Integracao regional economica da SADC*, Luanda 2002.
3. Andrade J., *Os paridos politicos e a constituicao, palestra no centro de imprensa kanibal de Melo*, Luanda 26 de setembro 2000.
4. Anstee M., *Orphan of the cold war: The inside story of the Collapse of the Angola peace process*, Londres 1996.
5. Anstee M., *Angola –Transicao para a Paz, Reconciliacao e Desenvolvimento*, Hugin 1996.
6. Anstee M., *Orfao da Guerra Fria-Radiografia do colapso do Processo de Paz Angolano 1992/93*, Porto 1997.
7. Aron R., *Paix et guerre entre les nation*, Paris 2000.
8. Ashforth A., *Witchcraft, violence and democracy in South Africa*, Chicago 2005.
9. Balassa B., *The theory of Economic Integration*, Londres 1962
10. Baloro J., *International Humanitarian Law and Situations of Internal Armed Conflicts in Africa*, [w:] "African Journal of International and Comparative Law", Vol. 4, 1992
11. Bartnicki A. (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1969-2000*, Warszawa 2000
12. Bender G., *Washington's Quest for Enemies in Angola, Bloomfield, ed., Regional Conflict and US Policy: Angola and Mozambique*, Algonac 1986.
13. Bender G., *Angola sob o Dominio Portugues. `Mito e realidade*, Lisboa 1976.
14. Bender G., *Angola under the Portuguese. The Myth and Reality*, Londres 1978
15. Bernam E.G., Sams K.E., *Peace suport operations In Africa Capabilities and Culpabilities*, UNIDIR, Genew 2002.
16. Białocerkiewicz J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Olsztyn 2005.
17. Bianke A., *Państwo apartheidu*, Warszawa 1986.
18. Bierzanek R., *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982.
19. Bierzanek R., *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, MON, Warszawa 1972.
20. Bógdał-Brzezińska A. i Gawrycki M. *Cyberterrorizm i problemy*

- bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003.
21. Bridgland E., *Jonas Savimbi: A Key to Africa*, New York 1987,
  22. Broniarek Z., *Angola zrodzona w walce*, Warszawa 1977.
  23. Bryła J., *Strefy wpływów w stosunkach międzynarodowych. Aspekty teoretyczne i praktyczne na przykładzie supermocarstw*, Poznań 2002.
  24. Bull H., *The Anarchical Society*, London 1977.
  25. But J. I., *Pierspiektivy razwytiya wajennoj strategii za periodom 2010-2015*, Moskwa 2002.
  26. Boutros Ghali, *Program dla Pokoju oraz załącznik do niego*, Warszawa 1995
  27. Cann J. P., *Counterinsurgency in Africa. The Portuguese Way of War 1961-1974*, St. Petersburg (Florida) 2005
  28. Cardoso S., *Angola, Anatomia de una tragedia*, Lisboa 2001.
  29. Carin X., *Strategies, perspectives for southern Africa in 1990.*, en *Security in southern Africa Sources and range of threat*, Hawana 1989.
  30. Carrillo S. J.A., *Curso de Derecho Internacional Publico*, Madrid 1991.
  31. Castren E., *Civil war*, Helsinki 1966.
  32. Cell J. W., *The highest stage of white supremacy*, Cambridge 1982.
  33. Cesarz Z., Stadtmuller E., *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996.
  34. Ciment J., *Angola and Mozambique*, New York 1997.
  35. Clausewitz Carl von, *O wojnie*, MON, tom 1, Warszawa 1958.
  36. Clough M., *Free at Last? U.S. Polisy Toward Africa and the End of the Cold War*, New York 1992.
  37. Colliard C.A. *Institutions des relations internationals*, Paris 1990.
  38. *Conflicts in Africa*, [w:] "Proceedings of the Ghana Academy of Arts and Sciences" vol. XXXII 1994, Accra 1995.
  39. Cooper R., *Breaking Nations. Order and Chaos in the Twenty-First Century*, London 2003.
  40. Cordesman A., *The Lessons of Afghanistan*, Washington 2002.
  41. Correia P. P., *Descolonizacao de Angola-A Joia da Coroa do Imperio Portugues*, Lisboa 1991.
  42. Correia P. P., *Angola, Transicao para a paz, Reconciliacao e desenvolvimento, coordenacao de Manuel Bravo*, Lisboa 1996.

43. Cramer Ch., *Civil war is not a stupid thing: accounting for violence in developping countries*, 2006
44. Crocker Chester A., *Noon in Southern Africa: Making Peace in a Rough Neighborhood*, New York 1993.
45. Cunha J. S., *Direito Internacional Publico - Relacoes Internacionais* Lisbo 1990.
46. Curtin P., Felerman S., Thompson L., Vansin J., *Historia Afryki*, Gdańsk 2003.
47. Cziomer E., Zyblikiewicz L., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Kraków 2000.
48. Davenport T.R.H, *South Africa e modern history*, London 2000.
49. Davidson B., *Společna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, Warszawa 2011.
50. Dąbrowa, *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1974.
51. Deska D., *Instytucjonalizacja regionalizmu afrykańskiego od OJA do Unii Afrykańskiej*, Warszawa 2002.
52. Deutsch K. *Las naciones en crisis*, Mexico 1981.
53. Di John J., *La maldición de los recursos, gobernanza, Estado y desarroll en Africa Subsahariana-Natural*, 2009.
54. Dobosiewicz Z., Łętocha T., Malinowski M., *Rola armii w Afryce*, Warszawa 1970.
55. Doria José: *Angola: a case study in the challenges of achiving Peace and the Qustion of Amnesty or Persecution of War Crimes in mixed armed Conflicts* [w] „Yearbook of International Humanitarian Law“, Vol. 5, 2002
56. Dowden R., *Africa, Altered States, Ordinary Miracles*, London 2008.
57. Durch W.J., *UN Peacekeeping, American Politics and the UN Civil Wars of the 1990*, New York 1996.
58. Durch W. J., *The evolution of UN peacekeeping: case studies and comparative analysis*, New York 1993.
59. Durch W.J., *UN peacekeeping, Americaan Politics and the UN Civil Wars of the 1990*, St. Martin's Press, New York, 1996.
60. Emile D. Z., *Termoignage, vouloir c'est pouvoir, Union Africaine, la renaissance, la nouvelle Afrique*, Paris 2000.

61. Estefano M. D., *Carta de la OUA*, "Documentos del Derecho Internacional Publico", Hawana.
62. Faligot R., Kaufer R., *Tajne służby Chin (1927-1987)*. Warszawa 1994.
63. Fernandes P. A., *EUAe Angola: a diplomacia economica do petroleo*, Lisboa 2004.
64. Flemming M., *Międzynarodowe prawo wojenne*, Warszawa 1978.
65. Flemming M., *Podsądność żołnierzy na obcym terytorium*, Warszawa 1970.
66. Furley O. And May R., *Ending Africa's Wars*. Chippenham, Witshire 2006
66. Gallagher T., *Portugal, a Twentieth Century Interpretation*, Manchester 1983.
67. Gasser H. P., *Międzynarodowe prawo humanitarne. Wprowadzenie*, Polski Czerwony Krzyż 1997
68. Gawrycki M.F., *Między wojną a pokojem – narodowe i międzynarodowe koncepcje rozwiązania konfliktu zbrojnego w Kolumbii*, Warszawa 2004.
69. Gawrycki M.F, Lizak W., *Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji*, Warszawa 2006.
70. George E., *The Cuban intervention In Angola, 1965-1991. From Che Guevara to Cuito Cuanavale*, New York 2005.
71. George W., *The destruction of a Nation – United States policy toward Angola sinc 1945*, London 1997.
72. George W., *A distribuicao de um pais – a politica dos Estados Unidos para Angola desde 1945*. Luanda 2000.
73. Ghali B., *Consolidacao da paz e desenvolvimento*, Lisboa 1994.
74. Ghali B., *Program dla pokoju oraz załącznik*, Warszawa 1995.63.
75. Goddis John Lewis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Krakó 2007.
76. Gorbiel A., *Konieczność wojskowa a prawo międzynarodowe*, Kraków 1970.
77. Góralczyk W., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1977.
78. Gray H. Ch., *Post-modern war*. London, New York 1997.
79. Grinberg D., *Geneza apartheidu*, Wrocław 1980.
80. Guimaraes F. A., *The origins of the Angolan civil war: foreign intervention and domestic political conflict*, 2001
81. Halizak E., Kuźniar R., Michałowska G., Parzymies S., Symonides J., (red. R. Zięba), *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2006.



82. Hamann H., *Days of the Generals*, Cape Town 2006.
83. Harber A., Ludman B. (red.), *A-Z of South African politics. The Essentials Handbook 1995*. „Penguin Books 1995”.
84. Hare P., *Angola last best chance for Peace*. New York 2000.
85. Heimer F. W., *O processo de descolonizacao de Angola 1975-1976*, Lisboa 1980.
86. Heimar F-W., *The decolonization conflict in Angola 1974-76: an essey in political sociology*, 1979;
87. Heisbourg F., *Wojny*, Warszawa 1998.
88. Henze Paul B., *Reassessing the Soviet challenge in Africa*, 1979
89. Hodges T., *Angola from Afro-Stalinism to petro-Diamond Capitalism*, Lizboa 2001.
90. Hodges T., *Angola, Do Afro-Estalinismo ao Capitalismo Selvagem*, Lizboa 2001.
91. Ihonvbere J.O., *Pan-Africanism: Agenda for African Unity in the 90s*, Ottawa 1994.
92. Iwiński T. *Organizacje narodowowyzwoleńcze w Angoli*, 1979
93. Kabunda B.M. *La integracion en Africa-Problemas y perspectivas*, Madrid 1993.
94. Kaldor W., *Global civil society*, Cambridge 2003.
95. Kapuściński R., *Jeszcze jeden dzień życia*, Warszawa 2006.
96. Keegan J., *Historia wojen*, Warszawa 1998.
97. Kenda J., *Encyklopedia wojen*, Warszawa 1998.
98. Kenig-Witkowska M.M, *Załatwianie sporów między państwami afrykańskimi*, Warszawa 1980
100. Klinghoffer A., *The Angolan War: A Study Policy in the Third World*, Washington 1980.
101. *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869-2006*, (red. Ostaszewski P.), Warszawa 2006.
102. *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008.
103. Kozyriew A., *Demokratyczna transformacja*, Warszawa 1995.
104. *Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji*. (red. M.F. Gawrycki, W. Lizak), Warszawa 2006.

105. Kubiak M., *Wirtualne wojny czasów globalizacji*. Poznań 2004
106. Leśko T., *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1982.
107. Liffe J., *Afrykanie. Dzieje kontynentu*, Kraków 2011
108. Lizak W., *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa 2012.
109. Łątocha T., *Granice i spory terytorialne w Afryce*, Warszawa 1973.
110. Łukaszuk L. A., Skowroński, *Międzynarodowe prawo pokoju i bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.
111. Magyar K. P., *United States Interests and Policies in Africa*, London 2000.
112. Malendowski W. (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1999.
113. Malinowski M.J., *Trudne drogi Namibii do niepodległości*, Warszaw 1981.
114. Malinowski M. J., *Ideologie afrykańskie 1945-1985*, Wrocław 1986.
115. Malinowski M. J., *Republika Południowej Afryki: przemiany wewnętrzne i międzynarodowe uwarunkowania*, Warszawa 1988.
116. Malinowski M. J., *Przemiany wewnętrzne w Republice Południowej Afryki*, Warszawa 1991.
117. Martinez O., *Revista del Centro de Investigaciones de la Economia Mundial (CIEM)*, Hawana, 1990
118. Marcum J., *The Angolan Revolution, (vol. I): The Anatomy of an Explosion (1950-1962)*, 1969.
119. Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011.
120. Milewski J., Lizak W. (red.) *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, Warszawa 2002.
121. Mojsiewicz Cz., *Afryka – problem pokoju i bezpieczeństwa*, Poznań 1996.
122. Mojsiewicz Cz., *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Poznań 1998.
123. Mojsiewicz Cz., Malendowski W. *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Poznań 1996.
124. Mojsiewicz Cz., Malendowski W. *Spory i konflikty międzynarodowe, aspekty prawne i polityczne*, Wrocław 1999.
125. Mojsiewicz Cz., Malendowski W. (red), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1999.

126. Morales D., *Marileydis, Politica Externa da Africa do Sul em relacao a Africa Australia*, Lizboa 1991.
127. Neto Agostinho., *Discurso proferido em Cabinda*, no dia 16 de Janeiro de 1975.
128. Nieżinskij L.(red.), *Sowietskaja wnieszniaja politika w gody chłodnoj wajny (1945-1985). Nowoje Procztienije*, Moskwa 1995.
129. Nortje P, *32 batalion*, Cape town 2003.
130. Norwal M., *Death In the desert the Namibian tragedy*, Washington 1989.
131. Olejnik K., *Pax et bellum*, UAM Poznań 1993.
132. O'Neill J. T., *United Nations peacekeeping in the post-Cold War era*, 2005
133. Oscar O., *La descolonizacion en Africa y sus Lideres*, La Habana
134. Ożóg-Radew M., R. Rosa, *Bezpieczeństwo i prawa człowieka*, Siedlce 2004.
135. Parzymies S., *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-2009*, Warszawa 2009.
136. Patricio J., *Angola - EUA, os Caminhos do bom senso*, Lisboa, 1998.
137. Patricio J., *Os Caminhos do bom senso – Angola - USA*, Lizboa 2002.
138. Petach W., *Międzynarodowo-prawna ochrona terytorium państwa w systemie bezpieczeństwa zbiorowego*, Warszawa 1978.
139. *Pielgrzym w Angoli 1992*, Warszawa 1999.
140. Pinto de Andrade M., Oliver M., *A guerra em Angola:Estodos economicos*, Lisboa, Seria Nova 1974.
141. Prendergast J., *Angola,s Deadly War: Dealing with Savimbi,s Hell on Earth*, [w:] U.S. Institute of Peace Special Report, 12 outubro de 1999.
142. Raffy S., *Fidel Castro*, Warszawa 2006..
143. Richardson J., *Science and Terrorism*, London – Portland 2002.
144. Roberto GG., *Post – Guerra fria y el orden mundial la composicion de las relaciones internacionales*, la Habana 1997.
145. Robbins C. Anne, *The Caban threat*, 1985
146. Ryszka F., *Polityka i wojna*, Warszawa 1995.
147. Saney I., *The Story of how Cuba Helpem to free Africa*, November 4, 2005.
148. Schraeder J., *United States Foreign Polisy Toward Africa: Incrementalim, Crisis and Change*, Cambridge 1994.
149. Shyaka A., *Conflits en Afrique des Grands Lacs et Esquisse de leur*

- Résolution*, Varsovie 2003,
150. Skibiński F., *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1995.
  151. Snow D., *Un civil wars. International security and the internal conflicts*, London 1996.
  152. Solarz M.W., Śląski: *Afryka w polityce mocarstw u progu XXI wieku – Francja, Stany Zjednoczone, Rosja*, [w:] J. Milewski, W. Lizak (red), „Stosunki międzynarodowe w Afryce”, Warszawa 2002
  153. Solarz M.W. *Afryka Południowa - szanse i zagrożenia stabilnego rozwoju*, [w:] J.J. Milewski, W. Lizak (red) „Stosunki międzynarodowe w Afryce”, Warszawa 2002.
  154. Solarz M.W., *RPA. Trwałość czy zmierzch potęgi w regionie*, Warszawa 1999.
  155. Soros G., *Bańka amerykańskiej supremacji*, Kraków 2004.
  156. Sosnowski L., *Najemnicy*, Warszawa 1983.
  157. Sousa B., *Aderito - Historia Constitutional de Angola*, Lisboa, 1995.
  158. Spears Ian S., *Civil war in Africa states: the search for security*, 2010
  159. Steenkamp W., *South Africa's Border War: 1966-1989*, Gibraltar 1989.
  160. *Stosunki międzynarodowe w Afryce* (red. Jan J. Milewski, Wiesław Lizak), Warszawa 2002.
  161. Symonides J., *Wychowanie dla pokoju*, Warszawa 1980.
  162. Symonides J., *Zasada efektywności w prawie międzynarodowym*, Toruń 1967.
  163. Tavernier Paul, *Le raid israélien sur Tamouz et les raids sud-africains en Angola (1981)*, 1982
  164. ”The rise of China and India in Africa: challenges, opportunities and critical Intervention”, 2010
  165. Titov Vladimir F., *Angola, formirovanie marksistkoj mysli*, 1983
  166. Topolski J., *Wojna jako przedmiot badań historycznych* UAM Poznań 1993.
  167. Toward an Angola strategy: prioritizing U.S.-Angola relations: an independent Commission report, 2007
  168. Tyranowski J., *Integralność terytorialna, nienaruszalność granic, samostanowienie w prawie międzynarodowym*, Warszawa –Poznań 1990.
  169. *Uchodźcy świata 1997-1998. Wyzwania humanitarne*, UNHCR,

- Warszawa 1998.
170. Vattel E., *Prawo narodów lub zasady prawa naturalnego*, Warszawa 1958, ks. III, rozdział XVIII.
  171. Venancio Moisés, *The United Nations, peace and transition: lessons from Angola*, 1994,
  172. Wasilewski J. J., *Polityka wybranych państw wobec wojny w koloniach Portugalii 1961-1974*, Warszawa 2006.
  173. Wiatr J. J. *Socjologia wojska*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1982.
  174. Wiatr M., *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999.
  175. Wiliam J. Durch, *UN peacekeeping, American Politics and the UN Civil Wars of the 1990*, St. Martin's Press, New York, 1996.
  176. Wnuk-Lipiński E., *Świat międzyepoki*, Kraków 2004.
  177. *Konflikty etniczne. Źródła-typy-sposoby rozstrzygnięcia*, (red. A. Woźniak), Warszawa 1996.
  178. Wright Q., *A Study of War*, "The university of Chicago Press", Chicago 1951.
  179. Wright G., *The Destruction of a Nation: United States Policy Toward Angola since, 1945*, London, 1997.
  180. *Współczesne międzynarodowe stosunki polityczne*, (red. Stachura J.), Białystok 2010.
  181. *Współczesne stosunki międzynarodowe*" (red. Teresa Łoś-Nowak), Wrocław 1992.
  182. *Wybrane aktualne problemy międzynarodowego prawa humanitarnego*, (red. Lubiszewski M., Fordoński R., Jasudowicz T.), Olsztyn 2005.
  183. *Zapobieganie konfliktom*, SIPRI, Warszawa 2000
  184. *Zarys dziejów Afryki i Azji: historia konfliktów 1869-2000*, (red. Bornicki A.), Warszawa 2000.
  185. Zinsou E., D. *Temoignage „Vouloir c'est pouvoir”, Union Africaine, la renaissance, la nouvelle Afrique*, Paris 2000.
  186. Ziółkowski B., *Konflikty zbrojne we współczesnej Afryce*, Toruń 2002.
  187. Żakowski P., Pęksa R., *Materiały do nauczania międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1998.

### III. A r t y k u ł y

1. Aguilar R., Zeman M., *Angola: A Long and Hard War the Marketplace*, [w:] "Macroeconomic Studiēm", 19/91 univ. Gotemburgo, Suecia 1991.
2. Albright M., *Advancing american Interests Througħ the Unitek Nations*, "US Departament of State Dispatch", vol. 6 nr 8, 20 de fevereiro 1995.
3. Alter D. E., *The politics of modernization*, [w:] "Eciclopedia nternacional de las ciencias Sociales" vol. 3, Habana 1962.
4. Andrade M. P. de e Marc Oliver, *A guerra em Angola* [w:] "Estudos economicos". Serra Nova, Lisboa 1974.
5. *Angola: An Appeal for Promet Action to Protect Human Rights*, "Amnestia International", Londre Nova Iorque 1992.
6. Anstee M., - *Angola: The Forgotten Tragedy a Test Case for U.N. Peacekeeping*, [w:] "International Relations" , Vol. XI, nr 6, december 1993.
7. Balassa B., *The Theory of Economic Integration. George Allen and Unwin*, Londres 1962.
8. Bates D., *Business as usuall with Pretoria*, [w:] „Multinational Monitor”, vol. 9, September 1988,
9. Bendyk E., *Wojna wirtualna*, [w:] „Respublika Nowa” 16. 11. 2002.
10. Bernatowicz-Bierut G., *Zmiany w polityce zagranicznej Portugalii po przewrocie 1974 roku*, „Sprawy Międzynarodowe”, vol. 30, nr 2, 1977
11. *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku..* (red. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba), Warszawa 1997.
12. Black J., *War Pas Present and Future*, "Sulton Publishing", London 2000.
13. Cardoso J., F., *SADCC i Południowa Afryka*, [w:] "Badania afroazjatyckie" Zeszyt „Cândido Mendes” 1991, nr 20.
14. Carter J., *W Afryce*, [w:] "Africa Report", maj-czerwiec 1976.
15. Chazanow A.M., *Politika SSSR w "Trietjem Mirie"(w Azji I Afrikie)"* [w:] "Sowietskaja wniesznaja politika w gody chołodnoj wojny (1945-1985). Nowoje procztienije" (red. L. Nieżinskij), Moskwa 1995.
16. Clark W., *Bitwy coraz bardziej złożone*, [w:] „Rzeczypospolita”

Nr 285/XII 2000.

17. Crocker Chester A., *The U.S. and Angola*, [w:] "Statement before the Senate Committee on Foreign Relations", [w:] "Current Policy", nr 796, february 18, 1986,
18. Dawid E. A., *The politics of modernization* [w] „Enciclopedia internacional de las ciencias sociales”, vol 3, Hawana 1962.
19. De Pyel L., *Politics personality an nation building* [w:] "Enciclopediad internacional de las ciencias sociales”, vol 3, Hawana 1962.
20. Deska D., *Instytucjonalizacja regionalizmu afrykańskiego od OJA do Unii Afrykańskiej*, [w:] "Stosunki międzynarodowe w Afryce" (red.J.J. Milewski, W. Lizak), Warszawa 2002.
21. Fauvet P., *Angola: The Rise and Fall of Nito Alves*, [w:] „Review of African Political Economy, Southern Africa “ 1977, no 9.
22. Gawrycki M.F., Lizak W., *Przesłanki i uwarunkowania stosunków Kuby z państwami Afryki* [w:] „Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji”, Warszawa 2006.
23. Głowacki B., *Kosmos wyzwaniem dla naszych możliwości. Zmiana obrazu bezpieczeństwa narodowego w środowisku strategicznym*, [w:] „Zeszyty Naukowe AON”.
24. Gray Ch. H., *Post-Modern War*, [w:] „The New Politics of Conflicts”, London-New York 1996.
25. Hallent R., *The South African Intervention in Angola, 1975-1976*, [:] "African Affaires", vol.77, July 1978.
26. Heitman H., *Equipment of the Border War*, [w:] "Journal for Contemporary History" 2006 nr 3.
27. Huntington S., *Playing o Win*, [w:] „The National Interest” Number 3(7), Spring 1987
28. Jacobs C.J., *The forward defense strategy of the South Africa Defense Force (SADF) 1978-1989*. [w:] „Journal for Contemporary History” 2006 nr 3.
29. *Jimmy Carter w Afryce*, "Africa Raport", maj-czerwiec 1976.
30. Jordan E., *The Role of South African Armour in South West Africa/Namibia and Angola: 1975-1989*, [w:] "Journal for Contemporary History" 2006 nr 3.
31. Klen M., *L'Angola dans une culture de guerre*, „Defense nationale“ 2001 nr 5

32. Kozyriew A., *Strategia partnerstwa*, „Mieždunarodnaja Žizn” 1994, nr 5.
33. Leśniewski M., *Wojna w Angoli 1961-1994*, [w:] „Zarys dziejów Afryki i Azji 1969- 1996. Historia konfliktów” (red. A. Bartnicki), Warszawa 1996.
34. Lewis J., *Angola 1995: The Road to Peace*, [w:] “International Relations” 1996, vol. XIII, nr 1.
35. Lizak W., *Regionalistyczny system bezpieczeństwa w Afryce*, [w:] “Stosunki międzynarodowe w XXI wieku” (red. E. Haliżak, R. Kuźniar, G. Michałowska S. Parzymies), Warszawa 2006.
36. Łopatow W., *Wazmożnosti Rossiji w Afrikie*, [w:] “Mieždunarodnaja Žizn” 2000
37. Marcum J., *The Angolan Revolucion*, vol. I [w:] “The Anatomy of an Explosion (1950- 1962)”, 1969, vol. II.
38. Marcum J., *Angola: War Again*, [w:] “Current Historia” 1993, vol 92 nr 574.
39. Mbuye Kabunda Bali, *La Integracion en Africa; problemat y prespectivas*. Agencia espanola de cooperacion Internaciol (AECI), 1993,
41. *Mercenaries and Transnational Security Corporations in the Post Cold Era*, [w:] “Civil Wars” 1998, nr 1.
42. Michel K. *L’ Angola dans une culture de guerre*, [w:] ”Defense nationale” Warszawa 2001, nr 5.
43. Miranda J. B., *Ministro de Relacoes Exterior da Republica de Angola*, “Revista o diplomatico” nr 10,
44. Mourão F.,A., *Oś południowego Atlantyku i nowe wektory systemu międzynarodowego*, Badania Afroazjatyckie z „Cândido Mendes”, 1991, nr 20.
45. Multan W. *Układ o likwidacji rakiet średniego i mniejszego zasięgu*, [w:] „Sprawy Miedzynarodowe” 1988, nr 2.
46. Nowak A., *Międzynarodowy ład pokojowy po II wojnie światowej*, [w:] „Współczesne stosunki międzynarodowe” (red.T. Łoś-Nowak), Wrocław 1992.
47. Patman R., *Russia’s New Agenda in Sub-Saharan Africa* [w:] Shearman P., „ Russian Foreign Polisy Since 1990”, Boulder, San Francisco, Oxford 1995.
48. Pereira R., Liebenberg., *The Impact of War on Angola and South Africa: the Southern African Case Studies*,[w: “Journal for Contemporary History” 2006, nr 3.



49. Płachtański P., Wasilewski J., *ZSRR i państwa socjalistyczne wobec polityki Kuby w Afryce*, [w:] „Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji”, Warszawa 2006.
50. Popiuk-Rysińska I., *Działalność instytucji międzynarodowych na rzecz pokoju*, [w:] „Stosunki międzynarodowe w Afryce” (red. J.J. Milewski, W. Lizak), Warszawa 2002.
- 51.. Reno W., *Privatising War in Sierra Leone*, “Current History” 1997 nr 96,
52. Roth K., *The Law of War in the War on Terror*, [w:] “Foreign Affairs”, jan/feb 2004.
53. Sadurski W., *Gruba kreska po południowoafrykańsku*, [w:] “Rzeczpospolita” 1994, 17 lipca.
54. Solarz M.W., *Afryka Południowa – szanse i zagrożenia stabilnego rozwoju*, [w] „Stosunki międzynarodowe w Afryce” (red. J.J. Milewski, W. Lizak), Warszawa 2002.
55. Solarz M.W. Ślaski, T. Menkiszak M., *Afryka w polityce mocarstw u progu XXI w Francja, Stany Zjednoczone, Rosja*. [w:] „Stosunki międzynarodowe w Afryce” (red. J.J. Milewski, W. Lizak), Warszawa 2002.
56. Stachura J., *Stany Zjednoczone w epoce postzimnowojennej*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1995, nr 2.
57. Studiennikow I., *Nie potierat’ iz widu afrikanskiju pierspiektiwu*, [w:] „Międzynarodnaja Żizn” 1998, nr 3.
58. Symonides J., *Wyobraźmy sobie świat bez ONZ*, „Puls Świata” 2005, nr 4.
59. Świniarski J., Wiatr M., *Koncepcje strategiczno-operacyjne*, [w:] „Myśl Wojskowa” 4/1998.
60. *The United States and Africa: A New Relationship*, [w:] „U.S. Departament of States Dispatch” 1993, vol. 4, nr 21.
61. Turska E., *Ambitny plan Blaira*, „Rzeczpospolita” 1997, 27 października.
62. Wasilewski J., *Zaangażowanie Kuby w konflikty w Afryce Południowej*, [w] „Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji” (red. J. Wasilewski), Warszawa 2006.
63. Weimer B., *The Southern African Development Co-ordination Conference (SADCC): Past and future*. „Africa Insight” 1991, nr 2.
64. Wembou D., *L’OUA a l’aube du XXI siecle*, „France Querdy”, Juin 1995.
65. Wright Q., *A Study of War*, [w:] „The uniwersity of Chicago Press”,

Chicago 1951.

66. Xavier C., *Strate perspectives for Southern Africa in 1990*, [w:] “Security in Southern Africa Sourcs and range of threat” , Centro de la UNESCO,

Habana 1989.

67. Zychowicz P., *Zapomniany kontynent*, [w:] „Rzeczpospolita” 2006, nr 12.

## A N E K S

### I. CHRONOLOGIA WOJNY I POKOJU W LATACH 1975 – 2002

#### 1975

**15 stycznia** – w Alvor po patronatem rządu Portugalii MPLA, FNLA, UNITA zawierają porozumienie, w którym m.in. ustalona jest data proklamacji niepodległości Angoli oraz zasady podziału władzy między uczestnikami porozumienia w przyszłej republice.

**4 lutego** - przybywa do Luandy delegat MPLA członek Biura Politycznego sekretarz Lusiu Lara w celu realizacji uzgodnień z Alvor dotyczących tworzenia struktur państwowych. W rzeczywistości przygotowuje spotkanie szefa partii Augustino Neto z mieszkańcami przyszłej stolicy państwa, zwolennikami MPLA.

**15 lutego** – do Kabindy z Luandy przybywa Agostinho Neto z kilku członkami Komitetu Centralnego MPLA.

**16 lutego** – w Kabindzie, która była bazą MPLA, na zgromadzeniu publicznym A. Neto przedstawia polityczny program budowy państwa socjalistycznego i oświadcza - wbrew podpisanemu porozumieniu w Alvor - że przejmuje władzę i nie będzie jej z nikim dzielił. Oświadczenie to wywołuje zbrojny sprzeciw FNLA i UNITA. *De facto* dotychczasowy konflikt ideologiczny trzech głównych ruchów niepodległościowych przemienia się w otwartą wojnę domową.

**Marzec** – FNLA w Luandzie organizuje tzw. domy ludowe określane mianem „ośrodków orientacji ideologicznej”. *De facto* pełniły one rolę więzień śledczych, w których mieszkańców stolicy poddawano torturom w celu wymuszenia zeznań na temat ich przekonań ideologicznych. Działaczy i zwolenników MPLA zabijano na miejscu lub przemieszczano do pobliskiej miejscowości Kifangondo, gdzie kilkaset osób poddano egzekucji (Massacre de Kifangondo). Egzekucje takie FNLA i oddziały z Zair dokonywały do dnia 11 listopada tj. do ogłoszenia niepodległości Angoli.

**16-21 czerwca** - w Nakuru (Kenia) odbywa się konferencja stron walczących, z inicjatywy członków OJA, na której przyjęto deklarację o warunkach zaprzestania walki zbrojnej.

**1 sierpnia** – MPLA powołuje swoją armię pod nazwą Ludowe Siły Zbrojne Wyzwolenia Angoli - FAPLA.

**5 października** – przybywają do Angoli pierwsze oddziały armii kubańskiej, które w Caxito (okolica Luandy) od 10 października włączają się do walk FAPLA z FNLA wspieranym przez wojska Zairu oraz najemników rekrutowanych przez CIA (USA) w różnych krajach. Do 10 listopada trwa bitwa o oczyszczenie Luandy z przeciwników MPLA.

**11 listopada** - prezydent Agostinho Neto w Luandzie ogłasza publicznie „wobec Afryki i świata” proklamację niepodległości Ludowej Republiki Angoli.

## **1976**

**27 marca** – wycofanie oddziałów południowoafrykańskich, które z terytorium Namibii prowadziły „Operację Savannah” skierowaną przeciw bazom SWAPO w Angoli.

## **1977**

**27 maja** – próba (nieudana) zamachu stanu wymierzonego przeciw reżimowi A. Neto podjęta przez Nito Alves i Jose Vandunem, członków Komitetu Centralnego MPLA kierujących spiskiem części inteligencji, kadry organizacji młodzieżowej JMPLA, gubernatorów prowincji oraz oficerów, zmierzających do zasadniczej zmiany polityki wewnętrznej i poprawy warunków bytowych ludzi pracy.

## **1978**

**4 marca** – masakra ludności cywilnej w Cassinga, w Huíla (Angola) dokonana przez siły południowoafrykańskie.

## **1979**

**10 września** – w Moskwie umiera Agostinho Neto – pierwszy prezydent Angoli. Powód śmierci nie wyjaśniony.

**21 września** – José Eduardo dos Santos ogłoszony przez komitet centralny MPLA – Partia Pracy nowym prezydentem Republiki Angoli.

## **1980**

**Grudzień** – żołnierze południowoafrykańscy wkraczają od strony Namibii do prowincji Cunene pod pretekstem pogoni za wojownikami SWAPO.

## **1981**

**Sierpień** – RPA organizuje napaść na Angolę („Operację Prothea”) z udziałem 15 tysięcy żołnierzy, bronią pancerną, lotnictwem. Bombardowana jest prowincja Huíla i zajęta część prowincji Cunene. Od strony morza sabotaż rafinerii w Luandzie.

## **1983**

**Wrzesień** – siły zbrojne Angoli rozpoczynają „Operację Berlin” w celu uniemożliwienia utworzenia „drugiego frontu strategicznego” UNITA w regionie Mussende, Kwanza-Sul.

## **1984**

**25 marca** – atak UNITA na miasto Sumbe, stolicę Kwanza-Sul, zostaje odparty.

**17 listopada** – w liście skierowanym do Sekretarza Generalnego ONZ Javiera Perez de Cuellar, prezydent Angoli przedstawia „plan pokojowy” zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa nr 435/78 zakładający natychmiastowe i bezwarunkowe wycofanie sił południowoafrykańskich, zaprzestanie ich ataków na Angolę, przyznanie niepodległości Namibii i zawieszenie wsparcia logistycznego dla UNITA z zewnątrz.

## **1985**

**Kwiecień** – RPA ogłasza wycofanie wszystkich swoich oddziałów z Angoli i proponuje „bezpośrednie rozmowy” z rządem Angoli. USA wycofują „Poprawkę Clarka” i wznowiają wsparcie UNITA.

**Grudzień** – prezydent Angoli przedstawia na II Kongresie MPLA – Partia Pracy „Plan Pokojowy dla Angoli” zakładający kilka etapów.

## **1986**

**Styczeń** – lider UNITA, Jonas Savimbi, przyjęty w Białym Domu USA przez prezydenta Ronalda Reagana.

## **1987**

**8 kwietnia** – Sekretarz Stanu USA do Spraw Afrykańskich spotyka się w Brazzaville (Kongo) z Ministrem Spraw Wewnętrznych Angoli. Jest to pierwsze oficjalne spotkanie przedstawicieli tych dwóch państw.

**Wrzesień** – oddziały RPA najeżdżają południowo wschodnie tereny Angoli, żeby wspomóc UNITA w walce z siłami rządowymi. Prezydent południowoafrykański Pieter Botha w tajemnicy pojawia się na polu walki.

## **1988**

**14 stycznia** – siły południowoafrykańskie z udziałem broni pancernej i lotnictwa atakują pozycje angolsko-kubańskie na wschodzie Cuíto Cuanavale, Kuando-Kubango i ponoszą znaczne straty w ludziach.

**Luty/marzec** – siły mieszane południowoafrykańskie i UNITA ponawiają nieudane ataki w tym samym rejonie. Walki trwają nawet po rozpoczęciu wstępnych negocjacji między Angolą i USA.

**Maj** – w Londynie odbywa się I Spotkanie Czterostronne delegacji Angoli, Kuby, Republiki Południowej Afryki i USA mające na celu ustabilizowanie procesu pokojowego w Angoli i uzyskania niepodległości przez Namibię. Drugie spotkanie odbyło się w tym samym miesiącu w Brazzaville.

**Czerwiec** – samoloty angolskie bombardują pozycje zaporowe Calueque, w Cunene oraz siły południowoafrykańskie zmuszając je do wycofania się na północ Namibii.

W Kairze trwa trzecia runda negocjacji pomiędzy Angolą, Kubą, Afryką Południową i USA. Jonas Savimbi jest ponownie przyjęty w Białym Domu przez Ronalda Reagana.

**Lipiec/sierpień** – czwarte i piąte spotkanie czterostronne w Nowym Jorku i Genewie. Zostaje osiągnięte porozumienie dotyczące zbioru zasad pokojowych i ogłasza się tymczasowe zawieszenie broni.

**Grudzień** – w Nowym Jorku zostaje podpisane porozumienie trójstronne pomiędzy Angolą, Kubą i Republiką Południowej Afryki dotyczące pokoju w Angoli i niepodległości Namibii oraz dwustronne między Angolą i Kubą dotyczące całkowitego wycofania sił kubańskich z Angoli.

## **1989**

**10 stycznia** – prezydent José Eduardo dos Santos staje na czele powszechnego wiecu pożegnalnego sił kubańskich opuszczających Angolę i dziękuje za udzielenie pomocy wojskowej.

**16 maja** – w Luandzie odbywa się szczyt ośmiu głów państw Afryki Centralnej i Afryki *Austral* (Gabon, Wyspy Św. Tomasza i Książęca, Kongo, Zair, Angola, Zambia, Zimbabwe i Mozambik), podczas którego Angola przedstawia nowy Plan Pokojowy przewidujący „dobrowolne i tymczasowe odsunięcie” pozostałych członków UNITA z funkcji społecznych i państwowych.

**22 czerwca** – uścisk dłoni prezydenta Angoli i lidera UNITA w Gbadolite (Zair) w obecności 18 głów państw i szefów rządów afrykańskich pieczętuje plan pokojowy dla Angoli. Pięć dni później rząd ujawnia naruszenie przez UNITA porozumienia o zawieszeniu broni, a Jonas Savimbi zaprzecza, że zgodził się wycofać ze sceny politycznej.

**Sierpień** – nowy „szczyt ośmiu” w Harare (Zimbabwe), podczas którego zostaje potwierdzone porozumienie z Gbadolite. UNITA ponownie nie przyjmuje założeń proponowanego porozumienia to jest natychmiastowego zawieszenia broni i rozpoczęcia dialogu politycznego.

## **1990**

Wobec niepowodzenia porozumienia z Gbadolite Angola rezygnuje z pośrednictwa Zairu i opowiada się za pośrednictwem portugalskim. W Portugalii odbywają się różne spotkania (w kwietniu, czerwcu, sierpniu i we wrześniu) pomiędzy delegacjami rządowymi i UNITA - bez jakichkolwiek rezultatów. Portugalia broni przyszłego udziału obserwatorów sowieckich i północnoamerykańskich.

## **1991**

**3 marca** – Portugalia, USA i ZSRR zatwierdzają dokument kluczowy dla przyszłych rund negocjacji.

**31 maja** – prezydent Angoli i lider UNITA podpisują w Bicesse (Portugalia) porozumienie pokojowe, które przewiduje zawieszenie broni i zasady współżycia stron, a w szczególności utworzenie wspólnego wojska i wyznaczenie daty wyborów wielopartyjnych. Narody Zjednoczone poprzez UNAVEM II mają nadzorować przestrzeganie zawieszenia broni.

**16 czerwca** – prezydent José Eduardo dos Santos wyznacza termin wyborów równocześnie prezydenckich i parlamentarnych, na 29 i 30 września 1992.

**29 września** – lider UNITA zamieszkuje w Luandzie i w dniu 3 października zostaje przyjęty na audiencję przez prezydenta Angoli.

## **1992**

**20 maja** – następuje oficjalne rozpoczęcie spisu wyborczego w całym kraju pod egidą Narodowej Rady Wyborczej.

**29 i 30 września** – pierwsze w historii kraju wielopartyjne generalne wybory prezydenta i parlamentu. Prezydent José Eduardo dos Santos zwycięża w pierwszej turze wyborów prezydenckich (49,57% głosów), a MPLA uzyskuje większość w wyborach do parlamentu (53,74% głosów).

**3 października** – lider UNITA nie uznaje wyników wyborów zarzucając oszustwo i grozi wznowieniem wojny jeśli wyniki zostaną podane do publicznej wiadomości. W wyniku jego oświadczenia główni funkcjonariusze wywodzący się z UNITA wycofują się ze wspólnego wojska.

**15 października** – dowódca wojskowy ONZ w Angoli oskarża organizację UNITA o wojskowe okupowanie różnych miejscowości i regionów kraju.

**17 października** - oficjalne ogłoszenie wyników wyborów potwierdzające zwycięstwo MPLA oraz uzyskanie przez kandydata na prezydenta José Eduardo dos Santos poniżej 50% głosów. Margareth Anstee specjalna przedstawicielka



Sekretarza Generalnego ONZ w Angoli ogłasza wybory „wolnymi i sprawiedliwymi”.

**30 października** – Rada Bezpieczeństwa ONZ decyduje przedłużyć mandat UNAVEM II do 30 listopada, wyraża głębokie zaniepokojenie „pogorszeniem sytuacji politycznej” oraz potępia ataki i bezpodstawne oskarżenia ze strony UNITA kierowane do przedstawiciela Sekretarza Generalnego.

**30 i 31 października** – Policja Narodowa i Obrona Cywilna stawiają opór próbom UNITA zajęcia siłą niektórych rejonów stolicy Angoli.

**22 grudnia** – Rada Bezpieczeństwa ONZ żąda natychmiastowego wycofania sił militarnych UNITA z okupowanych terenów, a szczególnie z miast Uíge i Negage i przywrócenia administracji państwowej

## **1993**

**13 stycznia** – Sekretarz Generalny ONZ zaleca ograniczenie „do minimum” obecności Narodów Zjednoczonych w Angoli i całkowite wycofanie z kraju, jeśli do 1 kwietnia nie zostaną poczynione kroki w kierunku zawieszenia broni.

**26 stycznia** – w Luandzie prezydent Angoli ujawnia zaangażowanie wojska południowoafrykańskiego w działania wojenne przeciw Angoli.

**2 lutego** – Rada Bezpieczeństwa ONZ potępia naruszenia przez UNITA porozumień pokojowych i interwencję sił zewnętrznych w Angoli.

**7 marca** - wojska UNITA zajmują Huambo, drugie pod względem wielkości miasto w kraju. Pięć dni później Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjmuje kolejną rezolucję potępiającą „ciągłe naruszenia przez UNITA głównych zapisów porozumienia pokojowego” oraz to, że związek UNITA wycofał się z nowych Sił Zbrojnych i nie działał w instytucjach politycznych wyłonionych w wyborach.

**1 lipca** – Rada Bezpieczeństwa ONZ daje ugrupowaniu UNITA nowy termin do 31 lipca, na przyjęcie propozycji Narodów Zjednoczonych mających na celu dojście do porozumienia pokojowego w Angoli i jednocześnie grozi wprowadzeniem wobec UNITA nowych sankcji międzynarodowych, jeśli nie spełni tego warunku.

## **1994**

**listopad** – Angolskie Siły Zbrojne (FAA) odzyskują miasta Huambo i Uíge. 20 listopada rząd i UNITA oficjalnie podpisują Protokół z Lusaki, który rzekomo oznacza koniec działań wojennych w kraju.

## **1995**

**8 lutego** – Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych przyjmuje rezolucję 976, w której decyduje o natychmiastowym wysłaniu do Angoli kontyngentu liczącego 7000 osób, żeby pomóc przywrócić pokój w kraju oraz zakazuje rządowi i UNITA nabywania broni podczas trwania misji UNAVEM III.

**6 maja** – prezydent Republiki i lider UNITA spotykają się w Lusace (Zambia), aby ożywić proces pokojowy. Następne spotkania odbyły się **10 sierpnia** we Franceville (Gabon) oraz **24 września** podczas Konferencji Donatorów w Brukseli (Belgia).

**Listopad** –specjalny przedstawiciel Sekretarza Generalnego ONZ w Angoli określa jako „nie do zaakceptowania” kontynuowanie naruszeń zawieszenia broni w kraju rok po Lusace.

W Luandzie rząd angolski i UNITA wznowiają, przerwane w październiku, rozmowy na poziomie dowództwa wojskowego.

**9 grudnia** – W Waszyngtonie prezydent Angoli ponawia deklaracje swojego całkowitego zaangażowania w proces pojednania narodowego i realizację programu reform ekonomicznych w kierunku urynkowienia gospodarki kraju.

## **1996**

**1 marca** – spotkanie w Libreville prezydenta Angoli i lidera UNITA, podczas którego dos Santos zaprasza Jonasa Savimbi do przyjęcia stanowiska wiceprezydenta, a ten przedstawia listę członków swojej partii, którzy powinni uzupełniać przyszły Rząd Jedności i Pojednania Narodowego (GURN).

**8 marca** – Sekretarz Generalny ONZ Boutros Ghali poddaje w wątpliwość „uczciwość” związku UNITA jeśli chodzi o skoszarowanie jego oddziałów, gdyż proces włączania ich do sił rządowych przebiega zbyt wolno, weryfikacja jest opóźniana, w rejon koszar sprowadzone są małe ilości materiałów militarnych,

amunicji, broni i to złej jakości, ponadto stwierdzono przymusową rekrutację nowych członków.

**8 maja** – prezydent Angoli ogłasza w Luandzie wprowadzenie nowej Ustawy o Amnestii, po wcześniejszym zatwierdzeniu jej przez Zgromadzenie Narodowe.

**Wrzesień** – III Kongres UNITA „stanowczo” odrzuca wyznaczenie Savimbi na jedno

z dwóch tworzonych stanowisk wiceprezydenta. MPLA radzi rządowi, żeby unieważnił klauzulę Protokołu z Lusaki, która nadawała liderowi UNITA „specjalny status”.

**2 października** – W Luandzie odbywa się Szczyt Głów Państwa i władz SADC (Wspólnota Rozwoju Afryki Południowej) mający na celu wznowienie procesu pokojowego w Angoli. Mimo zaproszenia lider UNITA nie pojawia się.

**11 grudnia** – Organizacja UNITA w dokumencie wręczonym specjalnemu przedstawicielowi Sekretarza Generalnego ONZ oficjalnie deklaruje, że zostały skoszarowane wszystkie jej oddziały i oddane całe jej uzbrojenie używane podczas wojny.

**12 grudnia** – misja UNAVEM III ogłasza, że zarejestrowała 65.689 żołnierzy UNITA na terenie 15 koszar utworzonych w tym celu, z których 14.809 zostało wybranych do zjednoczonego wojska narodowego.

## **1997**

**11 kwietnia** – W Luandzie zostaje powołany Rząd Jedności i Pojednania Narodowego (GURN) liczący 28 ministrów, 55 wiceministrów i 1 sekretarza stanu, wywodzących się z różnych partii zasiadających w parlamencie, włącznie z UNITA.

**23 lipca** – Rada Bezpieczeństwa ONZ wyraża zaniepokojenie „ciągłymi próbami związku UNITA utrzymania własnych oddziałów wojskowych” i grozi mu sankcjami ekonomicznymi.

**30 października** – wprowadzenie wobec UNITA sankcji dyplomatycznych i embarga powietrznego ustalonych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ pod koniec sierpnia. Na tej podstawie zostaną zamknięte przedstawicielstwa UNITA za

granicą i zostanie wprowadzony zakaz tranzytu międzynarodowego przywódców związku.

**19 grudnia** – rząd angolski przedstawia UNITA, pośrednikom i „trójce” krajów obserwujących proces pokojowy kalendarz wszystkich zaległych zadań z Protokołu z Lusaki, które mają być wypełnione do 22 stycznia 1998 roku.

## **1998**

**6 marca** - UNITA deklaruje całkowitą demilitaryzację swoich sił potwierdzoną oficjalnie następnego dnia przez MONUA (Misja Obserwacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych w Angoli).

**11 marca** - GURN (Rząd Jedności i Pojednania Narodowego) zezwala związkowi UNITA na rozwinięcie jego aktywności politycznej na terenie całego kraju, a 20 marca prezydent Republiki uchwała ustawę o „statusie specjalnym” lidera UNITA.

**6 kwietnia** - Rada Bezpieczeństwa ONZ apeluje do UNITA o pełną współpracę z rządem przy wypełnieniu zadań przewidzianych w Protokole z Lusaki, a szczególnie w przywróceniu jednolitej administracji państwowej na całym terytorium kraju. Dnia **29 kwietnia** RB ONZ przedłuża o kolejne dwa miesiące mandat MONUA i potwierdza utrzymanie sankcji wobec UNITA.

**Maj** – nasilają się działania militarne „sił szczątkowych” UNITA, głównie w prowincji Huíla, Huambo, Bié, Benguela, Malanje, Moxico i Uíge. W dniu **23 maja** Rada Bezpieczeństwa ONZ ostro krytykuje organizację UNITA za to, że nie zastosowała ostatnich klauzul Protokołu z Lusaki i grozi jej dodatkowymi sankcjami.

**1 czerwca** - specjalny przedstawiciel Sekretarza Generalnego ONZ Allioune Blondin Beye oświadcza w Luandzie, że UNITA nadal ma znaczną grupę uzbrojonych wojskowych w wielu prowincjach kraju. Kilka dni później w Nowym Jorku ostrzega, że możliwe jest ponowne wszczęcie wojny w Angoli. Dnia **26 czerwca** ginie na Wybrzeżu Kości Słoniowej w wypadku samolotowym; do dziś nie wyjaśnionym.

**1 lipca** - wchodzi w życie trzeci pakiet sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ wobec UNITA zatwierdzonych 12 czerwca. Dnia **24 lipca** centralny organ OJA (Organizacja Jedności Afrykańskiej) do spraw zapobiegania i rozwiązywania konfliktów potępia UNITA za „akty agresji i ponowne zajęcie miejscowości” w całym kraju, a **28 lipca** Unia Europejska podejmuje decyzję o zastosowaniu wobec UNITA sankcji.

**13 sierpnia** - Rada Bezpieczeństwa ONZ obarcza UNITA odpowiedzialnością za pogorszenie sytuacji i ostrzega, że Narody Zjednoczone nie będą mogły wycofać się z Angoli, jeśli nie będzie wypełniany Protokół z Lusaki.

**24 sierpnia** - UNITA zrywa stosunki z „trójką” państw-obszerników.

**31 sierpnia** - przedstawiciele UNITA zostają zawieszeni w rządzie i parlamencie.

**Wrzesień** – na początku miesiąca w Luandzie grupa wojskowych UNITA odłącza się od skrzydła kierowanego przez Jonasa Savimbi tworząc związek „UNITA Odnowiony”. Prezydent republiki i rząd oświadczają, że od tego momentu rozmawiać będą jedynie z tą nową organizacją. Dnia **15 września** na Mauritiusie podczas szczytu szefów państw i kierownictwa SADC Savimbi zostaje nazwany „zbrodniarzem wojennym”.

**Październik** – w Luandzie szef Sztabu Generalnego FAA ostrzega, że sytuacja militarna wciąż się pogarsza z powodu nasilenia działań zbrojnych ludzi Savimbi.

**9 grudnia** - UNITA ogłasza, że reorganizuje swoje siły, żeby wznowić wojnę.

**13 grudnia** - siły militarne UNITA otaczają miasta Huambo i Kuíto. Szef Sztabu Generalnego FAA obarcza Narody Zjednoczone i społeczność międzynarodową odpowiedzialnością za te wzmożone działania wojenne.

**22 grudnia** - Rada Bezpieczeństwa ONZ ubolewa nad „poważnym pogorszeniem się sytuacji w Angoli” i obarcza odpowiedzialnością, przede wszystkim, Jonasa Savimbi.

**1999**

**4 stycznia** - UNITA rozpoczyna niszczenie miasta Malanje.

**14 stycznia** - Parlament Europejski oskarża organizację UNITA o ponowne podjęcie działań wojennych.

**18 stycznia** - Sekretarz Generalny ONZ proponuje zakończyć działalność ONZ w Angoli.

**22 stycznia** - na mini-szczycie w Libreville rząd angolski oskarża Burkina Faso, Togo, Ruandę, Ugandę i Zambię o udzielenie pomocy Savimbi'emu w ponownym uzbrojeniu jego wojska do nowej wojny.

**19 lutego** – Rada Bezpieczeństwa ONZ przychylnie przyjmuje raport, który określa jako „zbrodnię” udzielenie wsparcia logistycznego Jonasowi Savimbi.

**26 lutego** - kończy się Misja Obserwacyjna ONZ w Angoli (MONUA). Odpowiedzialnością za jej niepowodzenie obarcza się Jonasa Savimbi.

**17 sierpnia** - prezydent Angoli ogłasza w Maputo, że jego rząd nie wróci do negocjacji z Jonasem Savimbi. Dwa dni później na szczycie szefów państw i kierownictwa SADC Savimbi zostaje zdyskwalifikowany jako niewiarygodny rozmówca w kwestii rozwiązania konfliktu angolskiego.

**12 września** - FAA rozpoczyna „Operację Naprawy” mającą na celu zniszczenie konwencjonalnej maszyny wojennej Savimbi'ego i jego zwolenników.

**21 września** - prezydent USA powtarza, że akcje terrorystyczne UNITA stanowią zagrożenie dla polityki zewnętrznej jego kraju.

**20 października** – rząd angolski publicznie ogłasza odzyskanie dwóch głównych bastionów znajdujących się pod kontrolą Jonasa Savimbi: miast Bailundo (Huambo) i Andulo (Bié) oraz innych miejscowości.

**10 grudnia** - Sekretarz Generalny MPLA oświadcza, że kampania wojskowa odbywająca się w kraju nie zmierza do walki z opozycją cywilną, ale do całkowitego zniszczenia nielegalnego wojska UNITA.

**17 grudnia** szef Sztabu Generalnego FAA oświadcza, że Savimbi już nie ma możliwości przejęcia władzy przy użyciu broni.

## **2000**

**8 stycznia** - przewodniczący Komitetu do Spraw Sankcji ONZ informuje w Luandzie, że społeczność międzynarodowa z większą dokładnością stosuje sankcje nałożone wobec UNITA Jonasa Savimbi.

**19 stycznia** - Rada Bezpieczeństwa ONZ podejmuje decyzję o zaostrzeniu sankcji wobec UNITA

**27 stycznia** - podczas pobytu w Cabo Verde prezydent Angoli informuje o możliwości przeprowadzenia nowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych w Angoli w 2001 roku.

**24 lutego** – prezydent Angoli oznajmia, że UNITA, pokonana w wojnie konwencjonalnej, szuka teraz wsparcia w kraju i za granicą, żeby przejść do wojny partyzanckiej.

**Kwiecień** – telewizja publiczna Angoli rozpowszechnia kasety nagrane 12 i 13 listopada 1998, na których Savimbi przyznaje, że z własnej woli okłamał MONUA i nigdy nie był zainteresowany wprowadzeniem w życie Protokołu z Lusaki.

**Czerwiec** – FAA zdobywają nowe tereny, kiedyś zajmowane przez organizację Jonasa Savimbi, na wyżynie centralnej i przywracają swoją pozycję wojskową w prowincjach diamentowych Luandy Północnej i Luandy Południowej, przejmując kontrolę w 11 z 13 miejscowości.

**13 lipca** - na sesji Organizacji Jedności Afrykańskiej potępia się „umyślne naruszanie przez niektóre państwa członkowskie ONZ sankcji nałożonych wobec UNITA”.

**29 lipca** - Narody Zjednoczone gratulują prezydentowi Angoli pokojowego gestu, po tym jak poinformował on o możliwości przebaczenia zwolennikom militarnego związku UNITA, włącznie z jego liderem Jonasem Savimbi.

**18 sierpnia** – prezydent Angoli zgadza się rozmawiać ze wszystkimi, którzy przyjmą pokój, uznają prawowite władze i zechcą przyczynić się do umocnienia demokracji oraz do odbudowy i rozwoju kraju.

**11 listopada** – w orędziu do Narodu z okazji 25 rocznicy Niepodległości prezydent José Eduardo dos Santos ogłosił amnestię dla wszystkich, którzy zaniechają wojny i opowiedzą się za demokracją oraz za rozpoczęciem przygotowań do najbliższych wyborów prezydenckich i parlamentarnych, zapewnił też o konsekwentnym zaangażowaniu rządu w przezwyciężenie obecnego kryzysu ekonomiczno-społecznego i podkreślił, że dla Angolijczyków - **PRZYSZŁOŚĆ ZACZYNA SIĘ TERAZ.**

## **2001**

Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych podczas spotkania poświęconego sytuacji politycznej w Angoli podejmuje decyzję o zwiększeniu sankcji nałożonych na UNITA.

**28 marca** - FAA odzyskuje miejscowości Cuilo Pombo i Calumbo w okręgu Sanza, Pombo i Puri w prowincji Uige.

**5 maja** - w Caxito w wyniku ataku zginęło ponad 200 osób i wiele innych zostało rannych, poza tym zostało porwanych 60 osób w wieku 10-18 lat.

**9 maja** - Narody Zjednoczone domagają się natychmiastowego uwolnienia 60 dzieci porwanych przez żołnierzy Jonasa Sawimbi. Niewola dzieci porwanych w Caxito zakończyła się 25 maja, kiedy jedna z jednostek angolskich sił zbrojnych uwolniła je w okolicach Ambaka, prowincja Kwanza –Norte.

**Sierpień** – w wyniku ataku na pociąg towarowo-pasażerskim na trasie Luanda – Dondo w Zenza Itombe, Kwanza-Norte z rąk żołnierzy UNITA śmierć poniosło dwieście pięćdziesiąt osób, a dziesiątki zostały ranne.

**1 września** - zginęło ponad 40 osób w Cachoeiras, turystycznej miejscowości położonej około 48 kilometrów od miasta Sumbe (prowincja Kwanza- Sul).

**21 listopada** - UNITA w Ambriz morduje 11 cywilów, głównie osoby starsze, kobiety i dzieci. Rok 2002 zostanie

## **2002**

Historyczny rok pokoju, który nastąpił po śmierci lidera UNITA i podpisaniu porozumienia o ostatecznym zawieszeniu broni.



**22 lutego** - w Lucusse, Moxico, miało miejsca starcie między siłami rządowymi i oddziałami UNITA, podczas których **zginął lider UNITA**. Tego samego dnia Trójka Obserwatorów Procesu Pokojowego (Portugalia, Stany Zjednoczone i Rosja) zostaje oficjalnie poinformowana przez ministra spraw zagranicznych Joao Miranda o wydarzeniach w Lucusse. Szef Sztabu Generalnego FAA, generał Geraldo Sachipengo Nunda, oświadcza, że śmierć lidera rebelii oznacza, iż wojna w Angoli „jest bliska zakończenia”.

**15 marca** - koordynator międzysektorowego Komitetu Procesu Pokojowego Fernando da Piedade ”Nando” polecił żeby rząd angolski zmierzał ku zawieszeniu broni z wojskowymi, którzy jeszcze przebywają w lasach i okażą chęć położenia kresu działaniom wojennym. W ślad za tym poleceniem **23 marca** rozpoczynają się pierwsze kontakty między kierownictwem militarnym FAA i UNITA, reprezentowanym przez generałów Nunda i Kamorteiro.

**30 marca** - siedem dni po rozmowach, memorandum zostaje sygnowane.

**4 kwietnia** - porozumienie uzupełniającego Protokół z Lusaki zostało oficjalnie podpisane w pałacu kongresowym (palacio Dos Congressos) w Luandzie przez generałów Armando da Cruz Neto, Szefa Sztabu Generalnego Angolskich Sił Zbrojnych (FAA) i Abreu Muego Ukuatshitembo „Kamorteiro” Szefa Sztabu Generalnego sił UNITA.

#### **4 KWIETNIA 2002 PODPISANO DEKLARACJĘ O POKOJU W ANGOLI**

Ceremonia podpisania odbyła się w obecności prezydenta Angoli Jose Eduardo Dos Santos i koordynatora Komisji Zarządzającej UNITA Paulo Lukamba Gato. Kilka dni po tym wydarzeniu Zgromadzenie Narodowe wprowadziło amnestię wobec zbrodni popełnionych podczas wojny.

## II. Proste wyrażenie algebraiczne pokoju i wojny domowej w Angoli w latach 1975 – 2002 = 2012

Niech **X** oznacza długość trwania **wojny i pokoju** w Angoli.

1975-1979= 4 lata. Od uzyskania niepodległości przez Angolę 11 listopada do śmierci prezydenta Republiki Ludowej A. Agostinho Neto (oznaczamy **a**).

-Rozpoczęcie zbrojnego konfliktu w Angoli pomiędzy trzema ruchami wyzwolenческими (FNLA,MPLA ,UNITA), w dniu 16 lutego 1975.

1979-1988=9 lat, intensywny okres operacji militarnych w Afryce Południowej (apartheid) i dywersyjnych działań UNITA (FALA) wobec armii rządu Ludowej Republiki Angoli (FAPLA)

(ozn. **b**).

1988-2002=14 lat, działania dywersyjne UNITA (FALA) przeciwko marksistowsko-leninowskiemu rządowi MPLA – partii pracy i jego armii (FAPLA e FAA) (ozn. **c**).

2002-2012=10 lat , zakończenie zbrojnego konfliktu w Angoli, pokój, wolne wybory, odbudowa narodowa i ekonomiczno-społeczna Angoli (ozn. **d**).

**Wynik 1. równania algebraicznego dla wojny i pokoju w Angoli:**

$$X = a + b + c + d = 1975 - 2002 = 37 \text{ lat}$$

### 2. Równanie algebraiczne dla pokoju w Angoli

1988- porozumienie z Nowego Jorku

1989-Szczyt w Gbadolite

1991-układ z Bicesse

1994-protokół z Lusaki

2002- Memorandum z Luena

**Zatem od pierwszego porozumienia do ostatniego układu minęło 14 lat (2002-1988=14).**

### 3. Podsumowanie równania algebraicznego dla pokoju i wojny w Angoli

**W** - symbol wojny

**P** - symbol pokoju

Rozpatrujemy lata 1975-2012. Wojna i pokój trwały przemiennie 37 lat. Możemy to opisać równaniem:

$$X = a + b + c + d = 37 \text{ lat } \mathbf{P} \text{ i } \mathbf{W}$$

$X-d=a+b+c=27$  lat **W**

$X-(X-d)=10$  lat **P**

$27+10=37$  lat **W i P**

37 lat wojny i pokoju dla Angoli; czas walk bratobójczych i tworzenia narodowego państwa Republiki Angoli.

**4. Czas prezydentury Angoli Jose Eduardo dos Santos'a.** Dnia 21 września 1979 roku, w wieku 37 lat (urodzony 1942), obejmuje stanowisko prezydenta Angoli i kolejne nieprzerwane kadencje jego rządów mają trwać do 2017 roku, zatem w sumie 37 lat, czyli do 75 roku życia.

Opracowanie własne.(alfa)

### **III. GŁÓWNE PUNKTY POROZUMIEŃ W BICESSE**

Rząd Republiki Angoli oraz Narodowa Unia na Rzecz Całkowitej Niepodległości (UNITA), przy mediacji Rządu Portugalii z udziałem obserwatorów Stanów Zjednoczonych Ameryki (USA) i Rosji na spotkaniu w Bicesse uznali za wiążące następujące dokumenty, stanowiące Porozumienie Pokojowe dla Angoli:

1. Porozumienie o zawieszeniu broni (w tym załączniki 1a i 1b),
2. Uzgodnienia w sprawie rozwiązania nie rozstrzygniętych kwestii pomiędzy rządem Republiki Angoli i UNITA

Wymienione porozumienia pokojowe zostały paraflowane w dniu 1 maja 1991 roku przez szefów delegacji, a następnie zatwierdzone przez rząd Angoli i UNITA. Taką informację zawiera komunikat zaadresowany do premiera Portugalii i dostarczony nie później niż przed północą 15 maja 1991 roku. Miał się on przyczynić się do zawieszenia wrogich działań w Angoli począwszy od tej daty. Dokument ten podpisali: Prezydent Republiki Angoli oraz przywódca Narodowej Unii na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli

## **1. Porozumienie o zawieszeniu broni**

Zawierało definicję i ustalenia dotyczące zawieszenia broni jako zaprzestania wrogich działań pomiędzy GRPA i UNITA w celu osiągnięcia pokoju na całym terytorium kraju. Według uzgodnionej szczegółowo pragmatyki zawieszenie broni ma być całkowite i ostateczne na całym terytorium kraju, ma zapewnić swobodny przepływ osób i dóbr. Odpowiedzialność za generalny nadzór nad zawieszeniem broni spoczywać będzie na GRPA i UNITA w ramach Wspólnej Komisji Polityczno - Wojskowej (CCPM), stworzonej zgodnie z załącznikiem do Fundamentalnych Ustań dla Ustanowienia Pokoju w Angoli. ONZ, na prośbę GRPA, będzie zaproszona do wysyłania jednostek monitorujących strony angolskie. Strony zobowiązały się do zaprzestania wszelkiej wrogiej propagandy, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym oraz przyrzekły powstrzymać się od nabywania śmiertelnościowego wyposażenia. USA i ZSSR zawarły kompromis o nie dostarczaniu stronom konfliktu broni oraz o zachęcaniu innych krajów do podobnego działania

**Odrębny załącznik dotyczący powołania Wspólnej Komisji Polityczno-Wojskowej** zawiera porozumienie między stronami o utworzeniu CCPM, w chwili podpisania Fundamentalnych zasad obowiązujących przy zaprowadzaniu pokoju

w Angoli. Określa się skład, zadania i zakres władzy CCPM. CCPM ma zapewnić zastosowanie porozumień pokojowych i podejmować ostateczne decyzje w sprawie ewentualnych naruszeń tych porozumień. Powinna posiadać moc zatwierdzania wszystkich norm dotyczących jej funkcjonowania, szczególnie jeśli chodzi o regulacje wewnętrzne. Jej decyzje podejmowane będą za zgodą (przy zgodzie) między rządem i UNITA.

Część porozumienia poświęcona pragmatyce wprowadzania w życie zawieszenia broni wskazuje na konieczność dokonywania weryfikacji i kontroli przebiegu zawieszenia broni oraz stosowania restrykcji w wypadkach nie przestrzegania deklarowanych działań pacyfistycznych.

Wśród rozstrzyganych kwestii było postanowienie uwolnienia, pod nadzorem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, wszystkich politycznych więźniów cywilnych i wojskowych, zatrzymanych przez obie strony

w trakcie rozgrywanego konfliktu oraz zastosowanie zawieszenia broni wobec wszystkich zewnętrznych sił zbrojnych obecnych na terytorium Angoli. Wyliczone są wszystkie działania, które mają być zawieszone. Nie przestrzeganie któregokolwiek z powyższych zarządzeń uznane będzie za naruszenie zawieszenia broni przez grupy nadzoru i kontroli.

Przed wejściem w życie zawieszenia broni powstanie Komisja Mieszana do Spraw Weryfikacji i Nadzoru (CMVF). Jej skład jest wyznaczony i określa się, że CMVF odwoływać się będzie do CCPM. W jej kompetencjach będzie tworzenie grup nadzoru, niezbędnych do całkowitego spełnienia wymogów zawieszenia broni. Grupy takie podległe będą CMVF. Komisja będzie tworzyć i uzgadniać skład grup monitoringu, a pewne szczegóły dotyczące monitoringu ustalane będą przez ONZ. Organy i mechanizmy stworzone w celu nadzoru i kontroli zawieszenia broni skończą swą działalność po sfinalizowaniu zawieszenia broni. W załączniku 1a opisane są jeszcze inne szczegółowe dyspozycje odnoszące się do weryfikacji i kontroli procesu zawieszenia broni.

W kwestii regulacji środków weryfikacji i kontroli, zadeklarowano, iż CMVF będzie posiadała władzę niezbędną do zagwarantowania skutecznego egzekwowania procesu zawieszenia broni; wymienia się kolejno jej szczegółowe zadania i uprawnienia, jak np. wydawanie własnych rozporządzeń, określanie funkcji i zatwierdzanie zarządzeń wszystkich grup monitoringu. W celu uniemożliwienia naruszeń zawieszenia broni, grupy monitoringu weryfikować będą „na miejscu” postępowanie stron. Kalendarz zawieszenia broni (szczegóły w załączniku 1b) określa daty kluczowych wydarzeń, poczynając od podpisania Porozumienia, poprzez faktyczne zaprzestanie wrogich działań, podpisanie i wejście w życie zawieszenia broni, stworzenie grup monitorujących, wprowadzenie systemu weryfikacji przez ONZ, przemieszczenie sił zbrojnych na wyznaczone tereny zgrupowania. W dniu wyborów procedura zawieszenia broni zostanie zakończona, a organy weryfikacji i kontroli zostaną rozwiązane.

#### **Załącznik 1a: Weryfikacja i kontrola zawieszenia broni**

Załącznik ten określa dyspozycje odnoszące się do weryfikacji i kontroli zawieszenia broni, uzgodnionego pomiędzy stronami.

Mandat Komisji Mieszanej do Spraw Weryfikacji i Kontroli (CMVF) ustala, że jest ona odpowiedzialna za wprowadzenie i funkcjonowanie mechanizmów weryfikacji zawieszenia broni. Określa się szczegółowy zakres jej kompetencji. Wyznacza się skład, lokalizację i linie orientacyjne CMVF, jak też częstotliwość jej spotkań, którym przewodniczyć będą zamiennie: rząd Angoli oraz UNITA. Decyzje CMVF podejmowane będą za zgodą stron. W przypadku, gdy CMVF nie podejmie decyzji lub gdy zostanie ona odrzucona przez CCPM, ostateczna decyzja należeć będzie do tej ostatniej instytucji.

Komisji Mieszanej mają być dostarczane szczegółowe informacje o systemie weryfikacji i kontroli. Monitoring zawieszenia broni w terenie objęty jest ochroną rządu i UNITA, za pomocą grup monitorujących podległych CMVF i składających się z 8 do 12 członków reprezentujących każdą ze stron, zgodnie z Aneksiem 1, System Monitorowania, Wykazy Organizacyjne. Lokalizacja grup określona jest w Aneksie 2, Strefy Zgrupowania (zawierającym listę 27 stref zgrupowania dla wojsk rządowych i 23 stref dla wojsk UNITA) oraz w Aneksie 3, Lotniska i Porty (zawierającym listę 32 lotnisk i 22 portów). Łączność pomiędzy CMVF i grupami monitoringu zapewniana jest poprzez lokalne grupy monitoringu, działające w sześciu regionach i sub-regionach. Funkcjonariusze ONZ określać będą, czy grupy monitoringu wypełniają swoje zobowiązania. Zamieszczone są szczegółowe informacje na temat ich roli, odpowiedzialności za ich ochronę i wsparcia, jakiego wymagają.

Określone są dyspozycje dla stref zgrupowania. Jedną z nich jest wymóg, aby wszystkie siły zbrojne zostały zgrupowane (acantonadas) 60 dni po wejściu w życie zawieszenia broni, w rejonach określonych w Aneksie 2. Siły zbrojne obydwu stron powinny przestrzegać w całości zasad wymienionych w Aneksie 4, Zasady Zachowania dla Wojsk w Strefach Zgrupowania (conduta- zachowanie, transport). Następne działy odnoszą się do rozporządzeń na temat niedoborów w strefach zgrupowania (acantonamento) każdej ze stron oraz o posterunkach kontroli granicznej wymienionych w Aneksie 5, Posterunki Graniczne (zawierającym listę 37 posterunków).

Siły paramilitarne lub zmilitaryzowane obydwu stron, w momencie wejścia w życie zawieszenia broni, powinny zostać zdemobilizowane lub

wcielone

w odpowiednie regularne siły wojskowe, co powinno podlegać nadzorowi ze strony CMVF. Inne działy opisują wymianę informacji wojskowej, do której nawiązuje Aneks 6, Wymiana Informacji Wojskowej pomiędzy GRPA (rząd) i UNITA (zawierający listę punktów odnoszących się do informacji wojskowych z nagłówkiem Osobiste, Wyposażenie i Broń, Inne) oraz śledztwa w sprawie istnienia arsenałów broni chemicznej.

**Załącznik 1b:** Kolejność realizacji zadań na różnych etapach procesu zawieszenia broni

W załączniku tym wymienione są szczegóły kalendarza opisanego w porozumieniu, z podziałem na następujące etapy: Etap wstępny (1 – 15 maja 1991); Etap 1 (15 – 29/31 maja 1991, podpisanie i wejście w życie porozumienia); Etap 2 (31 maja – 30 czerwca 1991, wprowadzenie systemu monitoringu); Etap 3 (1 lipca – 1 sierpnia 1991, przerzut sił zbrojnych); Etap 4 (1 sierpnia 1991 – data wyborów, weryfikacja i kontrola porozumienia).

Fundamentalne zasady obowiązujące przy zaprowadzaniu pokoju w Angoli:

- 1 -uznanie przez UNITA państwa Ludowa Republika Angola z prezydentem José Eduardo dos Santos i rządem powołanym przez MPLA, aż do czasu przeprowadzenia wyborów generalnych.
- 2 -z chwilą wejścia w życie zawieszenia broni UNITA nabędzie prawa do realizacji i wolnego uczestnictwa w działalności politycznej, zgodnie z Konstytucją i obowiązującymi ustawami odnoszącymi się do tworzenia demokracji wielopartyjnej.
- 3 -w momencie podpisania zawieszenia broni, strony określą termin wyborów. Dokładna data określona zostanie drogą konsultacji z wszystkimi siłami politycznymi w Angoli.
- 4 - rząd przeprowadzi rozmowy ze wszystkimi siłami politycznymi w celu wysłuchania ich opinii na temat proponowanych zmian w Konstytucji. Następnie, rząd pracować będzie wraz ze wszystkimi partiami nad stworzeniem ustaw regulujących procedury wyborcze.

5 - wybory zostaną przeprowadzone jako wolne i sprawiedliwe po sporządzeniu list wyborczych. Przebieg wyborów nadzorować będzie międzynarodowy zespół obserwatorów, którzy pozostaną do czasu oficjalnego ogłoszenia wyników wyborów i stwierdzą, że odbyły się z zachowaniem ustalonych zasad.

6 – przestrzegane będą prawa i podstawowe wolności człowieka, w tym prawo do wolnych stowarzyszeń.

7 - procedura tworzenia Armii Narodowej rozpocznie się, gdy zawieszenie broni wejdzie w życie, a zakończy się w dniu porozumienia między rządem i UNITA. Neutralność Armii Narodowej podczas procedury wyborczej będzie zagwarantowana przez strony angolskie, w ramach CCPM, przy wsparciu międzynarodowej grupy monitorującej.

## **2. Uzgodnienia w sprawie rozwiązania kwestii nie rozstrzygniętych pomiędzy Rządem Ludowej Republiki Angoli i UNITA**

1. Z chwilą wejścia w życie zawieszenia broni, UNITA nabędzie prawa do uczestnictwa w działalności politycznej, zgodnie z Konstytucją i obowiązującymi ustawami odnoszącymi się do tworzenia demokracji wielopartyjnej. W momencie podpisania zawieszenia broni, strony określą termin, do którego mają być przeprowadzone wolne i sprawiedliwe wybory. Dokładna data wyborów określona zostanie przy konsultacji z wszystkimi siłami politycznymi w Angoli.
2. Rząd przeprowadzi rozmowy ze wszystkimi siłami politycznymi w celu wysłuchania ich opinii na temat proponowanych zmian w Konstytucji. Następnie, rząd pracować będzie wraz ze wszystkimi partiami nad stworzeniem ustaw regulujących procedury wyborcze.
3. Porozumienia o zawieszeniu broni będzie obowiązywać strony do zaprzestania przyjmowania wszelkiego rodzaju uzbrojenia. USA i ZSRR oraz inne kraje



poprą wprowadzenie zawieszenia broni i przestaną dostarczać materiał śmiertelny jakiegokolwiek ze stron angolańskich.

4. Za ogólny nadzór polityczny odpowiedzialne będą strony angolańskie, w ramach CCPM. Weryfikacja zawieszenia broni będzie leżała w gestii międzynarodowej grupy monitorującej. ONZ będzie zaproszona do przysyłania (monitorów) w celu wsparcia strony angolańskie, na prośbę rządu Angoli (GRPA). Rządy, które wyślą jednostki monitorujące zostaną wybrane przez strony angolańskie, za pośrednictwem CCPM.
5. Procedura tworzenia Armii Narodowej rozpocznie się, gdy zawieszenie broni wejdzie w życie, a zakończy się w dniu wyborów. Neutralność Armii Narodowej podczas procedury wyborczej będzie zagwarantowana przez strony angolskie, w ramach CCPM, przy wsparciu międzynarodowej grupy monitorującej. Strony angolskie przedstawiają do późniejszych negocjacji rozmowy na temat pomocy międzynarodowej, która może okazać się konieczna przy tworzeniu Armii Narodowej.
1. Zostaną przeprowadzone wolne i sprawiedliwe wybory, po sporządzeniu list wyborczych pod nadzorem międzynarodowych obserwatorów, którzy pozostaną w Angoli aż do potwierdzenia faktu, iż wybory były wolne i sprawiedliwe i do oficjalnego ogłoszenia wyników wyborów.

### **Polityczno-Wojskowa Komisja Wspólna (CCPM)**

Jeśli chodzi o CCPM, dokument wskazuje, że według koncepcji rozwiązania nie rozstrzygniętych kwestii pomiędzy rządem i UNITA oraz załącznika do fundamentalnych zasad zaprowadzenia pokoju w Angoli, misją CCPM jest generalny nadzór polityczny procedury zawieszenia broni. Na Komisji spoczywa obowiązek zagwarantowania zastosowania porozumień pokojowych oraz podejmowanie decyzji w przypadkach ewentualnych naruszeń tych porozumień. Jej decyzje podejmowane będą za zgodą między rządem i UNITA, po wysłuchaniu opinii obserwatorów. CCPM nie zmierza do zastąpienia rządu, a jej mandat kończy się w momencie przejścia władzy przez nowo wybrany rząd. Wymienione są zadania dla CCPM, określony jest skład CCPM oraz wskazuje się, iż jej spotkaniom mają

przewodniczyć na zmianę GRPA (rząd) i UNITA, bez wpływu na zasadę zgodności przy podejmowaniu decyzji. Przekazane są szczegółowe informacje na temat wsparcia radców oraz kompetencji CCPM w zakresie regulaminów wewnętrznych i budżet

**Normy dotyczące problemu bezpieczeństwa wewnętrznego w okresie pomiędzy wejściem w życie zawieszenia broni i wyborami.**

Według postanowień zawartych w Porozumieniach Pokojowych wszyscy Angolańczycy będą mieli prawo do prowadzenia i realizowania działalności politycznej zgodnie z Konstytucją oraz obowiązującymi ustawami odnoszącymi się do tworzenia wielopartyjnej demokracji. Stwarza się środki weryfikacji i kontroli neutralności policji, za pomocą grup monitorujących, przy czym określony jest skład, kadencja oraz ilość grup na każdą prowincję. Grupy te podległe będą CCPM i powinny dostarczać do tego organu raporty ze swojej działalności. Zgodnie z zaproszeniem rządu, UNITA uczestniczyć będzie w siłach politycznych odpowiedzialnych za utrzymanie porządku publicznego. Zagwarantowana jest dostępność stanowisk i wyszkolenie dla rekrutów z UNITA. UNITA będzie odpowiedzialna za osobiste bezpieczeństwo swoich wysokich przełożonych, a rząd (GPRA) przyzna status policyjny członkom UNITA odpowiedzialnym za zapewnienie bezpieczeństwa.

**Prawa polityczne UNITA po zawieszeniu broni.**

Według dyspozycji zawartych w Uzgodnieniach rozwiązania nie rozstrzygniętych kwestii pomiędzy GPRA i UNITA, w chwili wejścia w życie zawieszenia broni UNITA nabędzie prawo do prowadzenia i uczestniczenia w działalności politycznej, zgodnych z Konstytucją i obowiązującymi ustawami dotyczącymi tworzenia wielopartyjnej demokracji. Wlicza się w to szczególnie: wolność wypowiedzi, prawo do przedstawiania, publikowania i wolnego debatowania jego programu politycznego, prawo do rekrutacji swoich członków, prawo do organizowania spotkań i manifestacji, prawo dostępu do państwowych środków masowego przekazu, prawo do wolności przemieszczania się i osobistej ochrony jego członków, prawo do przedstawiania kandydatów na wybory oraz prawo do otwierania siedzib i przedstawicielstw we wszystkich częściach Angoli. Te ustalenia pozwalają UNITA na natychmiastowe wdrożenie określonych praw zaś

on powinien, po wejściu w życie zawieszenia broni, na podstawie „Ustawy o partiach politycznych” dokonać rejestracji jako partia polityczna,

### **Struktury administracyjne**

Obydwie strony przyjmują zasadę rozszerzenia administracji centralnej do stref Angoli, które obecnie znajdują się poza zasięgiem ich władzy. Obydwie strony uznają, że rozszerzenie to nie powinno być przeprowadzone pochopnie i nie powinno stanowić zagrożenia dla wolnego przepływu osób i dóbr, działalności sił politycznych, czy wykonywania zadań związanych z procedurą wyborczą. Obydwie strony ustalają, że analiza wprowadzenia tego rozszerzenia przełożona zostaje na późniejszy termin a przeprowadzona ona zostanie w ramach CCPM, przez kompetentne grupy złożone z przedstawicieli GRPA (rządu) i UNITA.

### **Stworzenie Narodowych Sił Zbrojnych Angoli**

Strony zgodziły się, iż zostaną utworzone Siły Zbrojne Angoli (FAA). Globalna misja FAA zdefiniowana została jako obronna i chroniąca niepodległość i integralność terytorialną państwa. Armia składać się będzie wyłącznie z obywateli Angoli, a jej struktura organizacyjna będzie jednolita. Skład i struktura dowództwa, rodzaje wojsk, wyposażenie itp. zostaną określone zgodnie z przewidywalnymi zagrożeniami zewnętrznymi i warunkami społeczno-ekonomicznymi kraju. Wojska FAA nie należą do żadnej partii, podlegają kompetentnym suwerennym organom państwa i publicznie (pod przysięgą) zobowiązują się przestrzegać Konstytucji i innych praw Republiki. Wojskowi w czynnej służbie będą mieli prawo głosu, ale nie będą mogli wykorzystywać swoich funkcji lub jednostek organizacyjnych FAA do interwencji w jakąkolwiek działalność polityczną, partyjną lub związkową.

Proces tworzenia FAA ma rozpocząć się z chwilą wejścia w życie zawieszenia broni i zakończy się w dniu wyborów, przy jednoczesnej kontynuacji przekwaterowania, rozbrojenia oraz adaptacji zdemobilizowanych wojskowych do życia cywilnego. Rekrutacja do FAA w okresie przed wyborami powinna przebiegać zgodnie z zasadą dobrowolności, począwszy od szeregów FAPLA i FALA. W celu wykształcenia trwałych podstaw esprit de corps (ducha koleżeństwa i współpracy) cały personel wojskowy wcielony do FAA przed

wyborami będzie obowiązkowo uczestniczyć w profesjonalnych szkoleniach w zakresie doktryny i metod. W czasie wyborów na terenie kraju nie mogą istnieć inne wojska oprócz FAA. Wszyscy członkowie obecnych sił zbrojnych obydwu stron, którzy nie przystąpią do FAA, mają być zdemobilizowani przed wyborami. Dodatkowo, w okresie przed wyborami, gwarantuje się neutralność sił zbrojnych, indywidualne prawa personelu wojskowego oraz ochrony elementów armii stworzonych w tym czasie.

W składzie Narodowych Sił Zbrojnych wymienia się rodzaje i liczbę oddziałów Wojsk Morskich i Powietrznych. Ustalono, że każda z tych grup liczyć będzie 20.000 mężczyzn (15.000 szeregowców, 3.000 sierżantów i 2.000 oficerów). Pierwsze oddziały Wojsk Powietrznych i Morskich mają być rekrutowane z odpowiednich oddziałów FAPLA, mając na względzie, że FALA nie posiadają takich jednostek. Od chwili rozpoczęcia procesu szkolenia FAA, UNITA będzie mógł uczestniczyć w Wojskach Powietrznych i Morskich w ramach norm, które mają zostać określone przez CCFA. Wojska Powietrzne i Morskie podlegać będą weryfikacji i nadzorowi politycznemu oraz mają być podporządkowane Wyższemu Dowództwu FAA.

W strukturach dowództwa FAA, ustala się zasady, według których komisji CCPM podległa będzie CCFA stworzona specjalnie w celu kierowania procesem tworzenia wojsk FAA. Szczegółowe dyspozycje określają bezpartyjny charakter struktur dowództwa FAA. Nominacje do wyższego dowództwa i do dowództw trzech odłamów FAA, będą proponowane przez CCFA i zatwierdzane przez CCPM. CCFA stanowi organ przejściowy, funkcjonujący do czasu wyborów, pomiędzy strukturami polityczno-wojskowymi i strukturą FAA. Do zadań CCFA należy między innymi opracowanie propozycji kryteriów selekcji personelu FAPLA i FALA z myślą o przydatności w FAA oraz wnioskowanie listy nazwisk głównych oficerów FAA.

Kalendarz procesu tworzenia FAA opisany jest w pięciu etapach. Niezwłocznie po nominacji każdego dowódcy, powinny być zorganizowane odpowiednie sztaby.

## **Pomoc techniczna innych krajów**

Strony udzielią rządowi Portugalii informacji o krajach, które zostaną zaproszone do wsparcia procesu tworzenia armii FAA.

## **Demobilizacja**

Uznano, że problem rozmieszczenia terytorialnego oraz zakwaterowania zdemobilizowanych wojsk i towarzyszących im rodzin cywilnych, reedukacji i przystosowania do pracy pokojowej w społeczeństwie stanowi problem narodowy. Projekt tych działań postanowiono poddać analizie wspólnej przez obydwie strony i przekazać komisji CCPM do ostatecznej rozpatrzenia i decyzji. Tak samo potraktowany powinien być problem osób, poszkodowanych fizycznie z powodu wojny.

## **IV. WYBORY W UJĘCIU PROTOKÓŁU Z ESTORIL**

Przy wyborach na prezydenta obowiązywać ma głosowanie bezpośrednie i tajne, liczyć się będzie głos większości, jeśli zajdzie taka konieczność istnieje możliwość przeprowadzenia drugiej tury. Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą przy zastosowaniu systemu proporcjonalnej reprezentacji na poziomie narodowym drogą głosowania bezpośredniego i tajnego. W wyniku konsultacji wszystkich sił politycznych Angoli określi się czas trwania oficjalnej kampanii wyborczej. Opinia techniczna (nie wiążąca dla stron) o czasie jej trwania zostanie wyrażona przez wyspecjalizowany organ międzynarodowy, na przykład ONZ. Dla zapewnienia tajności głosowania w stosunku do osób, które nie potrafią czytać ani pisać zostaną przedsięwzięte specjalne środki. Środki te będą określone w ustawie wyborczej. Wszystkie partie polityczne oraz osoby zainteresowane będą miały okazję do zorganizowania się i uczestniczenia w procedurze wyborczej na zasadach równości, niezależnie od swojej pozycji politycznej. Gwarantuje się całkowitą wolność wypowiedzi i wolność stowarzyszania się oraz dostęp do środków masowego przekazu.

## **V. GŁÓWNE PUNKTY PROTOKÓŁU Z LUSAKI I ZAŁĄCZNIKI**

(Lusaka, Zambia, 15 listopada 1994 roku)

Rząd Republiki Angoli (GRA) oraz Narodowa Unia na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (União Nacional para a Independência Total de Angola-UNITA), przy mediacji Organizacji Narodów Zjednoczonych i w obecności przedstawicieli krajów obserwatorów procesu pokojowego w Angoli (Stany Zjednoczone Ameryki, Federacja Rosyjska i Portugalia) uznają za konieczność: wprowadzanie w życie porozumień z Bicesse; umożliwienie instytucjom powstałym po wyborach w 1992 roku normalnego funkcjonowania oraz mając na celu pojednanie narodowe zaprowadzenie sprawiedliwego i długotrwałego pokoju.

### **Załączniki do protokołu :**

1. Kalendarz rozmów o pokoju w Angoli pomiędzy rządem i UNITA i wymienia porządek tematów do negocjacji.
2. Potwierdzenie zaaprobowania przez rząd i UNITA obowiązujących narzędzi *prawnych*. *Rząd oraz UNITA ponownie potwierdzają swoją akceptację narzędzi prawnych wymienionych odpowiednio w porozumieniu z Bicesse i w obowiązujących rezolucjach Rady Bezpieczeństwa. Stanowisko rządu przedstawione jest w formie listu do Przedstawiciela Specjalnego ONZ Alioune Blondyn Beye.*
3. Zawieszenie broni i demobilizacja. Załącznik obejmuje zawieszenie broni, wycofanie, przegrupowanie i demobilizację sił wojskowych UNITA oraz rozbrojenie cywilów. Przyjęte zasady wskazują na to, iż zawieszenie broni polega na zaprzestaniu wrogich działań pomiędzy rządem i UNITA, które powinno być całkowite i definitywne na całym terytorium kraju. Organizacja Narodów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za nadzór, kontrolę oraz generalną weryfikację zawieszenia broni. Szczegółowe ustalenia mówią o
  - wycofaniu i przekwaterowaniu sił UNITA, zgodnie z Rezolucją 864 Rady Bezpieczeństwa ONZ,
  - dostarczaniu przez obydwie strony informacji do ONZ o składzie, uzbrojeniu i usytuowaniu swoich sił,
  - opuszczaniu przez FAA swoich pozycji w celu umożliwienia Organizacji Narodów Zjednoczonych weryfikacji i kontroli,
  - o wolnym przepływie osób i dóbr,

- zebraniu, zmagazynowaniu i nadzorze przez ONZ uzbrojenia sił UNITA, w kontekście procesu selekcji środków przeznaczonych dla FAA,
- 
- zebraniu, zmagazynowaniu i dozorze uzbrojenia znajdującego się w posiadaniu ludności cywilnej,
- o uwolnieniu wszystkich więźniów cywilnych i wojskowych zatrzymanych w wyniku konfliktu, pod auspicjami Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (CICV).

Ustalono też kalendarz czynności dotyczących zawieszenia broni.

#### 4. Utworzenie Narodowych Sił Zbrojnych Angoli (FAA) i demobilizacja oddziałów UNITA

Ustalenia dotyczą czynności kończących tworzenie apolitycznych narodowych sił zbrojnych pod kontrolą i nadzorem ONZ. Skład sił zbrojnych odzwierciedlać ma zasadę proporcjonalności, ustaloną pomiędzy rządem i UNITA w umowach z Bicesse. Ponadplanowy personel wojskowy w ramach programu reintegracji społecznej będzie zdemobilizowany włączony do ludności cywilnej.

Szczegółowe ustalenia odnoszą się do decyzji związanych z całym procesem i podziałem na fazy przyłączania sił UNITA do wojsk FAA, ich wyszkolenia i roli ONZ w weryfikacji wypełniania tych ustaleń. Podkreślone zostało utworzenie Komisji Pomocniczej, w skład której wchodziłby rząd, UNITA, ONZ i kraje obserwujące. Zalecenia podzielone są na trzy części. Etap pierwszy to stworzenie roboczej Komisji Pomocniczej, w celu nadzoru nad doprowadzeniem do końca wyszkolenia FAA, wliczając w to kryteria selekcji, rozmiar i skład FAA. W drugim etapie nastąpi także wstępne wcielenie do FAA wybranych środków UNITA i demobilizacja członków FAA i UNITA. Etap trzeci to selekcja i wcielenie do FAA personelu wojskowego UNITA, selekcja pozostałych grup zbrojnych, całkowita demobilizacja i ostateczna weryfikacja.

#### 5. Policja

Załącznik ten dotyczy roli Policji Narodowej Angoli, funkcji i zakresu działań Policji Szybkiej Interwencji oraz wcielenia członków UNITA do obydwu instytucji.

Ustalenia ogólne nakreślają rolę Policji Narodowej Angoli jako organu angolańskiej administracji publicznej, zarządzanej przez obowiązującą legislację i odpowiednie zarządzenia przewidziane w Porozumieniu z Bicesse i Protokółu z Lusaki. Jej działalność nie będzie ograniczać praw politycznych obywateli na korzyść jakiegokolwiek partii politycznej. Jako instytucja niepartyjna, powinna być instrumentem umocnienia pojednania narodowego. Zgodnie z Porozumieniem z Bicesse do policji zostanie etapowo wcielona określona liczba członków UNITA.

Ustalenia szczegółowe mówią o roli ONZ w monitorowaniu działań policji i jej niezależności od FAA. Zarysowane są również funkcje i zakres działań Policji Szybkiej Interwencji. Zabrania się działalności innym organom ścigania i policyjnym.

## 6. Pojednanie narodowe

Załącznik nr 6 odnosi się do szczególnych, istotnych zadań i procesów, w poszukiwaniu pojednania narodowego, włączając w to rolę komunikacji społecznej, wprowadzenia decentralizacji administracji oraz rolę lokalnych władz. Zawiera ponadto zarządzenia w sprawie uczestnictwa UNITA w instytucjach rządowych i państwowych.

Ustalenia ogólne tego załącznika wskazują na wolę współpracy rządu i UNITA w zakresie konstytucyjnym, politycznym i prawnym, przy potwierdzeniu swojego uznania dla woli ludu, wyrażonego poprzez wolne i sprawiedliwe wybory oraz prawo do opozycji. Ustalenia zawierają ponadto zarządzenie uczestnictwa członków UNITA na różnych poziomach i w różnych instytucjach działalności politycznej, administracyjnej i gospodarczej. Zakładają decentralizację administracji kraju i potępiają użycie przemocy jako środka do rozwiązywania konfliktów. Określają rolę środków komunikacji społecznej w wspieraniu procesu demokratycznego współżycia i pojednania. Mieści się tu też odniesienie do przyznania amnestii dla przestępstw popełnionych podczas konfliktu.

Ustalenia szczegółowe zawierają polecenia i zobowiązania adresowane do rządu i UNITA dotyczące realizacji kampanii mającej na celu uwrażliwienie społeczeństwa na promowanie tolerancji, współpracy i zaufania. Zagwarantowane zostaną: wolność osobista obywateli, swoboda wypowiedzi, zakładania stowarzyszeń i organizacji, wolność prasy i medialnych środków przekazu. Zagwarantowany będzie partiom, które przestrzegają obowiązujące prawa, dostęp do państwowej prasy, radio i telewizji. Radio VORGAN, radiostacja UNITA, będzie mogła nadawać do dnia D + 9 miesięcy, pod koniec tego okresu zakończony zostanie proces zmiany statutu VORGAN, jako bezpartyjnej stacji radiowej. (Dzień D to data podpisania Protokołu z Lusaki).

Decentralizacja i dekoncentracja administracji realizowana będzie w taki sposób, że władze lokalne będą dysponować kompetencjami w sferze administracyjnej, finansowej, nadzorczej i gospodarczej (w tym zdolnością do przyciągania inwestycji zagranicznych), zgodnie z obowiązującą legislacją. Placówki policji na poziomie lokalnym podlegać będą komendom na szczeblu prowincji w zakresie zarządzania, koordynacji i kontroli swojej działalności. Szefowie lokalnych organów władz wybierani będą zgodnie z prawem utworzonym na bazie konstytucji.

Szefa UNITA będzie miał zagwarantowany specjalny statut. Pierwszych 70 deputowanych z list kandydatów UNITA wybranych we wrześniu 1992 roku,



wprowadzonych będzie w swoje funkcje w Zgromadzeniu Narodowym i utworzą grupę parlamentarną UNITA. Gwarantuje się odpowiednią ochronę dla członków wyższych władz UNITA, którzy nie korzystają z innych przywilejów przynależnych ich funkcji.

Przypadki Angolańczyków, którym zabroniono wykonywania zawodów na mocy okoliczności poprzedzających podpisanie Protokołu z Lusaki, będą odpowiednio badane i weryfikowane przez władze państwowe.

Uczestnictwo członków UNITA w życiu państwa i społeczeństwa będzie realizowane przez rozpoznanie ich kwalifikacji zawodowych oraz asymilację ( w miarę możliwości) na odpowiednich stanowiskach pracy. Programy resocjalizacji i pomocy w przygotowaniu do włączenia się w pokojowe życie społeczeństwa mają być realizowane na całym terytorium kraju. Przy tworzeniu przedsiębiorstw prywatnych pomocą i wsparciem służyć będzie Fundusz Wspierania Krajowej Przedsiębiorczości.

Rząd podejmie się zarządzania całym majątkiem państwa w takim stanie, w jakim się znajduje. Cały majątek UNITA powróci w posiadanie UNITA, w stanie, w jakim się znajduje.

Ugrupowaniu UNITA przyznane zostaną odpowiednie budynki partyjne oraz domy dla szefów.

Fundamentalne prawa i wolność obywateli zagwarantowane będą przez niezależną władzę sądowniczą.

Za istotną kwestię uważa się rewizję symboli państwowych Republiki Angoli i pozostawia w gestii kompetentnych władz.

Szczegółowe ustalenia nakreślają obszary odpowiedzialności każdej z partii za przestrzeganie wprowadzania zarządzeń do pragmatyki. Trzy różne dokumenty dotyczą gwarancji bezpieczeństwa liderów UNITA, uczestnictwem UNITA w lokalnej administracji oraz misjach dyplomatycznych za granicą oraz zasad uczestnictwa członków UNITA w Rządzie Jedności i Pojednania Narodowego (GURN)

## **7. Zakończenie procesu wyborczego**

Załącznik ten odnosi się do zakończenia drugiej tury wyborów prezydenckich oraz roli instytucji państwowych, kandydatów oraz ONZ.

Postanowienia ogólne wskazują na wagę uczestnictwa obywateli w wyborze swoich liderów kraju i konieczności zakończenia wyborów w 1992 roku drugą turą wyborów prezydenckich. Odbędzie się ona po oświadczeniu przez ONZ, że zostały spełnione niezbędne warunki. Wybory zostaną przeprowadzone przez instytucje państwowe Angoli przy weryfikacji i nadzorze ze strony ONZ oraz z udziałem obserwatorów międzynarodowych.

Postanowienia szczegółowe odnoszą się do legislacji związanej z wyborami oraz do roli kandydatów i ich agend kontrolujących przebieg wyborów. Zgromadzenie Narodowe zdecyduje o kalendarzu wyborów, natomiast ONZ określi czy zostały spełnione niezbędne warunki. Warunkami tymi są gwarancje bezpieczeństwa wolnego przepływu ludzi i dóbr, wolności słowa, funkcjonowanie administracji państwowej oraz procesy normalizacji, takie jak odbudowa dróg, komunikacji oraz powrót przesiedleńców do miejsc pochodzenia. Podczas przeprowadzania wyborów mają być wykorzystywane odpowiednie środki państwowe, w tym środki finansowe. Członkom komisji wyborczych przyznana będzie ochrona przez Policję Państwową oraz komisje weryfikacyjne i kontrolujące Organizacji Narodów Zjednoczonych. Opublikowanie wyników wyborów ma przebiegać zgodnie postanowieniami krajowego prawa.

W terminie 48 godzin po oficjalnym ogłoszeniu wyników ONZ przygotowuje oświadczenie o wolnym i sprawiedliwym charakterze wyborów.

W postanowieniach zawarty jest również opis roli i funkcji ONZ w procesie przygotowania i przeprowadzenia wyborów, w tym zasad weryfikacji i nadzoru nad przygotowaniem materiałów wyborczych i rejestrów wyborców. Nawiązując także do przeprowadzenia kampanii edukacyjnej wśród ludności cywilnej na temat celów drugiej tury wyborów prezydenckich.

#### 8. Mandat ONZ, rola obserwatorów i Komisji Wspólnej

Postanowienia ogólne dotyczą uznania przez rząd i przez UNITA, że od nich w pierwszej kolejności zależy powodzenie procesu pokojowego i że w tym celu akceptują konieczność ścisłej współpracy z ONZ. Zapraszają ONZ do odegrania roli nakreślonej w porozumieniach z Bicesse i w Protokole z Lusaki, włączając w to Komisję Wspólną.

Postanowienia szczegółowe dostarczają informacji szczegółowych na temat funkcji ONZ odnośnie: 1) kwestii wojskowych, 2) działań policji, 3) działań na rzecz pojednania narodowego, 4) zakończenia procesu wyborczego. Każda z tych grup zadań znajduje swoje odzwierciedlenie w punktach szczegółowych agendy i załączników do Protokołu z Lusaki.

#### Rola Obserwatorów we wdrażaniu Porozumienia z Bicesse i Protokołu z Lusaki

Rządy Stanów Zjednoczonych Ameryki, Federacji Rosyjskiej i Portugalii są obserwatorami procesu pokojowego i z tego względu posiadają swoje miejsca w Komisji Wspólnej. Do ich zadań należy uczestnictwo w spotkaniach, towarzyszenie zastosowaniu wszystkich, jeszcze nie wdrożonych, dyspozycji porozumienia z Bicesse i Protokołu z Lusaki. Na wszystkich spotkaniach decyzje podejmowane są po wysłuchaniu opinii przedstawicieli krajów obserwujących.

### Komisja Wspólna

Komisja Wspólna tworzona jest przez rząd Republiki Angoli i przez UNITA, przewodniczy jej ONZ oraz Trójka - jako obserwatorzy. Jej zadaniem jest nadzór nad wprowadzaniem w życie dyspozycji Protokołu z Lusaki. Ma towarzyszyć wdrażaniu stosownych rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz podejmować ostateczne decyzje w sprawie ewentualnych wykroczeń. Jej siedziba znajdować się będzie w Luandzie. Komisja Wspólna ustali swój regulamin wewnętrzny i podejmować będzie decyzje zgodnie. Komisja Wspólna rozpoczyna swoją działalność w dniu podpisania Protokołu z Lusaki. Zakończy swoją działalność, jak tylko stwierdzi, iż wszystkie ustalenia wynikające z Porozumienia z Bicesse oraz z Protokołu z Lusaki są spełnione.

### 9. Kalendarz wprowadzania w życie Protokołu z Lusaki

Kalendarz porządkuje działania, począwszy od dnia D (podpisanie Protokołu z Lusaki). Nakreśla 10 etapów; do każdego z nich przypisany jest określony okres na jego realizację. Na etapie końcowym (dzień D+455) zadania powinny zostać ukończone. Wspomina się, że prowadzenie kalendarza powierzone będzie komisji Wspólnej oraz, że żadne kolejne zadanie nie będzie realizowane dopóki nie zakończy się realizacja poprzedniego. Jeśli okoliczności będą temu sprzyjać, wykonywanie zadań z kalendarza może zostać przyspieszone, za zgodą rządu i UNITA.

### 10. Kwestie różne

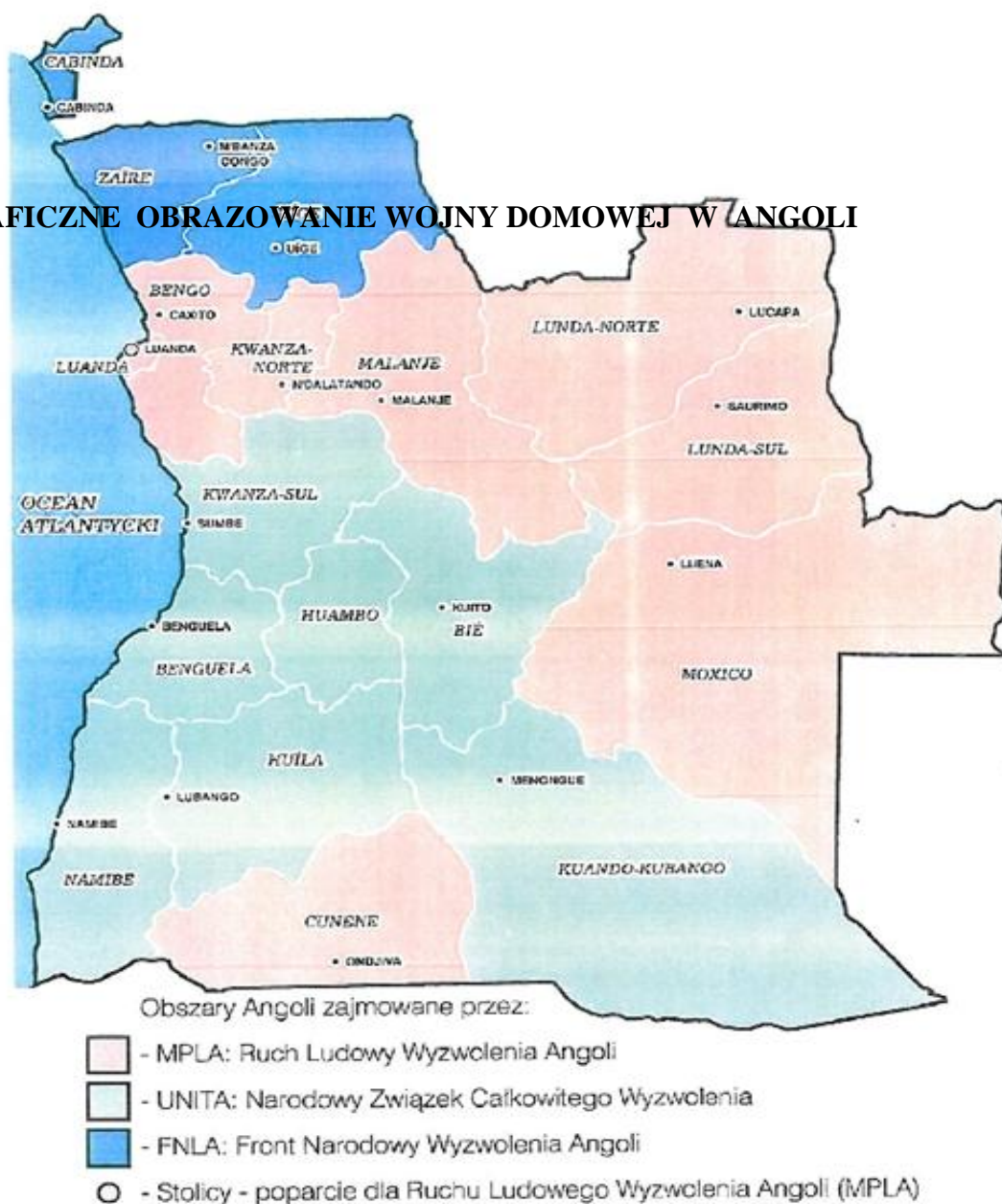
Protokół z Lusaki podpisany zostanie dnia 15 listopada 1994 roku w Lusace, Zambia.

### Sygnatariusze

**Protokół z Lusaki został podpisany dnia 31 października 1994 roku przez szefów delegacji rządu i UNITA, Fernando Faustino Muteka i Eugenio Ngola „Manuvakola” oraz przez przedstawiciela ONZ Alioune Blondyn Beye. Następnie został zaaprobowany przez kompetentne władze konstytucyjne Republiki Angoli oraz przez kompetentne władze UNITA.**

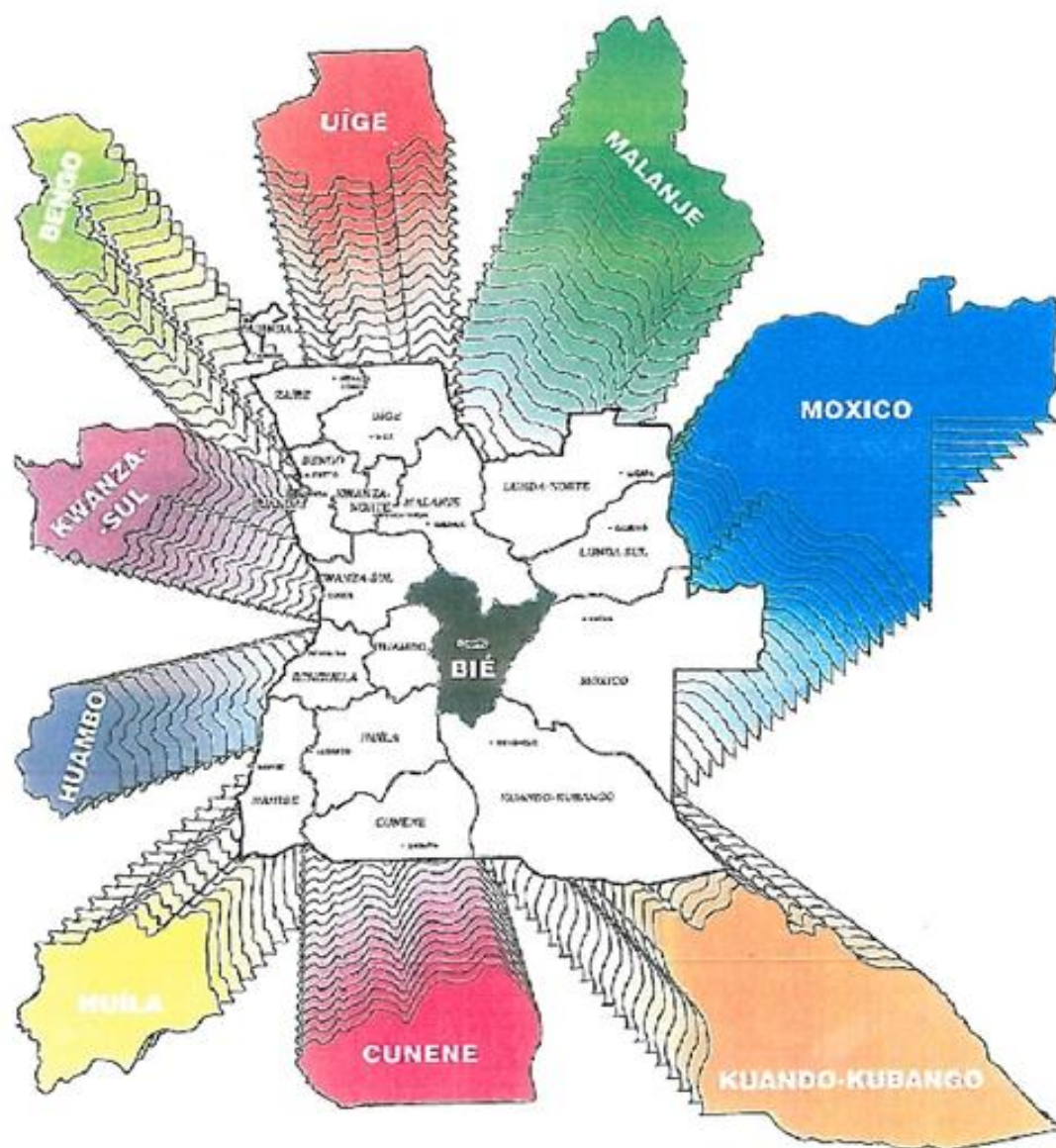
## Mapa Polityczna – Wojenna Angoli

### VI. GRAFICZNE OBRAZOWANIE WOJNY DOMOWEJ W ANGOLII



Źródło: Opracowanie własne (ALFA)

**Mapa prowincji Angoli dotkniętych wojną domową  
w latach 1975- 2002 uwzględniająca miejsca  
zakwaterowania sił zbrojnych Unity oraz ich rodzin.**



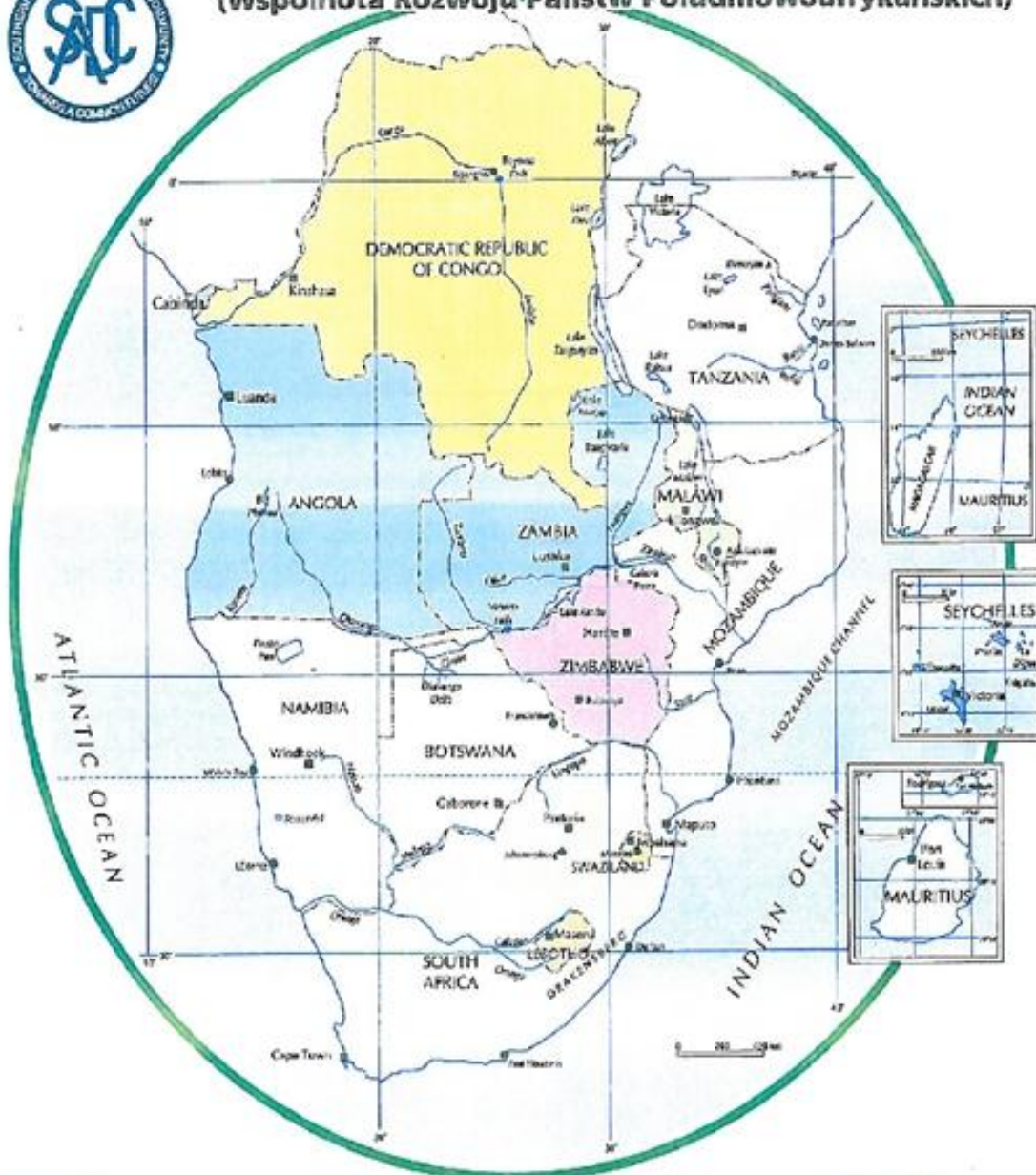
**Szacowana liczba wojskowych oraz cywilów rozproszonych na 37 skupisk  
w różnych miejscowościach całego kraju to odpowiednio 55 tys. i 300 tys.  
(do dnia 6 czerwca 2002 roku było to 82 159 i 221 264 – zobacz w załączeniu).**

Źródło: Opracowanie własne (ALFA)





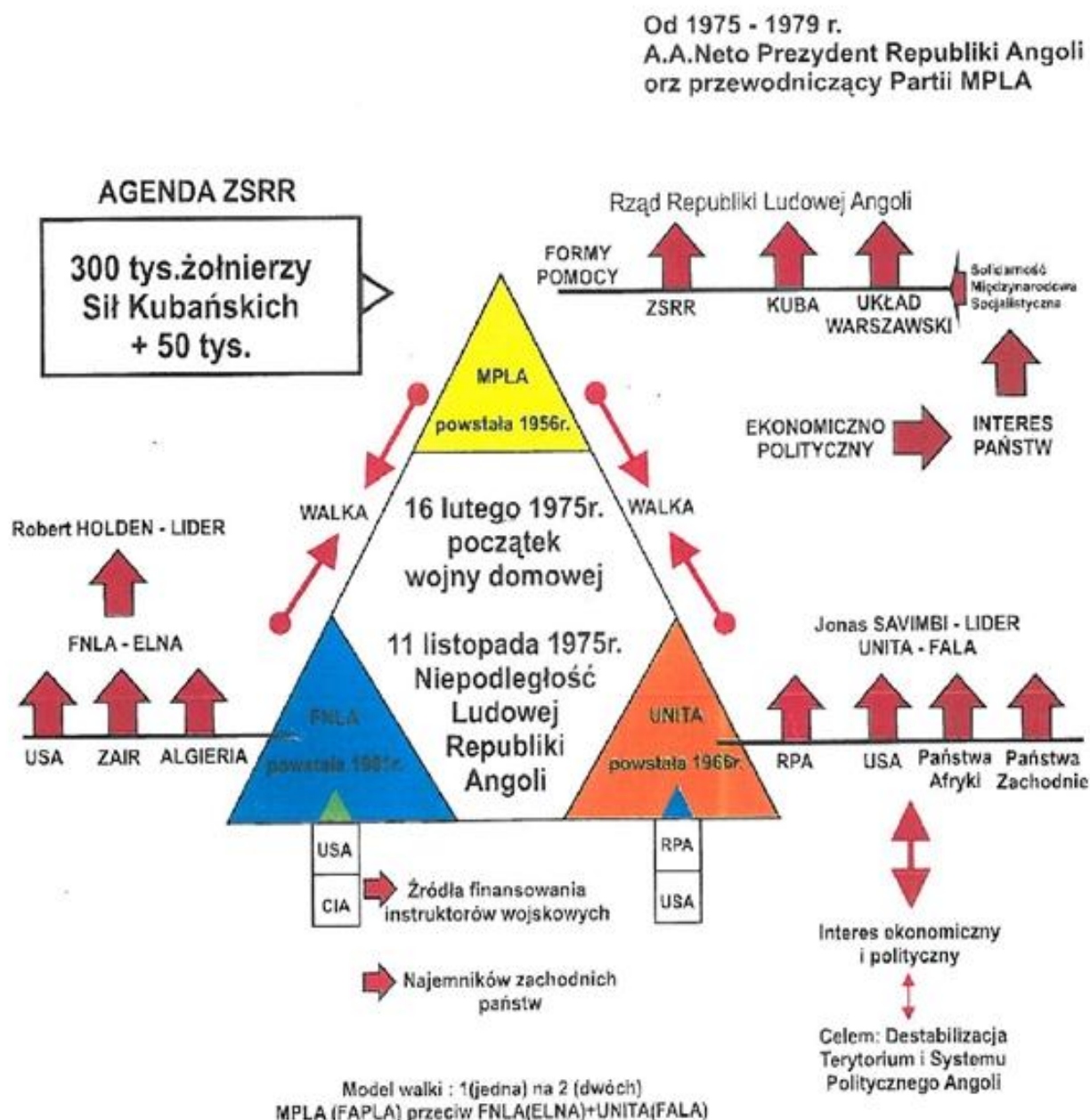
## Państwa członkowskie SADC (Wspólnota Rozwoju Państw Południowoafrykańskich)



Źródło: Opracowanie własne (ALFA)

## Rysunek 1

### Koncepcja wojny domowej Angoli.



Okres wojny domowej 1975-1988r. (13 lat)

Słabe zaangażowanie społeczności międzynarodowej w konflikt w Angoli

Agresja i okupacja części terytorium Angoli przez wojska RPA

Interwencja sił Kubańskich Solidarności Socjalistycznych (Układ Warszawski)  
dla Rządu Republiki Angoli

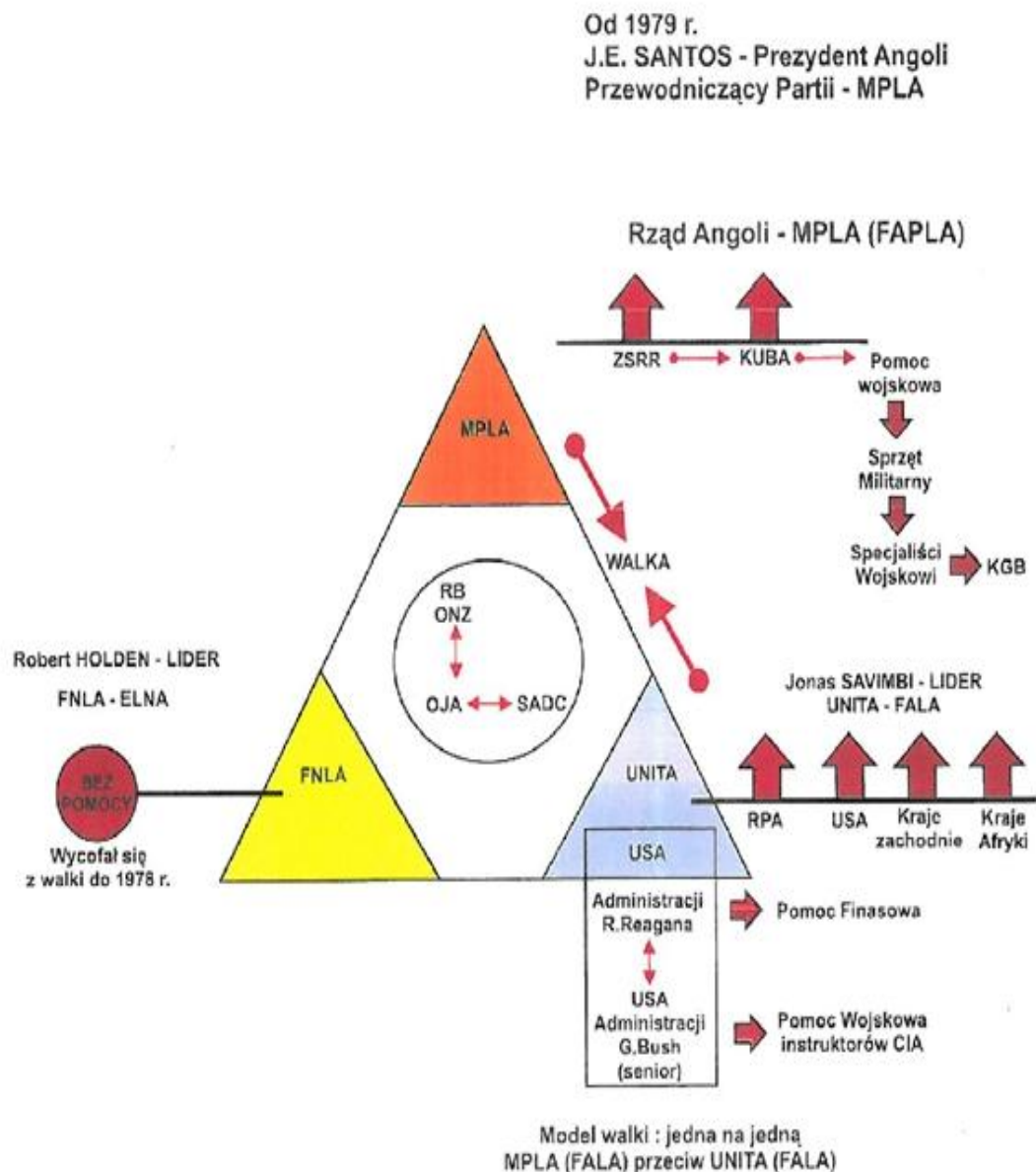
MPLA - Ruch Ludowy Wyzwolenia Afryki

FNLA - Fron Narodowy Wyzwolenia Afryki

UNITA - Narodowy Związek Całkowitego Wyzwolenia

## Rysunek 2

### Okres trójkątny wojny domowej w Angoli.



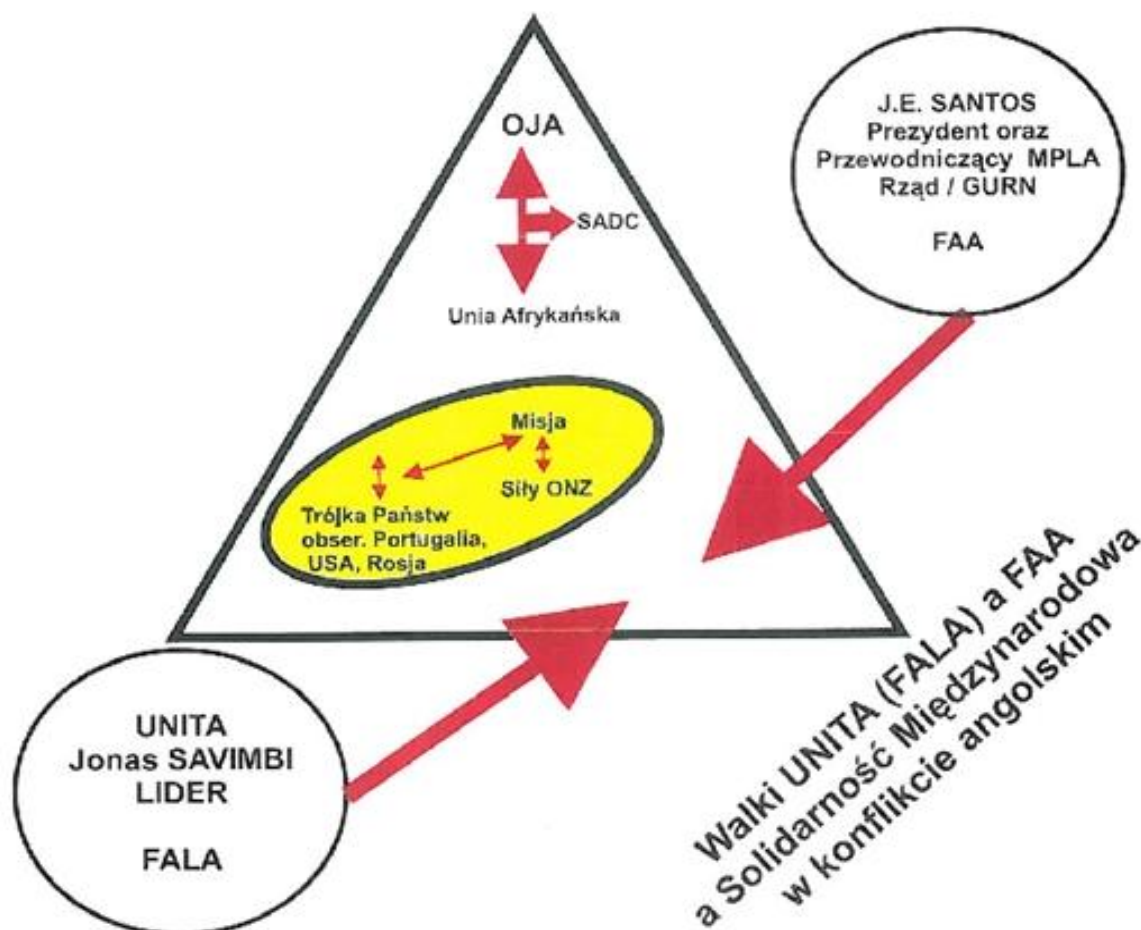
1988 - 1991 r. - najbardziej krwawy okres i początki zaangażowania się społeczności międzynarodowej w konflikcie w Angoli (RB, ONZ, OJA, SADC, Komisja Europejska i jego umiędzynarodowienie).

RB - Rada Bezpieczeństwa  
ONZ - Organizacja Narodów Zjednoczonych  
OJA - Organizacja Jedności Afrykańskiej  
SADC - Wspólnota Państw PołudniowoAfrykańskich



Rysunek 3

### III Model trójkątny wojny domowej w Angoli.



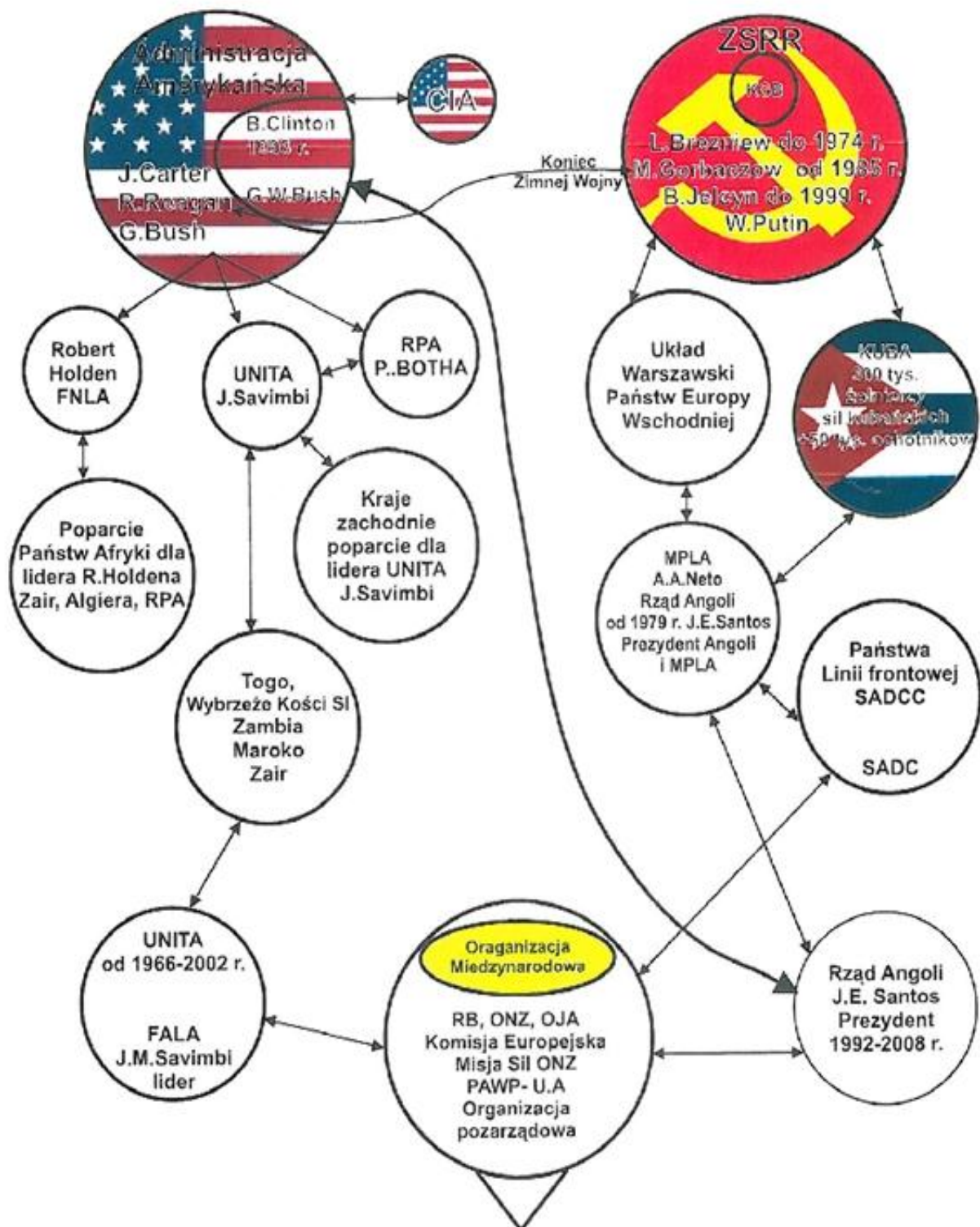
Model walki zbrojnej pomiędzy:  
FAA (Armia Rządowa) a UNITA (FALA)

Okres 1991 - 2002 r. - ostrej walki zbrojnej między UNITA (FALA)  
a Armia Rządową (FAA)

Wyrażna aktywność społeczności międzynarodowej (RB, ONZ, OJA, Unii Afrykańskiej,  
SADC, PALOP, Unii Europejskiej)  
Zaangażowanie misji i sił ONZ  
Odtworzenie Rządu Jedności Pojednania Narodowego (GURN)  
Zamordowanie Jonas SAVIMBI - Lidera UNITA: 22-02-2002 (koniec wojny domowej)

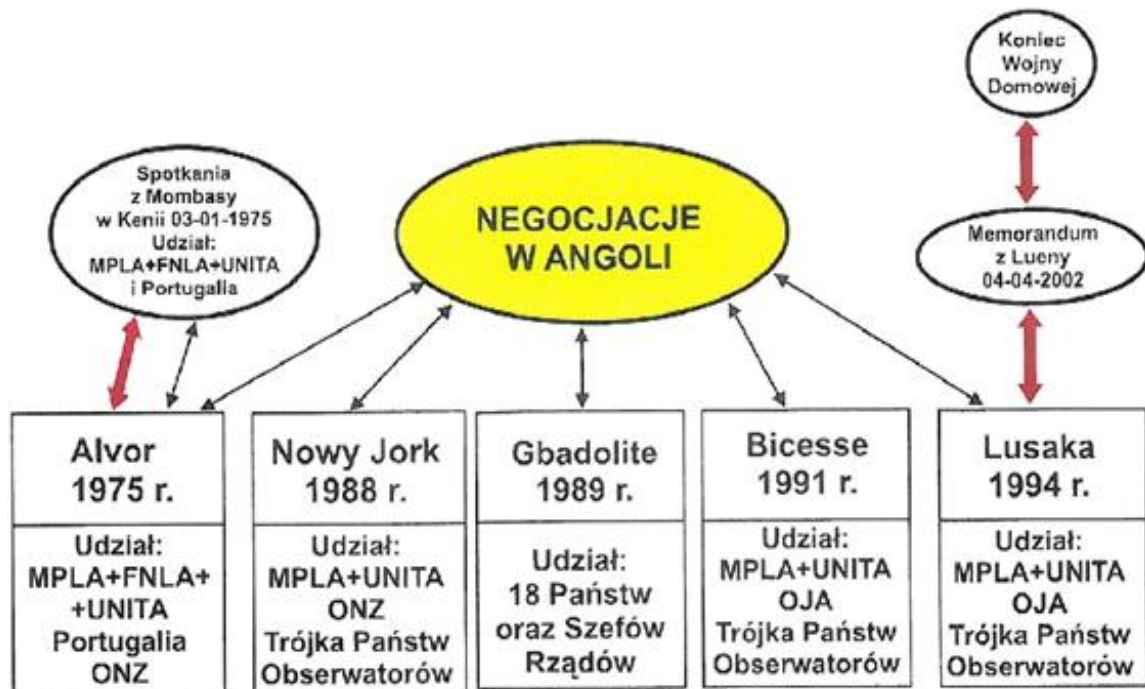
GURN - Rząd Jedności Pojednania Narodowego  
FAA - Siły Zbrojne Angolskie (Armia Rządowa)  
FALA - Siły Wyzwolenia Angoli (Armia UNITA)

# STRONY W WOJNIE DOMOWEJ W ANGOLI 1975- 2002 r.



Aktywność międzynarodowa w konflikcie w Angoli

PRÓBY POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA KONFLIKTU W ANGOLI  
W LATACH 1975 - 2002



Memorandum  
komplementarne z Lueny

Porozumienia  
protokołem  
z Lusaki 1994 r.

UNITA  
↕  
FALA



Znakiem  
pokoju  
dla Angoli





Dane dotyczące sytuacji zakwaterowania do dnia 6 czerwca 2002 roku

Poz.	PROWINCJA	Rejon kwater	Wojskowi zakwaterowani		Rodziny przyjęte	
			FMU (a)	Obcokrajowcy (b)	FMU (c)	Obcokrajowcy (d)
1	ZAIRE	GT/mbanza Congo	1			
		1 Madima	610	42	671	
2	UICE	GT - Uige	43			
		2 Uamba	3.691	273	3.646	70
		3 Vale do Loge	1.300	32	1.308	
3	BENGO	GT - Caxito	2			
		4 Mimbota	497		380	
		5 Santa Cruz	827	0	2.119	0
4	CUANZA NORTE	S/GT - Ndalatando	1			
		6 Mussaba	1.126		1.152	
5	MALANGE	S/GT - Malange	28			
		7 Damba	2.383	102	4.600	
		8 Ngangassol	1.560	1	2.334	
6	LUNDA NORTE	S/GT - Luzamba	26			
		9 Capala	1.292	20	2.506	31
		10 Ngumbi	1.597	50	3.681	
7	LUNDA SUL	S/GT - Saurimo	1			
		11 Chinega	1.383		2.460	
		12 Peso Velho	1.281	15	2.403	
8	MOXICO	GT - Luena	66			
		13 Chicala I	2.512		4.901	
		14 Calala	1.127		3.242	
		15 Chicala II	94			
		16 Lucusse	943		1.264	
9	CUANZA SUL	S/GT Sumbe	11			
		17 Catofa	4.917		6.231	
		18 Amboiva	1.017		1.421	
10	BENGUELA	GTR - Benguela	23			
		19 Chimboa	3.275		12.828	
		20 Passe	2.373		2.027	
		21 Chingongo	3.373		4.250	
		22 Fazenda Santa Ana	2.842		13.023	
		23 Fazenda Malongo	2.850		17.943	
11	HUAMBO	GTR - Huambo	14		2	
		24 Chiteta	4.428		13.445	
		25 Esfinge	2.144		9.708	
		26 Menga	4.840		18.844	
		27 Sambo	3.867		19.943	
12	BIE	GT - Cuito	4			
		28 Ngamba I	2.033		3.497	
		29 Ngamba II	1.445		2.213	
		30 Ndele	1.820		3.939	
		31 Cambale	2.090		7.608	
13	HUILA	GT/R - Lubango	24			
		S/GT - Huila	23			
		32 Ngalangue	5.308		15.712	
14	CUNENE	S/GT - Ondjiva	18			
		33 Ionde	640		2.476	
15	QUANDO CUBANGO	GT - Menongue	2			
		34 Capembe	4.116		12.174	
		35 Chimonga	4.455		13.969	
		36 Soba Matias	1.888		5.344	
Podsuma			82.159	535	221.264	101
Razem [(a) + (b) + (c) + (d)]					304.059	

Źródło: Opracowanie własne (ALFA)